

Rocznik

**Lubelskiego Towarzystwa
Genealogicznego**

Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Lublin

oraz

Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego	Stanisława Gogacza, Senatora RP
Vision Film Sp. z o. o., producenta wody mineralnej „Kazimierska”	Wiesława Gwardy
Elżbiety i Zenona Głądałów	Marka Kierznikiewicza
Andrzeja Skrzetuskiego	Danuty i Jacentego Lenartów
Longina Szubartowskiego	Krystyny Krzyżanowskiej
Ewy Hus	Wojciecha Wypycha
Rafała Duszczy	Bożenney Dereckiej-Dupuis
Grażyny Rebell	Sebastiana Jędrycha
Krystyny Cieślak	Igora Deryły
Dariusza Fydrycha	Joanny Szczepaniak
Sebastiana Gąsiorka	Krzysztofa Zielińskiego
Małgorzaty i Roberta Olewników	Jacka Skrzymowskiego
Urszuli Kowalczyk	Zenona Znamirońskiego
Grażyny Zielińskiej	Cezarego Miazka
Dariusza Wolanina	Aleksandry Zioberskiej

ISSN 2080 - 9212

Rocznik

Lubelskiego Towarzystwa

Genealogicznego

Tom I

Lublin 2009

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

Kolegium Redakcyjne

Mariusz Ausz, Piotr Głądała, Krzysztof Latawiec, Dominik Szulc (kierownik projektu wydawniczego), Tomasz Świderski, Dariusz Tarasiuk

Opracowanie graficzne, skład, łamanie i okładka

Kamil Piech, Marcin Czarnacki

Tłumaczenia

Zuzanna Gawrońska (j. angielski)

Wydawca

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne

Wydano w nakładzie 300 egzemplarzy

Kontakt z Wydawcą i Redakcją

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne
ul. Niecała 11/12, 20-080 Lublin
www.ltg.pl; tel./fax (081) 751-90-35

Na okładce: Genealogia Przyjemskich h. Rawicz z rękopisu tablic do II części *Genealogii* prof. Włodzimierza Dworzaczka (z prywatnych zbiorów prof. Jolanty Dworzaczkowej)

ISSN 2080 - 9212

Druk: „AWA-DRUK” Radzyń Podlaski, tel. (083) 352-25-91

Spis treści

Od Wydawcy	s. 7
------------------	------

Artykuły

Zofia Janina Sprys (Poznań) – Geneza i recepcja <i>Genealogii</i> Włodzimierza Dworaczka	s. 15
Jacek Pielas (Kielce) – Oleśnicy herbu Radwan a Zamoyscy w XVI - XVII wieku	s. 29
Andrzej Trzciński (Lublin) – <i>Toldot Adam</i> , czyli genealogia żydowska	s. 46
Tomasz Osiński (Lublin) – Józef Aleksander Puchała, senator – kasztelan Królestwa Polskiego i jego potomkowie w XIX i na początku XX wieku	s. 69
Krzysztof Wiśniewski (Pułtusk) – Ludność parafii Szwelice (pow. makowski) na przełomie XIX i XX stulecia (1890 – 1907) w świetle ksiąg metrykalnych	s. 90

Materiały i źródła

Artur Hamryszczak (Lublin) – Materiały do badań genealogicznych w zasobach Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL w Lublinie	s. 109
Waldemar Witold Żurek (Lublin) – Księgi metrykalne wołyńskie – stan zachowania, sposoby opracowania i warunki archiwizacji do chwili obecnej	s. 136
Michał Wójciuk (Warszawa) – Informacje biograficzne i genealogiczne w zespole Komisji Weryfikacyjnej 1. z Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie	s. 142

Recenzje

Ks. Władysław Piotr Włażlak, <i>Katalog mikrofilmów najstarszych ksiąg metrykalnych z terenu diecezji częstochowskiej</i> , Kraków 2008, ss. 447 – Jan Kopiec (Opole)	s. 151
--	--------

Peter Christian, David Annal, *Census. The expert guide*, Kew 2008, ss. X, 262 –
Radosław Poniāt (Białystok) s. 155

Sprawozdania

Dominik Szulc (Lublin) – Sesja naukowa *Lubelskie Wykłady z Genealogii*,
edycja pierwsza – *Wybrane aspekty badań genealogicznych społeczności
katolickiej i prawosławnej w Królestwie Polskim i na Kresach Wschodnich*,
Lublin 26 kwietnia 2009 r. s. 163

Krzysztof Latocha (Łódź) - Sympozjum *Od genealogii do historii społecznej*
na XVIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich,
Olsztyn 18 września 2009 r. s. 168

Radosław Poniāt (Białystok) – Sympozjum *demograficzne Rodzina, gospodarstwo
domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej. Ciągłość
czy zmiana?* na XVIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich,
Olsztyn 16 września 2009 r. s. 176

Z życia regionalnych Towarzystw Genealogicznych w Polsce s. 183

Varia

Piotr Głądała (Lublin) - Miejsca upamiętnienia walk i męczeństwa
Polaków w czasie II wojny światowej na terenie Lublina s. 201

Piotr Głądała, Dominik Szulc (Lublin) - O przedmiocie genealogii i
sposobie jej uprawiania słów kilka. Praktyczny przewodnik po podstawowej
literaturze, internetowych bazach danych Naczelnej Dyrekcji Archiwów
Państwowych oraz zasobach genealogicznych lubelskich archiwów i innych,
dla amatorów genealogii z Lublina i nie tylko s. 210

Jacek Młochowski (Warszawa) – Aby nowe *Prawo o aktach stanu cywilnego*
było korzystne dla genealogów. Raport z konsultacji społecznych
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Administracji s. 219

Od Wydawcy

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, organizacja jeszcze młoda, istniejąca zaledwie od 2006 r., pragnie oddać na Państwa ręce niniejszy, pierwszy tom swojego *Rocznika*.... Inicjatywa jego wydania narodziła się niedawno, zaledwie przed kilkoma miesiącami, jednak Towarzystwo nasze od razu przystąpiło do jej realizacji. Efekt macie Państwo przed sobą.

Pomysł wydania własnego periodyku przez Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne nie był nowatorskim w środowisku regionalnych Towarzystw Genealogicznych. Kilka podobnych nam organizacji z sukcesem wydawało w ostatnich latach swoje czasopisma. Nasz pomysł odbiega jednak od tych dotychczas realizowanych. Wyszliśmy bowiem z założenia, że wyniki badań naukowych mogą być w pełni wykorzystane tylko wówczas, gdy przybliżą się je szerokiemu gronu zainteresowanych, wliczając amatorów genealogii i innych, podobnych jej dyscyplin. Jednak, aby spełniony został podstawowy warunek gwarantujący osiągnięcie zamierzonego celu, czyli naukowość publikowanych treści, konieczne było sięgnięcie po pomoc do środowiska ludzi, którym nie jest ona obca. Dlatego też Towarzystwo zrezygnowało z rozpowszechniania kolejnych, wyłącznie popularnonaukowych prac, okraszonych dużą liczbą kolorowych zdjęć, na rzecz tekstów dobieranych i selekcionowanych przez zaproszonych do projektu historyków – pracowników naukowych i doktorantów Instytutów Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przy udziale prezesa Towarzystwa. To im *Rocznik*... zawdzięcza ostateczny kształt.

W całym projekcie Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne odgrywa rolę wydawcy i promotora tego nowego czasopisma. To ono podjęło się zadania zgromadzenia środków finansowych pozwalających przygotować, wydać i rozpowszechnić w środowisku *Rocznik*. Było to przy tym zadanie niełatwe, gdyż światowy kryzys finansowy, przez niektórych nawet niedostrzegany, jak zwykle dotknął kulturę i naukę. Dlatego wydanie przez Towarzystwo swojego periodyku w przeciągu zaledwie nieco ponad pół roku z niemalą dumą uważamy za sukces.

Wyjątkowy jest sam moment ukazania się *Rocznika*... W 2009 r. mija bowiem 50 lat od wydania słynnego podręcznika *Genealogii* autorstwa Profesora Włodzimierza Dworczacka oraz 10 lat od śmierci Profesor Ireny Gieysztorowej, autorki niemniej znanego *Wstępu do demografii staropolskiej* (Warszawa 1976). Nie można pominąć także faktu opublikowania przez Profesora Cezarego Kukło długo oczekiwanej, niezwykle interesującej i rozchwytywanej *Demografii Rzeczypospolitej przedrozbiorowej* (Warszawa 2009), którą Doktor Stefan Górzyński określił jako kompendium stanowiące wyczerpujące wprowadzenie do badań społeczno – demograficznych. Nie da się ukryć, że kompendium to niezastąpione będzie nie tylko dla demografów, ale również dla genealogów, szczególnie w zakresie omówienia

źródeł do badań szacunków zaludnienia i ruchu naturalnego ludności oraz problemów szczególnie istotnych w życiu każdego człowieka – narodzin, małżeństwa i śmierci w wiekach dawnych. Rok 2009 to również rok niezwykle ważny dla Lublina, w którym powstało i działa nasze Towarzystwo. Lublin przystąpił właśnie do konkursu o miano Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Urząd Miasta Lublina podjął się współfinansowania wydania *Rocznika* w ramach zadania publicznego *Inicjatywy kulturalne wzbogacające ofertę Lublina – miasta kandydującego do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016*. Pragniemy w tym miejscu wyrazić szczerą nadzieję, iż słowa zawarte w tytule zadania nie są w naszym przypadku na wyrost i że czasopismo nasze w rzeczywistości wzbogaca ofertę kulturalną Lublina. Nie będziemy ukrywać radości, iż to właśnie w Lublinie udało się wydać pierwszy tego typu periodyk regionalnego Towarzystwa Genealogicznego w skali całego kraju.

Fakt publikacji na łamach *Rocznika* tekstów w dużej części noszących charakter naukowy, Autorów reprezentujących różne ośrodki akademickie, jak Lublin, Poznań czy Kielce, wyraźnie świadczy o zapotrzebowaniu na tego właśnie typu periodyk. Choć niedoścignionym dla nas wzorcem pozostają takie wydawnictwa ciągle jak *Genealogia* (wyd. we Wrocławiu) czy *Przeszłość Demograficzna Polski* (wyd. w Warszawie), nie chcielibyśmy wydawać czasopisma kopiującego formułę tych dwóch poprzednich. Dlatego też zdecydowaliśmy się na publikację także drobnych tekstów popularnonaukowych, które zdominowały ostatnie dwa działy *Rocznika*. Mamy bowiem nadzieję, iż przyczyni się on nie tylko do szerszego rozpropagowania działalności licznych organizacji genealogicznych, ale także przybliży ją środowisku naukowemu, zaś wyniki badań naukowych szybciej zostaną rozpowszechnione wśród genealogów - amatorów. Chcielibyśmy ażeby służyło to integracji obu środowisk.

Podstawowym założeniem *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* jest publikacja tekstów z zakresu szeroko pojętej genealogii, heraldyki rycersko-szlacheckiej, demografii historycznej oraz źródłoznawstwa genealogiczno-heraldycznego. Pierwszy tom podzielony został na następujące działy: *Artykuły, Materiały i źródła, Recenzje, Sprawozdania, Z życia regionalnych Towarzystw Genealogicznych w Polsce* oraz *Varia*.

Całość otwiera niezwykle interesujący artykuł Zofii Janiny Sprys odsłaniający nam kulisy i okoliczności opracowania i niełatwego wydania podręcznika *Genealogii* przez Profesora Włodzimierza Dworczaczka. Całość Autorka omówiła na tle okoliczności biograficznych ukazujących kształtowanie się zainteresowań genealogicznych Profesora oraz Jego wkładu w rozwój tej nauki pomocniczej historii. Wartość tej pracy opiera się w głównej mierze na wykorzystaniu przez Z. Sprys licznych, a słabo dotychczas znanych źródeł, jak chociażby korespondencji Profesora. Za ich użyczenie Autorce oraz przekazanie Wydawcy ciekawego, w większości niepublikowanego dotychczas materiału ikonograficznego, pragniemy serdecznie podziękować w tym miejscu wdowie po Autorze *Genealogii*, Profesor Jolancie Dworczaczkowej. Kolejny artykuł, autorstwa Jacka Pielasa, prezentuje różnego rodzaju powiązania między dwoma rodzinami nowożytej Rzeczypospolitej – Zamoyskimi i nieznanymi dotąd bliżej w literaturze genealogicznej Oleśnickimi h. Radwan. Związki między obu rodzinami opierały się

na sąsiedztwie dóbr ziemskich, współdziałaniu politycznym i nade wszystko więzach powinowactwa, będących efektem małżeństwa Łukasza Oleśnickiego z rodzoną siostrą kanclerza Jana Zamoyskiego. W XVII w. Zamoyscy sprawowali patronat nad kolejnymi przedstawicielami Oleśnickich, ułatwiając im kariery urzędnicze i działalność polityczną. Uzupełnieniem artykułu są mapa dóbr Oleśnickich na pograniczu ziem bełskiej i chełmskiej oraz ich drzewo genealogiczne. Z kolei Andrzej Trzciński poruszył słabo dotychczas opracowane w polskiej historiografii i właściwie nie poruszane w środowisku amatorów genealogii problemy, które Autor określił słowami *Toldot Adam*. Całość jego pracy dotyczy znaczenia oraz funkcji genealogii w tradycji żydowskiej na przestrzeni blisko trzech tysiącleci. Autor omawia następujące zagadnienia: występujące w Biblii hebrajskiej teksty genealogiczne o różnej funkcji, przestrzeganie czystości rodowodu przez potomków Lewiego, kształtowanie się elitarnych rodów w diasporze europejskiej od XIV w. i ich dążenie do wykazania się znakomitymi przodkami, elementy stosowane w tradycyjnych zapisach personaliów oraz przykłady z inskrypcji nagrobnych zawierających obszerne wywody przodków, charakter poszukiwań genealogicznych po 1945 r., zwłaszcza wzrost indywidualnych, prywatnych zainteresowań genealogicznych, oraz powstanie odpowiednich organizacji, ich aktywność badawczą, dokumentacyjną i edytorską. Całość wzbogaca ciekawy materiał ikonograficzny, przedstawiający macewy żydowskie ze stuleci od XVI do XX, głównie z kirkutów Lublina. Cieszy, iż tekst ten przekazał nam do druku uznany badacz dziejów Żydów w Polsce. Natomiast dzieje rodu Puchałów w XIX i na początku XX w., rodziny związanej z południowo – zachodnimi kresami Lubelszczyzny, ale o znaczeniu politycznym znacznie wykraczającym poza ten teren, przybliży nam Tomasz Osiński. Publikuje przy tym treść dwóch XIX-wiecznych testamentów przedstawicieli tego rodu, zaczerpniętych przez niego z lubelskich akt hipotecznych. Dział Artykułów zamyka tekst Krzysztofa Wiśniewskiego, jedyna w tym tomie praca z zakresu demografii historycznej. Jest ona pierwszą próbą zbadania społeczności północno – mazowieckiej parafii z przełomu XIX i XX w. z podziałem na różne kategorie jej mieszkańców. Amatorom demografii i genealogii, także z Lubelszczyzny i innych rejonów kraju, może dać ogłód na sposób ustalania najważniejszych parametrów ruchu naturalnego ludności, w tym przypadku głównie w oparciu o zastosowane przez Autora wybrane elementy metody agregatywnej.

Dział *Materiały i źródła* stanowią trzy teksty. Autorem pierwszego z nich jest Artur Hamryszczak, który omawia przydatny genealogom zasób Międzywydziałowego Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL. Szczegółowo wylicza on różnego rodzaju źródła, jak wizytacje kanoniczne diecezji polskich, księgi wiejskich sądów ławniczych i miejskich sądów kryminalnych, akta zakonów czy księgi brackie i cechowe, zachowane na przechowywanych w Instytucie mikrofilmach. Każde z omawianych rodzajów źródeł zostało przez Autora dodatkowo zilustrowane odpowiednią fotokopią. Z kolei ks. Waldemar Witold Żurek przedstawia skomplikowane losy rzymskokatolickich ksiąg metrykalnych z terenu przedwojennej diecezji łuckiej. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Autora stał się problem rewindykacji ksiąg, które po 1945 r.

znalazły się na obszarze ZSRR. Opisał on także podejmowane od tego czasu próby ich syntetycznego opracowania, co ma duże znaczenia dla polskich genealogów. Ponadto krótko omówił miejsca obecnego przechowywania tych ksiąg, wśród których znajduje się także KUL, słabo znane genealogom miejsce archiwizacji wołyńskich ksiąg metrykalnych. Dział ten zamyka artykuł Michała Wójciuka, będący efektem kwerendy jaką ten wykonał przed kilkoma miesiącami w zbiorach Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie. Celem pracy jest ocena przydatności dla badań biograficzno-genealogicznych materiałów pochodzących z zespołu tzw. Głównej Komisji Weryfikacyjnej 1. Armii Krajowej, która działając w Londynie w latach 1945–1949, weryfikowała przeszłość zawodową i częściowo rodzinną byłych polskich jeńców z niemieckich stałagów i oflagów. Warto nadmienić, iż poruszona przez Autora problematyka nie doczekała się dotychczas w literaturze prawie żadnego zainteresowania ze strony historyków.

Warto zapoznać się również z dwoma publikowanymi w niniejszym tomie omówieniami recenzyjnymi. W pierwszym z nich ks. Jan Kopiec nie tylko przedstawia zawartość nowego *Katalogu mikrofilmów najstarszych ksiąg metrykalnych z terenu diecezji częstochowskiej*, ale także zgłasza kilka postulatów w kwestii poszerzenia zawartości merytorycznej opracowania. Z kolei w drugiej recenzji Radosław Poniak prezentuje niezwykle ciekawą dla amatorów genealogii treść wydanego niedawno w Anglii przewodnika, skierowanego do poszukujących swoich przodków tamże, omawiającego m.in. brytyjskie spisy powszechne od połowy XVIII do początku XX w.

W dziale *Sprawozdania* publikujemy trzy teksty relacjonujące osiągnięcia badawcze z zakresu szeroko pojętej genealogii i demografii historycznej, zaprezentowane środowisku podczas sesji i sympozjów naukowych. I tak piszący te słowa przedstawia sprawozdanie z pierwszej edycji Lubelskich Wykładów z Genealogii, zorganizowanych przez Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne w kwietniu 2009 r., zaś Krzysztof Latocha i Radosław Poniak przybliżają problematykę poruszoną podczas dwóch szczególnie nas interesujących sympozjów, odbytych we wrześniu tego roku w ramach XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie.

Rocznik... zamykają dwa działy w całości opracowane przez przedstawicieli środowiska genealogów – amatorów. W pierwszym - *Z życia regionalnych Towarzystw Genealogicznych w Polsce* - publikujemy sprawozdania z dotychczasowej działalności niektórych polskich Towarzystw Genealogicznych – Lubelskiego, Polskiego, Ziemi Częstochowskiej, Ostrowskiego, Wielkopolskiego i Lubuskiego. Z ich lektury jasno wynika, że Towarzystwa te, chociaż zrzeszają często dopiero początkujących amatorów genealogii, demografii i heraldyki, nie będących nawet historykami, mogą poszczycić się już konkretnymi sukcesami, jak pracą edukacyjną i popularyzacją tematyki genealogicznej wśród młodzieży, ale również przekazywaniem Archiwom Państwowym licznych ksiąg metrykalnych odkupionych od ich dotychczasowych posiadaczy (bo niekiedy wcale nie prawnych właścicieli), czy uczestnictwem w pracach legislacyjnych nad przyjaznym genealogom ustawodawstwem. Z kolei w ostatnim dziale - *Varia* - umieszczone zostały trzy inne teksty, spośród których dwa dotyczą problematyki martyrologii

mieszkańców Lublina w czasie II wojny światowej oraz praktycznych porad, jak korzystać z lubelskich zasobów archiwalnych i nie tylko, dla celów genealogicznych, zaś ostatni relacjonuje przebieg konsultacji społecznych przeprowadzonych z udziałem przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Genealogicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji nad projektowanymi zmianami do ustawy *Prawo o aktach stanu cywilnego*.

Na koniec pragnę zarówno w imieniu swoim, jak i Wydawcy podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do wydania niniejszego tomu. W pierwszej kolejności serdeczne podziękowania składam całej Redakcji, która wspierała Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne i walnie przyczyniła się do publikacji opisanych wyżej prac. Słowa wdzięczności kierujemy także do członków Towarzystwa, którzy na początku 2009 r. poparli pomysł wydania *Rocznika...* i wspierali Zarząd Towarzystwa i Redakcję w ich działaniach. Szczególne słowa wdzięczności należą się patronowi medialnemu periodyku – Polskiemu Radiu Lublin oraz wszystkim sponsorom. Bez ich pomocy Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne nie podołałoby finansowemu ciężarowi wydania *Rocznika...* Raz jeszcze przypomnę, iż dużą część środków przekazał nam Urząd Miasta Lublina, licząc, że periodyk niniejszy zwiększy atrakcyjność miasta i przyczyni się, choćby w niewielkim stopniu, do uzyskania w przyszłości tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Stąd też tak wiele w naszym czasopiśmie odniesień do Lublina i tak wielu Autorów reprezentujących lubelskie środowisko akademickie. Nie zapominamy także o kilkunastu naszych sponsorach prywatnych, w większości genealogach – amatorach, dotychczas nawet nie związanych z Lubelskim Towarzystwem Genealogicznym, którzy dobrowolnie wsparli konto Wydawcy różnymi kwotami. Na koniec pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania wszystkim Autorom, którzy zdecydowali się przekazać nam do druku swoje teksty i wyrazić nadzieję, że *Rocznik...* zostanie pozytywnie odebrany w środowisku, a zapoczątkowana przez Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne w 2009 r. inicjatywa wydawnicza będzie z sukcesami kontynuowana w kolejnych latach.

*W imieniu Wydawcy
Dominik Szulc
Lublin, 8 października 2009 r.*

Artykuły

Zofia Janina Sprys

(były pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu/Ośrodek Informacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu/Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku)

Geneza i recepcja *Genealogii* Włodzimierza Dworzaczka

W bieżącym roku mija 50 lat od ukazania się *Genealogii* Profesora Włodzimierza Dworzaczka, pierwszego na gruncie polskim podręcznika nauki pomocniczej historii – genealogii, dostarczającego teoretycznych i praktycznych zasad uprawiania tej dziedziny wiedzy. Pracą tą, jak i nagromadzonym materiałem źródłowym, swymi kwerendami w źródłach archiwalnych, przyczynił się Profesor do udoskonalenia metody krytycznej w genealogii, rozwoju tej nauki oraz wprowadzenia do obiegu badań historycznych nowych źródeł, dotąd nie badanych.

Włodzimierz Bronisław Dworzaczek urodził się 15 października 1905 r. w Mińsku Litewskim, w rodzinie inteligenckiej i patriotycznej. Ojciec Jego, Paweł - Włodzimierz z zawodu ekonomista, zajmował się również dziennikarstwem, zaś od czasu I wojny światowej nauczał w gimnazjach, najpierw w Mińsku, a potem w Poznaniu¹. Matka, Maria Antonina z Ziemięckich, była córką lekarza wileńskiego,

¹ S. Kieniewicz, *Wspomnienie o Dworzaczku*, „Tygodnik Powszechny”, nr 51 - 52/1988; P.W. Dworzaczek redagował m.in. dział *Echa Mińska* w „Kurierze Litewskim” (Biblioteka Kórnicka PAN, depozyt, W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka II (1947 - 1959), pismo z Redakcji *Słownika Dziennikarzy i Publicystów Polskich*, Kraków dn. 6 października 1958; list od Edmunda Jankowskiego z Warszawy, z 24 listopada 1960). W Poznaniu zasiłał swymi artykułami prasę endecką.

siostrą Bronisława Ziemięckiego, członka PPS, przedwojennego prezydenta Łodzi, ministra w trzech rządach II Rzeczypospolitej, spokrewniona z Bronisławem Gembarzewskim, historykiem wojskowości, pracownikiem muzeum w Warszawie². Do 10 roku życia Włodzimierz junior naukę pobierał w domu, następnie w Mińsku w gimnazjum rosyjskim i w latach 1917 - 1920 w polskim, czwartą klasę kończył w prywatnym gimnazjum w Łodzi, ostatnie 4 lata uczęszczał do gimnazjum w Poznaniu.

W lipcu 1920 r. rodzina Dworzaczków, uciekając przed zbliżającą się armią bolszewicką Michaiła N. Tuchaczewskiego, na rok osiadła w Łodzi, a następnie w Poznaniu, gdzie Ojciec otrzymał posadę nauczyciela geografii w Państwowym Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego. Do gimnazjum tego uczęszczał też Włodzimierz - junior, który egzamin maturalny zdał w 1925 r. i następnie podjął studia historyczne na Uniwersytecie Poznańskim, kończąc je w 1929 r.³

Włodzimierz Dworzaczek od dzieciństwa interesował się historią, czemu sprzyjała atmosfera rodzinna: pielęgnowanie polskiej tradycji kulturalnej i patriotycznej (udział krewnych w powstaniach i zaangażowanie w aktualne sprawy narodowe), zainteresowanie Ojca przeszłością Polski, zachęcanie synów do czytania powieści i prac historycznych, organizowanie im wyjazdów do Warszawy. W czasie tych wizyt w stolicy, młody Włodzimierz chętnie bywał u wuja w muzeum, gdzie - obdarzony talentem plastycznym - mógł rysować polską broń i mundury z czasów napoleońskich.

W okresie gimnazjalnym sprecyzowały się Jego zainteresowania genealogią i historią kultury polskiej. W Poznaniu mając dostęp do Bibliotek: Raczyńskich i Poznańskiego Towarzystwo Przyjaciół Nauk (dalej: PTPN), zaczął prowadzić samodzielne kwerendy genealogiczne, a z pieniędzy za udzielane korepetycje gromadzić księgozbiór historyczny (przed II wojną liczył kilkaset tomów)⁴.

Podczas studiów (1925 - 1929) uczęszczał na wszystkie wykłady kursowe oraz ćwiczenia i kilka seminariów, na których mógł poznać różnorodne źródła historyczne i metody ich badania. Od drugiego roku studiów uczestniczył w dwu seminariach i opracowywał: na mediewistycznym prof. Kazimierza Tymienieckiego - temat p.t. *Stosunki na Rusi Czerwonej w zakresie tworzenia się organizacji grodów*, który doprowadził do stanu koreferatu i historii najnowszej prof. Adama

² Archiwum UAM w Poznaniu (dalej: AUAM), sygn. 523/17, W. Dworzaczek, Materiały osobowe od 1 listopada 1945 - 30 września 1975; tamże, sygn. 191,teczka 15, W. Dworzaczek, Życiorys z 1954 r.; Archiwum Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej: PTPN), W. Dworzaczek, Życiorys,teczka osobowa.

³ AUAM, sygn. 191, W. Dworzaczek, Życiorys. Świadectwo dojrzałości wystawione 19 maja 1925 r. przez Komisję egzaminacyjną . Zob. tamże, sygn. 523/217, W. Dworzaczek, Materiały osobowe; relacja ustna Profesor dr hab. Jolanty Dworzaczkowej.

⁴ Książki te oraz zgromadzone materiały źródłowe, w tym do XVII t. *Herbarza...* w 1940 r. wywiózł do Warszawy, gdzie prawie wszystko albo spłonęło, albo zaginęło podczas powstania. Jakaś część książek dostała się do Biblioteki Narodowej - pertraktacje o ich zwrot trwały kilka lat. Odzyskał Profesor tylko 4 tomy *Herbarza* Bonieckiego, na marginesach których były własnoręczne notatki Bonieckiego i Reiskiego; w zamian musiał dać „czyste”. Por. W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka II; listy m.in. od Bogdana Horodyskiego i Jana Godziemby z lat 1959 - 1960; relacja J. Dworzaczkowej.

Skalkowskiego – pracę p.t. *Cyprian Godebski*, którą uznano za magisterską. W drugim okresie studiów zaczął zbierać materiały do monografii o Ksawerym Działyńskim i systematycznie penetrować archiwa Poznania oraz wyjeżdżać w tym celu do Konarzewa, Kórniku, Krakowa, Lwowa. Sporządzane kwerendy nie ograniczały się do interesującego Go tematu, ale przepisywane na maszynie mogły być wykorzystane do badań historycznych i genealogicznych.

Po złożeniu przez Dworzaczka egzaminów z historii i psychologii odbyła się 4 maja 1932 r., obrona Jego pracy doktorskiej p.t. *Ksawery Działyński (1756 - 1819)*, o współtwórcy Konstytucji 3 Maja, senatorze - wojewodzie Ks. Warszawskiego i Królestwa Polskiego, na mocy której otrzymał stopień doktora filozofii w zakresie historii. Recenzentami pracy byli profesorowie Kazimierz Tymieniecki i Adam Skalkowski.⁵

W 1927 r. z inicjatywy prof. Skalkowskiego, który zwrócił uwagę na zainteresowania genealogiczne swego seminarzysty, przez 2 tygodnie przebywał w Drzewicy pod Opoczmem u barona Artura Reiskiego, współautora *Herbarza polskiego*, a po śmierci Adama Bonieckiego (1909), kontynuatora i redaktora dzieła. Reiski opracował *Herbarz* do nazwiska Makomaski (publikując jego XVI t. w 1914 r.) oraz zebrał materiał do dalszych tomów do litery Ż. Dworzaczek zapoznał się z materiałem nagromadzonym przez obu autorów. Wzbudził tak duże zaufanie, jako pasjonata genealogii i dociekliwy badacz, że po śmierci Reiskiego, na mocy jego testamentu otrzymał w 1929 r. zgromadzone materiały rękopiśmienne do niedokończonego dzieła i prawo do jego kontynuacji.⁶ Oceniając z perspektywy czasu wkład Reiskiego, pisał w *Genealogii*: *nie obniżył poziomu wydawnictwa, uzupełniając je obficie materiałami czerpanymi ze wszystkich ukazujących się współcześnie publikacji źródła*⁷. Również pochlebnie o obu autorach wyrażał się Leon Białkowski w 1947 r., który udostępnił Bonieckiemu własne wypisy dla województw południowo - wschodnich⁸.

⁵ AUAM, sygn. 153/25, k. 1 - 17, W. Dworzaczek, Książeczka legitymacyjna [indeks] Studenta Wydziału Humanistycznego, ze zdjęciem i podpisem, wystawiona w Poznaniu 10 października 1925 r., z podpisem Rektora i Dziekana; tamże, W. Dworzaczek, Życiorys, sygn. 191; PTPN, W. Dworzaczek, Teczka osobowa. Monografia przygotowana była do druku, cały nakład tej pracy wraz z drukarnią zniszczyli Niemcy w 1939 r. Egzemplarz maszynopisu zachował się w AUAM. Por. też S. Sierpowski, *Przedmowa*; B. Wysocka, *Nota edytorska*, [w:] W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński 1756 - 1819*, Poznań 2006, s. 13 - 15.

⁶ AUAM, sygn. 191, W. Dworzaczek, Życiorys; S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 9; S. Leitgeber, *Włodzimierz Dworzaczek (1906 - 1988). Wspomnienie*, „Gazeta Wyborcza - Gazeta Wielkopolska”, 10 kwiecień 2001.

⁷ W. Dworzaczek, *Genealogia*. Warszawa 1959, s. 121.

⁸ M.in. pisał, że pomagali mu pracownicy Archiwum Głównego - Ignacy Poraj (Rummel), Michał Dunin-Wąsowicz, Michał Zawadzki, Brenszkin z Telsz oraz Leon Białkowski. Wszyscy pracowali bezinteresownie, *con amore*, mając to sobie za zaszczyt. Takie były czasy. A o autorach - redaktorach: Boniecki był to majątny ziemianin w Grójeckim (Świdno etc.) i miał wielką wiedzę i sumienność. Mógł się mylić, ale rzetelnie pisał, nie brązował. Tak samo baron Reiski. Wiem, że osobiście bardzo dużo badań w Archiwum Głównym z górą 20 lat. Był tak ścisły, że nie uznawał kopij materialnych za dowód wystarczający... był nieufny do wywodów z Heroldii Królestwa ani gubernialnych Komisji legitymacyjnych na Kresach Wschodnich. Zob. Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek,

Skrzynie z materiałami Reiskiego przewiózł Dworzaczek do Poznania i po zapoznaniu się z nimi stwierdził, że wiele z nich wymaga uzupełnień, zwłaszcza o źródła z terenu Wielkopolski. Z braku wolnych etatów nie mógł być zatrudniony na Uniwersytecie Poznańskim, więc zdecydował się na pracę naukowca - wolontariusza. Środki do życia i na zakup książek zdobywał wykonując dla prywatnych osób kwerendy archiwalne i opracowując genealogie rodzin ziemiańskich, zaopatrując je w malowane przez siebie drzewa genealogiczne. Od 1931 r. korzystał ze stypendium Funduszu Kultury Narodowej na kontynuowanie kolejnego tomu *Herbarza*, przez pewien czas pełnił funkcję sekretarza hr. Bohdana Hutten-Czapskiego ze Smogulca k. Kcyni, kawalera maltańskiego, opracowując genealogię członków Zakonu Maltańskiego⁹. W 1937 r. na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych wykonał album genealogiczny dla przebywającego w Polsce króla Rumunii - Karola. Wsparcia udzielało mu też Polskie Towarzystwo Heraldyczne¹⁰. W 1938 r. opublikował monografię *Szlichtingowie w Polsce - Szkic genealogiczno - historyczny*. W okresie tym opracował również 5 biogramów do PSB: Adama Bonieckiego oraz rodzin Bnińskich i Hutten-Czapskich - przy okazji zbadał archiwum Czapskich w Smogulcu, referując wyniki pracy na posiedzeniu PTPN¹¹.

Dworzaczek korzystał także z subwencji Tarnowskich podejmując się opracowania monografii rodu Leliwitów. W tym celu w latach 1935 - 1943 jeździł do Dzikowa i Chorzelowia, którego właścicielami była druga linia Tarnowskich, badając ich zbiory archiwalne dotyczące rodu i dziejów politycznych Rzeczypospolitej¹². Owocem tych badań, uzupełnionych innymi archiwaliami, była wyodrębniona z całości monografii praca p.t. *Jan Amor Tarnowski kasztelan krakowski i hetman wielki koronny 1488 - 1561*, bez wątku genealogicznego, która posłużyła Mu do habilitacji. Colloquium habilitacyjne odbyło się 20 listopada 1947 r. Recenzentami byli K. Tymieniecki, A. Skalkowski i Henryk Łowmiański. Colloquium zakończyło się werdyktem, że praca ta wraz z całym dorobkiem naukowym dra W. Dworzaczka stanowi *dobrą podstawę do uzyskania veniam legendi* w zakresie nauk pomocniczych lub z historii nowożytnej. Rada Wydziału Humanistycznego i Senat

Korespondencja, teczką I (1947 - 1950), list L. Białkowskiego z Lublina z 8 września 1947; por. tenże, *Genealogia*, s. 192, przypis 11.

⁹ W celach uzupełnienia materiałów źródłowych w 1936 r. wraz z hrabią przebywał w Rzymie. B. Wysocka, Włodzimierz Dworzaczek, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, Poznań 1989, s. 439; relacja Jolanty Dworzaczkowej.

¹⁰ Por. O. Halecki, *O dalszy ciąg Herbarza Bonieckiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, nr 14, 1935, s. 2; W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 192.

¹¹ W latach 60. rodziną Szlichtingów i jej powinowactwem z Wierzbiesanami, rodem Royów (de Roy) oraz ich ewentualnym pokrewieństwem ze Szlichtingami z Małopolski oraz rodziną rektora Uniwersytetu w Nimwegen w Holandii zainteresował się Aleksander Wierzbiesan (?), mieszkający w Diersfordt w Niemczech, a którego babka wywodziła się ze Szlichtingów. Zob. Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja, teczką II; B. Wysocka, Włodzimierz. Dworzaczek; por. *Archiwum Czapskich w Smogulcu*, „Roczniki PTPN”, R. 11, nr 3, s. 111 - 128; por. PSB II, 1936; IV, 1938.

¹² B. Wysocka, Włodzimierz Dworzaczek; *taż*, *Nota edytorska*, s. 8 - 9; relacja J. Dworzaczkowej; T. Zych, *Dzików. Księga gości*, Tarnobrzeg 1999, s. 10, 11, 117, 124 i in.; J. Skrzypczak, *Anno Domini. Księga gości w Chorzelowie. Gość w dom - Bóg w dom*, Mielec 2000, s. 5, 9, 15 - 19, 66, 67, 88, 99; J. Woźniakowski, *Ze wspomnień szczęściarza*, Kraków 2008, s. 10, 36, 37, 75, 192.

wystąpiły z jednogłośnie zaopiniowanym wnioskiem o nadanie Mu tytułu doktora habilitacyjnego. W ówczesnych realiach politycznych specjalności naukowe genealogia i heraldyka, które uprawiał Dworzaczek, były uważane za dziedziny „ideologicznie podejrzane”. Tytułu tego nigdy Mu nie przyznano, dopiero w 1954 r. został zastępcą profesora, a na wniosek Rady, Rektora i przychylnej opinii Komitetu Uczelnianego PZPR 27 maja 1955 r. uzyskał docenturę, zaś tytuł profesora zwyczajnego 30 czerwca 1968 r.¹³ Jednak środowisko uniwersyteckie doceniało Jego pracę, nadając Mu order: Srebrny Krzyż Zasługi (1954), Zasłużonego Nauczyciela (1976), a Międzynarodowa Konferencja Genealogii i Heraldyki odznaczyła Go w r. 1985 Médaille de Mérite¹⁴.

Przebadany materiał źródłowy związany z rodem Tarnowskich, wykorzystał Dworzaczek w następujących publikacjach: *Kto w Polsce dzierżył buławę*¹⁵, *Polityka turecka hetmana Tarnowskiego*¹⁶, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego, wiek XIV -XV*, Warszawa 1971, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1983.

Po odziedziczeniu materiałów A. Reiskiego przystąpił do ich systematycznego opracowywania i uzupełniania, koncentrując się na wielkopolskich archiwaliach dworskich i parafialnych, objeżdżając dwory i plebanie, korzystając z pomocy studentów Michała Szczanieckiego i Czesława Borowicza¹⁷. Rezultatem poszukiwań w latach 1931-1939 było uzupełnienie zespołu Reiskiego ponad stu tysiącami regestrów dokumentów z archiwów: Poznania, AGAD w Warszawie oraz z ponad 200 parafialnych. Wypisy źródeł przepisywał potem na maszynie, przygotowując zarazem materiał do opracowania w przyszłości genealogii szlachty wielkopolskiej¹⁸. W 1937 r. ukończył t. XVII *Herbarza polski*, obejmujący nazwiska rozpoczynające się na literę M. W sumie 4 tomy Jego *Herbarza* miała wydać warszawska drukarnia Łazarskiego. W sierpniu 1939 r. zebrane przez siebie materiały wywiózł Dworzaczek do Warszawy, gdzie zamieszkał na okres wojny, utrzymując się z korepetycji i kontynuując sporządzanie regestrów (m.in. z 200 ksiąg wyroków Trybunału Koronnego w Piotrkowskie) w stołecznych archiwach oraz w Chorzelowie i Dzikowie

¹³ AUAM, sygn. 191, W. Dworzaczek, Życiorys; sygn. 153/217 i 579/2, tenże, Akta osobowe; tamże, sygn. 185/7, tenże, Materiały dotyczące habilitacji, tamże; tamże, sygn. 378/2, tenże, Akta personalne; PTPN, tenże, Teczka osobowa. Profesor w całym swoim życiu nie należał do żadnej partii, w kwestiach politycznych zachował niezależność, kierując się zasadami demokratycznymi, konserwatywno - liberalnymi i humanitaryzmu.

¹⁴ AUAM, sygn. 153/217, W. Dworzaczek, Akta osobowe; list A. Heymowskiego ze Sztokholmu do Profesora Dworzaczka z 4 lipca 1986 r. (list w posiadaniu J. Dworzaczkowej); por. S. K. K[uczyński], *Medal Międzynarodowej Konfederacji Genealogii i Heraldyki dla Profesora Włodzimierza Dworzaczka*, „Studia Źródłoznawcze”, t.3: 1990, s. 10.

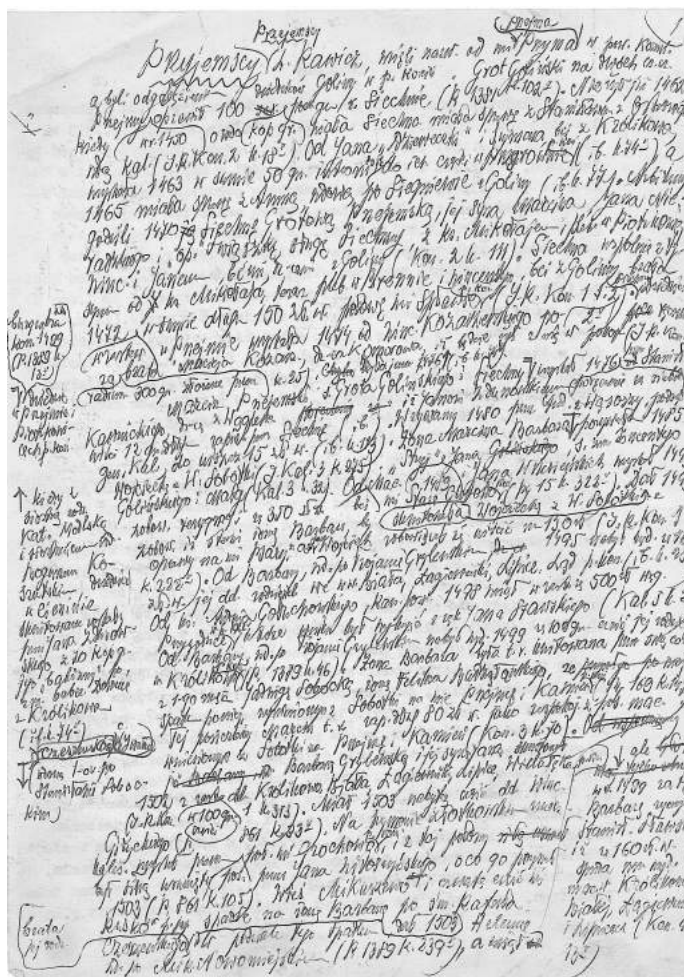
¹⁵ „Przegląd historyczny”, t. XXXIX, 1949, s. 163 - 170.

¹⁶ Referat wygłoszony 25 lutego 1949 r. na posiedzeniu Komisji Historycznej PTPN, [w:] „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, R. 16: 1950, s. 70 - 72.

¹⁷ M. Szczaniecki, późniejszy profesor UAM, znakomity badacz dziejów ustroju dawnej Polski. Cz. Borowicz po wojnie mieszkał w Buenos Aires. W latach 50. w sporządzaniu regestrów pomagał Mu Edward Morawski; por. Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka I.

¹⁸ AUAM, sygn. 191, W. Dworzaczek, Życiorys.

Tarnowskich. W czasie Powstania Warszawskiego stracił niemal wszystkie materiały i opracowania (w tym XVII t. Herbarza), które, przeniesione dla bezpieczeństwa do piwnic Biblioteki Krasińskich, spłonęły. Uratował się tylko tom regestrów akt Trybunału Koronnego i rękopis pracy o Leliwitach¹⁹.



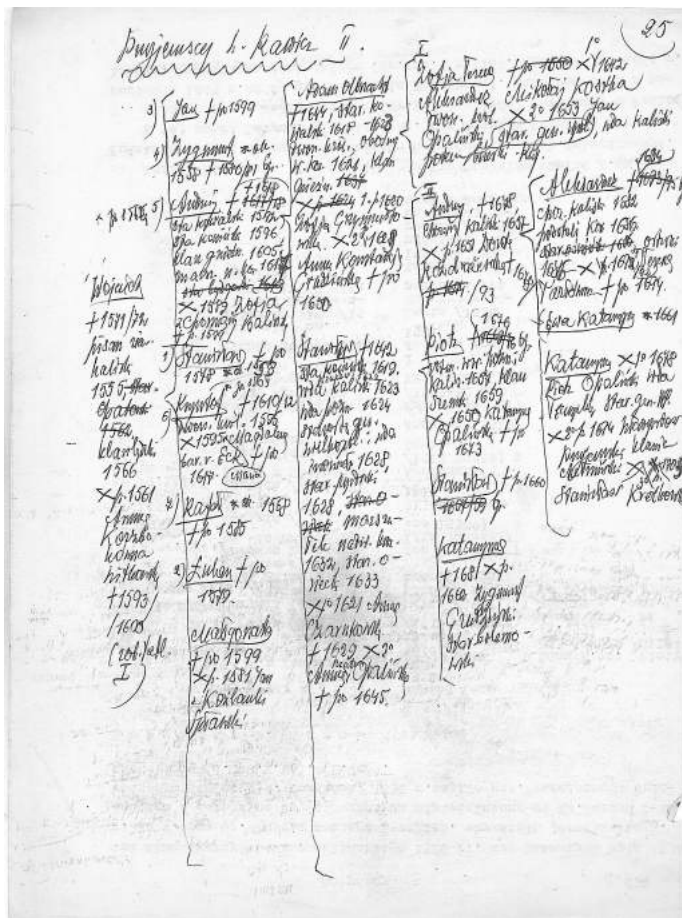
Rękopis prof.
Włodzimierza
Dworzaczkę dotyczący
genealogii rodziny
Przyjemskich h. Rawicz
(z prywatnych zbiorów
prof. Jolanty
Dworzaczkowej).

Opuszczając Warszawę W. Dworczak obmyślał w jaki sposób odbudować swój warsztat badawczy i stworzyć bezpieczniejszy system gromadzenia oraz przechowywania materiałów źródłowych. W 1945 r. przez kilka miesięcy pracował w wojewódzkim urzędzie konserwatorskim w Krakowie,

¹⁹ Tamże. Relacja J. Dworzaczkowej. Por. też S. Kieniewicz, Wspomnienie o Dworczaku; B. Wysocka, Nota edytorska, s. 8 - 9; S. Leitgeber, Włodzimierz Dworczak...; J. Kłoczowski, Dworczak, [w:] Słownik historyków polskich, Warszawa 1994, s. 119 - 120.

rejestrując straty bibliotek i archiwów podworskich w Małopolsce. Równocześnie zbierał materiał do kontynuacji Bonieckiego, badając księgi grodzkie krakowskie²⁰.

Po powrocie wraz z rodziną do Poznania od 1 listopada 1945 r. podjął pracę na UAM, najpierw jako naukowiec-wolontariusz, następnie jako młodszy asystent przy Seminarium Historycznym, a od maja 1946 r. do czerwca 1955 r. jako adiunkt przy Katedrze Historii na Wydziale Humanistycznym. W 1957 r. już jako profesor nadzwyczajny przeszedł na Wydz. Filologiczny, gdzie pełnił kolejno funkcję kierownika Pracowni, Katedry, następnie do r. 1973 Zakładu Historii Kultury Polskiej.²¹



Genealogia
Przyjemskich h.
Rawicz z rękopisu
tablic do II części
„Genealogii” prof.
Włodzimierza
Dworzaczka (z
prywatnych zbiorów
prof. Jolanty
Dworzaczkowej).

²⁰ AUAM, sygn. 191, W. Dworzaczek, Życiorys; S. Kieniewicz, dz. cyt.

²¹ AUAM, sygn. 191, k. 1 – 5, W. Dworzaczek, Życiorys; tamże, sygn. 153/217, W. Dworzaczek, Akta osobowe; tamże, sygn. 378/2, W. Dworzaczek, Akta personalne. Na emeryturę przeszedł Profesor w 1975 r.

W swojej pracy dydaktycznej na uczelni prowadził następujące zajęcia: ćwiczenia i wykłady z nauk pomocniczych historii i historii sztuki (w tym na materiale archiwalnym z XVI i XVII w., z paleografii, neografii), techniki badań historycznych, proseminarium z historii nowożytnej, wykłady: z historii Hiszpanii, monograficzne (na historii i filologii), z historii nowożytnej Polski (XVI - XVIII w.), z historii kultury staropolskiej na polonistyce, seminaria magisterskie i doktorskie na historii, a potem przy Katedrze Historii Kultury²².

W początkowym okresie w badaniu materiałów źródłowych i opracowywaniu na zamówienie genealogii poszczególnych rodów, zmuszony był W. Dworzaczek korzystać ze wskazówek teoretycznych i praktycznych obcojęzycznych opracowań, z których najważniejsze wymienia w *Genealogii*. Z czasem wypracował też własne metody pracy. W Polsce brak było aktualnych podręczników akademickich do całości, jak i poszczególnych nauk pomocniczych historii, dotychczasowe opracowania były nie wystarczające²³. Braki te jeszcze bardziej się ujawniły podczas prowadzenia zajęć ze studentami z nauk pomocniczych. Własne doświadczenia badawcze i towarzyszące im przemyślenia oraz zapotrzebowanie na podręcznik genealogii sprawiły, że podjął się opracowania i wydania takiego, który byłby także drogowskazem do wydobywania z wiedzy genealogicznej zawartej w źródłach, wiadomości przydatnych do badań historycznych.

Proces wydawniczy *Genealogii* rekonstruujemy w oparciu o pisma pochodzące ze zbioru korespondencji z lat 1947 - 1961, znajdującej się w depozycie w Bibliotece Kórnickiej. Nie ma w nich listów czy pism pisanych przez Profesora, gdyż nie sporządził kopii. Pierwszą wstępną umowę wydawniczą zawarł W. Dworzaczek z Wydawnictwem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w czerwcu 1949 r., nakład *Genealogii* przewidywany był na 7 tys. egzemplarzy. W sierpniu tr. otrzymał pełny tekst umowy, składający się z 18 punktów, z których 5 głosił: *Wydawnictwo (...) przystąpi do druku (...) po otrzymaniu rękopisu i zezwoleniu Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*. Następne pismo z Ossolineum z 3 sierpnia 1950 r. donosi, iż przekazuje „drugą zaliczkę na poczet honorarium autorskiego na dzieło *Genealogia podręcz. uniw. do nauk pomocniczych historii (...)*”. W 1951 r. zostały zmienione zasady zawierania umów autorskich, zmianie uległy też niektóre punkty umowy z Profesorem. W związku z tą zmianą powiadomiono autora o przekazaniu wyrównania pierwszej raty honorarium²⁴.

²² Tamże, sygn. 153/217, W. Dworzaczek, Akta osobowe; tamże, sygn. 378/2, W. Dworzaczek, Akta personalne. Profesor wykształcił 225 magistrów (w tym 10 na historii), wypromował 12 doktorów oraz był przewodnikiem i recenzentem kilku prac habilitacyjnych.

²³ Najważniejsze polskie prace na temat roli nauk pomocniczych w badaniu historycznym: J. Leleweł, *Nauki dające poznać źródła historyczne*, Wilno 1822; *O historii, jej rozgałęzieniu i naukach związanych z nią mających*, Wilno 1826; A. Gieysztor, *Zarys nauk pomocniczych historii*, wyd. 3, t. 1, 1948, skrypt; W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych*, wyd. 3, 1946, skrypt; tenże, *Rozwój nauk pomocniczych w Polsce*, Kraków 1948.

²⁴ Pisma z Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: z 21 VI 1949; 4 VIII 1949; 3 VIII 1950; 26 IX 1951; 9 X 1951. Por. Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka I.

W latach 1952 - 1957 brak jest pism z Ossolineum w tej sprawie. Mimo, iż Profesor przesłał maszynopisy, książki nie opublikowano i przypuszczalnie przyczyniła się do tego cenzura. Dopiero w czerwcu 1957 r. przysłano z Ossolineum pismo następującej treści: „Potwierdzamy z podziękowaniem odbiór recenzji pracy Z. Wdowiszewskiego p.t. *Genealogia Jagiellonów przysłanej nam przy piśmie z dn. 25.VI.57*”²⁵.

W tym czasie w IH PAN w Warszawie zrodził się pomysł opracowania podręczników poszczególnych nauk pomocniczych historii pod redakcją Tadeusza Manteuffla. Z serii tej ukazała się w 1957 r. *Chronologia Polska*, pod red. Bronisława Włodarskiego, zawierająca sporo błędów, na co zwrócił uwagę Profesor²⁶ oraz miały się ukazać inne, w tym *Genealogia*, *Sfragistyka*, *Archiwistyka* i *Heraldyka*, której współautorami mieli być Marian Friedberg, Dworzaczek i redaktor Sylwiusz Mikucki. Wiosną 1957 r. z powodu braku finansów wycofano się z tego przedsięwzięcia, decydując się na wydanie tylko prac ukończonych i daleko zaawansowanych²⁷. Podręcznik genealogii był gotowy i w maszynopisie leżał w szufladzie Wydawnictwa Ossolineum. Profesorowie T. Manteuffel, a zwłaszcza Aleksander Gieysztor z ramienia IH PAN pośredniczyli w odzyskaniu maszynopisu przez Profesora (rozmowy w tej sprawie trwały od początku 1955 r.), zaś prawo do jego wydania przyznano PWN. Od tego momentu obaj ci Panowie pilnowali prace wydawnictwa nad wydaniem *Genealogii*, a dodatkowo Manteuffel był głównym recenzentem *Tablic genealogicznych*, zaś Gieysztor tomu teoretycznego. W. Dworzaczek poprawiał i uzupełniał tekst wcześniejszy, zwłaszcza tablice genealogiczne, których zaletą było podanie przy nazwisku rodu nazwy herbu. Wykorzystywał też uwagi recenzentów, dodatkowe dane uzyskane drogą korespondencyjną oraz swoje najnowsze wyniki badań. Całość do druku oddał jesienią 1957 r. (część teoretyczna liczyła str. 219 + 2 nlb, a tablice 86 ark.)²⁸.

²⁵ Pismo z 29 czerwca 1957 r. Recenzja pracy Z. Wdowiszewskiego wynosiła 16 stron, dotyczyła treści i tablic. Jak stwierdza w niej wyliczone usterki sprowadzają się do spraw raczej błałych, do potknięć, których uniknąć nie sposób przy największej nawet kompetencji i staranności. Postulowane uzupełnienia dotyczyły pełnego wykazu źródeł i opracowań, ważne fakty genealogiczne i chronologiczne dokumentować bezpośrednimi źródłami, przenieść z przypisów do tekstu ważne dla tematu sprawy (np. nagrobków), dane o obcych dynastach porównywać z najnowszą literaturą przedmiotu, korzystając ze starych, sięgać do rzetelnie robionych. W zakończeniu stwierdza, iż *Genealogia Jagiellonów po wyjściu z druku stanie się (...) publikacją w swoim rodzaju wzorową, niezastąpioną niczym dla historyka wieków XIV - XVI* (Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka II).

²⁶ Była to praca zespołowa wydana przez PWN. Uwagi krytyczne Profesora zamieszczone są na marginesie tej książki, która jest w posiadaniu Profesora Dworzaczkowej. Szczególnie dotyczą „Dodatku”, wykazów poszczególnych linii książąt i królów polskich oraz linii ruskich. Prof. A. Gieysztor w liście do Profesora sprawę błędów w *Chronologii*, uznaje za bardzo przykrą i radzi, aby w przedmowie do *Genealogii* jak najdelikatniej sformułować zastrzeżenia oraz przesłał wykaz błędów prof. Włodarskiemu, który zbytnio zaufał swoim współpracownikom. List z 14 października 1958 r. Zob. Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka II.

²⁷ Tamże, list M. Friedberga z 18 czerwca 1957 r. Ci, którzy otrzymali zaliczki na konto, musieli je zwracać. Por. tamże, kartka od S. Mikuckiego z 19 kwietnia 1957.

²⁸ Tamże, pisma z 7 i 22 listopada 1957 r. podpisane przez A. Gieysztora, potwierdzające dojście 2 egzemplarzy *Genealogii* i *Tablic genealogicznych*.

Redaktorem *Genealogii* był profesor Marian Friedberg z Krakowa²⁹, z którym Dworzaczek znał się z czasów międzywojennych i z którym utrzymywał korespondencję, szczególnie w latach 1955 - 1960, w związku z wydaniem *Genealogii* i *Tablic genealogicznych*³⁰. W listach sugerował on poprawki czy uzupełnienia w kwestiach ważnych i drugorzędnych, niektóre z nich były polemiczne, udzielał porad gdzie najlepiej drukować i jaką czcionką. Uwagi swoje dołączał do listu, a na końcu napisał dla Komitetu Redakcyjnego recenzję ogólną (11 ss.), którą przesłał Profesorowi do wglądu. Podkreślał, że jest to praca *cenna, a uzupełniona materiałem tablic geneal. polskich feudalów zyskała (...) sporo nowej wartości naukowej i dydaktycznej*³¹. A po otrzymaniu obu tomów *Genealogii* z Redakcji PWN pisał: *Bardzo ucieszyłem się, że Pańskie cenne dzieło wyszło, niewątpliwie ku dużemu pożytkowi historyków i wszystkich interesujących się historią*³².

Recenzentem wydawniczym był też historyk, profesor Józef Sieradzki z Łodzi, którego ocena była krótka i zwięzła. Swoje wątpliwości ujął w 4 punktach głównych – za małe wykorzystanie socjologii, pominięcie zespołów etnicznie niepolskich a związanych z Polską (Żydów, Karaimów, Tatarów, Niemców, Ukraińców, Białorusinów) pominięcie źródeł genealogicznych – pamiętników i wspomnień chłopów i ludu chłopskiego pochodzenia, brak wzmianek o genealogii rodzin robotniczych oraz do 2 pomniejszych – czy imiona biblijne były następstwem pochodzenia, czy oddziaływania religijno – obyczajowo – kulturalnego Żydów (np. w XIV w.) oraz objaśnienie pojęć indygena – terrigena jako przeciwstawne peregrinus. Proponował również ozdobienie książki ilustracjami. Ustosunkowując się do każdego rozdziału, podkreślał ich wartość merytoryczną, naukową i wkład autora w racjonalne i przejrzyste ujęcie zagadnień, a rozdział IV poświęcony historii genealogii, przedstawionej w szeroko, powszechno – historycznych ramach, uznał za „światowe osiągnięcie”³³.

Korekta drukowanej *Genealogii* miała miejsce wiosną i latem 1959 r., a książka w księgarniach ukazała się pod koniec tego roku³⁴. W sumie obie części stanowiły 67,120 arkuszy autorskich, nakład wynosił 3000 + 200 egzemplarzy i szybko książka zniknęła z półek księgarskich. Redakcja Historii PWN wysłała kilka egzemplarzy recenzyjnych *Genealogii* zagranicę, kierując je do profesorów, instytucji

²⁹ M. Friedberg (1902 - 1969), uczeń W. Semkowicza; historyk mediewista, archiwista, edytor źródeł, w latach 1946 - 1952 wykładał na UJ, członek PAU; od r. 1924 pracownik AAD w Krakowie, a w latach 1939 - 1956 jego kierownik i dyrektor.

³⁰ Zachowane listy od M. Friedberga z Krakowa: 31 VIII 1955; 20 III 1956; 20 I 1957; 18 VI 1957; 8 X 1957; 16 XI 1957; 2 I 1959; 16 I 1959; 4 II 1960; 27 III 1960. W tym ostatnim jest pełen podziwu dla Profesora, że kończy przygotowania do druku „*Liber Chamorum*”, wiadomość ta przejęła nas dużym podziwem dla Pańskiej niezwyklej pracowitości, niemal zaciętości w pracy, a nadto prawdziwego hartu, pozwalającego kończyć wielkie i bardzo trudne dzieło, leżąc ciężko chorym i z nogą w gipsie (w październiku 1959 r. Profesor uległ wypadkowi - złamał nogę i biodro). Por. Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka II.

³¹ Tamże, list z 8 października 1957r.

³² Tamże, list z 4 lutego 1960 r.

³³ Tamże, list A. Gieysztor z 2 grudnia 1957 r. z dołączoną doń kopią recenzji J. Sieradzkiego.

³⁴ Por. tamże, listy z Wydawnictwa PWN od K. Ławniczak z 7 lipca 1958; od I. Tatarczuk z 5 lutego i 6 listopada 1959 r.

i redakcji czasopism: dr Otto Forst Battaglia (Wiedeń), dr Michel François (Paryż), dr Dietrich Schwarz (Zurych), dr Joseph Perenyi (Budapeszt, z nim korespondował Dworzaczek w sprawie genealogii dynastii Arpadów), I. Andersson (Sztokholm)), S. Lam, Librairie Polonaise (Paryż), Instytut t.d. Geschichte der europäischen Volksdemokratie an der Karl Mark Universität (Lipsk), Instytut für Osteuropäische Geschichte (Wiedeń), „Historische Zeitschrift”, (Monachium), „Historicky Ustav”, (Praga)³⁵.

Z wymienionych osób znana jest recenzja *Genealogii* pióra Otto Forst Battaglia w czasopiśmie „Osteuropa” (Jg. 11: 1961. s.272 - 276). Ponadto recenzje napisali: Oskar Halecki („Teki Historyczne”, T.11:1960/61)³⁶, Szymon Konarski („Wiadomości”, 1960)³⁷, Eugenia Thriller („Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 1960)³⁸ oraz artykuł dyskusyjny: Kazimierz Jasiński *Polski podręcznik genealogii*, („Studia Źródłoznawcze”, T.VI: 1961).

Ukazanie się *Genealogii* cieszyło autora, który tyle lat zmagał się z jej wydaniem oraz osoby, które „chodziły” koło tej sprawy. Gdy było pewne, że będzie drukowana A. Gieysztor pisał do Profesora: *Jeszcze raz trzeba pogratulować Panu osiągnięcia, którym pochlubimy się przed obcymi, a sami będziemy korzystać z Dworzaczka pełną dłońią*³⁹, a po jej ukazaniu się: *nabierając jeszcze więcej uznania dla Pańskiego osiągnięcia (...) Panu, a dodam, że i Manteufflowi jako właściwemu wydawcy, należą się medale sapere ausis, zwłaszcza, że echa są różne i że zoile na linii już się znaleźli. Trzeba będzie przystąpić od razu do kontraktów i zgłaszać się na sprawozdawcę do druku*⁴⁰.

Rzeczywiście popularność Profesora wzrosła w Kraju i zagranicą, a datowała się od przedwojnia. Rozgłosu Jego nazwisku dał najpierw zapis testamentalny Reiskiego i przekazanie praw kontynuowania *Herbarza*, a potem Jego prace genealogiczne i żmudna praca nad źródłami archiwalnymi. Po otrzymaniu od Dworzaczka wiadomości o planach badawczych i poniesionych stratach w materiałach, prof. Białkowski w 1947 r. wyraził następującą opinię o Nim: *Niezwykła energia, bystrość, rzutkość, benedyktyńska pracowitość, zamiłowanie i nieznana dziś bezinteresowność – to potężne motory pozwalające Mu na tak rekordowe wyniki w pracy badawczej nad genealogią polską. Szczęść Boże!*⁴¹. Podobne opinie wyrażane były przez wiele osób w napływających listach. Zainteresowanie *Genealogią* towarzyszyło od początku, gdy rozeszła się wiadomość o przygotowaniach do jej druku w Ossolineum. Dopytywano się o datę ukazania książki, o możliwość jej nabycia, wszyscy nadawcy listów gratulowali sukcesu i podziwiali pracowitość Profesora.

³⁵ Tamże, pismo z załączoną listą adresatów z Redakcji PWN z 27 stycznia 1960, podpisane przez N. Karpowską.

³⁶ Włodzimierz Dworzaczek. *Genealogia* „Teki Historyczne”, T. 11: 1960 - 1961, s. 272 - 276.

³⁷ O „*Genealogii*” i o genealogii, „Wiadomości”, R. XV nr 22, Londyn, 29 maja 1960, s. 5. Sprawę owej recenzji porusza Sz. Konarski w listach z 7 lutego, 9 kwietnia i 4 czerwca 1960 r. Do tego ostatniego listu dołączył tekst recenzji (Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja, teczk. II.

³⁸ „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 15: 1960, Seria A, Wrocław 1962, s. 30 - 32.

³⁹ Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja, teczk. II, list od A. Gieysztor, Warszawa, 9 grudnia 1957 r.

⁴⁰ Tamże, list od A. Gieysztor, Warszawa, 29 lutego 1960 r.

⁴¹ Tamże, teczk. I, list od L. Białkowskiego, Lublin, 8 września 1947 r.

Wśród nich byli i tacy, którzy nie kryli zazdrości, oto przykłady: wieloletni znajomy J. Godziemba pisał: *czuję wyraźną zazdrość... Życie wypchnęło mnie z tego klubu [słabnący wzrok], stąd moje przeżycie, zawsze takowym okiem spoglądam na te sprawy. Po poczynieniu kilku uwag odnośnie poszerzenia bibliografii o dzieła francuskie, austriackie i polskie, wyraża pochwałę: Powinien się Pan czuć jak Pater Gasparus Niesiecki po otrzymaniu z lwowskiej oficyny 4 tomów „Korony. Summum Opus – czyli Summa Geneolofica”. Najdalsze pokolenia genealogistów jednym tchem będą Pana nazwisko wymieniać z Béthencourt – Burke – Siebmacher – Boniecki – Petrasnacta Hildebrandt⁴².*

A Adam Kersten, dziękując za otrzymaną *Genealogię*, oznajmiał: *Przejrzałem książkę z mieszanymi uczuciami, szczerego podziwu, a także trochę i zazdrości. Każdy, kto choć trochę „je” staropolszczyznę musi podziwiać ogrom włożonej pracy⁴³.*

Napływ listów wzrósł w 1959 r. po anonsie w „Zapowiedziach Wydawniczych” i po jej ukazaniu się. Dziękowano za nią, pytano gdzie można nabyć, czy jest możliwość kupienia bezpośrednio w wydawnictwie. Jednocześnie zasypywano Profesora pytaniami o dane swoich rodzin lub powinowatych, proponowano materiały źródłowe lub książki będące w ich posiadaniu. We wszystkich listach wyrażano głęboki szacunek dla Niego i to za każdym razem inaczej. Profesor odpowiadał na takie listy, służył radą, kierował do innych uczonych, gdy widział taką potrzebę. Nie odpowiadał na listy, które podyktowane były snobizmem, próżnością. Autorów listów - poza wyżej wspomnianych - można podzielić na trzy grupy, wymieniając niektórych: (1) zajmujący się badaniami genealogicznymi i heraldycznymi - Zygmunt. Wdowiszewski, Sz. Konarski, K. Jasiński, Stefan Głogowski, Wacław Szczygieski, Krzysztof Mańkowski (Londyn)⁴⁴, Christopher Warnstedt (Sztokholm)⁴⁵ Aleksander Wierzbiesan (Diersfordt), Krzysztof Górski (Genewa), Leon Hieronim Radziwiłł (Buenos Aires); (2) opracowujący historię własnych rodów, rodzin -Tadeusz Przyrkowski, Michał Pawlikowski (Londyn), Jan Żółtowski (Buenos Aires), Jerzy Wierzbowski, Włodzimierz R. Tyszkiewicz (Nowy Jork), Maria Żółtowska-Prusinowska (Nowy Jork), Stefan Rostworowski (Reims), E. Sapieha (Nairobi), Ernest Wicher (Hamburg), Włodzimierz M. Jasieński (Elizabethville), Henryk Dannemann, Szymon Budny, K. Zieliński (Sydney), Rainer v. Strusin (Monachium), Zygmunt Koryźma, Curt Ossoliński (Bad), Edward (Koliński) Englehart (Kalifornia); (3) historycy poszukujący danych do badanych problemów - Władysław Czapliński, Władysław Konopczyński, Janusz Tazbir, Irena Skotnicka (historyk sztuki), Bolesław Zdziarski, Euzebiusz Kopociński, bazylianin ks. Jan Bałyka, Czesław

⁴² Tamże, list od J. Godziemby, Warszawa, 11 lutego 1960 r.

⁴³ Tamże, list od A. Kerstena z Otwocka, 10 lutego 1960 r.

⁴⁴ W 1958 r. nabył w Londynie dla Profesora pracę dra W.K. P. von Isenberga, *Stammtafeln zur Geschichte der Europäischen Staaten (Europäische stammtafeln)*, t. 4, Berlin 1936, wznowienie Marburg 1953 - 1960.

⁴⁵ Biblioteka Kórnicka PAN, W. Dworzaczek, Korespondencja,teczka II, list ze Sztokholmu z 17 sierpnia 1960 r. Powołując się na pośrednictwo A. Heymowskiego prosił Profesora o dane dla kilku osób żyjących pod kon. XVII i w pierwszej poł. XVIII w.

Borowicz (Buenos Aires), Adam Vetulani, Stanisław Barciński (Rio de Janeiro; do historii Żydów), Leon Szczucki⁴⁶.

W owym dziesięcioleciu nie ograniczał się do zmagania o wydanie *Genealogii* i odpowiadania na listy, ale też realizował wytyczone sobie zadania. W roku akademickim (i w czasie wakacji) niemal codziennie bywał w archiwum, potem odbywał zajęcia dydaktyczne, a popołudniami i wieczorami pisał. W okresie tym wykorzystując zebrany materiał do dziejów wielkiej własności ziemskiej opracował i wydał „Dobrowolne” *poddaństwo chłopów*, (1952), był współautorem indeksów osobowych do *Acta Tomiciana*⁴⁷; w 1957 r. opracował tablice genealogiczne do pracy zbiorowej p.t. *Historia Polski*”, t. I, cz. 1 oraz wydał *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1. (1572 – 1632), cz. 1 (1572 – 1616); napisał kilka artykułów, biogramów do reaktywowanego PSB, haseł do *Encyklopedii Powszechnej* i z heraldyki do *Słownika Starożytności Słowiańskich* oraz kilka recenzji, m.in. *Armorial de la noblesse Polonaise titrée* Sz. Konarskiego⁴⁸. Ponadto odbudowywał utracone w 1944 r. *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów wielkiej własności w Wielkopolsce*⁴⁹ oraz przygotowywał do opublikowania *Liber chamorum* Waleriana Nekandy Trepki (ukazała się w 1963 r.). Aktywność Profesora ujawniała się też w uczestniczeniu w sesjach naukowych, w posiedzeniach PTPN, Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Towarzystwa Heraldycznego na których wygłaszał referaty, zabierał głos w dyskusjach, mimo zaproszeń nie wyjeżdżał na międzynarodowe konferencje genealogiczno – heraldyczne.

Sukcesem Profesora było to, że *Genealogia* na trwałe weszła do obowiązkowych podręczników nauk pomocniczych historii, stała się przewodnikiem metodycznym dla zajmujących się zagadnieniami genealogiczno - heraldycznymi i zmusiła do weryfikacji fantastycznych opowieści o pochodzeniu i sukcesach niektórych rodów.

⁴⁶ Por. tamże, W. Dworzaczek, Korespondencja, teczka I - II. Przy nadawcach z Polski nie podajemy miejscowości.

⁴⁷ W. Dworzaczek, H. Chłopocka, B. Kürbis, *Acta Tomiciana. Index personarum et locorum que in tomis 1 - 8 continentur*, Poznań 1951; W. Dworzaczek, J. Dworzaczkowa, *Index personarum locorum et Rerum* [do:] *Acta Tomiciana*, t. XIV, wyd. W. Pociecha, Poznań 1952.

⁴⁸ „Studia Źródłoznawcze”, t. V: 1960, s. 149 - 154. Uzupełnienie, s. 177.

⁴⁹ Do lat 70. sporządził ponad 300 tys. regestrów.



Prof. Włodzimierz Dworzaczek (po prawej) z hr. Bohdanem Hutten – Czapskim w Rzymie przed Aequa Paola, 24 maj 1936 r. (z prywatnych zbiorów prof. Jolanty Dworzaczkowej).

Origin and Reception of *Genealogy* by Włodzimierz Dworzaczek

The subject matter of this article is to study (mainly basing on preserved epistolary sources) and present the way which led to the creation and publication of *Genealogy* by professor W. Dworzaczek, a coursebook which up to the present day plays a prominent role among genealogical publications. The issue is discussed with regard to the background and biographical circumstances showing the formation of the professor's genealogical interests, his contribution towards the development of this auxiliary branch of history, as well as the hindered publishing process of this work. Because of the imposed word limit the reception of the book was presented with less detail, limiting itself only to the indication of the most important opinions expressed in letters and by the circles interested in the book.

Jacek Pielas

(Instytut Historii

Uniwersytetu Humanistyczno - Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Oleśnicy herbu Radwan a Zamoyscy w XVI - XVII wieku

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie związków łączących Oleśnickich herbu Radwan ze słynną rodziną Zamoyskich w XVI i XVII w. Związki te, jak się okazuje, miały różnorodny charakter - od ścisłych powiązań genealogicznych między obu rodzinami po opiekę i patronat Zamoyskich nad Oleśnickimi.

Na wstępie moich ustaleń wypada pokrótce zarysować początki rodziny Oleśnickich herbu Radwan.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że rodzina ta nie posiada prawie w ogóle literatury, w związku z czym jej przedstawiciele często byli i nadal myleni są przez historyków ze starszymi i nieporównanie znaczącymi, przynajmniej w XV - XVI w., Oleśnickimi herbu Dębno¹. Decydujący wpływ miała na to z pewnością *Złota księga szlachty polskiej* Teodora Żychlińskiego, która nie rozróżnia obu rodzin; jakkolwiek wykorzystano w niej m.in. księgi sądowe archiwum krakowskiego na Wawelu, to jednak życiorysy Radwanitów wplecione zostały w rozważania o Dębnach². Pomyłki w identyfikacji przedstawicieli obu rodzin w literaturze, w tym i nowszej, to zapewne także wynik skąpych informacji na temat Oleśnickich herbu Radwan w podstawowych herbarzach. Wprawdzie już Bartosz Paprocki zarejestrował istnienie domu

¹ J. Pielas, *Oleśnicy herbu Dębno w XVI - XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007, s. 15.

² T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej* (dalej: *Żychliński*), t. 3, Poznań 1881, s. 329 - 339. Por. J. Pielas, *Oleśnicy herbu Dębno...*, s. 15.

„Oleszyńskich”, ale spośród jego członków wymienił tylko działającego w czasach Stefana Batorego Mikołaja³. Kasper Niesiecki nazwał ich już prawidłowo Oleśnickimi i zarysował kilka poprawnych nici genealogicznych⁴. Nieco informacji na ich temat podał także Seweryn Uruski⁵.

Punktem wyjścia ustaleń genealogicznych jest ogłoszony przez Władysława Semkowicza wywód szlachectwa Sebastiana Oleśnickiego, kustosa kieleckiego z 12 lipca 1507 r.⁶ Komisarze wyznaczeni przez króla Zygmunta I wysłuchali wywodu tegoż Sebastiana i przyznali mu szlacheckie pochodzenie, naganione przez Zygmunta Targowickiego, kanonika krakowskiego. Oleśnicki przedstawił wówczas 6 świadków, którzy zeznali, że rodzicami Sebastiana byli Jan Michnowicz z Rodecznicy i Oleśnik herbu Radwan (*proclamationis Raduanow - in clipeo rubeo vexillum cum cruce super vexillo...*) oraz Katarzyna Glińska z Glinnej herbu Rawa, babką zaś ze strony ojca Małgorzata z Rodecznicy herbu Nałęcz. Czternaście lat później, powołując się na tenże wyrok sądu komisarskiego, Zygmunt I uznał szlachectwo rodzonego brata Sebastiana - Jana Oleśnickiego, podżupka bocheńskiego⁷, od którego wywodzą się kolejni przedstawiciele rodziny⁸. Obaj bracia pisali się z Oleśnik, wsi położonej w województwie i powiecie lubelskim, nieopodal Biskupic (parafia Czemierniki). Autorzy *Słownika historyczno - geograficznego województwa lubelskiego w średniowieczu* podają, że w 1464 r. Jan i Jakub z Oleśnik zostali pozwani o zepsucie mostu na rzece Wieprz; być może więc jednym z pozwanych był Jan, ojciec obu Oleśnickich⁹.

Wspomniany wyżej Sebastian z Oleśnik w zebranych źródłach pojawia się po raz pierwszy w 1497 r.¹⁰ W 1499 r. kupił od Mikołaja Chełmskiego za 150 grzywien części we wsi Będkowice koło Krakowa, które później zastawił za 100 florenów węgierskich Andrzejowi Wielogłowskiemu¹¹. W latach 1502 - 1507 występuje w źródłach jako kustosz kielecki¹². Z kolei w latach 1507 - 1510 potwierdzony jest na

³ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858 (dalej: *Paprocki*), s. 358.

⁴ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz (dalej: *Niesiecki*), t. 7, Lipsk 1841, s. 82 - 83.

⁵ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 12, Warszawa 1915, s. 299.

⁶ *Wywody szlachectwa w Polsce XIV - XVII w.*, wyd. W. Semkowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 3, Lwów 1911 - 1912, nr 151, s. 47 - 50; *Matricularum Regni Poloniae Summaria* (dalej MRPS) t. 4, vol. 1, ed. T. Wierzbowski, Varsoviae 1910, nr 8254, nr 8255, nr 8256.

⁷ *Wywody szlachectwa...*, nr 159, s. 59 - 60. Por. MRPS, t. 4, vol. 1, nr 3814.

⁸ Źródła odnotowały także siostrę rodzoną Sebastiana i Jana, Katarzynę, żyjącą jeszcze na początku 1541 r. (Archiwum Państwowe w Krakowie/Oddział na Wawelu (dalej: APKr.), *Terrestria Cracoviensia* (dalej: *Terr.Crac.*), t. 31, s. 189 - 190).

⁹ *Słownik historyczno - geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, opr. S. Kuraś, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 3, Warszawa 1983, s. 164 - 165.

¹⁰ MRPS, t. 2, ed. T. Wierzbowski, Varsoviae 1907, nr 821.

¹¹ *Słownik historyczno - geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu* (dalej: *SHGWKr.*), opr. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberscheck, Z. Leszczyńska - Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski, cz. 1, z. 1, Wrocław - Kraków 1980, s. 52.

¹² APKr., *Terr.Crac.* t. 23, s. 84 i przyp. 5.

plebanii w Mstyczowie¹³. Między 12 lipca 1507 a 7 marca 1508 r. został kanonikiem krakowskim¹⁴. Zmarł przed 25 czerwca 1521 r.¹⁵

Znacznie więcej wiadomości udało się wydobyć ze źródeł na temat Jana Oleśnickiego, podżupka bocheńskiego. W latach 1511 - 1512 pełnił on funkcję warcabnego, czyli zastępcy sztygara w kopalni soli w Bochni¹⁶. Poświęcenie się karierze przy organizacji wydobywania i transporcie soli pozwoliło mu awansować na urząd podżupka bocheńskiego, co nastąpiło przed 25 czerwca 1521 r.¹⁷ Uzyskiwane z tego urzędu dochody pozwoliły Oleśnickiemu na rozpoczęcie procesu budowy majątku dziedzicznego. I tak przed 17 marca 1527 r. zakupił od Józefa Krezy z Bobolic wieś Damianice niedaleko Bochni¹⁸. W październiku 1528 r. występuje po raz pierwszy jako właściciel wsi Kije w województwie sandomierskim, powiecie wiślickim¹⁹. W 1531 r. na obu wsiach dziedzicznych zapisał czynsz wyderkaflowy 15 florenów mansjonarzom kościoła św. Mikołaja w Krakowie²⁰. Do dalszego powiększenia dziedzicznego majątku wydatnie przyczynił się jego związek z Barbarą Potocką, córką Piotra z Potoka (małżeństwo zawarto przed 2 marca 1527 r.)²¹. Potocki doczekał się 4 córek ze swego małżeństwa z Barbarą z Łabuńskich herbu Zagłoba²². Były to: Katarzyna, żona Wojciecha Rogali, Zofia za Stanisławem Żywieńskim, Jadwiga za Mikołajem Sidlnickim oraz Barbara Oleśnicka. Podzieliły one pomiędzy siebie majątek matki, czyli wsie: Łabunie, Wierzbie, Barchaczów, Wola Łabuńska, Krynice, Wola Krynicka i Niemirów na pograniczu ziem bełskiej i chełmskiej²³. Wkrótce siostry oraz sama Barbara rzekły się praw do swych części dóbr w tych wsiach na rzecz Jana Oleśnickiego, za wyjątkiem Katarzyny Rogaliny²⁴. W ten sposób Oleśnicy znaleźli się w kręgu najbliższych sąsiadów Zamoyskich, co wkrótce zaowocowało ścisłymi kontaktami obu rodzin.

¹³ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka 1930, s. 300; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMKr.), *Acta officialia Cracoviensia*, t. 25, s. 808.

¹⁴ Dokument zatwierdzający szlachectwo przedstawił Oleśnicki, już jako kanonik krakowski 7 marca 1508 r. wobec biskupa włocławskiego (*Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902, s. 290 - 291).

¹⁵ MRPS, t. 4, vol. 1, nr 3814.

¹⁶ A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI - XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1969, s. 227, przyp. 49.

¹⁷ MRPS, t. 4, vol. 1, nr 3814. Jako podżupkę w 1525 r. (tamże nr 4848, 4868). Por. *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, cz. 1: Dokumenty z lat 1507 - 1700, opr. A. Fastnacht, Wrocław 1953, nr 71.

¹⁸ APKr., Terr.Crac. t. 187, s. 115 - 116; tamże, t. 30, s. 176; tamże, t. 162, s. 493. Por. MRPS, t. 4, vol. 1, nr 5211 i 5212 oraz *SHGWKr.*, cz. 1, z. 3, s. 497. Potwierdzeniem tego zakupu jest także fakt występowania Oleśnickiego jako dziedzica tej wsi w roku 1528 (APKr., Terr.Crac. t. 28, s. 79 - 81) i w latach kolejnych.

¹⁹ APKr., Terr.Crac., t. 218, s. 17.

²⁰ MRPS, t. 4, vol. 2, nr 16036; APKr., Terr.Crac., t. 187, s. 181 - 183; tamże, t. 31, s. 230 - 231.

²¹ APKr., Terr.Crac., t. 162, s. 339 - 340. Oleśnicki dokonał oprawy posagu w wysokości 800 florenów na połowie swych dóbr, w tym na Kijach i Damianicach, w rok później (tamże, t. 218, s. 17).

²² Zob. A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993, s. 166. Barbara była córką Jana Łabuńskiego (*SHGWKr.*, cz. 1, z. 4, s. 755; APKr., Terr.Crac., t. 162, s. 338 - 339).

²³ APKr., Terr.Crac., t. 162, s. 338 - 339; tamże, t. 218, s. 14.

²⁴ Tamże, s. 13 - 14; tamże, t. 162, s. 339 - 340. W późniejszym okresie Katarzyna Rogalina potwierdzona jest wielokrotnie jako właścicielka części tych dóbr, m.in. MRPS, t. 4, vol. 2, nr 17179; Archiwum

Jan Oleśnicki żywo zabiegał o powiększanie dochodów, czego dowodem są chociażby udzielane przez niego liczne pożyczki pod zastaw dóbr wierzycieli²⁵. Działalność ta przyniosła mu kolejne nabytki. W 1538 r. zakupił od Jadwigi Sidlnickiej, siostry swej pierwszej żony, części we wsiach w województwie krakowskim: Solcza, Niezwojowice w powiecie proszowskim i Raclawice w powiecie ksiąskim²⁶. Na początku 1540 r. kupił kolejne części we wsi Raclawice - od Jana Zarzeckiego za 1400 florenów²⁷. Z późniejszych chronologicznie źródeł wynika, że do momentu swej śmierci znalazł się także w posiadaniu części we wsiach Lipnik i Czechów w powiecie wiślickim oraz części we wsi Głupczów w powiecie proszowskim²⁸. W skład majątku Oleśnickiego weszła również wieś Turów w województwie krakowskim, powiecie lelowskim²⁹.

Równolegle powiększał swą włość łabuńską, zaokrąglając ją o dobra królewskie. W 1532 r. otrzymał zgodę na wykup wójtostwa we wsi królewskiej Łabuńki z rąk szlchetnego *Grwseczka*, a w 1535 r. dożywocie na tym wójtostwie³⁰. W tymże roku wykupił prawo do królewskiej wsi Hruszów z rąk sukcesorów Feliksa Zamoyskiego, dziada kanclerza; w następnym roku uzyskał na niej dożywocie³¹. Użytkowane dobra królewskie przylegały do posiadłości dziedzicznych Oleśnickiego³².

W wyniku przedstawionych zabiegów majątkowych podzupek bocheński zgromadził przed śmiercią spore dobra ziemskie - 4 całe wsie, 7 wsi niemal w całości, 5 części wsi oraz dobra królewskie. Pozwala to widzieć w nim energicznego przedstawiciela średniej szlachty małopolskiej. Z małżeństwa z Barbarą Potocką (zmarłą przed 1 marca 1531 r.)³³ zrodziły się 2 córki, Katarzyna i Zofia, oraz syn Piotr. Drugą żoną Jana była poślubiona przed początkiem 1533 r. Zofia, córka Erazma Szczepanowskiego ze Szczekocin³⁴. Z tegoż związku przyszło na świat 4 synów - Łukasz, Filip, Marcin i Andrzej oraz córki - Jadwiga, Katarzyna, Zofia, Elżbieta i Anna³⁵. Jan Oleśnicki, podzupek bocheński, twórca podstaw majątkowych rodziny, zmarł pomiędzy 6 października 1540 a 10 stycznia 1541 r.³⁶ Jego syn z pierwszego małżeństwa - Piotr - zapoczątkował linię rodziny, która posiadała dobra dziedziczne w

Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Księgi Ziemskie Grabowieckie (dalej: KZG), t. 5, s. 430 - 435. W 1556 r. część Łabuń i Woli Łabuńskiej nabył od Rogalów Stanisław Zamoyski, wówczas łowczy chełmski (A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935, s. 33 - 34).

²⁵ M. in. APKr., Terr.Crac., t. 188, s. 133 - 134; tamże, t. 28, s. 727 - 729; *Castrensia Cracoviensia Inscriptiones* (dalej: CCI), t. 45, s. 201 - 202 oraz Terr.Crac., t. 30, s. 90; CCI, t. 50, s. 22; tamże, t. 52, s. 298; Terr.Crac., t. 30, s. 832 - 834; tamże, t. 31, s. 103 - 104.

²⁶ Części we wsiach Solcza, Niezwojowice i Raclawice Sidlnicka odziedziczyła po ojcu, Piotrze Potockim. Zob. *SHGWKr.*, cz. 1, z. 4, s. 755; APKr., Terr.Crac., t. 218, s. 432 - 434.

²⁷ APKr., Terr.Crac., t. 29, s. 443 - 445.

²⁸ *SHGWKr.* (cz. 1, z. 4, s. 754 - 756) nic nie mówi o dziedzictwie Oleśnickiego w Głupczowie do 1539 r. Podaje natomiast, że w tym okresie była to własność Potockich. Zapewne więc część tej wsi przeszła we władanie Oleśnickiego poprzez żonę Barbarę (APKr., Terr.Crac., t. 32, s. 458 - 459).

²⁹ APKr., Terr.Crac., t. 32, s. 455 - 458.

³⁰ MRPS, t. 4, vol. 1, nr 6148; tamże, t. 4, vol. 3, nr 17817.

³¹ Tamże, vol. 3, nr 17817 oraz nr 18074.

³² Tamże, vol. 2, nr 17179; APKr., CCI, t. 48, s. 709 - 710.

³³ APKr., Terr.Crac., t. 187, s. 142.

³⁴ Tamże, t. 28, s. 727.

³⁵ Tamże, t. 31, s. 244 - 245.

³⁶ APKr., CCI, t. 57, s. 192 - 193 (jako żyjący); Terr.Crac., t. 31, s. 274.

województwach krakowskim i sandomierskim i tam też rozwijała działalność publiczną. Natomiast synowie z drugiego małżeństwa związali swoje losy z województwem bełskim. Najstarszy z nich - Łukasz - poprzez małżeństwo z Anną Zamoyską³⁷ dał początek ściślejszym związkom tej właśnie gałęzi Oleśnickich herbu Radwan z Jelitczykami.

Jak wiadomo, Stanisław Zamoyski, kasztelan chełmski 1569 - 1572, z pierwszego małżeństwa z Anną z Herburtów, *primo voto* Lipską, miał 2 synów - Jana, przyszłego kanclerza, i Feliksa oraz córki: Zofię, zmarłą w dzieciństwie, i Annę³⁸. Z drugiego małżeństwa z Anną z Orzechowskich doczekał się 2 córek: Elżbiety, później żony Stanisława Włodka i Zofii, wydanej za Łukasza Działyńskiego³⁹. Zważywszy na datę urodzin przyszłego kanclerza (19 marca 1542 r.) i fakt, że po nim narodzili się Feliks i Zofia, córka Anna przyszła na świat zapewne ok. 1545/1546 r.⁴⁰ Co skłoniło Stanisława Zamoyskiego, twórcę „podstaw materialnych i propagandowych”⁴¹ świetności rodu do oddania ręki jedynej żyjącej wówczas córki właśnie Łukaszowi Oleśnickiemu?

Najstarszy syn podżupka bocheńskiego z drugiego małżeństwa urodził się ok. 1534 r. W przeciwieństwie do brata Marcina nie uzyskał podczas swojego życia żadnego urzędu. W staraniach o rękę Zamoyskiej jego najpoważniejszymi atutami, jak się wydaje, były odziedziczony majątek ziemski, bliskie sąsiedztwo z Zamoyskimi oraz przynależność do kościoła reformowanego.

Jak przedstawiały się rozmiary majątku ziemskiego szwagra przyszłego kanclerza? Podział dóbr zgromadzonych przez ojca, Jana Oleśnickiego, podżupka bocheńskiego, dokonany został przez braci oraz matkę w 1552 r. W jego wyniku Łukaszowi, Marcinowi i Andrzejowi oraz Zofii z racji oprawy wdowiej, przypadły wspólnie wsie: Damianice, Turów, części w Niezwojowicach i Solczy oraz cała włość Łabuńska wraz z sumami pieniężnymi na królewskich Łabuńkach z wójtostwem i Hruszowie⁴². Stan ten przetrwał do r. 1565, kiedy to - w związku ze śmiercią najmłodszego z braci, Andrzeja (Filip zmarł wcześniej) - nastąpił ponowny podział

³⁷ W literaturze dawniejszej i nowszej poświęconej Zamoyskim nie było dotąd zgody co do kwestii, za kogo wydana została za mąż Anna Zamoyska. Wydaje się, że zamieszanie spowodował Kasper Niesiecki, który w jednym miejscu jako męża Zamoyskiej podał Marcina (*Niesiecki*, t. 7, s. 82), w innym zaś Łukasza Oleśnickiego (tamże, t. 10, s. 60). Podane poniżej informacje źródłowe nie pozostawiają wątpliwości, że małżonkiem Zamoyskiej był Łukasz Oleśnicki. Poprawnie o tym małżeństwie m.in. *Żychliński*, t. 14, Poznań 1892, s. 129.

³⁸ *Archiwum Jana Zamoyskiego* (dalej: AJZ), t. 1: 1553 - 1579, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, dodatek, nr 1; *Niesiecki*, t. 10, s. 59 - 60.

³⁹ W. Dworzaczek, *Genealogia*, cz. 2, Warszawa 1959, tabl. 135; V. Urbaniak, *Drzewo genealogiczne linii starszej i młodszej rodu Zamoyskich*, [w:] *Zamoyscy herbu Jelita*, oprac. V. Urbaniak, Z. Zielińska, J. Zamoyski, K. Karaskiewicz, Warszawa 1997, s. 32.

⁴⁰ Na czas około tej daty wskazuje także fakt, że Łukasz ponowny związek małżeński zawarł przed początkiem 1566 r., przy czym Anna zdążyła urodzić córkę Zofię (zob. także niżej).

⁴¹ S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 14.

⁴² APKr., Terr.Crac., t. 32, s. 455 - 458. Akt podziału zeznany na roczkach ziemskich krakowskich 13 czerwca 1552 r. Wkrótce po śmierci ojca Łukasz uzyskał zapis dożywocia dla siebie na wsiach królewskich Łabuńki i Hruszów, a w 1550 r. dożywocie wraz z nim na tych wsiach otrzymała także matka, Zofia (MRPS, t. 4, vol. 3, nr 20506; tamże, vol. 2, nr 4956; Biblioteka Muzeum Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie, rkps 523/130).

dóbr. Do tego momentu pozostający w niedziale Łukasz, Marcin i Andrzej Oleśnicy wspólnie podejmowali działania majątkowe. Najbardziej spektakularną decyzją braci okazała się zamiana dóbr dziedzicznych na majątki królewskie. Na sejmie piotrkowskim w styczniu 1559 r. Łukasz i Marcin Oleśnicy, działający również w imieniu Andrzeja, dokonali zamiany wsi dziedzicznych Damianice i Turów na dobra królewskie: wsie Wierzchrachanie, Tarnawatka, Wieprzowe Jezioro i Panków, należące dotąd do starostwa bełskiego⁴³. Wsie te pozostały w rękach Oleśnickich do 1567 r.⁴⁴ Podczas rewizji listów zakwestionowano bowiem tę transakcję jako niekorzystną dla domeny królewskiej i w 1567 r. wymienione dobra włączono ponownie do starostwa bełskiego⁴⁵.

Jeszcze przed tą decyzją sejmu egzekucyjnego, jak wspomniano wyżej, nastąpił nowy podział dóbr Oleśnickich. *Divisio bonorum* miała niecodzienny charakter - warunkowy, bowiem uzależniona została od stanowiska sejmu wobec opisanego wyżej frymarku z królem. W pierwszej części podziału dóbr postanowiono, że w razie podtrzymania ważności wcześniejszej zamiany z królem, wsie Wierzchrachanie, Tarnawatka, Wieprzowe Jezioro i Panków podzielone zostaną na 3 części. Na dział Łukasza składałyby się: trzecia część tychże wsi oraz części we wsi Łabunie, wieś Barchaczów, wieś Wierzbie, części w Niezwojowicach, Solczy, Głupczowie i Raclawicach⁴⁶ (w tych dwu ostatnich z wyłączeniem części należnych pierwszym podziałem Piotrowi) oraz sumy z dóbr królewskich Łabuńki i Hruszów. Marcinowi przypadłyby: 1/3 czterech wspomnianych wsi oraz wsie Krynice, Krynicka Wola, lokowany w międzyczasie przez Oleśnickich Polanów⁴⁷ oraz Niemirów. Piotr otrzymałby wówczas trzecią część zamienionych z królem wsi.

Druga część podziału określała sytuację, w której frymark zostaje unieważniony przez sejm. Piotr otrzymywał wówczas części we wsiach Niezwojowice, Solcza, Głupczów i Raclawice oraz wsie Damianice i Turów. Z racji wejścia w posiadanie Damianic i Turowa Piotr zobowiązany był do wypłacenia Łukaszowi 4000 florenów, pod groźbą utraty na jego rzecz obu wsi. Łukaszowi dostawały się następujące dobra: części wsi Łabunie, wsie Barchaczów i Wierzbie oraz sumy na królewskich Łabuńkach z wójtostwem i Hruszowie. Marcin zaś dziedziczył wsie Krynice, Wola Krynicka, Polanów i Niemirów⁴⁸.

⁴³ Dokument wpisany do ksiąg ziemskich krakowskich na roczkach 29 maja 1559 r. (APKr., Terr.Crac., t. 36, s. 1055 - 1064. Także MRPS, t. 5, vol. 2, nr 8604, 8616. Por. *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564 - 1565*, cz. 1, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa - Łódź 1992, s. 137).

⁴⁴ APKr., Terr.Crac., t. 39, s. 197 - 200. Jeszcze w maju 1566 r. Łukasz Oleśnicki wydzierżawił połowę wsi Wierzchrachanie wraz z połową Woli Łabuńskiej (APL, KZG, t. 5, s. 144 - 146).

⁴⁵ *Lustracja województw ruskiego...*, s. 137 - 142 (Oleśnicy dokonali w tym okresie poważnych inwestycji w tych dobrach, m. in. utworzyli folwark w Wierzchrachaniach); *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich...*, nr 277; także MRPS, t. 5, vol. 2, nr 9948; AJZ, t. 1, nr 17.

⁴⁶ Części w Głupczowie i Raclawicach bracia niedzielnii Łukasz, Marcin i Andrzej kupili w początkach r. 1561 od Zofii Życzeńskiej za 2500 florenów (APKr., CCI, t. 80, s. 810 - 812). Wwiązanie w te dobra oraz części w Niezwojowicach i Solczy, także pozyskane od Życzeńskiej (APKr., Terr.Crac., t. 219, s. 811 - 812).

⁴⁷ Wieś Polanów lokowali Oleśnicy między 1552 a 1565 r. Por. A. Janeczek, dz. cyt., s. 167.

⁴⁸ APKr., Terr.Crac., t. 39, s. 29 - 37 (akt podziału przeniesiony został z grodu nowokorczyńskiego i wpisany na roczkach ziemskich krakowskich 18 czerwca 1565 r.).

W związku z unieważnieniem frymarku z Zygmuntem Augustem weszła w życie druga część omówionego wyżej dokumentu. Z uwagi na to, że Piotr nie zapłacił Łukaszowi sumy 4000 florenów, Łukasz wszedł w posiadanie Damianic i Turowa. W 1567 r. na sejmie w Piotrkowie właśnie Łukasz dokonał kolejnej zamiany dóbr z królem: za Damianice i Turów otrzymał na własność wsie Hruszów i Łabuńki z wójtostwem, będące dotąd w jego posesji prawem dożywotnim⁴⁹. Był to frymark mniej korzystny od poprzedniego. Jego przeprowadzenie wskazuje wszakże na determinację Oleśnickich w dążeniu do rozbudowy włości na pograniczu bełsko - chełmskim.

Z zaprezentowanych ustaleń wynika, że Stanisław Zamoyski wydał córkę za średniozamożnego szlachcica, którego majątek liczył 6 wsi dziedzicznych⁵⁰. Było to więc typowe dla średniej szlachty małżeństwo między porównywalnymi pozycją społeczną i majątkową sąsiadami. W momencie zawarcia małżeństwa Stanisław Zamoyski nie był jeszcze senatorem, zaś jego majątek można uznać za średnioszlachecki, składający się m.in. z graniczących z dobrami Oleśnickiego wsi Skokówka, Kalinowice, Żdanów i połowy Pniowa⁵¹. Ponadto w 1571 r. kasztelan chełmski darował Łukaszowi Oleśnickiemu posiadany przez siebie dział w Łabuniach wraz z wsią Wolą Łabuńską⁵².

Wobec gorliwości Stanisława Zamoyskiego w propagowaniu nowej wiary nie bez znaczenia przy układaniu planów matrymonialnych z pewnością pozostawał fakt przynależności Oleśnickiego do kościoła reformowanego⁵³; z obserwacji małżeństw szlachty różnowierczej w drugiej połowie XVI w. wynika, że w pierwszym momencie po przyjęciu nowej wiary szlachta dysydencka wyraźnie preferowała małżeństwa między sobą⁵⁴.

Dotychczasowe poszukiwania nie zaowocowały źródłami, które bezpośrednio informowałyby o momencie i okolicznościach zawarcia tegoż związku. Ze znacznie późniejszego przekazu wynika, że Oleśnicki uzyskał wraz z ręką Zamoyskiej 2.200 florenów posagu, które wraz z wianem opłacił na połowie swych dóbr dziedzicznych⁵⁵. W kwestii daty zawarcia małżeństwa istnieją przesłanki, pozwalające określić ją w przybliżeniu. W styczniu 1566 r. Łukasz Oleśnicki miał już drugą żonę - Dorotę z Cieciszewskich, córkę Feliksa, starosty grabowieckiego⁵⁶, tak więc niewątpliwie Anna z Zamoyskich zmarła przed tą datą. Jedynym - jak wszystko na to wskazuje - dzieckiem Oleśnickiego i Zamoyskiej była córka Zofia. W 1579 r. poświadczona jest w źródłach jako małoletnia, zaś w czerwcu 1582 r. wydana została za

⁴⁹ MRPS, T. 5, vol. 2, nr 9950. Por. A. Janeczek, dz. cyt., s. 166.

⁵⁰ Własność Łukasza Oleśnickiego w tych dobrach dokumentują liczne transakcje majątkowe, m.in. APL, KZG, t. 5, s. 93 - 96, 114 - 116, 144 - 146, 321 - 328, 333 - 340, 419 - 421, 455, 460 - 465, 518 - 521, 523 - 525, 565 - 567, 903 - 905; tamże, t. 6, s. 256 - 257, 713 - 717.

⁵¹ S. Grzybowski, dz. cyt., s. 13. W chwili zawarcia małżeństwa Zamoyskiej z Oleśnickim Stanisław Zamoyski nie był jeszcze właścicielem pokaźnego majątku - 6 wsi i 37 części wsi.

⁵² A. Tarnawski, dz. cyt., s. 33 - 34.

⁵³ *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. 2 (1560 - 1570), opr. M. Sipayłło, Warszawa 1972, s. 223, 271; A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978, s. 8. Por. A. Janeczek, dz. cyt., s. 51.

⁵⁴ Por. J. Pielas, dz. cyt., s. 227.

⁵⁵ APL, KZG, t. 9, s. 1103 - 1104.

⁵⁶ M. in. tamże, t. 5, s. 93 - 96. Poprawnie o tym małżeństwie A. Boniecki, *Herbarz polski* (dalej: *Boniecki*), t. 3, Warszawa 1900, s. 170.

mąż. Biorąc pod uwagę te informacje, moment zawarcia małżeństwa przez Zamoyską i Oleśnickiego przypadł zapewne na ok. 1563 r.

Oprócz zrodzonej z Zamoyskiej córki Zofii, Oleśnicki doczekał się z małżeństwa z Cieciszewską syna Jarosława, urodzonego zapewne ok. 1567 r. Łukasz Oleśnicki, szwagier Jana Zamoyskiego, zmarł po 9 marca 1576, a przed 27 stycznia 1578 r.⁵⁷

Córka Łukasza i Anny Zamoyskiej, urodzona najprawdopodobniej w 1564 r., oddana została na dwór Jana Zamoyskiego. Po śmierci ojca formalnym opiekunem Zofii i jej przyrodniego brata Jarosława został stryj Marcin Oleśnicki, podsędek bełski⁵⁸. Kanclerz Zamoyski zadbał o odpowiednie wydanie za mąż swojej siostrzenicy. Między 16 a 25 czerwca 1582 r. Zofia Oleśnicka poślubiła Jana Dulskiego, podskarbiego koronnego w latach 1581 - 1590. Zamoyski wyprawił im huczne wesele w Knyszynie. Uroczystości weselne trwały kilka dni i wypełniły je m.in. gonitwa do pierścienia i kosztowne maskary⁵⁹. Oleśnicka otrzymała w posagu nie tylko wyznaczone jej jeszcze przez ojca 6800 florenów; Zamoyski powiększył bowiem tę sumę o 3606 florenów, wobec czego podskarbi otrzymał z ręką Oleśnickiej niebagatelną podówczas sumę 10406 florenów posagu, którą w grudniu 1582 r. oprawił na połowie swych dóbr. Ponadto Zamoyski sfinansował wyprawę ślubną Zofii, wartą 2307 florenów⁶⁰. Małżeństwo siostrzenicy kanclerza z Dulskim trwało bardzo krótko. Zofia zmarła bowiem w połogu w czerwcu 1583 r. w Krakowie, wkrótce po uroczystościach weselnych Jana Zamoyskiego i Gryzeldy Batorówny⁶¹.

Więzy pokrewieństwa między Zamoyskim a Oleśnickimi wywarły bardzo poważny wpływ na działalność publiczną tych ostatnich. Zważywszy na ogromną rolę, jaką w zakresie postaw i poglądów politycznych szlachty bełskiej odgrywał Jan Zamoyski, skoligaceni z nim Oleśnicy działali na terenie ziemi z inspiracji i w interesie kanclerza. Dotyczy to przede wszystkim braci Łukasza i Marcina Oleśnickich. Obydwu widzimy chociażby jako współtwórców konfederacji szlachty bełskiej w lipcu 1572 r., która pod przewodnictwem politycznym Zamoyskiego stała się jednym z wzorców organizacji województw i ziem Rzeczypospolitej w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta⁶². We wrześniu tegoż roku Łukasz Oleśnicki skierowany został przez Bełżan do obradującej w Krasnymstawie szlachty chełmskiej z zawiadomieniem o postanowieniach bełskich i żądaniem ich publikacji w grodach⁶³. W rok później obrany został posłem na sejm z ziemi bełskiej. Jego brat funkcję poselską z tegoż sejmiku

⁵⁷ AJZ, t. 1, dodatek nr 52; APL, KZG, t. 6, s. 256 - 257. Być może Łukasz Oleśnicki żył jeszcze w kwietniu 1577 r. - datowany 14 kwietnia w Winnikach list Stanisława Żółkiewskiego do Jana Zamoyskiego wspomina sprawę „wyjazdu s p. Olesnickiem” (AJZ, t. 1, nr 115).

⁵⁸ M. in. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Metryka Koronna (dalej: MK), t. 121, k. 72 v - 73.

⁵⁹ AJZ, t. 3: 1582 - 1584, wyd. J. Siemieński, nr 8, 19, 776; J. Kowalczyk, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin 1980, s. 110 - 111.

⁶⁰ AJZ, t. 3, nr 19, przyp. 2a i b; Boniecki, t. 5, Warszawa 1902, s. 80; A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935, s. 50, 296.

⁶¹ J. Kowalczyk, dz. cyt., s. 118; J. K. Dachnowski, *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, wyd. Z. Pentek, Kórnik 1995, s. 105.

⁶² AJZ, t. 1, dodatek, nr 29.

⁶³ S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572 - 1573)*, Warszawa 1969, s. 137.

sprawował czterokrotnie - w 1576, 1582, 1589 i 1597 r.⁶⁴ Na forum sejmu prezentowali oni postulaty szlachty bełskiej, pozostającej pod przemożnym oddziaływaniem politycznym Zamoyskiego. Szlachta województwa powierzała im także funkcje deputatów do sądów ultimae instantiae w latach 1574, 1576 - 1577⁶⁵. Niewątpliwie w uzgodnieniu z Zamoyskim Łukasz Oleśnicki wybrany został w maju 1573 r. jednym z deputatów do obrony dóbr starostwa bełskiego podczas nieobecności Zamoyskiego.

W 1576 r. pełnił ponadto funkcję królewskiego komisarza sądzącego poddanych dzierżonej przez Zamoyskiego tenuty zamechskiej⁶⁶. Zamoyski powierzał Oleśnikom także misje o charakterze ściśle prywatnym. W marcu 1580 r. Marcin, podsędek bełski, wysłany został przez kanclerza do Łowicza w celu zaproszenia prymasa na pogrzeb drugiej żony, Krystyny z Radziwiłłów⁶⁷.

Z osobą Marcina Oleśnickiego związany jest pierwszy w dziejach rodziny urząd ziemski; w 1574 r. uzyskał nominację na podsędkostwo bełskie, na którym pozostał do 1585 r. Biorąc pod uwagę znaczenie urzędów sądowych dla losów poszczególnych dóbr ziemskich i całych niekiedy fortun, zaproponowanie przez szlachtę kandydatury Oleśnickiego odbyło się z pewnością z poparciem albo przynajmniej z aprobatą Zamoyskiego, żywo zainteresowanego ulokowaniem zaufanych ludzi w ziemstwie, na którego terenie znajdowały się jego dobra⁶⁸.

Protekcja i wsparcie udzielane przez kanclerza w działalności publicznej Oleśnickich nie wykluczało wszakże twardej rywalizacji na gruncie majątkowo - gospodarczym. Jak działo się to podówczas powszechnie, między graniczącymi ze sobą sąsiadami dochodziło niejednokrotnie do zatargów i długotrwałych niekiedy procesów prawnych. W przypadku Oleśnickich i Zamoyskich zasadniczym powodem wieloletnich sporów była ekspansja terytorialna Oleśnickich, powiększających sukcesywnie włość łabuńską.

Głównym sprawcą ze strony Oleśnickich był Marcin, podsędek bełski. Jak już zasygnalizowano, w 1565 r. odziedziczył on wsie Krynice, Wola Krynicka, Polanów i Niemirów. Dobra te pozostały w jego posiadaniu do końca życia⁶⁹. Przez pewien okres, jako opiekun nieletnich dzieci brata Łukasza, był w posiadaniu także jego dóbr⁷⁰. Po

⁶⁴ W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574 - 1605*, Warszawa 1997, aneks, s. 181.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ AJZ, t. 1, nr 32, przyp. 1 i dodatek, nr 52.

⁶⁷ J. Kowalczyk, dz. cyt., s. 86.

⁶⁸ O roli urzędników sądowych i zabiegach wokół ich wyboru zob. W. Sokołowski, dz. cyt., s. 38 - 70.

⁶⁹ Potwierdzenia źródłowe własności Marcina Oleśnickiego w tych dobrach, m. in.: Krynice - APL, KZG, t. 5, s. 518 - 521 (1569 r.); tamże, t. 7, s. 395 - 396, 495 (1583 r.); tamże, t. 3, s. 437, 455, 469 - 473, 499 - 500 (1589 r.); tamże, t. 3, s. 677 - 678 (1591 r.); tamże s. 740 - 744, 845 (1592 r.); tamże, t. 10, s. 5, 75, 78 (1593 r.); tamże, s. 301 - 302 (1594 r.); tamże, s. 597 (1596 r.); Wola Krynicka - tamże, t. 5, s. 713 - 714 (1570 r.); tamże, t. 6, s. 561 - 562 („*Vola Kriniczka nuncupata Za Odnoga*”, 1580 r.); Polanów - tamże, t. 6, s. 899 - 900, 902 - 904 (1582 r.); tamże, t. 3, s. 469 - 473 (1589 r.); tamże, t. 10, s. 367 - 368 (1595 r.); tamże s. 597 (1596 r.); tamże, s. 627 - 632 (1597 r.); tamże, t. 7, s. 1109 - 1114 (b. d.); Niemirów - tamże, t. 6, s. 391 - 393 (1578 r.); tamże, t. 7, s. 395 - 396, 495 (1583 r.); tamże, t. 3, s. 437, 455, 469 - 473, 499 - 500 (1589 r.); tamże s. 677 - 678 (1591 r.); tamże, t. 10, s. 5, 75, 78 (1593 r.); tamże, s. 245 - 248 (1594 r.); tamże, s. 632 - 636 (1597 r.).

⁷⁰ M. in. Polska XVI w. pod względem geograficzno - statystycznym, t. 7, cz. 1: *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*, opr. A. Jabłonowski, „*Źródła Dziejowe*”, t. 18, cz. 1, Warszawa 1902 (dalej *ŹDz*, t. 18, cz. 1), s. 224, 226 (Łabunie, Hruszów, Wierzbie); APL, KZG, t. 3, s. 399 - 400 (Hruszów).

dokonaniu przez braci wspomnianej wyżej lokacji Polanowa, Marcin Oleśnicki skierował swe zainteresowanie na podzieloną między kilku właścicieli wieś Dzierążnia. Udokumentowane źródłowo początki starań o pozyskanie części tej wsi przypadają na 1582 r. Oleśnicki otrzymał wówczas w zastaw za 2200 florenów część Dzierążni od Zofii Zwiartowskiej, wdowy po Piotrze Zwiartowskim. W roku następnym uzyskał od Wojciecha Dramińskiego (Wramińskiego?) cesję prawa zastawnego do sumy 410 florenów, zabezpieczonej na 2 kmieciach i młynie w części Zwiartowskiej. W latach 1586 - 1596 Zwiartowska dopisywała kolejne sumy do pierwotnej sumy zastawnej. W 1591 r. Paweł Pałucki scedował na Oleśnickiego swe prawo zastawne na 2300 florenów, zapisanych na części Zwiartowskiej. W początkach 1597 r. Marcin Oleśnicki potwierdzony jest już w źródłach jako *haeres* części Dzierążni, uzyskanej niewątpliwie z rąk Zwiartowskiej⁷¹. Podsedek bełski rozbudowywał również już posiadane dobra ziemskie - od 1597 r. poświadczono są Stare i Nowe Krynice⁷². Zapewne od początku lat osiemdziesiątych rozpoczął lokację nowej wsi - Ciotuszy na terenach przyległych do tenuty zamechskiej dzierżonej przez Zamoyskiego.

Ekspansja terytorialna Oleśnickiego w kierunku dóbr starostwa bełskiego i tenuty zamechskiej musiała wywołać konflikty z dbałym o własne interesy gospodarcze kanclerzem. O sporach Zamoyskiego z Oleśnickimi źródła informują już od 1578 r.⁷³

W związku z bezpotomną śmiercią Zofii z Oleśnickich Dulskiej Zamoyski pozywał sukcesorów Łukasza Oleśnickiego, w tym Marcina, jako opiekuna dzieci Łukasza, o zwrot sumy posagowej. Być może rozliczenia w tej kwestii legły u podstaw tego, że podsedek bełski zapisał Zamoyskiemu w 1589 r. 2.000 florenów długu pod groźbą wwiązania do wsi Polanów⁷⁴. W 1579 r. Zamoyski pozwał sukcesorów Łukasza Oleśnickiego - Jarosława i Zofię Oleśnicką - o rozrzucenie kopców granicznych między Łabuńkami i Barchaczowem a należącymi do niego wsiami Jarosławiec i Stabrow⁷⁵.

Wydaje się, że nasilenie sporów granicznych przypadło na lata 1584 - 1585. Wówczas to Marcin Oleśnicki pozwał kanclerza m.in. o nie uczynienie sprawiedliwości sławetnemu Wojciechowi Wnukowi, faktorowi dóbr starostwa bełskiego, następnie o zajęcie przez Zamoyskiego łąk i pastwisk, a także zbudowanie grobli na gruncie wsi Niemirów i niedopuszczenie do rozgraniczenia dóbr z sąsiadem Lipskim⁷⁶. Zaogniony konflikt doprowadził nawet do wzajemnych najazdów uzbrojonych poddanych, karczowania spornych lasów, bezprawnego sypania kopców granicznych⁷⁷. Zamoyski

⁷¹ Wobec powyższych informacji źródłowych jako nieścisłe uznać wypada stwierdzenie A. Janeczka, że Dzierążnię przejęli Oleśnicy w końcu XV w. (tenże, *Osadnictwo...*, s. 166. Por. *ŻDz*, t. 18, cz. 1, s. 224; *APL, KZG*, t. 6, s. 786 - 788, 899 - 900, 901 - 902; tamże, t. 7, s. 396 - 397, 1009, 1011; tamże, t. 3, s. 437, 677 - 678, 1227 - 1228, 1240 - 1242; tamże, t. 11, s. 377 - 378).

⁷² Tamże, t. 10, s. 632 - 636. Por. A. Janeczek, dz. cyt., s. 166.

⁷³ *AJZ*, t. 1, nr 267, 268, 284.

⁷⁴ *APL, KZG*, t. 3, s. 469 - 473; tamże, t. 9, s. 1103 - 1104; *Księga wpisów kanclerza Jana Zamoyskiego MK 133 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie lata 1587-1595*, opr. A. Kot, W. Krawczuk, M. Kulecki, A. Sokół, G. Spyрка, *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria Nowa*, t. 2, red. W. Krawczuk, Kraków 2001, nr 262.

⁷⁵ A. Tarnawski, dz. cyt., s. 86.

⁷⁶ *APL, KZG*, t. 7, s. 395; *AJZ*, t. 3, nr 996; A. Janeczek, dz. cyt., s. 167, przyp. 237; A. Tarnawski, dz. cyt., s. 79 - 80.

⁷⁷ Zob. szeroko o tych wydarzeniach - na podstawie akt ziemskich bełskich i nieistniejących dziś wyroków Trybunału Koronnego - A. Tarnawski, dz. cyt., s. 79 - 81; S. Grzybowski, dz. cyt., s. 186.

domagał się wielokrotnie uznania rzeki Wieprz jako granicy między spornymi dobrami⁷⁸. W późniejszym czasie (1591 - 1597) składał wielokrotnie pozwy o zniszczenie lasów przy osadzaniu przez Oleśnickiego wsi Ciotusza. Procesy w niektórych sprawach, prowadzone już przez spadkobierców Zamoyskiego i Oleśnickiego, przeciągnęły się aż do lat trzydziestych XVII w.⁷⁹

Spory majątkowe z Marcinem Oleśnickim nie doprowadziły do zerwania związków Zamoyskich z wypatrującymi opieki i poparcia możnych sąsiadów Oleśnickimi. Wyraźnie uwidoczniło się to w pokoleniu synów podsędka bełskiego.

Z małżeństwa z Anną Jaskmanicką⁸⁰ Oleśnicki doczekał się 5 synów: Marka, w przyszłości pisarza i sędziego ziemskiego bełskiego, Piotra, Jana, Łukasza i Auktusa (Zbożnego)⁸¹. Spośród nich szczególne więzy z Zamoyskimi połączyły Piotra. Rozpoczął on studia na Akademii Zamoyskiej. Z pewnością zainteresował swymi zdolnościami kanclerza, bowiem - jak wynika z korespondencji Melchiora Stefanidesa, profesora logiki, z października 1596 r. - przez służącego w wojsku brata Marka przesyłał hetmanowi do przejrzenia swoje tezy⁸². Zgodnie z ówczesną praktyką wyjechał następnie na studia zagraniczne. Nauki pobierał w Paryżu i Padwie. Wszystko wskazuje na to, że - podobnie jak w przypadku wielu synów szlacheckich - edukację zagraniczną Piotra wspomagał finansowo kanclerz Zamoyski. W liście datowanym

10 lipca 1602 r. Oleśnicki opisuje „*swój niedostatek i jedyną nadzieję pokłada w dostojnym opiekunie, dziękując mu zarazem za 'immortalia beneficia' świadczone sobie i swojej rodzinie*”⁸³. Po powrocie do kraju Oleśnicki znalazł się bardzo blisko dworu Jana Zamoyskiego i jego syna Tomasza. Związki z dorastającym hetmanowicem musiały mieć ścisły charakter, skoro to właśnie Piotr Oleśnicki jako przewodnik wraz ks. Wojciechem Bodzęckim, profesorem Akademii Zamoyskiej, towarzyszył podróży zagranicznej Tomasza Zamoyskiego. W Zamościu przywiązywano wielką wagę do tego wojażu; jego program w specjalnym liście do Piotra Oleśnickiego naszkicował były wychowawca Zamoyskiego, Szymon Szymonowicz⁸⁴. Rozpoczęte w styczniu 1615 r. peregrynacje młodego Zamoyskiego trwały niemal 3 lata; Oleśnicki towarzyszył mu w Niemczech, Niderlandach, Anglii, Francji, Włoszech, Szwajcarii. Do kraju powrócili na początku listopada 1617 r.⁸⁵

Wspólne przeżycia bez wątpienia jeszcze bardziej zbliżyły Oleśnickiego do Zamoyskiego. Oleśnicki stał się jednym z najbardziej zaufanych współpracowników

⁷⁸ M. in. APL, KZG, t. 23, s. 100, 129, 494, 887, 1013, 1263.

⁷⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: B. Oss.), rkps 6156, s. 215. Por. A. Tarnawski, dz. cyt., s. 80 - 81.

⁸⁰ M. in. APL, KZG, t. 6, s. 391 - 393, 469 - 473, 740 - 744; tamże, t. 10, s. 245 - 248.

⁸¹ M. in. tamże, t. 10, s. 608; tamże, t. 11, s. 769 - 771; tamże, t. 12, s. 400 - 403, 405; Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, rkps 1260 (*Genealogia Olesniciana*).

⁸² S. Łempicki, *Mecenat wielkiego kanclerza. Studia o Janie Zamoyskim*, wyd. S. Grzybowski, Warszawa 1980, s. 196; *Album studentów Akademii Zamoyskiej 1595 - 1781*, oprac. H. Gmiterek, Warszawa 1994, s. 44.

⁸³ S. Łempicki, *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Kraków 1952, s. 363; Tenże, *Mecenat wielkiego kanclerza...*, s. 559 - 560; *Archiwum nacji polskiej w uniwersytecie padewskim (1592 - 1745)*, opr. H. Barycz, Wrocław 1971, s. 35, 342.

⁸⁴ A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977, s. 123; Tenże, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamoyskiej*, Lublin 1978, s. 119 - 132; S. Łempicki, *Renesans i humanizm...*, s. 424.

⁸⁵ A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego...*, s. 123, 126.

wojewody kijowskiego, używanym do delikatnych i poufnych misji. Jak wiadomo, rozpoczynający działalność publiczną syn kanclerza myślał początkowo o karierze wojskowej, licząc na osiągnięcie buławy hetmańskiej. W sprawie jej uzyskania Oleśnicki przebywał w 1624 r. u hetmana polnego Stanisława Koniecpolskiego, zaś pod koniec 1626 r. przedstawiał prośbę wojewody o godność hetmańską u Zygmunta III⁸⁶. Jak świadczy o tym wyrażnie korespondencja Oleśnickiego, informował on Zamoyskiego zarówno o sprawach bieżących, toczących się na zamku w Zamościu, stanie spraw majątkowych⁸⁷, jak również o istotnych kwestiach politycznych. Sprawy polityczne, m.in. relacje z rozmów z ważnymi osobistościami, m.in. Kasprem Denhoffem, wojewodą sieradzkim oraz informacje o obradach sejmowych, zawierają częściowo szyfrowane listy Oleśnickiego z 1627 r.⁸⁸

Bliskie kontakty z Tomaszem Zamoyskim łączyły również najstarszego syna podsędką bełskiego, Marka, pisarza (1612 - 1627), a następnie sędziego ziemskiego bełskiego w latach 1630 - 1639⁸⁹. Przygotowanie prawnicze potrzebne na urzędach sądowych zdobył on na uniwersytetach w Lipsku i Padwie. W połowie lat dziewięćdziesiątych XVI w. widzimy go w wojsku koronnym⁹⁰. W związku z pełnieniem urzędów sądowych Oleśnicki był cennym informatorem i realizatorem spraw majątkowych wojewody kijowskiego. I tak we wrześniu 1620 r. na rokach bełskich układał się w imieniu Zamoyskiego z *Panią bełską*, prawdopodobnie żoną Stanisława Żurawińskiego, kasztelana bełskiego. W styczniu 1625 r. donosił o swej obecności przy sądzie podkomorskim w sprawie dóbr Zamoyskiego i obiecywał zreferować jego przebieg po powrocie z roków grabowieckich. W czerwcu roku następnego ze swojego dworu w Waniowie przypominał wojewodzie o terminach rozgraniczeń dóbr⁹¹.

Z pozostałych synów podsędką bełskiego niewątpliwie Jan i może jeszcze Łukasz, z racji nauki w Zamościu⁹², pozostawali w orbicie wpływów kanclerza. Po odbyciu nauki w Akademii Zamojskiej Jan wybrał służbę wojskową. Służył pod

⁸⁶ AGAD, Archiwum Zamoyskich (dalej: Arch.Zam.) sygn. 717, s. 46 (zalecenie dane Oleśnickiemu przez Zamoyskiego do Koniecpolskiego, b. m., 19 sierpnia 1624 r.); tamże, sygn. 735, k. 18 - 19 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Szarogrodu, 27 października 1624 r.), k. 22 - 25 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Torunia 5 grudnia 1626 r.).

⁸⁷ Tamże, sygn. 735, k. 17 (Oleśnicki do Zamoyskiego, 3 kwietnia 1621 r.), k. 20 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Zamościa, 29 października 1625 r.), k. 21 (Oleśnicki do Zamoyskiego, 10 stycznia 1626 r.).

⁸⁸ Tamże k. 26 - 29 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Warszawy 31 marca 1627 r.), k. 30 - 32 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Warszawy 13 października 1627 r.). Por. J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, Opole 1981, s. 47 - 48; L. Jarmański, *Tomasz Zamoyski wobec spraw publicznych i wyznaniowych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 25, 1980, s. 115, 119, 120 - 121.

⁸⁹ AGAD, MK, t. 154, k. 199 v - 200; *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV - XVIII wieku*. Spisy, opr. H. Gmiterek, R. Szczygiel, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 135, 265.

⁹⁰ Archiwum nacji polskiej na uniwersytecie padewskim..., s. 23, 342; D. Żołądz - Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996, s. 224; S. Łempicki, *Mecenat wielkiego kanclerza...*, s. 196.

⁹¹ AGAD, Arch.Zam. sygn. 735, k. 12 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Krzeszowa 6 stycznia 1625 r.), k. 14 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Waniowa 2 czerwca 1626 r.).

⁹² *Album studentów Akademii Zamojskiej...*, s. 44.

komendą hetmana w wyprawach wojennych w Mołdawii i Inflantach⁹³. W przypadku natomiast najmłodszego z braci, Zbożnego, nie odnaleziono źródeł przynoszących tego rodzaju informacje. Natomiast syn Łukasza, Marcin Łukasz Oleśnicki, rotmistrz królewski w okresie walk z Tatarami i Kozakami, uczestnik oblężenia zbaraskiego, w 1649 r. zanotowany został przez źródła jako famulus Jana „Sobiepana” Zamoyskiego, starosty kałuskiego⁹⁴. Jakkolwiek dobrami ziemskimi związany był z województwem lubelskim⁹⁵, dane mu było osiągnąć urząd ziemski na Podlasiu. Zapewne nie bez poparcia swego patrona w 1654 r. uzyskał stolnikostwo drohickie⁹⁶.

W tym miejscu warto wspomnieć, że synowie Marcina, podsędka bełskiego, w niedługi czas po śmierci ojca, pozbyli się ojcowizny. W maju 1606 r. Marek, Piotr i Jan swoje części dziedziczne we wsiach Polanów, Stare i Nowe Krynice, Niemirów, Ciotusza i Dzierążnia sprzedali Jarosławowi Oleśnickiemu, chorążemu bełskiemu. Łukasz i Zbożny swe części dóbr najpierw zastawili na znaczne sumy, a następnie również sprzedali - Zbożny w styczniu 1618 r.⁹⁷ Kontynuowane wciąż badania nad Oleśnickimi herbu Radwan nie pozwalają obecnie na precyzyjne określenie nowych majątności braci; wiadomo wszakże, iż przenieśli się na tereny województwa ruskiego. W pierwszej połowie XVII w. wielokrotnie stawiali ze szlachtą lwowską i żydaczowską w szeregach pospolitego ruszenia⁹⁸.

Podobnie jak synowie Marcina, podsędka bełskiego, w kręgu osób związanych z Tomaszem Zamoyskim znajdował się także jedyny syn Łukasza Oleśnickiego, szwagra kanclerza Zamoyskiego - Jarosław, chorąży 1606 - 1618 i starosta bełski 1618 - 1633. Odziedziczył on po ojcu dobra łabuńskie, powiększone przez jego matkę w połowie lat osiemdziesiątych XVI w. o wieś Jatutów (dziś Jatutów)⁹⁹ oraz uzyskał następnie z rąk synów Marcina Oleśnickiego majątność krynicką (zob. wyżej). Zważywszy na to, że na początku 1618 r. przejął większość dóbr starostwa bełskiego, dysponował on znaczącym kompleksem majątkowym w najbliższym sąsiedztwie dóbr ordynackich¹⁰⁰. Jako powinowaty wojewody kijowskiego starał się zyskać jego przychylność; świadczą o tym jego listy z charakterystycznym *zaleceniem powolnych*

⁹³ Tamże; *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga wpisów kancelarii koronnej podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego z lat 1628 - 1635 ze zbiorów sztokholmskiego Riksbanket sygnatura Skokloster E[nskilda]* 8636, opr. W. Krawczuk, Kraków 1999, nr 32 (Oleśnicki w uznaniu zasług w 1629 r. uzyskał od Zygmunta III dożywocie na wsi Zubów w powiecie trembowelskim).

⁹⁴ AGAD, MK, t. 201, k. 184 v - 186; APKr., *Castrensia Cracoviensia Relationes*, t. 75, s. 1887 - 1889.

⁹⁵ M.in. posiadał od 1662 r. wieś Glinny Stok i części we wsi Brudna w powiecie lubelskim (APL, *Grodzkie Lubelskie Pisy*, t. 103, k. 467 v - 470; tamże, t. 112, k. 332 - 333; *Grodzkie Lubelskie Relacje, Manifestacje, Oblaty*, t. 88, k. 650 v - 651). W jego dzierżeniu były też królewskie wsie Ulań i Miłków w Lubelskiem (AGAD, MK T. 201, k. 184v - 185v; 185v - 186; AKMKr., *Acta episcopalia Cracoviensia*, t. 62, k. 241 v - 242).

⁹⁶ *Urzędnicy podlasy XIV - XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Dubas - Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, nr 675.

⁹⁷ APL, KZG, t. 12, s. 393 - 396, 397 - 404, 405; B. Oss., rkps 6156, s. 5.

⁹⁸ *Lauda wiszeńskie 1572 - 1648 r.*, opr. A. Prochaska, *Acta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, t. 20, Lwów 1909, s. 189, 227, 237, 253, 258, 281 293, 313, 342, 354, 419.

⁹⁹ M.in. APL, KZG, t. 7, s. 513 - 518, 605, 666, 854 - 855, 880; tamże, t. 10, s. 366 - 367, 524 - 526.

¹⁰⁰ AGAD, MK, t. 161, k. 199 - 200 v. Por. *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej...*, nr 324. Ze starostwa bełskiego wyłączona była wówczas tenuta Mosty. K. Chłapowski, *Elita senatorsko - dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 102.

śłużb. Gotowość służenia Tomaszowi Zamoyskiemu deklarował już w 1613 r.¹⁰¹ Oleśnicki informował Zamoyskiego o sprawach województwa, przede wszystkim obradach sejmiku bełskiego. W kwietniu 1626 r. obiecywał wojewodzie kijowskiemu opowiedzieć *co się na sejmiku naszym działo*. Po zakończeniu sejmiku relacyjnego miał osobiście udać się do Zamoyskiego, ale - jak pisał - *strudzone i złe zdrowie moje nie dopuściło mi*. W związku z tym zdał listownie relację z postanowień szlachty, przede wszystkim w kwestii podjętych uchwał podatkowych. Wyraził wówczas swoją opinię, że na sejmie warszawskim „(...) żadnej albo słabą bardzo obronę obmyślono”¹⁰². Listy Oleśnickiego, prócz powtarzających się słów o gotowości służenia Zamoyskiemu, przynoszą informacje potwierdzające takie współdziałanie. M.in. w maju 1629 r. informował, że zwraca poddanych, którzy - jak się okazało - pochodzili z dóbr Zamoyskiego. W lutym 1632 r. pośredniczył natomiast w sporze między Zamoyskim a niejakim Woznańskim¹⁰³. Jedyny syn Jarosława, Tomasz, skierowany w wieku 10 lat do Akademii Zamoyskiej¹⁰⁴, a następnie służący w wojsku pod rozkazami Stanisława Żółkiewskiego, nie zdążył najpewniej zadzierngnąć bliższych stosunków z wojewodą kijowskim, zmarł bowiem w lutym 1622 r.¹⁰⁵

Z zaprezentowanych ustaleń wynika, że geneza kontaktów między Zamoyskimi a Oleśnickimi herbu Radwan sięga pierwszej połowy XVI w. i związana jest z faktem nabycia dóbr ziemskich przez Oleśnickich w bezpośredniej bliskości majątności dziedzicznych Zamoyskich. Stwarzające wiele okazji do częstych kontaktów sąsiedztwo, porównywalna podówczas pozycja społeczno - majątkowa, przynależność do kościoła reformowanego legły u podstaw małżeństwa Anny Zamoyskiej z Łukaszem Oleśnickim. Powstałe wówczas więzy pokrewieństwa między obu rodzinami, w połączeniu z szybkim awansem społecznym i rosnącymi wpływami politycznymi Jana Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, usytuowały Oleśnickich w obrębie budowanego sukcesywnie przez Zamoyskiego zaplecza klientarnego. Zapewniający protekcję i opiekę kanclerz uzyskiwał od Oleśnickich przede wszystkim poparcie swych planów politycznych na sejmiku bełskim. Oleśnicy należeli do jego cennych informatorów w sprawach politycznych i majątkowych oraz wykonawców jego zamierzeń. Stosunków tych nie zerwały spory majątkowe kanclerza z Marcinem Oleśnickim, podsędkiem bełskim a także śmierć samego Zamoyskiego. Jego syn Tomasz niejako „odziedziczył” Oleśnickich wraz z bazą społeczną ojca w województwie bełskim i następnie patronował działalności kolejnych potomków Jana Oleśnickiego, podżupka bocheńskiego. Wydaje się, że głównie dzięki związkom z Zamoyskimi Oleśnicy doszli do urzędów ziemskich i liczyli się na terenie województwa¹⁰⁶.

Niewątpliwie źródła do dziejów obu rodzin kryją jeszcze wiele szczegółów, świadczących o ich bliskich związkach - zwłaszcza opracowanie dziejów sejmiku

¹⁰¹ AGAD, Arch.Zam. sygn. 735, k. 4 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Łabuń 23 lutego 1613 r.).

¹⁰² Tamże, k. 5 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Krynic 3 kwietnia 1626 r.), k. 6 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Krynic 25 kwietnia 1626 r.). Por. J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 roku*, Opole 1985, s. 118 - 119.

¹⁰³ AGAD, Arch.Zam. sygn. 735, k. 9 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Krynic 21 maja 1629 r.), k. 10 (Oleśnicki do Zamoyskiego, z Krynic 15 lutego 1632 r.).

¹⁰⁴ *Album studentów Akademii Zamoyskiej...*, s. 73.

¹⁰⁵ Sz. Starowski, *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 642 - 643.

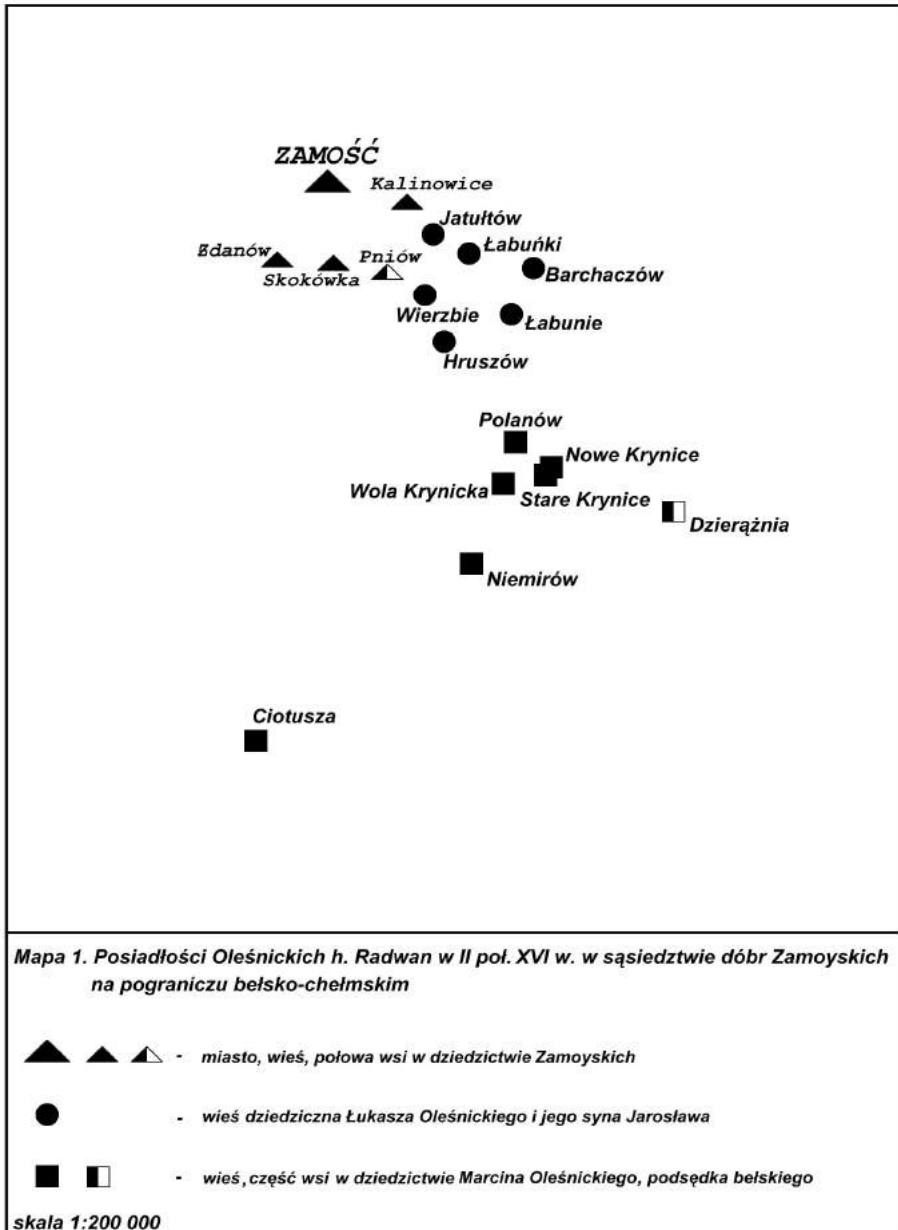
¹⁰⁶ Autor niniejszego artykułu przygotowuje monografię rodziny Oleśnickich herbu Radwan w XVI - XVII w.

bełskiego, w tym kulisów jego działalności, przyniesie takowe fakty. Oczywiście w skład zaplecza społecznego Zamoyskich w XVI - XVII w. wchodziło bardzo wiele rodzin. Przedstawienie ich dziejów i analiza stosunków z panami na Zamościu pozwoliłyby lepiej poznać skład, strukturę i funkcjonowanie zaplecza klientarnego najznakomitszych przedstawicieli rodu Zamoyskich.

The Olesnickis, coat of arms Radwan, and the Zamoyskis in the 16th and 17th century

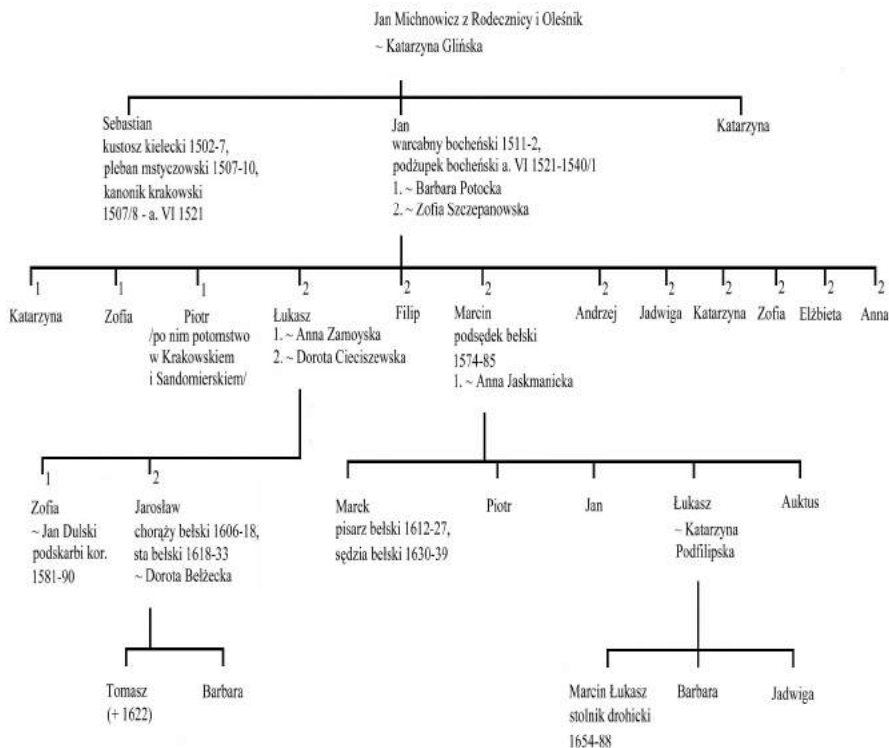
This article presents the problem of the connections between the noble family of Olesnicki, coat of arms Radwan, and the famous Zamoyskis in the 16th and 17th century. The Olesnickis, coat of arms Radwan, not mentioned until then in genealogical literature, entered into closer contacts with the Zamoyskis in the second half of the 16th century. The relationships between the two families were based on the vicinity of their land and political cooperation, most of all, however, on family bounds which were the result of Lukasz Olesnicki's marriage with chancellor Jan Zamoyski's daughter. In the 17th century the successive members of the Olesnicki family stayed under the auspices of the Zamoyskis, who would facilitate their court careers and political activity. The article is supplemented with a map of Olesnickis' manor on the border of the Belz Land and the Chelm Land as well as a genealogical table of this family.

Aneks nr 1



Aneks nr 2

Tablica genealogiczna Oleśnickich herbu Radwan



Andrzej Trzciński

(Zakład Kultury i Historii Żydów
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Toldot Adam, czyli genealogia żydowska

Jeśli spojrzymy na historię, religię i kulturę Żydów przez pryzmat genealogii – jakkolwiek pojmowano ją w różnych okresach – to okaże się, że był to, i jest nadal czynnik bardzo ważny. Biorąc pod uwagę choćby datę pierwszej redakcji tekstów opisujących dzieje Izraela (ok. 700 r. p.n.e.), włączonych później do Biblii hebrajskiej, musimy przyznać, że Żydzi czynnie uprawiają genealogię od co najmniej 2700 lat¹.

Od czasów biblijnych aż po współczesne istotne są w języku hebrajskim niektóre terminy związane z genealogią: 1) *toldot* (od rdzenia *טלד* *ild*) mający – zależnie od kontekstu – znaczenia: potomstwo, potomkowie, rodowód, genealogia, dzieje; 2) *hitjaches* ‘być ujętym w spisie rodowodów’ (Neh 7,5) (od rdzenia *חית* *jchs*); a w okresie pobiblijnym (od rdzenia *חית* *jchs*): *jichus* i *juchasin* – dotyczące różnych aspektów urodzenia, pochodzenia, rodowodu, genealogii.

¹ Syntetyczne ujęcia stanu wiedzy z zakresu genealogii żydowskiej i kierunków zainteresowań w okresie ostatniego stulecia zawierają następujące opracowania: E. G. Hirsh, [hasło] Genealogy, [w:] *Jewish Encyclopedia. A Descriptive Record of the History, Religion, Literature and Customs of the Jewish People from the Earliest Times to the Present Day*, prep. by C. Adler i in., New York – London 1901 – 1906, vol. 5, s. 596 – 598; J. Liver, [hasło] Genealogy: In the Bible, [w:] *Encyclopaedia Judaica. Second Edition*, ed. in chief F. Skolnik, Thomson Gale, 2007, vol. 7, s. 428 – 430; I. M. Ta-Shma, [hasło:] Genealogy: In the Second Temple Period. In the Modern Period, [w:] tamże, s. 430 – 432; S. Schafner, [hasło] Genealogy: Genealogical Research, [w:] tamże, s. 432 – 437; Ch. Freeze, [hasło] Yikhes, [w:] *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, ed. in chief G. D. Hundert, New York 2008, vol. 1, s. 64 – 67.

Niektóre księgi Biblii hebrajskiej (zwłaszcza Rodzaju, Liczb, Pierwsza Kronika) wprost wypełnione są tekstami o charakterze genealogicznym, mającymi różne funkcje i powstałymi z różnych powodów – od ideologicznych po czysto praktyczne (spis ludności, pobór podatków, służba wojskowa). Obliczono, że Tora (Pięcioksiąg) zawiera 477 zapisów genealogicznych a pozostałe księgi 2756 takich zapisów². Konstrukcjami łączącymi stworzenie świata przez jedyne Boga z historią ludu Izraela i dziejami całej ludzkości, a następnie z państwem funkcjonującym od XI w. p.n.e., są drzewa genealogiczne obejmujące wiele stuleci. Ustępy Rdz 4,1-24 i Rdz 5,1-32 (*sefer toldot Adam* – księga potomków Adama³) ujmują dzieje ludzkości od Adama do Noego, następnie Rdz 9,18-32 i Rdz 10,1-32 (*toldot bnej Noach* – dzieje potomków Noego) to wykaz ludów (oraz zajętych przez nie obszarów i założonych miejscowości), których protoplastami byli synowie Noego: Sem, Cham i Jafet – „od nich to wywodziły się ludy na ziemi po potopie” (Rdz 10,32)⁴. Genealogię Semitów (*toldot Szem* – potomkowie Sema) – od Sema do Abrahama/Abrahama – zawierają wersety Rdz 11,10-26. Nierzadkie są genealogie poszczególnych osób, zwykle odgrywających znaczną rolę w historii. Rodowód królów Dawida⁵ i Salomona – wykazany od Adama poprzez Jakuba-Izraela i jego syna Judę – mieści 1Krn 1-3; a kolejne rozdziały (1Krn 4-8) to wykaz potomków dalszych jedenastu synów Jakuba jako protoplastów plemion. Są też krótkie rodowody innych postaci, np. Rebeki (Rdz 22,20-24), Saula (1Sm 9,1-2), Mordechaja (Est 2,5). Tę samą tradycję prezentują rodowody Jezusa Chrystusa w Ewangeliiach: od Abrahama przez króla Dawida – trzy razy po czternaście pokoleń (Mt 1,1-17) oraz wstecz aż do pierwszego człowieka Adama (Łk 3,23-38). Cechy zapisów genealogicznych mają też spisy ludności sporządzane dla bieżących celów praktycznych, np. Lb 1,1-47; 2,1-33; 26,1-51; Ezd 8,1-14; 2,1-65; 8,1-14; Neh 7,6-72; 11, 1-24; 12,1-26).

Ze względów religijnych szczególnie istotna była genealogia potomków Lewiego a zwłaszcza kohenów (kapłanów) – wybranych do sprawowania służby w Przybytku (Wj 29,9) i zobowiązanych do przestrzegania czystości rytualnej pod wieloma względami (Kpł 21,1-24), w tym czystości potomstwa. Rodowód Mojżesza i arcykapłana Aarona zawiera Wj 6,14-25 oraz Lb 3,1-4 (*toldot Aharon u-Mosze*). Spis Lewitów – oddzielny od reszty ludu – z okresu Przybytku podaje Lb 3,15-39; 26,57-61 a sięgający aż do okresu Pierwszej Świątyni – 1Krn 6,1-34. Kapłani i Lewici po upadku Pierwszej Świątyni nadal strzegli czystości swych rodów przez okres niewoli babilońskiej (587 – 538 r. p.n.e.). Udokumentowaniem czystości były księgi genealogiczne, prowadzone także w okresie niewoli, a ich sumariuszem wydaje się być wykaz kapłanów i Lewitów, przybyłych z wygnania, zamieszczony w Neh 12,1-26. Ci, którzy nie byli ujęci w spisie rodowodów (*ketawam ha-mitjachsım*) zostali jako nieczyści usunięci od sprawowania kapłaństwa (Ezd 2,62). Swój rodowód, wykazany aż do arcykapłana Aarona, przedłożył też kapłan Ezdrasz (Ezd 7,1-5). W okresie Drugiej

² Ch. Freedman, *Torah and Genealogy*, [w:] tenże, *Genealogy and Family History*, www.chfreedman.blogspot.com, s. nlb.

³ W opcji religijnej jest to początek genealogii ludzkości, hebrajskie słowo *adam* znaczy „człowiek”.

⁴ Tłumaczenia cytatów biblijnych podaję za *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, wyd. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1980.

⁵ Ponieważ postać ta będzie się często pojawiać w tym tekście, przypomnę, że Dawid ben Jiszej (= syn Jessego) panował jako król Izraela w okresie od ok. 1004 do 965 r. p.n.e.

Świątyni (520 r. p.n.e. – 70 r. n.e.) funkcjonowały w Jerozolimie specjalne służby baczące nad czystością rodowodów kohenów i prowadzące rejestry genealogiczne (które przepadły po zniszczeniu Świątyni)⁶. Tradycja przestrzegania odrębności rodów kapłańskich i lewickich została tak mocno utrwalona w judaizmie, że mimo upadku Drugiej Świątyni, rozproszenia i wieków wędrówek religijni Żydzi z pokolenia kohenów oraz Lewitów nadal zachowują pamięć o swym pochodzeniu, a w niektórych obrzędach oraz w liturgii synagogałnej przysługują im szczątkowe obowiązki i przywileje⁷. W zapisach personaliów od stuleci dodają informację o pochodzeniu (zob. Miszna, Bawa batra 10,7) – kapłani formułę *ha-kohen* lub *Kac*, Lewici formułę *ha-Lewi* lub *Segal*.

W Misznie (Kiduszin 4,1) wyraźnie zapisano, ustanowiony podczas powrotu z niewoli babilońskiej, rygorystyczny podział społeczności Żydów na dziesięć grup – według urodzenia: 1) kapłani, 2) Lewici, 3) Izrael (te trzy pierwsze grupy miały jednakowy status), 4) *chalalim* (kapłani niezdatni do służby świątynnej), 5) *gerim* (konwertyci na judaizm), 6) *charurim* (wyzwoleni niewolnicy), 7) *mamzerim* (bękarty), 8) *netinim* (konwertyci z czasów Jozuego), 9) *szetukim* (dzieci nieznanego ojca), 10) *asufim* (znajdy nieznanymi obojga rodziców). Ścisłe określone zostały także zasady wzajemnych relacji między tymi grupami. Znaczenie tej segregacji wyraża powiedzenie: *Gdy Święty Jedyny, błogostawiony On, skłania swą Boską Obecność do odpoczynku, to tylko na rodziny o czystym rodowodzie [mishpachot mejuchasot] pośród Izraela* (TB, Kiduszin 70b). Szczególnie cenione było pochodzenie z „domu Dawidowego”. W Talmudzie są dość liczne ustępy mówiące o mędrcach, którzy oświadczały, że są potomkami króla Dawida. W okresie talmudycznym kształtował się też nowy rodzaj *jichus* – obok arystokracji krwi rosło znaczenie arystokracji wiedzy. Cenioną wartością stała się erudycja w zakresie religijnym oraz pobożność, a przodek o takich cechach był powodem do chluby. Skrajne stanowisko wyraża powiedzenie, że *uczony bękart jest ważniejszy od nieuczonego arcykapłana* (Miszna, Horajot 3,8).

W diasporze dobre pochodzenie było nadal zaletą, choć bazowało zwykle na zasługach przodków (*zechut awot* – dosł. zasługa ojców). Powoływanie się na zasługi prawych przodków znane jest już z Biblii (np. Wj 32,13; 2Krn 6,42), lecz chlubienie się nimi i uzyskiwanie korzyści z ich zasług – traktowane jako zaleta, cnota potomka – rozwinęło się jako doktryna w czasach talmudycznych (np. TB, Sota 10b; Joma 87a; Jewamot 64a; Pirke awot 2,2). W diasporze europejskiej w ciągu XIV i XV w. kształtowały się elitarne rody i dynastie rabiniczne. Na prestiż rodziny w hierarchii społecznej – poprzez wyróżniające się jednostki – wpływały takie czynniki, jak: uczoneść (wiedza religijna), piastowane funkcje kahalne, stan majątkowy a ponadto posiadanie chlubnego przodka⁸. Czynniki te były brane pod uwagę i bardzo pożądane

⁶ Wzmiankowane są w różnych miejscach Talmudu, zwłaszcza w dotyczącym małżeństwa traktacie Kiduszin (np. 76b); korzystałem z wydania *Der Babylonische Talmud*. Neu Übertragen durch L. Goldschmidt, Bd. 1 – 12, Berlin 1929 – 1936. Wspomina je też Józef Flawiusz (*Przeciw Apionowi*, 1,31 – 35; *Autobiografia*, 1,6).

⁷ W prastarym obrzędzie *pidjon ha-ben* (wykup syna pierwородnego) uczestniczy kapłan, który musi być *kohen mejuchas* – kapłanem z czystym rodowodem, co obowiązuje do czasów obecnych.

⁸ Omawia to N. Rosenstein, *Ashkenazic Rabbinic Families*, „Rav-SIG Online Journal”, www.jewishgen.org/rabbinic/journal/ashkenazic.htm (pierwodruk w „Avotaynu: The International Review of Jewish Genealogy” 1987, vol. III, nr 3). Autor zwraca uwagę, że kumulacja tych cech ma

przy aranżowaniu małżeństw w obrębie elity, co powodowało formowanie się żydowskiej arystokracji w skali lokalnej, regionalnej lub niemal globalnej. Przez kumulację tych czynników ukształtowały się i zdobyły prestiż rody, które przez pokolenia utrzymywały w gminach władzę przekazywaną na synów lub zięciów. Ponadto – naśladując arystokrację otoczenia chrześcijańskiego – rody te posługiwały się przydomkami (najstarsze to m.in. Luria, Spira, Minc) i herbami bądź substytutami herbów⁹. Znaczenie *jichus* w aranżacji małżeństw nabrało dodatkowej wartości w okrzepłym już ruchu chasydzkim (od XIX w.) przy ustanawianiu przywództwa i sukcesji w obrębie dynastii.¹⁰ Łańcuch pokoleń w dynastii cadyków tworzył się przez tradycyjną sukcesję „tronu” – dwór przejmował jeden z synów lub zięciów. Pozostali mogli zakładać nowe dynastie w innych miejscowościach. W ten sposób powstało ponad sto dynastii, a niektóre z nich przetrwały do czasów obecnych, np. w Nowym Jorku linia Halberstamów z Bobowej, w Jerozolimie Alterowie z Góry Kalwarii i Rokeachowie z Bełza.¹¹ Utrzymanie ciągłości dynastii osiągnęło w chasydyzmie pułap teologiczny i eschatologiczny. O uratowaniu z holokaustu cadyka Awrahama Mordechaja Altera z Góry Kalwarii tak napisano: „(...) cadyk dotarł do świętego miasta Jerozolimy. I wznowiono tam łańcuch chasydyzmu z Góry Kalwarii, czerpiącego soki ze źródeł Przysuchy i Kocka – i lo nutka ha-szalszelet, nie został przerwany złoty łańcuch”¹².

Potwierdzeniem prestiżu rodu było wykazanie się łańcuchem znakomitych przodków (*szalszelet jochsin*). Nadal najbardziej cenione było pochodzenie od króla Dawida¹³. Z okresu średniowiecza i wczesnonowożytnego istnieją pojedyncze źródła literackie, wykazujące dla żyjących wówczas osób rodowód z domu Dawidowego. Należy do nich manuskrypt z 987 r. pt. *Iggeret raw Szerira gaon* – zawierający responsy przewodniczącego akademii talmudycznej w Pumbedicie (Babilonia), w którym ów Szerira ben Chanina (zm. 1006) wykazuje swój *jichus* od króla Dawida. W 1514 r. opublikowano w Mantui dwa teksty z XI i XII w. – w pierwszym z nich, zatytułowanym *Seder olam zuta*, datowanym na ok. 1070 r. i przypisywanym Josefowi Tow Elem z Francji, zawarty jest wykaz potomków króla Dawida, sięgający do osób żyjących w drugiej poł. VIII w.; w drugim, pod tytułem *Sefer ha-kabala*, datowanym na 1161 r., autor

tradycje talmudyczne i przytacza opowieść (TB, Berachot 4) o przewodniczącym Sanhedrynu – rabanie Gamalielu, który wybierał do tego zgromadzenia członków mających jednocześnie trzy zalety: mądrość, majątek i posiadanie zasłużonych przodków (*zechut awot*) wykazanych aż do Ezdrasza.

⁹ Zob. m. in. A. Chmiel, *Materiały sfragistyczne. Pieczęcie żydowskie*, Kraków 1904 (nadbitka z „Wiadomości Numizmatyczne” 1904, nr 3); M. Bałaban, *Dzielnica żydowska, jej dzieje i zabytki*, Lwów 1909, s. 28; F. Velde, *Jewish Heraldry* (19 – 06 – 2008), www.heraldica.org/topics/jewish.htm

¹⁰ Uwidocznia się to w przytoczonych dalej przykładach inskrypcji nagrobkowych.

¹¹ Podstawowa monografia o chasydzkich dynastiach – J. Alfasi, *Ha-chasidut*, Tel Awiw 1974 i późniejsze wznowienia.

¹² M. Jechezkeleli, *Polski arystokrata ratuje cadyka*, przeł. z jidysz M. Lubyk, [w:] *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, wybór, opracowanie i przedmowa M. Adamczyk - Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzciniński, Lublin 2009, s. 437.

¹³ Omawiam to za D. Einsiedler, *Are You a Descendant of King David? A Look at Rabbinic Sources*, „Rav - SIG Online Journal”, www.jewishgen.org/rabbinic/journal/kdavid.htm (pierwodruk w „Roots - Key: Jewish Genealogical Society of Los Angeles Research Journal”, Spring 1988); tenże, *Can We Prove Descent from King Dawid?*, „Rav - SIG Online Journal”, www.jewishgen.org/rabbinic/journal/descent.htm (pierwodruk w „Avotaynu: The International Review of Jewish Genealogy” 1992, vol. VIII, nr 3; 1993, vol. IX, nr 2).

Awrahama ben Dawid ha-Lewi z Toledo (zm. ok. 1180) zamieścił łańcuch pokoleń od króla Dawida, przez egzyllarchę Dawida ben Zakaj z Bagdadu (zm. ok. 940) do swego bezpośredniego przodka, zmarłego w 1154 r. w Kastylii, którym był sefardyjczyk zwany po arabsku Chiya al-Daudi – co znaczy Chajim potomek Dawida. Należy tu jeszcze wspomnieć książkę Awrahama ben Szmuel Zakuto (zm. 1515), pod tytułem *Sefer juchasin* (pierwiodruk Konstantynopol 1566), zawierającą ciąg genealogiczny od Adama, przez króla Dawida, do Dawida ben Zakaj z Bagdadu (wspomnianego wyżej). Genealogie zawarte w wymienionych wyżej tekstach stały się dla przyszłych autorów zajmujących się konstruowaniem rodowodów, pomostami łączącymi epoki starożytną z nowożytną. Dla obszaru aszkenazyjskiego funkcjonowało kilka bliższych w czasie „podłączeń” do potomków króla Dawida. Pierwszym był słynny uczony Raszi¹⁴, któremu (być może za przyczyną jego wnuków¹⁵), przypisane zostało pochodzenie od króla Dawida poprzez starożytnych uczonych – Gamaliela Starszego¹⁶ i Jochanana ha-Sandlera¹⁷. Koligacje poprzez Rasziego wykorzystano w dziejach jednego z najstarszych europejskich rodów – Luria¹⁸ a następnie, poprzez ten ród, wielu innych.



Nagrobek Awrahama syna Uszaja, zm.
1543, Lublin, cmentarz żydowski stary*.

¹⁴ Raszi (akronim od rabi Szlomo Jicchaki) – Szlomo ben Jicchak (1040 – 1105) największy uczony żydowski średniowiecza, żyjący w Niemczech i Francji.

¹⁵ I. M. Ta-Shma, dz. cyt., s. 432.

¹⁶ Gamaliel, zwany Starszy lub Pierwszy (zm. przed 70 r. n.e.) – uczony, tzw. tanaita, żyjący w Jerozolimie, przewodniczący Sanhedrynu i akademii talmudycznej.

¹⁷ Jochanan ha-Sandler – uczony, tzw. tanaita, żyjący w II w. n.e. w Palestynie (przez pseudonim Sandler nadano mu być może od jego zawodu szewca).

¹⁸ Ch. J. D. Azulaj, *Szem ha-gedolim*, Livorno 1774 (kolejne wydania m. in.: Warszawa 1882, Piotrków 1905 – 1930); J. de Trani, *Szem ha-machria*, Livorno 1779 (tu z powołaniem się na manuskrypt z XIII w.). O zaginionym u schyłku XV w. rękopisie z genealogią rodu Luria od Jochanana ha-Sandlera do Jochanana Lurii z drugiej poł. XV w. pisze A. Epstein, *Miszpachat Luria*, Wiedeń 1901; ów rękopis to zapewne *megilat juchasin* lub – w języku diaspory aszkenazyjskiej – *jiches briw*.

* Wszystkie zdjęcia zamieszczone w tym artykule wykonał A. Trzeciński (przyp. red.).

Drugie „podłączenie” to Jehuda Lowe (Liwaj) Starszy, zmarły w Pradze jakoby w 1440 r.¹⁹ Ogniwo to wprowadził w obieg genealogii Mosze Meir Perles w książce *Megilat ha-juchasin* – ukończony w 1717 lub 1727 r., ale opublikowanej dopiero w XIX w.²⁰ Zawarte tu informacje wykorzystane zostały przez innych genealogów zarówno przed opublikowaniem rękopisu, jak i później. Przytoczę tu z pracy Perlesa cały biogram Jehudy Lowe Starszego, co pozwoli jednocześnie posmakować ten rodzaj literatury: *Był mąż zwany Chajim Wirmiz [Wormacja – A.T.], żył w świętej gminie Wirmizja [Wormacja – A. T.]. Był człowiekiem znanym z czystości i sprawiedliwości. Początkiem łańcucha jego przodków był ojciec jego ojca. Zwał się on reb Jehuda Liwaj Starszy, a na kamiennej płycie jego nagrobka wyryto w tym języku: Nasz nauczyciel i pan, mistrz Jehuda Liwaj, i to dla Jehudy, dla Nauki i dla świadectwa. Znawca tajemnic, wykorzeniający góry i cedry, biegtły w sześciu porządkach Talmudu. I któż znajdzie takiego jak on w całym świecie, pod względem przenikliwości, biegłości i pamięci. On z rodu gaonów, których rodowód sięga do naszego pana Dawida ben Jiszaj. A reszty objaśnień napisanych o nim nie chciałem kopiować. I powołany został do jesziwy na wysokościach roku pięć tysięcy dwusetnego od stworzenia świata [1439/1440 – A. T.]. I do dziś nagrobek wyżej wspomnianego jest na cmentarzu w świętej gminie Praga, a jego dziadek, wspomniany wyżej reb Chajim miał trzech synów bardzo poważanych: reb Becalela, reb Jaakowa i reb Helmana²¹. Jak widzimy – podstawą biogramu i źródłem argumentacji genealogicznej jest napis na nagrobku. Macewa ta istnieje, została odnaleziona w latach 50 - tych XX w., a inskrypcja na niej zaświadcza, że Perles znacznie popuścił wodze fantazji, rozbudowując treść. Nie ma w niej zdania o królu Dawidzie, a data śmierci Jehudy Liwaja to r. 5300 [1539/1540]. Ogniwo Jehudy Liwaja Starszego wykorzystano w genealogii Maharala z Pragi²² oraz rodów Ginsburg, Wahl, Kac, Bachrach, Margulis, Karo, Edels i innych²³ a także słynnego cadyka Szmuela Szmelke ha-Lewi Horowica z Nikolsburga (zm. 1778), tu autor sięga aż do Adama²⁴. Ten, świadomie lub nieświadomie wymyślony przez Perlesa dziadek Maharala podważa rodowody oparte na tym ogniwie i stanowi nie lada kłopot dla religijnych genealogów.*

W Polsce mało eksploatowanym podłączeniem genealogicznym do króla Dawida była linia orientalna, poprzez Dawida ben Gedalja ibn Jahja lub poprzez Chiję al-Daudi, ale innego niż wspomniany wyżej, przybyłego do Polski około 1020 r. i nazwanego Charlap²⁵. Potomek Chiji, urodzony w 1550 r., to Eliezer ben Dawid Charlap, który być może jest rzeczywistym polskim protoplastą Charlapów

¹⁹ Omawia to szczegółowo Ch. Freedman, *The Maharal of Prague's Descent from King David*, [w:] tenże, *Genealogy...*, s. nlb. (pierwodruk w „Avotaynu: The International Review of Jewish Genealogy” 2006, vol. XXII, nr 1).

²⁰ M. M. Perles, *Megilat ha-juchasin*, Żółkiew 1853, kolejne wydania: Warszawa 1864 oraz jako *Sefer toldot we-niflaot Maharal, ha-nikra megilat juchasin*, Biłgoraj 1911.

²¹ M. M. Perles, *Megilat...* (na podstawie fotokopii strony druku, zamieszczonej przez Ch. Freedmana, *The Maharal...*, Fig. 2).

²² Maharal (akronim od morenu ha-raw Liwa) – Jehuda ben Becalel (ok. 1525 – 1609) rabin w różnych miastach europejskich, później osiadł w Pradze, bohater legend, m.in. uważany za twórcę golema.

²³ Np. J. Heilpern, *Seder ha-dorot*, Karlsruhe 1769; M. Raszkas, *Zichron le-Mosze*, Odessa 1873; M. M. Perles, *Sefer toldot we-niflaot Maharal...*

²⁴ M. J. Weinstok, *Tiferet bejt Dawid*, Jerozolima 1968.

²⁵ Charlap to akronim mający różne wersje odczytania, m.in. *Chija ros z le-golej Polin* = Chija pierwszy z wygnańców w Polsce; *Chija ros z le-galil Polin* = Chija naczelnik na okręg Polski.

wywodzących swe pochodzenie od króla Dawida – m.in. rabina Eliezera Cwi Charlapa zmarłego w 1849 r. w Międzyrzeczu Podlaskim.



Nagrobek rabina i rektora jesziwy Szlomo syna Jechiela Lurii, zwanego Maharszal, zm. 1573, Lublin, cmentarz żydowski stary.

Przeglądając choćby tylko bibliografie publikacji żydowskich genealogów²⁶, można sądzić, że w XIX w. każda szanująca się rodzina, tj. posługująca się historycznym przydomkiem (niekoniecznie identycznym z „cywilnym” nazwiskiem) mogła się pochwalić łańcuchem przodków sięgającym co najmniej do przedstawiciela jednego z ważniejszych rodów, a te już miały swoje odgałęzienia sięgające do Rasziego lub Jehudy Liwaja Starszego, którzy – jak powszechnie wiadomo – byli potomkami króla Dawida. Także niektórzy autorzy, chcąc podkreślić własny prestiż, zamieszczali w przedmowie książki, bądź już na stronie tytułowej swój rodowód, w niektórych przypadkach sięgający do króla Dawida lub do najważniejszych ogniw pośrednich²⁷.

Mniejsze powodzenie niż król Dawid miały inne postaci z czasów biblijnych, choć i ich „potomkowie” nie byli pozbawieni ambicji. Od Manassesa syna Józefa – protoplasty jednego z dwunastu plemion Izraela – wywodziła swoje pochodzenie krakowska rodzina Halberstamów²⁸. Znany lekarz, zmarły we Lwowie w 1702 r., tak określony został na nagrobku: *Simcha Menachem syn naszego nauczyciela, pana Jochanana Barucha mi-Jona*²⁹. Na tej podstawie Majer Bałaban sądzi, że ów Simcha „wywodził swój ród aż od proroka Jonasza (!), stąd przydomek jego *mi-Jona*”³⁰.

²⁶ Obszerną bibliografię z krótkim omówieniem treści poszczególnych pozycji opublikowano w Rabbinic Genealogy Special Interest Group, www.jewishgen.org/rabbinic/infofile/biblio.htm.

²⁷ Np. J. Heilpern, *Seder ha-dorot*, Karlsruhe 1769; E. Z. Margoliot, *Maalot ha-juchasin*, Lwów 1900; M. Rubinstein, *Sefer nitej neemana*, Jerozolima 1910.

²⁸ Podaje za M. Wunder, *The Reliability of Genealogical Research in Modern Rabbinic Literature*, „Rav-SIG Online Journal”, www.jewishgen.org/rabbinic/journal/wunder.htm, s. nlb. (pierwotnie w „Avotaynu: The International Review of Jewish Genealogy” 1995, vol. XI, nr 4).

²⁹ Odpis inskrypcji zamieszcza G. Suchystaw, *Macewet kodesz*, z. IV, Lwów 1869, nr 10.

³⁰ M. Bałaban, *Dzielnica...*, s. 55.



*Nagrobek rabina Jaakowa
Chajima syna Awrahama
Parnesa, zm. 1769, Lublin,
cmentarz żydowski stary.*

Pamięć o przodkach i dbałość o rejestrację łańcucha pokoleń to cechy także zwykłych, skromnych ludzi. Było to istotne zwłaszcza w obliczu wędrówek, epidemii, wojen – jak w przypadku Szabtaja Szeftela Horowica, który po wojnach połowy XVII w. w Rzeczypospolitej pisał, że głowa rodziny ma obowiązek sporządzać wykaz *juchasin* dla swych potomków. Jednym ze sposobów tego był, rozpowszechniony pośród Żydów aszkenazyjskich, zwyczaj wpisywania kolejnych pokoleń na wewnętrznej stronie okładki modlitewnika³¹. W dziejach ludu Izraela nawet zwykła świadomość genealogii swej rodziny miała wymiar teologiczny i eschatologiczny, co przypominali co pewien czas przywódcy duchowi. Średniowieczny uczoney Rambam pisał, że u kresu dni, gdy nadejdzie mesjasz, każdy kto utracił świadectwo swego rodowodu odzyska je za sprawą ducha świętego i będzie wiedział do którego plemienia Izraela należy. W obecnych czasach, zajmujący się genealogią rabin Szmuel Gorr (zm. w 1988 r. w Jerozolimie) mówił, że studiowanie historii swojej rodziny jest powinnością mającą wymiar upamiętnienia boskiego aktu stworzenia³².

*

Od pierwszej ćwierci XIX w., równoległe do początków naukowej, świeckiej historiografii żydowskiej, mocno zaznaczyła się aktywność badawcza i pisarska z pogranicza historii, prowadzona przez historyków amatorów, zwykle stanowiących religijną elitę gminy (rabini, dajani, nauczyciele)³³. Ogromna liczba tekstów (głównie w języku hebrajskim) publikowanych w czasopiśmie oraz w postaci broszur i książek

³¹ Podaję za M. Wunder, dz. cyt., s. nlb.

³² Podaję za Ch. Freedman, *Torah...*, s. nlb.

³³ Zob. D. Einsiedler, *Fathers of Jewish Genealogy*, „Rav - SIG Online Journal”, www.jewishgen.org/rabbinic/journal/fathers.htm (pierwodruk w „Roots - Key: Jewish Genealogical Society of Los Angeles Research Journal” 1994, vol. 14, nr 3; 1995-1996, vol. 15, nr 4); H. Gertner, [hasło] Historiography: Orthodox Historiography, transl. from Hebrew by D. Strauss, [w:] *The YIVO...*, vol. 1, s. 731 nn.

świadczyła z jednej strony o potrzebie systematyzacji i zapisu dziejów oraz sposobie uprawiania historii, z drugiej strony o określonym zapotrzebowaniu społecznym kręgów ortodoksyjnych na taką literaturę. Popularną kategorię stanowiły opracowania dziejów Żydów w danej miejscowości, których trzonem, a niekiedy jedyną zawartością były informacje biograficzne i genealogiczne znaczących osób funkcjonujących w danej gminie. Bazę źródłową takich opracowań (pomijając miejscowe legendy) stanowiły inskrypcje nagrobkowe, pinkasy (kroniki) gminne, synagogalne i bractw, książki drukowane (tu zwłaszcza kolofony i aprobaty rabinów na druk)³⁴. Kolejną kategorię stanowiły leksykony słynnych osób, ujęte w porządku alfabetycznym lub chronologicznym (obejmujące niekiedy okres od wczesnego średniowiecza).³⁵ Następna kategoria to genealogie poszczególnych rodów – liczne przyczynki rozproszone w czasopiśmie oraz wydawnictwa zwarte³⁶. Odrębną kategorię stanowi literatura biograficzno-hagiograficzna dotycząca poszczególnych cadyków lub dworów i dynastii chasydzkich³⁷.

W okresie od połowy XIX w. do holokaustu funkcjonowało wielu specjalistów od genealogii, w tym mało rzetelni i popełniający błędy, tacy którzy niefrasobliwie powtarzali nieprawdopodobne wywody oraz zajmujący się tym dla pieniędzy i wprost fabrykujący źródła i całe rodowody, które po opublikowaniu wchodziły do krwiobiegu łańcuchów genealogicznych. Pośród owych dziejopisów, genealogów i hagiografów istnieją płynne granice między postawami – religijną ahistoryczną, konwencjonalną grą w tradycję, wyrachowanym fałszerstwem. Zajęciem współczesnych genealogów jest w dużej mierze krytyczna rewizja prac ich poprzedników, zwłaszcza w zakresie rodowodów rabinów oraz znanych rodzin³⁸.

³⁴ Np. G. Suchystaw, *Macewet kodesz*, z. 1 – 4, Lwów 1857 – 1869; J. M. Zunz, *Ir ha-cedek. Geschichte der Krakauer Rabbinat vom Anfange des sechszehnten Jahrhundert bis auf die Gegenwart*, Lwów 1874; Sz. B. Nisenbaum, *Le-korot ha-Jehudim be-Lublin*, Lublin 1899; H. N. Magid, *Ir Wilna. Materiali k istorii wileńskiej ewrejskiej obaszcziny w kratkich bibliograficznych oczerkach eja deatelej s raznymi genealogiczeskimi i bibliograficzeskimi zamietkami*, cz. 1, Wilno 1900. Obszerny wykaz publikacji z tej kategorii zamieszcza

K. Pilarczyk, *Przewodnik po bibliografiach polskich judaików*, Studia Polono - Judaica: Series Bibliographica, nr 1, Kraków 1992, paragraf 5.1.1. Takie prace – dzieje gminy jako zestaw biografii jej koryfeuszy – powstawały i po holokaście, np. N. Szemen, *Lublin: sztot fun Tora, rabanut un chasidut*, Toronto 1951.

³⁵ Np. Ch. N. Dembicer, *Klilat jofi. Geschichte der berühmtesten Rabbiner und Schriftsteller in Polen und Lithauen*, cz. 1 – 2, Kraków 1888 – 1893. W tej kategorii należy zwrócić uwagę na pierwszą taką publikację w języku polskim – M. Bersohn, *Słownik biograficzny uczonych Żydów polskich XVI, XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1905. Zob. też K. Pilarczyk, dz. cyt., paragraf 5.3.

³⁶ Zob. przyp. 18, ponadto np. Ch. N. Magid i D. Magid, *Miszpachot Ginsburg*, St. Petersburg 1899; Ch. D. B. Friedberg, *Toldot miszpachot Szor*, Frankfurt nad Menem 1901; tenże, *Bnej Landau le-miszpachotam*, Frankfurt nad Menem 1905; A. Lourie, *Die Familien Lourie*, Wien 1923. Zob. też M. Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304 – 1868*, t. 1 – 2, Kraków 1931 – 1936, passim – autor zamieszcza tu wiele drzew genealogicznych różnych rodzin, skonstruowanych na podstawie wcześniejszych publikacji, z korektami i uzupełnieniami z własnych badań archiwalnych.

³⁷ Np. M. M. Bodek, *Seder ha-dorot mi-talmide ha-Beszt*, Lwów 1899; M. Tejtelbaum, *Ha-raw mi-Ladi u-miflegot Chabad*, t. 1 – 2, Warszawa 1910 – 1914. Należy tu też wspomnieć o drzewach genealogicznych słynnych osobistości, publikowanych jako ozdobne plansze, np. *Drzewo genealogiczne Baal Szem Towa*, Warszawa 1927, reprod. *The YIVO...*, vol. 1, s. 100.

³⁸ M. Wunder, dz. cyt., s. nlb.; Ch. Freedman, *The Maharal...*, s. nlb.

*

Przenieśmy się do Europy Wschodniej sprzed holokaustu. Przyjrzyjmy się najpierw niektórym elementom stosowanym w zapisach personaliów, zwłaszcza informującym o zależnościach pokrewieństwa i powinowactwa. Specyfika tradycji żydowskiej nie pomaga, a raczej utrudnia, czy wręcz uniemożliwia identyfikację przodków. Ortodoksyjni Żydzi jeszcze w XX w. posługiwali się takim samym zapisem personaliów jaki stosowano w Biblii, czyli imieniem i imieniem ojca, np. Jehoszua ben Nun = Jozue syn Nuna (Joz 1,1; 2,1 i in.), względnie też dziadka, np. Meszulam ben Berachja ben Meszejjaweel (Nech 3,4). Zapisywanie imion do trzeciego pokolenia (*szalas*) w dokumentach zalecano w czasach talmudycznych (Miszna, Bawa batra 10,7). Trzy to już namiastka *szalszelet jochsin* – łańcucha pokoleń. Takie same zapisy są we wszelkich źródłach żydowskich – od własnoręcznych podpisów przez rozmaite prezentacje pisane i słowne (np. wzywanie w bóżnicy do czytania Tory) po zapis w rejestrze zmarłych i na nagrobku. Spójrzmy na przykłady typowych zapisów personaliów w inskrypcjach nagrobkowych. Nagrobek bywa przecież jedynym dokumentem istnienia człowieka. Tradycyjny dwuelementowy zapis – imię z patronymicum – stosowano na nagrobkach od czasów starożytnych. Taki jest też na najstarszych macewach w Polsce: Dawid bar Sar Szalom = Dawid syn pana Sar Szaloma (zm. 1203, Wrocław), Chana bat ha-raw Jicchak = Chana córka pana Jicchaka (zm. 1289, Świdnica)³⁹, jak i na najpóźniejszych, w okresie holokaustu: Fajga bar Meir = Fajga córka pana Meira (zm. 1940, Wielkie Oczy), Jutta Pesa bat Jehuda ha-Lewi = Jutta Pesa córka Jehudy z Lewitów (zm. 1941, Sieniawa). Zapis łańcucha trzech pokoleń dotyczył osób wykraczających poza przeciętność i w okresie staropolskim był rzadkością, np. Jicchak ben Szlomo ben Argin (zm. 1604, Lublin), Mosze ben Jehuda ben Szlomo (zm. 1617, Lublin). Od XIX wieku, przy odwoływaniu się do wcześniejszych pokoleń stosowano określenia zależności niezupełnie jednoznaczne – *neched* (co znaczy ‘wnuk’, ale też ‘potomek’) oraz zwrot *nin we-neched* (‘syn i wnuk’ lub ogólnie ‘potomek’)⁴⁰.

Dla kobiet dodatkowym elementem identyfikacyjnym mogło być imię męża, np. Gitel bat Ezra eszet Elijahu = Gitel córka Ezry żona Elijahu (zm. 1616, Kraków).

Dodatkowym członem personaliów bywało przezwisko – pochodzące od cechy, np. Riwka córka Mendla Szachora (= Czarne) (zm. 1567, Kraków), od imienia matki, np. Lea córka Hillela żona Szmuela zwanego Rechels⁴¹ (zm. 1633, Lublin), od profesji: Jicchak syn Cwi zwany Krefec Sznajder (= Krawiec) (zm. 1612, Kraków), Temerl córka Mordechaja żona Bera syna Joela Corefa (= Złotnika) (zm. 1646, Lublin)⁴².

³⁹ Zob. M. Wodziński, *Hebrajskie inskrypcje na Śląsku XIII – XVIII wieku*, Wrocław 1996, nr 1 i 24.

⁴⁰ Termin stosowany już w Talmudzie (zob. M. Jastrow, *A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi, and the Midrashic Literature*, Philadelphia 1903, s. 905 (hasło נִין)).

⁴¹ Rechels to jidyszowe przezwisko urobione od imienia matki (Rachel). Na lubelskich macewach z XVII w. przezwisko Rechels, w tym przy imieniu Szymuel, występuje kilkakrotnie, co pozwalałoby podjąć próbę rekonstrukcji zależności pokrewieństwa i powinowactwa osób.

⁴² Przezwisko Coref występuje nierzadko w XVII - wiecznych epitafiach lubelskich, w tym na nagrobku Joela, którego jako złotnika wykazują też źródła nieżydowskie, zob. A. Trzciński, M. Wodziński, *Nagrobki z XVII wieku na starym cmentarzu żydowskim w Lublinie przy ulicy Siennej*, [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. II, red. T. Radzik, Lublin 1998, s. 65 nn.



Nagrobek Awrahama syna Jaakowa
Icchaka ha-Lewi Horowica, zm. 1809,
Lublin, cmentarz żydowski stary.

Dla osób nie pochodzących z miejscowej gminy podawano nazwę miejscowości, z której przybyły, jednak ze sposobów zapisu nie zawsze wiadomo czy dotyczy to osoby, której poświęcony jest nagrobek, czy jej ojca. W przypadkach osób pełniących funkcję rabina lub cadyka w danej miejscowości – jej nazwa stanowiła część personaliów⁴³.

Jeśli ktoś był w swoim czasie osobą ważną i powszechnie znaną w gminie, mogło to niekiedy skutkować zbyt oszczędnym zapisem na nagrobku i anonimowością w przyszłości, co zilustrują wybrane przykłady. Z Rymanowa: *Tu spoczywa mąż prawy, mocny, wielkich czynów. Odszedł drugiego dnia nowiu miesiąca tamuz 376 według krótkiej rachuby. SZ.B.SZ., błogostawionej pamięci*. Można tylko przypuszczać, że ów zmarły w 1616 r., spoczywający pod okazałym nagrobkiem, był kimś ważnym i powszechnie znanym społeczności żydowskiej Rymanowa pod akronimem Szabasz (od Sz. ben Sz.). Z Lublina (1722): *Pociemniało słońce, a księżyc w żałobie. Z powodu odejścia trzode świętą, którą past – opuścił w piątek, i tak zakończył panowanie godne czci. Miejsce spoczynku gaona, słynnego, naszego nauczyciela Meira, pamięć sprawiedliwego błogostawiona. Bowiem nie ma już*

⁴³ Zob. dalej cytaty z inskrypcji nagrobkowych z Chrzanowa i Lubaczowa.

tego, któremu światłem była jego nauka, promieniejąca w świętej gminie Lublin i okręgu. Wielkość nagrobka i jego lokalizacja pośród seniorów gminy oraz epitety pochwalne w inskrypcji świadczą o tym, że dla społeczności żydowskiej Lublina wystarczające było wówczas podanie samego imienia. Szlomo Baruch Nisenbaum – na podstawie innych źródeł – identyfikuje go jako lubelskiego rabina Meira ben Benjamin Wolf⁴⁴. Przykład jeszcze dalej posuniętej redukcji informacji mamy w Lubaczowie (1796/1797): *Oto ta, rabinowa, skromna w swych dobrych uczynkach dobroczynności, pani Dewora żona mistrza, światła wielkiego, przewodniczącego sądu świętej gminy Lubaczów*. Na podstawie kilku innych zachowanych nagrobków można sądzić, że wymieniony jedynie z funkcji mąż Dewory (nie podano jej patronymicum) to miejscowy rabin Noach Awraham zmarły w r. 1797 (na jego nagrobku również brak patronymicum).

Cechą niemalże szlachectwa była przynależność do rodu posiadającego przydomek, który był szacownym elementem identyfikacyjnym osoby, także na nagrobku. Najstarsze i najbardziej znane przydomki rodowe w Rzeczypospolitej to m.in.: Auerbach, Frenkel, Halpern/Heilpern/Heilprin, Landau, Luria, Margaliot/Margulis, Rapoport, Spira/Szafira czy Szor.

Osoby powszechnie znane określano pseudonimami, a były to zwykle akronimy, np. Raszi, Charlap, Maharszał⁴⁵, albo określenia takie jak *Jid ha-kojdesz* (Święty Żyd)⁴⁶ lub *ha-Choze* (Widzący)⁴⁷.

Autorzy książek identyfikowani są dodatkowo (niekiedy wyłącznie) przez tytuł swego dzieła. Wczesny przykład, bo z ok. 1600 r. (tu z kolei nie podano daty śmierci), mamy na nagrobku w Szczepieszynie, gdzie elementami identyfikacyjnymi zmarłego są: Jissachar kohen oraz tytuły jego książek: *Mare kohen* i *Matenot kohen* (prawidłowy tytuł to *Matenot kehuna*). Z opublikowanych książek autora uzyskujemy znacznie więcej danych o nim: Jissachar Ber zwany Berman Aszkenazy syn Naftalego Kac ze Szczepieszyna w ziemi Rusi, uczeń Remu⁴⁸. Na nagrobku Natana ben Arje Lejbusz (zm. 1869, Rymanów) napisano, że był potomkiem gaona *Pnej Jehoszua*⁴⁹, na nagrobku rabina Meira ben Aharon Jehuda (zm. 1925, Tarnów), czytamy, że pochodził „z rodu autora *Turej zachaw* i *Bach*”⁵⁰.

W przypadku słynnego teścia, przywołanie go obok ojca, niekiedy przed ojcem a nawet zamiast ojca nie jest czymś niezwykłym, np. Jechezkel ben Jehuda Segal *chatan* Szlomo Rofe Doktor (zm. 1643, Lublin) czy Jaakow *chatan* Szmuel Rechels (zm. 1684,

⁴⁴ Sz. B. Nisenbaum, dz. cyt., s. 68.

⁴⁵ Zob. przyp. 14, 25 i 59.

⁴⁶ Jaakow Jicchak ben Aszer Rabinowicz (1766 – 1813) – założyciel dynastii cadyków w Przysusze.

⁴⁷ Jaakow Jicchak ben Awraham Eliezer ha-Lewi Horowic (1745 – 1815) – cadyk rezydujący w Lublinie, uczeń m.in. Elimelecha z Leżajska.

⁴⁸ Zob. reprodukcje tytułowych stron druków w *Sefer zikaron li-kehilat Szepreszin*, red. D. Szuwał, Hajfa 1984, s. 432 nn.

⁴⁹ Jehoszua Heszal ben Josef (1578 – 1648) – rabin w wielu gminach Rzeczypospolitej, zmarł w Krakowie, autor książki *Pnej Jehoszua* lub Jaakow Joszua ben Cwi Hirsza Falk (1680 – 1756) rabin we Lwowie a następnie w innych miastach europejskich, zm. we Frankfurcie nad Menem, autor książki *Pnej Joszua*.

⁵⁰ *Turej zachaw* – tytuł książki lwowskiego rabina Dawida ben Szmuel ha-Lewi (1586 – 1667). *Bach* – akronim określający krakowskiego rabina Joela Sirkesa (1561 – 1640) urobiony od tytułu jego książki *Bajt chadasz*; zob. L. Hońdo, *Żydowski cmentarz w Tarnowie*, Kraków 2001, s. 104 – 106 oraz il. 7.

Lublin). Zależność powinowactwa nie jest tu jednak pewna, bowiem podstawowe znaczenie terminu *chatan* to zięć, ale też ogólnie 'spowinowacony'⁵¹.

W kręgach zachowawczych niewiele zmieniło narzucenie Żydom nazwisk⁵². Ortodoksyjny Żyd – jak głosiło obiegowe przysłowie – zostawiał nazwisko za bramą cmentarza, czyli nie umieszczano tego świeckiego i obcego kulturowo elementu w obrębie tradycyjnej inskrypcji nagrobkowej, pisanej językiem świętym. Z czasem nawet w środowiskach ortodoksyjnych niekiedy akceptowano nazwisko na nagrobku, umieszczając je jednak z tyłu macewy lub pod typową inskrypcją. Równoległe z nadaniem nazwisk, władze cywilne wprowadziły obowiązek rejestracji urodzeń, ślubów i zgonów Żydów w księgach stanu cywilnego⁵³. Zapisy personaliów na nagrobku zwykle różnią się od tych w księdze metrykalnej. Oto przykład z Wielkich Oczu – na nagrobku: Jisrael Mosze syn Arje Cwi Kac, w akcie zgonu: Moses Szlaff, lat 36 (zm. 10 sierpnia 1835), oraz z Chełma – na nagrobku: Menachem Meir syn Josefa, w akcie zgonu: Mirkesz Grojskoper syn Moszki Josefa i Brajndli, lat 70 (zm. 6/18 lipca 1882)⁵⁴.



Nagrobek cadyka Jaakowa Jicchaka syna Awrahama Eliezera ha-Lewi Horowica, zm. 1815, Lublin, cmentarz żydowski stary.

⁵¹ Wg S. Schafler (dz. cyt., s. 432) także teść, a nawet małżonek.

⁵² Na obszarze Rzeczypospolitej nazwiska dla Żydów wprowadzono dopiero po rozbiorach. Odnośne rozporządzenia wydały władze austriackie w r. 1787, pruskie w 1797, natomiast w Księstwie Warszawskim, a następnie Królestwie Polskim, proces ten ciągnął się od 1808 do 1825 r. (zob. S. Kurzweil, *Nazwiska żydowskie w Polsce*, „Głos Gminy Żydowskiej” (Warszawa), 1937, nr 4, s. 83 nn).

⁵³ Zob. J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji*, Kraków 1995, rozdz. 2; P. Sygowski, *Żydzi w Biłgoraju w XIX wieku w świetle materiałów archiwalnych (1810 – 1875)*, [w:] *Biłgoraj czyli raj. Rodzina Singerów i świat, którego już nie ma*, red. M. Adamczyk-Garbowska, B. Wróblewski, Lublin 2005, s. 37 nn.

⁵⁴ Te i inne przykłady z tych dwu miejscowości zob. A. Trzcíński, *Cmentarz żydowski w Wielkich Oczach, Lublin – Tel Awiw 2002*, tabela I; tenże, *O „piętnastowiecznych” macewach z Chełma (weryfikacja ustaleń Szymona Milnera)*, „Rocznik Chełmski” 1999, t. 5, s. 289 i nn.

Od XIX w. wyraźnie wzrasta w środowisku ortodoksyjnym częstość stosowania w inskrypcjach nagrobkowych laudacji mających związek z pochodzeniem, przodkami, z krewnymi i powinowatymi. Koresponduje to z ówczesnym wzrostem poszukiwań genealogicznych, z bardziej zdemokratyzowaną – w szerszych kręgach społecznych – presją i potrzebą posiadania przodka, którym można się pochwalić. Bezpośredni wpływ miały na to także drzewa genealogiczne cadyków – rozpowszechniane w drukach oraz dostępne w inskrypcjach na ich nagrobkach. Znany nam już zwrot *szalszelet ha-jochsin* staje się autonomicznym epitetem pochwalnym, umieszczanym w ciągu z innymi, i jako taki oznacza kogoś, kto może się wykazać łańcuchem znakomych przodków. Wczesne przykłady mamy w Krakowie (1765/1766 i ok. 1840)⁵⁵, późniejsze np. w Rymanowie (1888) czy Kromolowie (1899)⁵⁶. Stosunkowo dużo epitetów z wyrazem *jichus* występuje w inskrypcjach w Kromolowie, m. in.: *z rodu z genealogią* (1893, 1904), *z rodu z rodowodem i z rodziny godnej jej urodzenie* (1910), *odrośl z rodziny o najlepszej genealogii pośród Izraela* (1905). Na nagrobkach wielu innych cmentarzy często stosowano zwroty następujące: *z rodu prawego/prawych*, *z rodu świętych*, *z rodziny godnej*, *z rodziny wysokiej* *pochodził*, *szczep z pnia świętych*, *odrośl z pnia prawych*, *odrośl rodziny pobożnych i uczonych*, *z rodu książąt Tory i mędrców*, *przywódców świętego zboru* i wiele podobnych, a użycie takich epitetów niekoniecznie wiązało się z wymienianiem przodków.



*Nagrobek Jehoszui Heszela syna Szlomo
syna Jehoszuli Heszela, zm. 1826, Lublin,
cmentarz żydowski stary.*

⁵⁵ Zob. L. Hońdo, *Inskrypcje starego żydowskiego cmentarza w Krakowie, cz. I*, Kraków 2000, nr 40 i 58.

⁵⁶ Przykłady z Kromolowa na podstawie J. P. Woronczak, *Cmentarz żydowski w Kromolowie jako tekst kultury*, Wrocław 1999 (mps, rozprawa doktorska napisana pod kier. prof. dr hab. J. Kolbuszewskiego, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filologii Polskiej).

Przyjrzyjmy się teraz kilku inskrypcjom nagrobkowym zawierającym obszerne wykazy przodków. Ekspozowanie drzewa genealogicznego jest charakterystyczne zwłaszcza na nagrobkach cadyków. Jako pierwsze przykłady posłużą dwa teksty z macew dynastii chrzanowskiej. Na steli Dawida Halberstama (zm. 1894) – założyciela dynastii, czytamy⁵⁷: *On mistrz, gaon i najświętszy wśród pozostałych z wielkiego zgromadzenia, mocarz potężny, księżę Tory i bogobojny, światło wygnania, starzec święty, pobożny i wybitny, mąż boży, święty i czysty. Służył w koronie rabinackiej w tutejszej gminie 43 lata. Czcigodny święty, admor, nasz nauczyciel, pan Dawid syn męża dzielnego, bożego, przywódcy, naszego mistrza Chajima, pamięć sprawiedliwego na życie w świecie przyszłym, przewodniczącego sądu gminy Sącz, autora księgi Diwrej Chajim⁵⁸, wywodzącego się od Maharszala⁵⁹ i Chachama Cwi⁶⁰, pamięć sprawiedliwego na życie w świecie przyszłym.*



Nagrobek Jehudy Mosze Zewa-Wolfa syna Zacharjahu Mendla, zm. 1828, Lublin, cmentarz żydowski stary.

⁵⁷ W poniższych przykładach zamieszczam tylko te partie epitafiów, które obejmują drzewo genealogiczne. Całość inskrypcji cadyków chrzanowskich zob. M. Wodziński, *Groby cadyków w Polsce. O chasydzkiej literaturze nagrobnej i jej kontekstach*, Wrocław 1998, s. 46 – 56, 184 – 187.

⁵⁸ Chajim ben Arje Lejb Halberstam (1793 – 1876) rabin i cadyk w Nowym Sączu, założyciel sądeckiej dynastii cadyków, autor księgi *Diwrej Chajim*.

⁵⁹ Maharszal (akronim od morenu ha-raw Szlomo Luria) – Szlomo ben Jechiel Luria (1510 – 1573) – jeden z najsłynniejszych autorytetów swego pokolenia, rabin i rektor jesziw w kilku gminach Litwy i Korony.

⁶⁰ Cwi Hirsz ben Jaakow ben Benjamin Zeew Aszkenazy (1660 – 1718) – rabin w wielu miastach europejskich, pod koniec życia we Lwowie, autor księgi *Chacham Cwi*; był przodkiem Chajima Halberstama od strony matki.

Na nagrobku Josefa Elimelecha (zm. 1906) – wnuka i następcy Dawida w trzecim pokoleniu – wymieniono aż jedenastu⁶¹ przodków męskich (niektórych znamy już z epitafium jego dziadka): *Admor, mistrz, gaon, wzniosły, chwalebny, sprawiedliwy, pobożny i skromny, a dla naszego zgromadzenia był koroną, przyobleczony w światło Tory a mądrość jego potęgą. Z rodu świętego wywodzący się, czcigodne, święte i chwalebne imię jego. Nasz nauczyciel, pan i mistrz Josef Elimelech, pamięć sprawiedliwego na życie w świecie przyszłym, przewodniczący sądu gminy Chrzanów, syn mistrza, znakomitego (...) naszego nauczyciela, pana Mosze⁶², oby żył długo i szczęśliwie, amen, syna pana sprawiedliwego i świętego, naszego nauczyciela, pana Dawida, pamięć sprawiedliwego na życie w świecie przyszłym, przewodniczącego sądu tutejszego, syna naszego mistrza, gaona, świętego nauczyciela i mistrza, naszego nauczyciela, pana i mistrza Chajima, przewodniczącego sądu gminy Sącz, i jeszcze bardziej świętobliwych z rodu Chachama Cwi, Maharszala i Raszi⁶³, błogosławionej pamięci. A ze strony swej matki, pani sprawiedliwej, spokojnej, niech odpoczywa w Edenie – był potomkiem sprawiedliwych, świętych: mistrza, pana Elimelecha z Leżajska⁶⁴ i świętego Magida z Kozienic⁶⁵ i mistrza z Lublina⁶⁶ i świętego pana Pinchasa z Korca⁶⁷ i świętego pana Mordechaja Dawida z Dąbrowy⁶⁸, pamięć sprawiedliwego błogosławiona na życie w świecie przyszłym.*

A oto przykład inskrypcji z nagrobka zwykłego człowieka (zm. 1902, Lubaczów), który mógł się pochwalić równie licznymi znakomitymi przodkami: *Tu spoczywa mąż sędziwy, Reuven syn pana Szmuela Joela, błogosławionej pamięci, potomek mistrza, pana Hillela Wielkiego z Dubna Wielkiego, potomka wielkiego pana Dawida przewodniczącego sądu gminy Kiejdany, pamięć sprawiedliwego błogosławiona, potomka wielkiego, świętego pana Jechezkeła przewodniczącego sądu Altony, Hamburga i Wandsbek, pamięć sprawiedliwego błogosławiona na życie przyszłe, potomka wielkiego pana Josefa Jaakowa Awrahama przewodniczącego sądu we Lwowie, potomka mistrza, pana Szaula Wahla przewodniczącego sądu w Brześciu Litewskim, potomka mistrza, pana Szmuela reb Simchesa przewodniczącego sądu gminy Przemyśl, syna mistrza, pana Menachema z Potoku, pamięć sprawiedliwego i świętego błogosławiona na życie przyszłe, potomka mistrza wielkiego, pana Mosze Parnesa z Dubna Wielkiego, ojca mistrza, gaona, pana Dawida Marszałkowicza z Dubna. Pośród przodków wymieniono tu jedenaście osób z siedmiu gmin, z różnego czasu i w dziwnej kolejności⁶⁹.*

⁶¹ W inskrypcji Jicchaka Towiji z Głogowa, pochowanego w Nowym Sączu, wymieniono z kolei aż piętnastu protoplastów zmarłego (zob. M. Wodziński, *Groby...*, s. 129 – 130), lecz jest to tablica wykonana niedawno i nie wiadomo jak było pierwotnie.

⁶² Mosze ben Dawid (zm. 1915) cadyk w Chrzanowie.

⁶³ Zob. przyp. 60, 59 i 14.

⁶⁴ Elimelech ben Eleazar Lipman (1717 – 1787) – czołowy przedstawiciel trzeciej generacji cadyków, rezydujący w Leżajsku.

⁶⁵ Jisrael Jicchak ben Szabtaj Hofstein (1733 – 1814) – cadyk, zwany Magidem (=kaznodzieją) z Kozienic, uczeń m.in. Elimelecha z Leżajska.

⁶⁶ Zob. przyp. 47.

⁶⁷ Pinchas ben Awraham Aba Szapiro (1726 – 1791) – cadyk rezydujący w Korcu, następnie w Ostrogu i Szepetówce.

⁶⁸ Mordechaj Dawid ben Cwi Hirszy Unger (1770 – 1843) – cadyk w Dąbrowie Tarnowskiej i założyciel tamtejszej dynastii, uczeń Jaakowa Jicchaka Horowicza z Lublina.

⁶⁹ Najbardziej odległym przodkiem jest tu powszechnie znany Szaul ben Jehuda Wahl (1541 – 1617) osiadły w Brześciu nad Bugiem, faktor dworu królewskiego i przedstawiciel Żydów litewskich w Sejmie



Nagrobek Reuvena ben Szmuel Joel,
zm. 1902, Lubaczów.

W wymownym zapisie z Kromolowa (1909) mamy przykład pielęgnowania pamięci o sławnym przodku z rzetelnym odliczeniem minionych pokoleń korzystających z jego zasług: *Szmuel syn pana Meira, błogostawionej pamięci, odrośl rodziny wysokiej, pokolenie siódme od <autora> Magen Awraham⁷⁰, zasługi jego niech nas strzegą.*

Z kilku względów interesujący jest tekst z Lublina (1827): *Jego postać jak z szafiru ze szczytu skał wykuta, szczepem z pnia świętych jego odrośl (...)* Jehoszua Heszal, *pamięć na życie w świecie przyszłym, syn mistrza wielkiego, naszego nauczyciela Szlomo, pamięć na życie w świecie przyszłym, przewodniczącego sądu świętej gminy Kurów, a od strony matki wnuk gaona, prawdziwego przywódcy wszystkich synów wygnania, Jehoszuy Heszela, pamięć na życie w świecie przyszłym, przewodniczącego sądu świętej gminy Ryki, zwanego przez wszystkich rebe reb Heszal, błogostawionej pamięci, jego zasługa niech chroni aż po całą resztę Izraela, aż nadejdzie dla Syjonu zbawca.* Jest tu oryginalne, metaforyczne określenie przodków – nazwanych szczytami skał z szafiru; jest precyzyjne oddzielenie przodków ze strony ojca od tych ze strony matki i także przypomnienie tradycji o zbawiennej roli zasługi

Czterech Ziem (nota bene – jest to jedna z osób o wykazanym rodowodzie sięgającym do króla Dawida). Identyfikacja pozostałych osób wymagałaby czasochłonnych studiów.

⁷⁰ Awraham Abele ben Chajim ha-Lewi Gombiner (ok. 1635 – 1682) – rabin w Kaliszu i Gąbinie, autor książki *Magen Awraham*.

ojców. Jednocześnie mamy tu przykład (bardzo kłopotliwego przy identyfikacji osób) zwyczaju nadawania chłopcu imienia po dziadku, nierzadko przez wiele pokoleń.

I wreszcie, bardzo rzadka na nagrobkach, genealogia sięgająca króla Dawida – w wersji bardzo skróconej, z powołaniem się tylko na najbardziej znaczące ogniwa pośrednie: *Pan Natan syn mistrza, pana Jicchaka Oзера, błogosławionej pamięci, Lewensztejn, potomek świętych gaonów – autora Pnej Jehoszua*⁷¹ i *HR'I Horowica*⁷² z rodu *Rasziego*⁷³, pochodzącego od *rabana Gamaliela*⁷⁴, którego ród i korzeń wywodzi się od króla Dawida, pokój mu (1909, Kromolów).



Nagrobek rzeźaka Szmuela Aharona syna Zewa hakohem, zm. 1914, Lublin, cmentarz żydowski na Wieniawie (obecnie dzielnica Lublina).

Ewenementem wśród tego rodzaju przykładów jest nagrobek Mosze Awrahama Rajnera (zm. 1872, Tarnów), na którym informacje dotyczące przodków umieszczono jako – wykuty na macewie – rysunkowy schemat drzewa genealogicznego z imionami antenatów z trzech pokoleń ze strony ojca i trzech ze strony matki⁷⁵.

⁷¹ Zob. przyp. 49.

⁷² Być może Jeszajahu ben Awraham ha-Lewi Horowic (ok. 1565 – 1630) – kabalista, rabin w wielu miastach Rzeczypospolitej i za granicą, pod koniec życia wyemigrował do Safed.

⁷³ Zob. przyp. 14.

⁷⁴ Zob. przyp. 16.

⁷⁵ Zob. L. Hońdo, *Żydowski cmentarz...*, s. 87 oraz il. 63.

*

Po II wojnie światowej pamięć o zgładzonych gminach żydowskich Europy odtwarzały i zachowywały organizacje ziomkowskie, istniejące głównie w krajach obu Ameryk i w Izraelu, skupiające dawnych emigrantów oraz ocalałych z holokaustu. Czyniono to poprzez tzw. księgi pamięci⁷⁶, w których relacje o zagładzie poprzedzały opracowania dotyczące historii gminy, nierzadko podejmowane po raz pierwszy. W dziejach gminy zwykle starano się zrekonstruować łańcuch urzędujących rabinów bądź chasydzkich cadyków, nierzadko tworzących rodowe dynastie⁷⁷. Ponadto przypominano sylwetki znaczniejszych osób – poprzez szkice wspomnieniowe bądź biogramy. W pewnych przypadkach (ortodoksyjny autor, jak i opisywana postać) w biogramach przeważał tradycyjny *jichus* z wyeksponowaniem znamienitych przodków. Oto próbka takiego rodowodu, w którym – co charakterystyczne – zupełnie brak dat: „Jedną z najjaśniejszych postaci w Biłgoraju w swoim czasie, znaną ze swoich dobrych uczynków, był niewątpliwie reb Szmuel Elijah Szwerdszarf.⁷⁸ Pochodził z Lublina. Był synem reb Eliezera, autora księgi *Damaszek Eliezer* o hagadzie na Pesach, a także leksykonów, i wnukiem reb Dow-Berisza Heilperna, znanego jako Lubelski Magid. Jego żona Ester była córką reb Jechezkeła Teomima-Wajnberga z Biłgoraja, syna reb Lejbisza Zawochwostera, który był bratem lipnickiego rabina reb Barucha⁷⁹, autora księgi *Baruch taam i Eteret chachamim*, mającego za zięcia reb Chajima Halberstama z Sącza, znanego sądeckiego rebe⁸⁰. Żona wspomnianego Jechezkeła Meira była córką biłgorajskiego rabina reb Jicchaka Natana Note Berlinera, syna berlińskiego rabina znanego pod imieniem reb Herszele Berliner⁸¹. Niezależnie od wspaniałego *jichus*, on sam był człowiekiem szlachetnym, zdolnym i mądrym. (...) Pozostawił dwóch synów: reb Moszego Cwi, którego żona Miriam Frimet była córką reb Iciele Lewiego z Krakowa, i reb Dawida Tewla, którego żona, słynna Genendel, była córką reb Jaakowa

⁷⁶ Zob. *Tam był kiedyś mój dom...*

⁷⁷ Czyniono to z różnym skutkiem i w różnej formie, np. partie biograficzno-genealogiczne wplecione są w obszerny tekst o dziejach gminy, tak w księdze Slonimia – K. Lichtensztejn, *Toldot ha-jiszuw ha-Jehudej be-Slonim*, [w:] *Pinkas Slonim*, t. 1, red. K. Lichtensztejn, Tel Awiw 1961, s. 1 – 180, tak też w księdze Międzyrzecza Podlaskiego – M. Edelbojm, *Mezricz de-Lita*, [w:] *Mezricz zamlbuch: in hajlikn ondenk fun di umgekumene jidn in undzer gebojrn-sztot in Pojln; cum 10-tn jorajt*, Buenos Aires 1952, s. 43 – 59; lub zamieszczano chronologiczny wykaz biogramów, np. J. Ch. Kronenberg, *Rabanim in Bilgoraj*, [w:] *Churbn Bilgoraj*, Tel Awiw 1956, s. 4 – 7 (zob. też wydanie polskie – *Zagłada Biłgoraja – księga pamięci, materiały zebrane przez Abrahama Kronenberga*, przełożyli z jidysz i hebrajskiego M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzcíński, M. Zawadowska, Gdańsk 2009, s. 23 – 25). Inicjatywy analogiczne do ksiąg pamięci podejmują też indywidualne osoby z młodszego pokolenia – zob. K. D. Majus, *Wielkie Oczy*, Tel Awiw 2002 (rozdz. Rabin, s. 80–83); zob. też tegoż autora stale uaktualnianą wersję elektroniczną księgi pamięci Wielkich Oczu, www.wielkieoczy.itgo.com (część Judaika: Rabin).

⁷⁸ Skądinąd wiadomo, że żył w latach 1814 – 1878 (zob. przyp. 86).

⁷⁹ Baruch ben Jehoszua Jechezkel Fajwel Frenkel-Teomim (1760 – 1828) rabin w Lipniku na Morawach. Dla genealogii istotne są tu przydomki dwu dawnych, znamienitych rodów – Teomim i Frenkel.

⁸⁰ Zob. przyp. 58.

⁸¹ Pierwszy z wymienionych to Jicchak Natan Note, rabin w Biłgoraju, zm. 1864, według inskrypcji na jego nagrobku był synem Tewle i wnukiem Cwi-Hirsza Berlinera. Drugi to prawdopodobnie Cwi-Hirsch ben Arje-Lejb Lewin (1721 – 1800), pochodzący z Rzeszowa, rabin w miastach niemieckich, od 1773 r. w Berlinie. Określenie Berliner występuje tu jako pseudonim.

Aszkenazego z Kłajpedy, będącego bratankiem lubelskiego rabina reb Jehoszuy Heszela Aszkenazego⁸². Najstarsza córka, Gitel, była żoną znanego biłgorajskiego mędrca reb Jony Chajima Kronenberga. Córka Frajda była żoną długoletniego prezesa kahału i wielkiego społecznika reb Jicchaka Jeszajahu Harmana, którego zwano Icyk reb Motels. Córka Chańcie była żoną reb Awrahama Chajima syna reb Michaela Michelzona z Piotrkowa. Była matką płońskiego rabina Cwi Jechezkeła⁸³. Córka Zlate była żoną reb Wolfa Lwowa syna reb Jaakowa Lwowa z Komornego, wnuka autora książki *Jeszuot Jaakow*⁸⁴. Córka Nejcie była żoną reb Jicchaka Garfinkla syna znanego chasyda i bogacza reb Kalmana Lejba z Puław⁸⁵. Współautor tego biogramu, Jona Chajim Kronenberg (potomek Szmuela Eljahu Szwerdszarfa) opublikował później tradycyjny, obszerny *jichus* swego dziadka – wydawcy i drukarza Natana Note Kronenberga, jako dodatek do reprintu *Kicur szulchan aruch*⁸⁶. Doprowadza on tutaj rodowód dziadka Natana (a rozumie się samo przez się, że i swój) od strony jego ojca „zaledwie” do słynnego Akiwy Ejgera.⁸⁷ Wspaniały rodowód wykazuje od strony matki Natana – poprzez (wymienionych już) Szmuela Eljahu Szwerdszarfa syna Eliezera z Lublina (autora książki *Damaszek Eliezer*), syna Dow-Berisza Heilperna (zwanego Lubelskim Magidem), syna Jisraela Heilperna z Mińska do Jechiela Heilperna z Mińska⁸⁸, potomka Maharala z Pragi⁸⁹, potomka Maharszala z Lublina⁹⁰. Mimo, że powszechnie wiadomo (i my też już wiemy) jakie korzenie mają te ostatnie trzy postaci, autor przypomina ważniejsze ogniwa łańcucha pokoleń – Rasziego, Jochanana ha-Sandlar oraz Gamaliela Starszego z rodu króla Dawida. Dla wzmocnienia efektu podaje jeszcze rodowody kilku innych osób, w których przewijają się znakomite postaci, powiązane z wymienionymi wyżej i mające *jichus* sięgający Rasziego. Posługuje się przy tym omówionymi wyżej publikacjami z najlepszego okresu twórczości religijnych genealogów.

⁸² Zapewne Jehoszua Heszel ben Meszulam Zalman Aszkenazy – rabin w Lublinie od r. 1853 do śmierci w 1867.

⁸³ Jechezkel Cwi ben Awraham Chajim Michelzon (1853 – 1942) rabin m. in. w Płońsku i Warszawie; w okresie międzywojennym opublikował kilka biografii cadyków.

⁸⁴ Jaakow Meszulam ben Mordechaj Zew Ornsztejn (1775 – 1839) rabin w Żółtkwi i Lwowie.

⁸⁵ Sz. Honigbojm, J. Ch. Kronenberg, *Reb Szmuel Eljahu Szwerdszarf*, [w:] *Churbn Biłgoraj...*, s. 181 – 182 (zob. też *Zagłada Biłgoraja...*, s. 135 – 136).

⁸⁶ J. Ch. Kronenberg, *Seder ha-jochsin*, [w:] *Kicur szulchan aruch al halachot szabat*, Tel Awiw [po 1973] (reprint wydania N. Kronenberga, Biłgoraj 1934), s. 145 – 154.

⁸⁷ Akiwa ben Mosze Ejger (Eger) (1761 – 1837) rabin w różnych miastach w Wielkopolsce, od 1814 r. w Poznaniu; wymienia też jego wuja Binjamina Wolfa Ejgera.

⁸⁸ Jechiel ben Szlomo Heilpern (ok. 1660 – ok. 1746) rabin, od 1712 r. w Mińsku, autor wymienianej już książki bibliograficzno - biograficznej *Seder ha-dorot*, Karlsruhe 1769.

⁸⁹ Zob. przyp. 22.

⁹⁰ Zob. przyp. 59.



Nagrobek Eleazara Jisera
syna Jisraela Litmana
Segal, zm. 1938, Lublin,
cmentarz żydowski nowy.

I jeszcze jeden przykład, również z książki pamięci Biłgoraja – biogram autorstwa rabina Jicchaka ha-Kohen Hubermana. Zwróćmy tu uwagę tylko na charakterystyczne zwroty. „*Raw, gaon, szalszelet ha-jochsin, reb Pinchas Menachem zwany Pinchas Mendel, był zięciem mojego nauczyciela, gaona, sprawiedliwego, reb Jaakowa Mordechaja⁹¹, jego zasługi niech nas chronią. Urodził się w Tomaszowie Lubelskim. Jego ojcem był raw, gaon, szalszelet ha-jochsin, reb Szmuel, członek sądu rabinackiego w Tomaszowie. Jego jichus sięga luminarza ludu Izraela, prawdziwego autorytetu rabinicznego, autora Szach⁹² i jeszcze bardziej świętobliwych – jak objaśniono na początku książki Megadim chadaszim⁹³ o traktacie Awoda zara. (...) Miał trzech synów: Jehoszuę⁹⁴, który był znanym pisarzem w Stanach Zjednoczonych, Jicchaka⁹⁵, który jest tam obecnie znanym pisarzem, i Mosze, który objął po jego śmierci rabinat w Dzikowie.*”⁹⁶

⁹¹ Jaakow Mordechaj Zilberman (1845 – 1916), rabin w Biłgoraju.

⁹² *Szach* – akronim od *Siftej kohen* – tytułu książki Szabtaja ben Meir ha-Kohen (1621 – 1662) rabina w Wilnie, następnie w miastach morawskich.

⁹³ Książka autorstwa Pinchasa Menachema Mendla Zingera.

⁹⁴ Isroel Joszua Zinger (1893 – 1944), pisarz tworzący w języku jidysz, od 1934 r. osiadły w USA, gdzie publikował jako Israel Joshua Singer.

⁹⁵ Icchok Baszewis Zinger (1904 – 1991), pisarz tworzący w języku jidysz, od 1935 r. w USA, tam publikujący jako Isaac Bashevis Singer, laureat Nagrody Nobla (1978).

⁹⁶ J. ha-Kohen Huberman, *Raw Pinchas Mendel Zinger, zecher cadik li-wracha*, [w:] *Churbn Bilgoraj...*, s. 188 n. (zob. też *Zagłada Biłgoraja...*, s. 140 n.).

*

Od lat 70. XX w., na fali trendu zainicjowanego w USA, nastąpił wzrost indywidualnych, prywatnych zainteresowań i poszukiwań genealogicznych pośród Żydów. Bezpośrednim powodem eksplozji takich działań była, w 1977 r., telewizyjna emisja serialu pod tytułem *Roots* według książki Alexa Haleya⁹⁷. W tym samym roku Dan Rottenberg opublikował pierwszy przewodnik dla Żydów amerykańskich do poszukiwań genealogicznych⁹⁸ a w Nowym Jorku powstało pierwsze czasopismo z zakresu żydowskiej genealogii: „Toledot: The Journal of Jewish Genealogy”⁹⁹. Wkrótce na terenie USA założono liczne regionalne towarzystwa genealogiczne, wydające własne publikacje. W Izraelu już od 1971 r. funkcjonowało towarzystwo naukowe zajmujące się m.in. badaniami genealogicznymi (Moreszet Bejt Saba / Society for Jewish Family Heritage). Ogólnokrajowe towarzystwo genealogiczne – Ha-Chewra ha-Geni’alogit ha-Jisraelit / The Israel Genealogical Society – powstało w 1983, a od 1986 r. wydaje własny dwujęzyczny (w językach hebrajskim i angielskim) periodyk „Szarszeret ha-Dorot / Sharsheret Hadorot”.¹⁰⁰ Podobna aktywność rozpoczęła się w 1991 r. w Australii, w 1995 w Afryce, a w 1996 Ameryce Południowej.¹⁰¹ Żydowskie towarzystwa genealogiczne organizują od 1981 r. międzynarodowe zjazdy z seminariami i warsztatami. U schyłku lat 80 - tych w USA powstało International Association of Jewish Genealogical Societies (IAJGS) skupiające obecnie ponad 75 towarzystw genealogicznych z różnych krajów i publikujące od 1998 r. swój periodyk „Jewish Genealogy Yearbook”.¹⁰²

Istotną rolę w zakresie koordynacji i metodologii poszukiwań genealogicznych oraz gromadzenia danych pełni portal JewishGen¹⁰³, mający szereg działów, m.in.: JewishGen Family Finder (w zasobie ok. 40 tys. nazwisk i nazw miejscowości), ShtetLinks (w zasobie informacje o ponad 200 gminach żydowskich), Special Interest Groups (m.in. The Rabbinic Genealogy Special Interest Group, Special Interest Group Galicia).

Od 1989 r. (wraz z możliwością wolnego dostępu do archiwów państwowych) wzmożyły się poszukiwania genealogiczne na terenie Polski a następnie innych krajów Europy Wschodniej. Zaowocowało to publikacjami mającymi przeważnie charakter przewodników po archiwach pod kątem źródeł do dziejów Żydów¹⁰⁴. Na obszarze Polski i Ukrainy znaczną aktywność wykazała Miriam Weiner – autorka przewodników

⁹⁷ Podaję za S. Schafler, dz. cyt., s. 433. Chodzi o książkę *Roots: The Saga of an American Family*, Doubleday, 1976.

⁹⁸ D. Rottenberg, *Finding Our Fathers: A Guidebook to Jewish Genealogy*, New York 1977.

⁹⁹ Innym periodykiem o zasięgu międzynarodowym – publikowanym od 1985 roku w Bergenfield, New York – jest „Avotaynu: The International Review of Jewish Genealogy”.

¹⁰⁰ Zob. www.isragen.org.il

¹⁰¹ *Reporting on 131 Organizations and Continuing Projects*, oprac. red., „Jewish Genealogy Yearbook” vol. XI, 2008, passim; E. Zadoff, [hasło] Genealogy: In Latin America, [w:] *Encyclopaedia Judaica. Second...*, vol. 7, s. 437.

¹⁰² Zob. www.iajgs.org

¹⁰³ Zob. www.jewishgen.org

¹⁰⁴ Wykaz dziewiętnastu publikacji z lat 1988-2003 podaje M. Weiner, [hasło] Archives, [w:] *The YIVO...*, vol. 1, s. 65 nn.

do poszukiwań genealogicznych.¹⁰⁵ Owe przewodniki wprowadzają amatorów z USA, Izraela i innych krajów w historyczno-kulturowy kontekst Żydów Europy Wschodniej sprzed holokaustu oraz w realia aktualnej rzeczywistości i tropienia w niej śladów zgładzonego świata. Pasjonatów konstruowania drzew genealogicznych jest wielu a efekty ich poszukiwań nierzadko prezentowane są w internecie. Po wyczerpaniu realnych danych można tradycyjnie – półżartem, półserio – wykorzystać wirtualne podłączenia do słynnych ogniw i doprowadzić swój rodowód do króla Dawida a nawet do Adama i Ewy.¹⁰⁶

Toldot Adam, the Jewish Genealogy

The article concerns the meaning and functions of genealogy in Jewish tradition within the compass of nearly three thousand years. Having discussed the key notions (especially *toldot* and *jichus*), the author presents the following problems: genealogical texts of various functions (from ideological in character constructions to censuses) which appear in the Bible; preserving the purity of the lineage by Levi's descendants, especially priests, and continuation of this tradition until the present; accepting new values in the post - biblical period – learnedness and merits of the ancestors – treated as advantages in the lineage; formation of elite families in European diaspora starting from the 14th century and their tendency to demonstrate that they have outstanding ancestors, which corresponded with an abundant production of lineages, often unreal, dating back to king David and other biblical characters; religious Jewish historiography and its connections with genealogy in the period from the beginning of the 19th century to the holocaust; elements used in traditional inscriptions of personal data and examples from tomb inscriptions including extensive lists of ancestors; the character of genealogical investigations after the Second World War, especially an increase in individual private genealogical interests, founded organizations, their research, documentation and editorial activity.

¹⁰⁵ M. Weiner, *Jewish Roots in Poland: Pages from the Past and Archival Inventories*, New York 1997; też, *Jewish Roots in Ukraine and Moldova: Pages from the Past and Archival Inventories*, New York 1999. Zob. też The Miriam Weiner Routes to Roots Foundation: www.rtrfoundation.org.

¹⁰⁶ Zob. *A Family History* Helen & Daniel Loeb, 2001, www.loebtree.com

Tomasz Osieński

(Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Lublinie)

Józef Aleksander Puchała, senator – kasztelan Królestwa Polskiego i jego potomkowie w XIX i na początku XX wieku

Niniejszy szkic ma na celu odtworzenie, w sposób w miarę pełny, genealogii rodziny Puchałów. Punktem wyjścia do rozważań nad losami rodu Puchałów i ich udziałem w życiu politycznym i społeczno – gospodarczym Lubelszczyzny będzie osoba Józefa Aleksandra Puchały. Jako pierwszy z przedstawicieli tego rodu związał się on poprzez ożenek i nabycie dóbr ziemskich z województwem lubelskim. Jest to postać stosunkowo słabo znana, pomimo tego, że w 1815 r. otrzymał nominację na senatora kasztelana Królestwa Polskiego. Zarówno starsze jak i nowe prace dotyczące członków senatu Józefowi Puchale poświęcają niewiele miejsca i zawierają pewne nieścisłości. Historycy nie interesowali się również działalnością jego synów Kazimierza i Tomasza. Podczas prac nad tekstem wykorzystane zostały bardzo cenne do badań genealogicznych materiały hipoteczne i notarialne. W niewielkim zakresie, ze względu na stan zachowania, kwerendą objęto akta stanu cywilnego. Autor znalazł ponadto, podczas innych kwerend, pojedyncze informacje w źródłach różnej proveniencji, pamiętnikach i literaturze. Duża ilość materiałów natury gospodarczej spowodował, że powstanie także tekst dotyczący tej sfery aktywności Puchałów na Lubelszczyźnie.

Na końcu artykułu znalazły się dwa bardzo ciekawe, zdaniem autora, aneksy, które wiele mówią o stosunkach pomiędzy członkami rodziny. Są to testamenty Antoniny z Suchodolskich Puchaliny umierającej po przeżyciu blisko 90 lat i jej syna

Kazimierza, który zęgnął się z życiem po 63 latach. Został zachowany ich pierwotny układ, wprowadzono jedynie drobne poprawki językowe.

Józef Aleksander Puchała

Genealodzy wskazują na wieś Puchały (obecnie w gm. Raszyn, woj. mazowieckie) w ziemi warszawskiej jako gniazdo rodowe Puchałów. Członkowie tego niezamożnego rodu w XVIII w. piastowali niższe urzędy ziemskie. Wywód genealogiczny Puchałów od drugiej poł. XVI w. znajduje się w dziele Seweryna Uruskiego *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. W posiadaniu rodziny była m.in. wieś Szamoty (obecnie część warszawskiej dzielnicy Ursus). Andrzej Puchała, żonaty z Zofią Czajkowską przekazał część wsi swoim synom Stanisławowi i Tomaszowi w 1692 r. Stanisław ze związku z Katarzyną Okęcką miał synów Łukasza i Rocha. Z kolei Roch, dziadek Józefa, ożenił się z Konstancją Magnuszewską i pozostawił synów: Feliksa i Walentego. Jednym z czterech synów Walentego i Aleksandry Gnatowskiej z Gnatów h. Łada był Józef Aleksander¹. Walenty Puchała sprawował urzędy komornika granicznego i podstarosty grodzkiego warszawskiego (1763), a w latach 1778 - 1788 podsędką warszawskiego. Synowie Walentego poszli w ślady ojca. Andrzej, piastował urząd podstarosty czerskiego, Józef Aleksander pisarza ziemskiego braclawskiego, konsyliarza konfederacji targowickiej² (1793) i szambelana króla Stanisława Augusta (1784), Franciszek komornika czerskiego, a Szymon burgrabiego warszawskiego. Jednakże dwaj z nich zrobili nieporównywalnie większe kariery. W 1790 r. Andrzeja wybrano posłem Sejmu Czteroletniego, a Józef Aleksander, jak już wspomniano wyżej, umierał piastując godność senatora Królestwa Polskiego³.

Józef Puchała przed ostatecznym upadkiem Rzeczypospolitej Szlacheckiej był patronem lubelskiej palestry trybunalskiej. Trybunał Koronny w Lublinie jako najwyższy stanowy sąd szlachecki dla Małopolski zbierał się corocznie wiosną i latem. Przy Trybunale funkcjonowała palestra, czyli ogół osób zajmujących się „samodzielnym zastępstwem procesowym”. „Samodzielnym zastępcą procesowym” określany mianem patrona miał do dyspozycji dependentów, czyli pomocników, którzy pod jego kierunkiem zdobywali wiedzę i doświadczenie prawnicze. Palestra stanowiła dla niezamożnej szlachty jedną z nielicznych dróg do kariery zawodowej i majątku⁴. Pewne

¹ Dzieło Uruskiego we fragmencie dotyczącym Puchałów zawiera informacje o Józefie Aleksandrze, pisarzu ziemskim braclawskim, konsyliarzu Targowicy i szambelanie królewskim, ojcu Agnieszki i Ewy, a także Józefie szambelanie i pisarzu ziemskim braclawskim, ojcu Kazimierza, Tomasza i Józefa. Trudno przypuszczać, aby dwie osoby o tym samym imieniu i nazwisku piastowały ten sam urząd, w związku z powyższym autor niniejszego tekstu uważa, że jest to jedna osoba. Córką Agnieszka i Ewa, były zmarłymi w młodości córkami Józefa lub jego siostrami, a córkami Walentego. Mogły być także córkami Józefa Puchały komornika ziemi warszawskiej syna Feliksa (S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. XV, Warszawa 1931, s. 73 - 74). Adam Boniecki podaje, że Ewa była córką Walentego Puchały i Aleksandry Gnatowskiej (A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. III, Warszawa 1900, s. 124).

² Józef Puchała pisarz ziemski braclawski był konsyliarzem konfederacji generalnej koronnej (D. Rolnik, *Szlachta Koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792 - styczeń 1793)*, Katowice 2000, s. 162).

³ S. Uruski, dz. cyt., t. XV, s. 73 - 74; A. Boniecki, dz. cyt., t. VI, Warszawa 1903, s. 128; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VII, Lipsk 1841, s. 572 - 573.

⁴ H. Lityński, *O Trybunale Koronnym i palestrze trybunalskiej*, „Palestra”, 1978, nr 10, s. 18 - 27; W. Zarzycki, *Trybunalska palestra i jej oratorstwo*, „Palestra”, 1978, nr 10, s. 28 - 37; M. Dąbrowska, *Trybunał Koronny w*

informacje na temat kariery prawniczej Józefa Puchały przekazał w swoich pamiętnikach Kajetan Koźmian, dependent lubelskiego mecenasa Józefa Podhorodeńskiego. Wymienił on Puchałę w gronie mecenasów, którzy wyróżniali się zrozumiałym wywodem na tle licznej grupy członków palestry gubiących się w retorycznych figurach⁵. Napisał: *Puchała mówił zwięźle i logicznie*⁶. Z mecenasów, których sam widział w Trybunale na pierwszym miejscu stawiał własnego ojca Andrzeja Koźmiana, a za nim w rzędzie Brzozowskiego Józefa, Puchałę, ożenionego z Suchodolską kasztelanką słońską, który za Królestwa był kasztelanem; Kańskiego, wołyńianina, Wincentego Grzymałę, podobnie kasztelana, później dwóch Grabowskich⁷.

Na jednej z kart pamiętnika Koźmian zaprezentował bardzo ciekawą opinię na temat palestry trybunalskiej w świetle, której bohater niniejszych rozważań wypada bardzo pozytywnie. *Krasicki, jakem to wyżej przypomniał, - czytamy w Pamiętnikach - wyraził niepochlebne zdanie równie o trybunałach, jak o palestrze lubelskiej. Tak jak ja je znam, wyznać muszę, iż nie broniąc ani ohydneho pieniactwa, którego były placem i zawodem, ani tych licznych podstępnych pieniactwów, napastników, szachrajów, krętaczów, przy tym źródle niegodziwego zarobku czerpających chciwemi usty majątek i dostatki, pamiętam kilku zacnych, przykłądnych, cnotliwych prawników, którzy i rozumieli swoje powołanie, i uszlachetnić go umieli. Takimi byli mecenasi Puchała, Dederko, Grudziński, Podhorodeński, a szczególnie Franciszek Grabowski (...). Wzdrygali się oni na niecne sprawy, gorszących nie podejmowali się, a przeciwną idących niesumienności drogą palcem wytykali. Żaden z nich z cudzej krzywdy i nieprawego nabycia majątku nie zrobił. Przyszli do niego w części przez pracę, bardziej przez posażne ożenienia*⁸. Niestety są to jedyne informacje, jakie udało się odnaleźć na temat prawniczej kariery przyszłego senatora w czasach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Istnieją pewne fakty pozwalające domniemywać, iż opinia Koźmiana nie była przesadzona, a Józef Puchała był dobrym i wziętym prawnikiem. W latach osiemdziesiątych XVIII w. zawarł on związek małżeński z kobietą wywodzącą się z możnego i szanowanego rodu Suchodolskich. W tym okresie wszedł również w posiadanie dóbr ziemskich na terenie województwa lubelskiego. Wraz z majątkiem zdobył zapewne szacunek współobywateli, o czym świadczy jego późniejsza działalność publiczna.

Brak danych odnośnie aktywności publicznej Józefa Puchały po trzecim rozbiórze. Wiadomo jedynie, że w 1803 r. wylegitymował się ze szlachectwa w Galicji⁹. Niewykluczone, że osiadł w nabytych kilkanaście lat wcześniej dobrach. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego w maju 1810 r. został pierwszym prezesem Trybunału Cywilnego I Instancji obejmującego właściwością miejscową departament lubelski¹⁰.

Lublinie 1578 - 1794, Lublin 1994, s. 42; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996, s. 272 - 273.

⁵ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1972, s. 144.

⁶ Tamże, s. 356.

⁷ Tamże, s. 355.

⁸ Tamże, s. 357; por. F. Rymarz, *Kajetan Koźmian - dependent trybunalski i jego spojrzenie na adwokaturę końca XVIII wieku*, „Palestra”, 1978, nr 10, s. 41.

⁹ S. Uruski, dz. cyt., t. XV, s. 74.

¹⁰ A. Bereza, *Lublin, jako ośrodek sądownictwa*, Lublin 2006, s. 37.

Wielkie wyróżnienie spotkało Józefa Puchałę z chwilą utworzenia Królestwa Polskiego, ponieważ w 1815 r., otrzymał nominację na senatora - kasztelana¹¹ i pełnił tę funkcję do chwili śmierci przez blisko 7 lat¹². Jako senator zasiadał w Trybunale Najwyższej Instancji.

O nominacji na senatora znalazła się wzmianka, pod datą 23 czerwca 1815 r., w *Dziennikach Ignacego Baranowskiego*, urzędnika sądowego: *Puchała bywwszy prezes tutejszego Trybunału, nominowany został Senatorem Kasztelanem od Najjaśniejszego Imperatora i odebrał wezwanie od księcia Adama Czartoryskiego, aby zjechał do Warszawy dla objęcia w wydziale tych członków, którzy mają składać Sąd Najwyższej Instancji. Jest już w Lublinie i prosto do Warszawy jedzie*¹³.

Senator nie zerwał związków z Lublinem. 24 marca 1816 Puchała obchodził w Lublinie imieniny¹⁴. Był jednym z założycieli Towarzystwa Dobroczynnego w Lublinie¹⁵. Baranowski zapisał, że podczas zbierania ofiar na rzecz Towarzystwa Dobroczynności Puchała dał 24 zł¹⁶.

Nominacja w znaczący sposób wpłynęła na wzrost prestiżu rodziny. Miesiąc później w Lublinie odbyła się specjalna uroczystość dla uczczenia nowego senatora - kasztelana: *Puchalina, dzisiejsza senatorowa, - zapisał wspomniany Baranowski - przysłała w dniu 20 bm. z dóbr swoich ogromnie spastego wołu, opasanego wieńcem z kwiatów i mającego ozłoczone rogi. Prowadzony był pompacyjnie przez ulice naszego miasta i przewodniczyła mu dziewczka biało ubrana. Ten wół staje się dziś [23 VII 1815 - T.O.] ofiarą uczty dla pospólstwa*¹⁷.

Kasztelanowa brylowała na lokalnych imprezach towarzyskich. Np. 10 listopada 1815 r. w mieście powiatowym Kraśniku obywatele tego powiatu złożyli się na kasyno. Gospodynią tegoż zabawy jest Puchalina kasztelanowa ze Zdziechowic, a gospodarzem Chociszewski, sędzia pokoju. Tutejsza pani Dembowska z okazji profituje. Pełno ma posłańców po czepki i kołnierzyki¹⁸. O znaczeniu tytułu senatorskiego w dziejach rodziny najdobitniej świadczy fakt, iż ponad dziewięćdziesiąt lat później, na tablicy w kościele w Pilicy, upamiętniającej śp. Zdzisława Puchałę znalazła się informacja, iż był on wnukiem *Senatora i kasztelana Królestwa Polskiego ś.p. Józefa*¹⁹. Pokrewieństwo z Józefem senatorem

¹¹ Senatorem mogła zostać osoba, która ukończyła 35 lat, posiadała dom w mieście lub majątek ziemski i opłacała przynajmniej 2 tys. zł. podatku. Zdaniem historyków o nominacji senatorskiej w dużym stopniu decydowały koligacje z przedstawicielami warstwy magnackiej oraz zasługi w czasach Rzeczypospolitej i Księstwa Warszawskiego (M. Karpińska, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002, s. 6 - 9).

¹² Karpińska podaje, że Puchała był senatorem w latach 1818 - 1822 (*Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. II, s. 44; M. Karpińska, dz. cyt., s. 81). Teodor Żychliński datuje nominację na 1817 r. (T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, rocznik XXI, Poznań 1899, s. 105; 1817 r. również w: S. Uruski, dz. cyt, t. XV, Warszawa 1931, s. 74).

¹³ *Dzienniki Ignacego Baranowskiego pisane w Lublinie przez rok 1815 i 1816*, do druku przygotował B. Szyndler, Lublin 1995, s. 87.

¹⁴ Tamże, s. 189.

¹⁵ „Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1821”, s. 384.

¹⁶ *Dzienniki...*, s. 33.

¹⁷ Tamże, s. 97.

¹⁸ Tamże, s. 137.

¹⁹ <http://www.genealogia.okiem.pl/foto2/albums/userpios/10397/DSC09595%281%29.jpg> [dostęp 2009 - 10 - 01].

Królestwa Polskiego było podkreślone w większości aktów notarialnych, które stanowiły efekt działalności jego dzieci i wnuków.

Józef Puchała zmarł 26 lutego 1822 r. w Lublinie. 2 marca tego roku w lubelskim kościele Kapucynów odbyło się nabożeństwo żałobne²⁰. Doczesne szczątki senatora spoczęły na cmentarzu przy kościele pod wezwaniem Św. Trójcy w Zaklikowie, mieście stanowiącym własność zmarłego. Żona wystawiła mu nagrobek z rzeźbą płaczącej niewiasty na cokole i herbem Puchała²¹. Na pomniku widnieje napis:

*„Czuła Żona
Antonina z Suchodolskich
Józefowi Puchale
Senatorowi Kasztelanowi
Królestwa Polskiego
Dziedzicowi Zaklikowa
Ukochanemu Mężowi
Tę pamiątkę poświęca
Dn. 26 Lutego 1822 Roku
Przechodniu proszę cię
zmów za Duszę Józefa
Wieczny odpoczynek”*

Spadkobiercy Józefa Puchały weszli w posiadanie jego dóbr *na mocy działu (...)* pod dniem 12. października 1822 przez Sąd Polubowny sporządzonego, a przez Presidium Trybunału Cywilnego Województwa Lubelskiego pod dniem 6 marca 1823 r. zatwierdzonego²². Józef Puchała pozostawił swoim sukcesorom obszerne dobra składające się z miasteczka Zaklików i wsi Zdziechowice, Łążek, Antoniówka, Karkówka i Podłychów²³. Ponadto w wykazie hipotecznym dóbr Mełgiew Jacków zapisano, że Kazimierz Puchała nabył je w wyniku „działu” po śmierci ojca²⁴. Krótko po śmierci Józefa dobra Zdziechowice przeszły na własność Antoniny, w zamian za co oddała ona swoim dzieciom Ruskie Piaski, które następnie wziął w posiadanie Tomasz Puchała²⁵.

²⁰ Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821 - 1939, red. A. T. Tyszka, t. 1, Warszawa 2001, s. 8.

²¹ Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. VIII, Województwo lubelski, pod red. R. Brykowskiego, E. Rowińskiej i Z. Winiarz – Tryzybowicz, z. 9, Powiat kraśnicki, Inwentaryzacje przeprowadziły I. Galicka i E. Rowińska, Warszawa 1961, s. 33.

²² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Hipoteka w Lublinie, sygn. 41, Zbiór dokumentów do Dóbr Mełgiew Jacków [...], Zajęcie Nieruchomości 11 IV 1826 (kopia), k. 11.

²³ APL, Akta Macieja Kobylińskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1822, Akt nr 221 z 22 marca 1822, k. 585.

²⁴ APL, Akta Pisarza Kancelarii Ziemiańskiej, sygn. 145, Wykaz hipoteczny Dóbr ziemskich Mełgiew Jacków część lit. C, k. 5 - 8.

²⁵ APL, Akta Macieja Kobylińskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1822, Akt nr 221 z 22 marca 1822, k. 585; Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej: APZ), Hipoteka pow. zamojskiego, spis nr 7, poz. 30, Księga hipoteczna dóbr Ruskie Piaski, t. 1.

Antonina z Suchodolskich Puchalina

Żoną Józefa Aleksandra Puchały była Antonina Suchodolska, córka kasztelana słońskiego Adama Suchodolskiego h. Pobóg i Katarzyny z Bonieckich z Bończy h. Bończa²⁶. Adam Suchodolski, syn Jakuba i Katarzyny z Kowalskich, w 1728 r. został wojskim chełmskim, następnie zaś w latach 1748 - 1756 sprawował urząd pisarza ziemskiego lubelskiego. Piastowanie tego urzędu wymagało wiedzy z zakresu prawa i znajomości procedur, ponieważ jako pisarz musiał obsługiwać kancelarię Trybunału Koronnego w Lublinie. Adam Suchodolski był właścicielem wsi Ruskie Piaski i Ujazdów. Rok przed śmiercią w uznaniu zasług w służbie publicznej otrzymał kasztelanę słońską. Zmarł w 1767 r.²⁷ Katarzyna z Bonieckich, córka Antoniego Ludwika Bonieckiego, deputata Trybunału Koronnego w Lublinie, podsędka chełmskiego, i Urszuli Wereszyńskiej²⁸, była drugą żoną kasztelana słońskiego. Po śmierci Suchodolskiego Katarzyna ponownie wyszła za mąż za Antoniego Kwaśniewskiego h. Nałęcz, generała majora wojsk koronnych. Ze związku tego nie doczekała się dzieci, a generał zmarł na początku lat 80. XVIII w.²⁹

Adam Suchodolski miał z drugą żoną trzy córki. Petronela wyszła za Wojciecha Suchodolskiego h. Janina, konfederata barskiego, posła na Sejm Czteroletni, kasztelana radomskiego, który w 1803 r. otrzymał tytuł hrabiowski. Wojciech Suchodolski był jednym z najaktywniejszych posłów Sejmu Wielkiego w 1793 r. przystąpił do Targowicy, a po upadku Rzeczypospolitej usunął się z życia publicznego³⁰. Barbara została żoną Franciszka Smorczewskiego h. Rawicz, dziedzica dóbr Zdżanne, majora wojsk koronnych i komisarza cywilno - wojskowego ziemi drohickiej³¹. Antonina zaś urodzona ok. 1746 r. - data ta została określona na podstawie informacji z nekrologu, iż zmarła w wieku 89 lat³² - poślubiła Józefa Puchalę.

Antonina odziedziczyła po swoim dziadku Sewerynie Wereszczyńskim część wsi Wereszyna w pow. włodawskim, którą sprzedała swojej siostrze Petroneli hrabinie Suchodolskiej w 1811 r.³³ W wyniku podziału majątku po śmierci matki stała się także właścicielką dóbr Ruskie Piaski³⁴. Jak wspomniano wyżej w wyniku wymiany po śmierci męża oddała dzieciom dobra rodowe Ruskie Piaski i weszła w posiadanie dóbr Zaklików. Kasztelanowa bardzo sprawnie i z sukcesami zarządzała dobrami. O swych

²⁶ Tamże.

²⁷ *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XLV/2, z. 185, Warszawa - Kraków 2008, s. 265 - 266; M. Stankowa, *Ocalale fragmenty akt Trybunału Koronnego Lubelskiego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie (1578 - 1793)*, „Archeion”, t. 40 (1964), s. 129.

²⁸ A. Boniecki, dz. cyt., t. II, Warszawa 1900, s. 4.

²⁹ Tamże, s. 4; Tenże, dz. cyt., t. XIII, Warszawa 1909, s. 292.

³⁰ PSB, t. XLV/2, z. 185, Warszawa - Kraków 2008, s. 303 - 310.

³¹ R. Smorczewski, *Bridging the gap*, Leicester 2007, s. 288 - 290, [w:] http://books.google.pl/books?id=JWqPwK94i44C&pg=RA4PA288&lpg=RA4PA288&dq=barbara+smorczewska+z+suchodolskich&source=bl&ots=LVNuYwgUze&sig=dSumbt2beQXou0_iFuzZhOvRET8&hl=pl&ei=0ILPSv3lIofAmOO_9b2AAw&sa=X&oi=book_result&ct=result&resnum=4#v=onepage&q=smorczewska%20barbra&f=false [dostęp 2009 - 10 - 01].

³² *Nekrologi...*, t. I, s. 411.

³³ APL, Akta Marcina Kobylińskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1811, Akt nr 7 z 10 stycznia 1811.

³⁴ APZ, Hipoteka pow. zamojskiego, spis nr 7, poz. 30, Księga hipoteczna dóbr Ruskie Piaski, t. 1.

dokonaniach Puchalina napisała sporo w testamencie: *wzięłam Zaklików za szacunek cztery kroć sto czterdzieści tysięcy N^z 440,000, ale jako dziś gdy się dostaną te Dobra Dzieciom moim po śmierci mojej znacznie się szacunek podniósł, z okazji wielu przybyłych Domów w Mieście Zaklikowie, pół na czynsze wypuszczonych tamże Mieszkańcom, przez podniesienie intrat z propinacyów i pomnożenie po wsiach zabudowań i przybyłych włościan, w postawieniu Młynów, Śluzów, Stawów, wydobyciu przez bicie rowów, łąk, przez wystawienie nowego tartaku w Łążku. Zgoła mówiąc, że im oddaję Dobra moje wcale w najlepszym porządku, przybyłym przeze mnie zrobionym folwarku zwanym Antoniówka z lasów Zdziechowskich, który mnie samą kosztował dwadzieścia dwa tysiące trzysta złotych. Nareszcie zaprowadzenie fabryki żelaza do lasu tak Zdziechowskiego jako i Łążeckiego, któren za las mniej zadatny na budowę optaka i też optakę przez lat 12 corocznie po 25 000³⁵. Przez ponad 20 lat powiększyła terytorium swoich majątności odkupując min. zadłużone przez syna Tomasza dobra Ruskie Piaski³⁶. W tym miejscu warto podkreślić, że wnuczka Antoniny Joanna Szlubowska nabyła dobra Zaklików w 1860 r. za ponad 633 tys. zł.³⁷, a kilka lat później szacowała wartość dóbr na 800 tys.³⁸ Kondycja finansowa majątku była na tyle korzystna, że kasztelanowa zaangażowała osobistego lekarza Jana Borysiewicza, który miał obowiązek opiekować się również członkami jej rodziny i mieszkańcami dóbr³⁹. Czując bliskość śmierci Puchalina zabezpieczyła nie tylko swoich najbliższych, ale także dalszych krewnych, przekazując ponadto spore sumy na cele charytatywne.*

Zmarła 22 lutego 1845 r., 23 lata po śmierci męża, w Zaklikowie⁴⁰, gdzie została pochowana⁴¹.

Tekla z Puchałów Wybranowska

Józef Puchała wydał swoją najstarszą córkę Teklę za Michała Wybranowskiego z Wybranowa h. Poraj syna Ignacego, posła na Sejm Czteroletni i Joanny z Jastrzębskich h. Ślepowron⁴². Wybranowscy byli właścicielami rozległych dóbr w Lubelskiem. W ich skład wchodziły min. Liśnik, Gościeradów, Trzydnik, Trzeszkowice, Olbięcin, Wojciechów⁴³. Michał Wybranowski był właścicielem Trzydnika i Trzeszkowic⁴⁴. Wybranowscy mieli dwóch synów Romana i Tytusa, Żychliński podaje, że

³⁵ APL, Akta Jana Wasiutyńskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1842, t. I, Akt nr 85/1842 z 24 kwietnia 1842.

³⁶ Tamże.

³⁷ APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL) Adm. 1185, Wyjątek z wykazu hipotecznego dóbr Zaklików.

³⁸ Tamże, Wykaz hipoteczny z 26 marca/7 kwietnia 1866.

³⁹ APL, Akta Jana Wasiutyńskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1842, t. II, Akt nr 210/1842 z 16/28 lipca 1842.

⁴⁰ *Nekrologi...*, t. I, s. 411.

⁴¹ Rząd Gubernialny Lubelski wydał „konsens do pochowania J. W. Antoniny Puchaliny Kasztelanowej w kościele parafialnym w Zaklikowie” (APL, RGL Adm. 1195; Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Akta Konsystorza Lubelskiego 60/IVb/246).

⁴² T. Żychliński, dz. cyt., rocznik II, Poznań 1879, s. 349; <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.15202> [dostęp 2009 - 09 - 22].

⁴³ Tamże, s. 349 - 350.

⁴⁴ Tamże.

bezzennych⁴⁵. Poza synami, którzy prawdopodobnie zmarli w młodym wieku urodziły im się także dwie córki Helena i Wiktoria. Helena wyszła za Seweryna Głogowskiego h. Grzymała, syna Józefa i Ludwika Wierzbowskiej, dziedzica dóbr Chłaniów, który wylegitymował się w 1839 r.⁴⁶ Mieli oni trzech synów: Józefa, Antoniego i Leona⁴⁷. Wiktoria natomiast została żoną Jawornickiego⁴⁸.

Michał Wybranowski, marszałek i sędzia pokoju pow. kraśnickiego zmarł 16 maja 1830 r.⁴⁹ po ciężkiej chorobie, ostatnie dni *poświęcił modlitwie, oczekując z odwagą na śmierć, której grotem uderzony zakończył życie w 55 roku wieku swego*⁵⁰. Według autora nekrologu zmarłego cechowały *nieugięta cnota i niezmierna dobroć*⁵¹. W latach 40. Tekla Wybranowska mieszkała w Lublinie⁵². Zmarła po 1846 r.

Katarzyna z Puchałów 1. v. Wisłocka 2. v. Wyszyńska

Młodsza córka Józefa i Antoniny Katarzyna urodziła się ok. 1786 r. w Zaklikowie⁵³. W wielu dokumentach z lat 20. XIX w. występuje jako żona Antoniego Wisłockiego h. Sas, właściciela Frampola⁵⁴. Z córką Antoniego z pierwszego małżeństwa ożenił się brat Katarzyny Tomasz Puchała. Po śmierci pierwszego męża wyszła ponownie za mąż za Tomasza barona Wyszyńskiego dziedzica wsi Gruszki Wielkiej⁵⁵. Katarzyna nie doczekała się potomstwa ani z pierwszego ani z drugiego małżeństwa. Zmarła 4 października 1856 r. w Lublinie⁵⁶.

Kazimierz Puchała

Kazimierz Wiktoryn Adam Puchała urodził się ok. 1789 r.⁵⁷ Ożenił się z Katarzyną z Chudzyńskich h. Cholewa urodzoną ok. 1795 we wsi Jastrzębie (pow.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ A. Boniecki, dz. cyt., t. VI, Warszawa 1903, s. 101 - 105; *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836 - 1861*, opracowała E. Sęczys, przygotował do druku S. Górzyński, Warszawa 2007, s. 181.

⁴⁷ APL, Akta Jana Wasiutyńskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów z 1845, Akt nr 33/1845 z 31 stycznia/12 lutego 1845.

⁴⁸ W różnych dokumentach występuje jako Jawornicka.

⁴⁹ *Nekrologi...*, t. 1, s. 101.

⁵⁰ „Kurier Warszawski”, nr 159 z 16 czerwca 1830 r., s. 830.

⁵¹ Tamże.

⁵² APL, Akta Jana Wasiutyńskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów z 1845, Akt nr 165/1845 z 23 czerwca/5 lipca 1845.

⁵³ APZ, Hipoteka pow. zamojskiego, spis nr 7, poz. 30, Księga hipoteczna dóbr Ruskie Piaski, t. 1, Wypis aktu zejścia z ksiąg Cywilno - Religijnych Parafii Lublin (Katedra), nr aktu 477, s. 294.

⁵⁴ APL, Akta Macieja Kobylińskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1822, Akt nr 221 z 22 marca 1822, k. 585; Antoni Wisłocki był synem Jana Wisłockiego chorążego bydgoskiego i hr. Anny Butler (T. Żychliński, dz. cyt., rocz. VIII, Poznań 1885, s. 75).

⁵⁵ Katarzyna zainwestowała w dobra męża spore sumy, które po jej śmierci przeszły na dzieci siostry Tekli i braci Kazimierza i Tomasza (APL, Akta Pisarza Kancelarii Ziemiańskiej, sygn. 61, Wykaz hipoteczny Dóbr Gruszki Wielkiej 7/19 maja 1862, k. 1 - 54).

⁵⁶ *Nekrologi...*, t. III, Warszawa 2007, s. 408.

⁵⁷ Tamże, t. II, Warszawa 2004, s. 439.

warszawski) z Antoniego i Ewy z Puchałów Chudzyńskich małżonków⁵⁸. 25 kwietnia 1822 r. o godzinie 4 rano w Mełgwi w domu pod numerem 1 przyszło na świat pierwsze dziecko Puchałów, córka Joanna Clementyna Katarzyna. Świadcami rejestracji urodzenia byli Walery Stamirowski dzierżawca Krzesimowa i Wojciech Żarski dziedzic części Mełgwi⁵⁹. Trzy lata później 6 maja 1825 r. o godzinie 6 rano urodził się Stanisław Józef Puchała. Kazimierzowi Puchale podczas dokonywania rejestracji urodzenia przed urzędnikiem stanu cywilnego towarzyszyli Henryk Finke dzierżawca Krępcza i Teodor Czarnecki dzierżawca Minkowic⁶⁰. Niestety Stanisław Puchała zmarł 25 sierpnia 1826 r.⁶¹

Kazimierz „ziemianin o aspiracjach literackich” był członkiem czynnym, jednym z założycieli i pierwszym sekretarzem (1818 - 1820) Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie⁶². Działal ponadto w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim piastując funkcję radcy Dyrekcji Głównej TKZ⁶³. Ponadto był członkiem Rady Wojewódzkiej. 17/29 maja 1838 r. uzyskał świadectwo Heroldii potwierdzające szlachectwo⁶⁴.

Z uznaniem przyjęte zostały próby literackie Kazimierza. Był autorem min. opisów departamentu lubelskiego i województwa sandomierskiego oraz wierszy⁶⁵. Wiersz *Rozwaliny* i *Opis historyczno – malarski departamentu lubelskiego* autorstwa Kazimierza Puchały ukazały się na łamach *Almanachu Lubelskiego na rok 1815* wydanego przez sędziego Trybunału Cywilnego Konstantego Urmowskiego, a wydrukowanego w lubelskiej drukarni Jana Karola Pruskiego. *Almanach* był pierwszym literackim wydawnictwem lubelskim i pierwszym noworocznikiem literackim w Polsce. Dzieło to utrzymane w tonie gorącego patriotyzmu i „sentymetu dla miejscowych pamiątek” zawierało przekłady poezji greckiej i apokryfów Osiana, wiersze patriotyczne gen.

F. Morawskiego i K. Tymowskiego, a ozdobione było litografiami Leona

⁵⁸ 28 kwietnia 1855 r. Aleksander Zawadzki podpułkownik byłego Wojska Polskiego i Aleksander Chudzyński urzędnik Rządu Gubernialnego Warszawskiego mieszkający w Warszawie oświadczyli, że w dniu wczorajszym o godzinie 9 rano zmarła K. Puchalina zamieszkała w Warszawie przy ulicy Długiej „pod liczbą” 551 (APL, Hipoteka w Lublinie, sygn. 41, Dokumenty dot. Dóbr Mełgwi, Wypis z akt stanu cywilnego Parafii Panny Maryi w Warszawie 29 kwietnia 1855, k. 90). W dziele *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* jedynie informacja, że Antoni s. Józefa i Anny Trzebińskiej, sędzia ziemi czerskiej i Ewa z Puchałów mieli syna Filipa, który ożenił się z Aleksandrą Suchodolską, kasztelanką radomską, córką siostry Antoniny Puchaliny Petroneli (S. Uruski, dz. cyt., t. II, s. 278). Boniecki podaje, że Ewa była córką Walentego Puchały i Aleksandry Gnatowskiej, co oznaczałoby, że Kazimierz Puchała ożenił się z ciotecznią siostrą (A. Boniecki, dz. cyt., t. III, Warszawa 1900, s. 124).

⁵⁹ APL, USC Mełgiew, mikrofilm 381078, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1822, nr aktu 48.

⁶⁰ Tamże, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1825, nr aktu 74.

⁶¹ Tamże, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1826, nr aktu 84.

⁶² Z. Kukulski, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie na tle epoki (1818 – 1830)*, Odbitka z Pamiętnika Lubelskiego, t. III, Lublin 1938, s. 38 – 39; *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, opracowali A. Aleksandrowicz, R. Gerlecka, W. Śladowski, S. Tworek, Lublin 1978, s. 146.

⁶³ APL, Akta Pisarza Kancelarii Ziemiańskiej, sygn. 145, k. 1; *Nekrologi...*, t. II, s. 439.

⁶⁴ APL, Deputacja Szlachecka Guberni Lubelskiej sygn. 130, bp., Księga szlachty dziedzicznej przed ogłoszeniem prawa Guberni Lubelskiej Oddziału Lubelskiego; S. Uruski, op. cit., t. XV, Warszawa 1931, s. 74; *Szlachta wylegitymowana...*, s. 560.

⁶⁵ Ł. Gołębiowski, *Puchała Kazimierz, Opisy historyczne województwa krakowskiego i sandomierskiego z lat 1823 i 1827*, wyd. S. Adamczyk, Kielce 2003, s. IX – X; K. Puchała, *Opis historyczno-malarski Departamentu Lubelskiego*, „Almanach lubelski na rok 1815”, Lublin 1814, s. 1-22; *Oda do natchnienia (...) przez Kazimierza Puchałę (...)*, Lublin (1819).

Urmowskiego⁶⁶. W zbiorze przedmiotów w nim umieszczonych macie najprzód to, co rodaków najbardziej zajmować powinno, to jest: opis Historyczno – Malarski Departamentu Lubelskiego, jako składającego część kraju ojczystego, tym miłszy dla Was, że wydany jest przez Współ – obywatela w sposób, iż nie tylko w Was samych, ale i w cudzoziemcach ciekawość wzbudzić jest w stanie – w tych słowach zachęcał do lektury wydawca. I rzeczywiście tytuł jest adekwatny do treści, gdyż Kazimierz Puchała w sposób bardzo sugestywny i plastyczny nakreślił obraz departamentu lubelskiego⁶⁷.

Jedyna córka Kazimierza i Katarzyny Puchałów 17 lutego 1841 r. w kościele parafialnym w Mełgwi zawarła związek małżeński z Józefem Szlubowskim h. Ślepowron⁶⁸. Józef Korwin Szlubowski ur. ok. 1812 r. (w chwili ślubu miał 29 lat) był synem Antoniego, właściciela dóbr Radzyń, i Kunegundy z Karskich, a wnukiem Józefa podkomorzego łukowskiego⁶⁹. Krótko przed ślubem Józef, na skutek podziału dóbr radzyńskich, stał się dziedzicem dóbr Branica⁷⁰. Małżonkowie Szlubowscy mieli czworo dzieci. Stefania Maria Aurela Nepomucena Martina urodziła się 30 stycznia 1842 r. w Mełgwi⁷¹, Jadwiga Antonina Maria Napomucena Maksymilia 8 czerwca 1845 r. w Mełgwi⁷², Stanisław Antoni Dezyderiusz Nepomucen ur. 1847 i Antoni Aleksander ur. 1849 w Warszawie⁷³. Jadwiga zmarła po 1852 r., ponieważ została jeszcze ujęta w testamentie Kazimierza Puchały jako spadkobierczyni.

Joanna Szlubowska odziedziczyła po babce Antoninie Puchalinie predyspozycje do działalności gospodarczej. W latach 60. była jedną z zamożniejszych ziemianek Lubelszczyzny. Jej majątek stanowiło 16 422 morgi ziemi w powiatach lubelskim i zamojskim, z których opłacała 24 724 rubli podatku rocznie⁷⁴. Jej mąż Józef miał do niej tak duże zaufanie, że notarialnie upoważnił ją do dowolnego dysponowania swoim majątkiem⁷⁵.

Kazimierz Puchała zmarł 24 listopada 1852 r. w wieku 63 lat w Warszawie.

27 listopada w kościele Kapucynów w Warszawie odbyła się msza żałobna, a następnie eksportacja na cmentarz powązkowski⁷⁶. Jego żona Katarzyna z Chudzyńskich Puchalina zmarła 27 kwietnia 1855 r. przeżywszy 60 lat. 30 kwietnia w

⁶⁶ W. Śladowski, *Pod zaborem austriackim, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1795 – 1831*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, pod red. T. Mencla, Warszawa 1974, t. I, s. 526.

⁶⁷ „Almanach lubelski na rok 1815”, Lublin 1814.

⁶⁸ APL, USC Mełgiew, mikrofilm 381097, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1841, nr aktu 16.

⁶⁹ T. Żychliński, dz. cyt., rocznik I, Poznań 1879, s. 317; B. Niemirka, *Ród Korwin Szlubowskich z Radzyna Podlaskiego*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 4, 2006, s. 9; A. Górak, *Kartusz herbowy z kościoła Św. Anny w Radzynie Podlaskim*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 4, 2006, s. 27.

⁷⁰ J. Kowalik, *Dobra ziemskie Radzyń w posiadaniu Szlubowskich*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 4, 2006, s. 15.

⁷¹ Rodzicami chrzestnymi byli Feliks i Marianna Szlubowscy (APL, USC Mełgiew, mikrofilm 381097, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1842, nr aktu 22).

⁷² Rodzicami chrzestnymi byli Kazimierz Puchała i Antonina Zawadzka (APL, USC Mełgiew, mikrofilm 381097, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1845, nr aktu 95).

⁷³ APL, Hipoteka w Lublinie, sygn. 41, Dokumenty dot. Dóbr Mełgwi, Odpis aktu śmierci Antoniego Szlubowskiego (akt 227 z 1906 parafia Św. Jana Lublin) 5/18 lipca 1906; T. Żychliński, dz. cyt., rocz. I, s. 317.

⁷⁴ J. Rychlikowa, *Ziemiaństwo polskie 1789 - 1864. Zróżnicowanie społeczne*, Warszawa 1983, s. 260.

⁷⁵ APL, Akta Ignacego Rzeszotowskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1857, Akt nr 893 z 6/18 czerwca 1857, k. 96 - 97.

⁷⁶ *Nekrologi...*, t. II, s. 439.

kościół Dominikanów w Warszawie odprawione zostało nabożeństwo żałobne, a doczesne szczątki zmarłej złożono na Powązkach, zapewne u boku męża⁷⁷.

W sporządzonym przed śmiercią testamentie Kazimierz Puchała przekazał swój majątek wnukom: Stefanii, Stanisławowi i Antoniemu. Stefania wyszła za mąż w 1866 r. za Edwarda Eugeniusza Rulikowskiego h. Korab (ur. 1837 w Mirczu), dziedzica Kotlic, który był synem Władysława, porucznika artylerii wojsk napoleońskich, posła na sejm 1825, sędziego pokoju i prezesa TKZ, i Emmy ze Szlubowskich, stryjecznej siostry ojca Stefanii. Dziadkiem Edwarda Rulikowskiego był Wincenty senator - kasztelan Królestwa Polskiego. Edward i Stefania mieli synów: Władysława (1867), Józefa Michała (1869), Tadeusza Kazimierza (1872), Zygmunta (1874) i córkę Jadwigę Joannę Małgorzatę (1875)⁷⁸.

W 1875 r., przed śmiercią Joanny, Szlubowscy podzieli swój majątek na trzy równe części. Antoni otrzymał Mełgiew, natomiast schedę po ojcu Józefie Szlubowskim podzielono między Stanisława i Stefanię⁷⁹.

26 czerwca/9 lipca 1906 r. o godzinie 2 popołudniu zmarł w Lublinie, w wieku 57 lat, Antoni Szlubowski, pozostający do śmierci w stanie kawalerskim. Następnego dnia fakt ten zgłosili Aleksander Staniszewski lekarz i Zygmunt Rulikowski ziemianin, syn Stefanii, który odziedziczywszy po wuju Mełgiew do 1944 r. był właścicielem tych dóbr⁸⁰.

Zygmunt Edward Zdzisław Rulikowski, właściciel Mełwi, ur. w Kotlicach, syn Edwarda Eugeniusza Wincentego Rulikowskiego i Stefanii z Szlubowskich, 16/29 lutego 1908 r. w Biskupicach, w obecności świadków Józefa Bolesława Łódzia Michalskiego właściciela Trawnika, i Hrabiego Edmunda del Campo Scipio właściciela Brzezic, zawarł związek małżeński z Marią Józefą Aleksandrą Łódzią Michalską lat 18, ur. we wsi Grzymalina Wola pow. piotrkowski zamieszkałą we wsi Trawniki, córką Józefa Bolesława Łódzia Michalskiego i Aleksandry z Morchonowiczów. Obrzęd religijny został dopełniony w Warszawie przez rektora Kościoła Dzieciątka Jezus ks. Karola Korsaka⁸¹. Rulikowscy po bezpotomnej śmierci Stanisława Szlubowskiego w 1907 r. przejęli również posiadaną przez niego część dawnych dóbr Branica⁸².

Tomasz Puchała

Tomasz Puchała, młodszy syn Józefa i Antoniny Puchałów, urodził się ok. 1792 r. w Ryżawie (?). Ożenił się z Elżbietą Pulcherią Marią Wisłocką. Mieli dwóch synów: Juliana Marcelina Jana urodzonego 26 kwietnia 1832 r. i Zdzisława Hilarego Antoniego urodzonego 13 stycznia 1840 r.⁸³ Wisłocka wniosła w posagu dobra Kąty, które

⁷⁷ Tamże, t. III, s. 228.

⁷⁸ T. Żychliński, dz. cyt., rocz. I, s. 252; rocz. II, Poznań 1880, s. 275.

⁷⁹ APL, Hipotek Lubelska, sygn. 41, Dokumenty należące do księgi hipotecznej dóbr ziemskich Mełgiew Podzamcze, Akt notarialny nr 4653/381 spisany w kancelarii Leona Buszkowskiego w Warszawie 26 września/8 października 1875, bp.

⁸⁰ APL, Hipoteka w Lublinie, sygn. 41, Dokumenty dot. Dóbr Mełgwi, Odpis aktu śmierci Antoniego Szlubowskiego (akt 227 z 1906 parafia Św. Jana Lublin) 5/18 lipca 1906.

⁸¹ APL, Hipoteka w Lublinie, sygn. 41, Dokumenty dot. Dóbr Mełgwi, Odpis aktu ślubu 24 lutego 1919.

⁸² B. Niemirka, *Ród Korwin Szlubowskich z Radzyna Podlaskiego*, s. 9.

⁸³ APL, Deputacja Szlachecka Guberni Lubelskiej sygn. 108, bp.

przypadły jej w wyniku podziału spadku po ojcu Antonim Wisłockim pomiędzy nią a bratem Karolem Wisłockim⁸⁴. W 1822 r. Tomasz Puchała mieszkał w Gromadzcicach w woj. sandomierskim. Po śmierci ojca i dokonaniu podziału dóbr do 1845 r. był właścicielem Ruskich Piasków⁸⁵.

T. Puchała występuje w źródłach jako kapitan artylerii konnej gwardii⁸⁶ i *Kawaler Krzyżów Wojskowych*⁸⁷, na pomniku swego syna Zdzisława nawet jako pułkownik. Niestety nie udało się ustalić bliższych danych dotyczących jego służby wojskowej. Był bardzo aktywny w czasie powstania listopadowego. Zorganizował w swoich dobrach straż bezpieczeństwa⁸⁸. Pełnił jedną z najważniejszych funkcji obywatelskich w ramach administracji obwodu zamojskiego wchodząc w skład Komitetu Obwodu Zamojskiego, sprawującego pieczę nad działalnością komisarza obwodu⁸⁹. Jego żona zajmowała się zbieraniem *pierścionków ślubnych i innych* w pow. tarnogrodzkim, podczas gdy matka kasztelanowa Puchalina w pow. kraśnickim⁹⁰. Pełnił ponadto funkcję sędziego pokoju okręgu zamojskiego. 1/13 grudnia 1839 r. otrzymał świadectwo legitymacji szlachectwa⁹¹. W przeciwieństwie do innych członków rodziny Tomasz Puchała bardzo nieumiejętnie gospodarował w swoich dobrach doprowadzając do ich znacznego zadłużenia.

5 kwietnia 1854 r. zmarła w Kątach w wieku 50 lat jego żona Pulcheria⁹². Pochowana została na cmentarzu we Frampolu. Rok później, 2 marca 1855 r., zmarł Tomasz Puchała, w wieku 63 lat, zostawiając *synów, krewnych i licznych znajomych*⁹³. Po ich śmierci dobra przeszły w posiadanie braci Juliusza i Zdzisława. W wyniku podziału pomiędzy braćmi od 1861 r. Juliusz był jedynym właścicielem dóbr⁹⁴.

Juliusz bardzo aktywnie wspierał Powstanie Styczniowe. Jan Nepomucen Rayski poświęcił mu kilka stron w pracy *Spotem i zgodą. Kartki z powstania 1863/64 r.: Juliusz Puchała, dziedzic dóbr Kąty pod Frampolem oraz Zaklikowa, Żdziechowic, Trzydnika i Ireny pod Zawichostem, potomek wojewodów i kasztelanów, syn sławnego kapitana konnej artylerii gwardyi Napoleona I., gorący patriota – obywatel, ugościł serdecznie wraz ze swą małżonką, Albiną z Rosenwerthów z nad Buga, a bratanicą dziedzica sąsiednich dóbr Smoryń, Kazimierza*

⁸⁴ APL, Akta Pisarza kancelarii Ziemiańskiej, sygn. 85, Wykaz hipoteczny (...) Dóbr Ziemi Kąty 15/27 września 1853, k. 1 - 12.

⁸⁵ APL, Akta Macieja Kobylińskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1822, Akt nr 221 z 22 marca 1822, k. 585.

⁸⁶ *Rodzina herbarz szlachty polskiej*, oprac. przez A. Włodarskiego, t. XV, Warszawa 1931, s. 74.

⁸⁷ APL, Akta Macieja Kobylińskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1822, Akt nr 221 z 22 marca 1822, k. 585.

⁸⁸ APL, KWL 494, komisarz obwodu zamojskiego do Komitetu Obywatelskiego Województwa Lubelskiego 15 grudnia 1830, bp.

⁸⁹ APL, KWL 28, k. 21, KWL do Hurki, 11 czerwca 1834.

⁹⁰ APL, KWL 514, Rada Obywatelska Województwa Lubelskiego do nominowanych kolatorek 13 stycznia 1831, k. 82.

⁹¹ APL, Deputacja Szlachecka Guberni Lubelskiej sygn. 130, bp., Księga szlachty dziedzicznej przed ogłoszeniem prawa Guberni Lubelskiej Oddziału Lubelskiego; *Szlachta wylegitymowana...*, s. 560.

⁹² *Nekrologi...*, t. III, s. 180.

⁹³ Tamże, t. III, s. 222.

⁹⁴ APL, Akta Pisarza kancelarii Ziemiańskiej, sygn. 85, Wykaz hipoteczny (...) Dóbr Ziemi Kąty 23 stycznia/ 4 lutego 1861, k. 14 - 21; Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Akta Jana Saniewskiego notariusza okręgu węgrowskiego w Sokołowie, Księga aktów 1861, Akt nr 10 z 5/17 stycznia 1861.

(...) zacny Puchała ofiarował mi doskonałą klacz karą „Leopoldówkę”, a oddziałowi dwa furgony, z których każdy w zaprzęgu miał dziarską parę koni dla przewozu żywności, wydanej ze spiżarni, a na kilka dni wystarczającej. Puchałowie byli zawiadomieni o nadciąganiu oddziału, przeto przygotowali obiad tak dla szeregowców, jak i oficerów. Nadmieniam przytem, że gdyby wszyscy obywatele ziemscy podobnymi byli patryotami i takim owiani poświęceniem, jak zacny Juliusz Puchała, u którego był tajemny skład broni, ładunków i odzieży, to zapewne niejedni zrujnowałby się, jak ów mąż czcigodny – ale może powstanie byłoby może pomyślniejszy wzięto obrót⁹⁵.

Po powstaniu przebywał przez jakiś czas poza dobrami⁹⁶. Być może ruina, o której wspominał Rayski była przyczyną sprzedaży dóbr w 1870 r. Lejbie Wintraub⁹⁷. Innych informacji dotyczących życia Juliusza Puchały niestety nie udało się ustalić. Nic nie wiadomo o jego późniejszych losach i o ewentualnym potomstwie. Autor ustalił także zaledwie kilka szczegółów z życia jego brata Zdzisława Puchały. W latach 60. XIX w. kształcił się na Uniwersytecie Kijowskim⁹⁸. Był żonaty z Pelagią z Dziwulskich. Pod koniec lat 90. XIX w. nabyli dobra Pilica. Zdzisław zmarł 24 listopada 1906 r., a w 1908 r. Pelagia sprzedała dobra⁹⁹.

Uruski w całym zamieszaniu z członkami rodu Puchałów o imieniu Józef wspomina również o trzecim synu Józefa Aleksandra i Antoniny Puchałów Józefie, dziedzicu wsi Ruskie Piaski¹⁰⁰. Żadne inne źródło nie potwierdza prawdziwości tej informacji, dlatego też autor zakłada, że jeżeli rzeczywiście Puchałowie mieli syna Józefa zmarł on nie osiągnąwszy dorosłości.

Bliższa analiza dziejów rodu Puchałów pozwala sądzić, iż jego przedstawiciele byli świadomymi uczestnikami życia politycznego i społeczno – gospodarczego Polski w okresie porozbiorowym. Aktywność publiczna i patriotyczna postawa w trakcie zrywów narodowo - wyzwoleniczych świadczą o wysokich walorach moralnych i intelektualnych. Przedstawiciele rodu wchodzili w związki małżeńskie z członkami znanych i szanowanych na Lubelszczyźnie rodzin ziemiańskich: Suchodolskich, Wybranowskich, Szlubowskich, Rulikowskich. Pomimo niezaprzeczalnych zasług sporadycznie pojawiają się oni na kartach historii. W związku z powyższym w przypadku niniejszego szkicu można mówić niejako o odkrywaniu dziejów rodu Puchałów. Oczywiście praca ta nie wyczerpuje tematu, a autor ma nadzieję, że białe plamy w dziejach Puchałów zainspirują innych badaczy i uruchomią proces wyjaśniania nieznanych kart historii tej rodziny.

⁹⁵ J. N. Rayski, *Spółem i zgodą. Kartki z powstania 1863/64 r.*, Kraków 1913, s. 16 - 17.

⁹⁶ APL, Naczelnik Powiatu Zamojskiego, sygn. 22, NPZ do Juliusza Puchały 31 maja 1864, k. 307.

⁹⁷ APL, Akta Pisarza kancelarii Ziemiańskiej, sygn. 85, Wykaz hipoteczny (...) Dóbr Ziemi Kąty 2/14 października 1872, k. 31 - 38.

⁹⁸ APS, Akta Jana Saniewskiego notariusza okręgu węgrowskiego w Sokołowie, Księga aktów 1861, Akt nr 10 z 5/17 stycznia 1861.

⁹⁹ <http://www.it-jura.pl/pl/miejscow.php?go=pilica> [dostęp 2009 - 10 - 01].
<http://www.genealogia.okiem.pl/foto2/albums/userpios/10397/DSC09595%281%29.jpg> [dostęp 2009 - 10 - 01].

¹⁰⁰ S. Uruski, dz. cyt., t. XV, s. 74; Boniecki zaś podając, że Katarzyna Kwaśniewska, matka Antoniny Puchaliny, dziedziczka Piasków Ruskich, miała syna Józefa, który złożył w 1789 r. w Wydziale Stanów rodowód szlachectwa ale bez dokumentów (A. Boniecki, dz. cyt., t. XIII, s. 293).

Aneks nr 1

1842 kwiecień 24, Akt notarialny sporządzony przez Jana Wasiutyńskiego notariusza w Lublinie, zawierający treść testamentu Antoniny z Suchodolskich Puchaliny wdowy po Józefie Puchale¹⁰¹.

N^o. Rep 85/1842

Działo się w Zdziechowicach powiecie Kraśnickim dnia dwudziestego czwartego Kwietnia Tysiąc osiemset czterdziestego drugiego roku w domu pod Numerem pierwszym we dworze.

Uskuteczniając żądanie J:W Antoniny Puchaliny Kasztelanowej Królestwa Polskiego, Dóbr Zdziechowic i Trzydnika właścicielki, w Zdziechowicach zamieszkałej i zamieszkanie prawne obierającej; Rejentowi i Świadkom w końcu nadmienionym znanej do działań urzędowych zdolnej, na ciele i umyśle zdrowej,- Niżej podpisany Rejent Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Lubelskiej w Lublinie pod Numerem Siedemnaście mieszkającym; zającawszy na grunt do wsi Zdziechowic Powiecie Kraśnickim położonej, w obecności sześciu świadków niżej wymienionych Urzędowi znanych, żadnemu wyłączeniu nieuległych, przyjął od J:W Puchaliny Antoniny pismo ostatnią wolę w Sobie zawierające, z żądaniem aby testament ten mistyczny ręką Jej żalosną pisany i podpisany stosownie do artykułu 976 Kodeksu francuskiego w Aktach Rejenta protokół ten spisującego aż do Kresu Jej życia jako testament w formie tajemnicy sporządzony był zachowany, który to protokół w dniu i miejscu jak wyżej sporządzony wraz ze Świadkami W^m Wojciechem Grabowskim Dzierżawcą wsi Łążka powiecie Kraśnickim, W^m Jacentym Koglarskim Dzierżawcą Trzydnika małego tamże mieszkającym, W^m Napoleonem Skorulskim kasjerem fabryki wyrobów żelaznych w Irenie mieszkającym, W^m Wincentym Wydrychiewiczem zastępcą Wójta Gminy w Borowie Powiecie Kraśnickim, Stanisławem Słomczyńskim Ławnikiem Zaklikowa i Maciejem Słapczyńskim obywatelem w Zaklikowie mieszkającym i mną Rejentem po doczytaniu głośnem i wyraźnem własnoręcznie podpisała. /:podpisano:/ Antonina z Suchodolskich Puchalina, Wojciech Grabowski, Jacenty Kogtarski, Napoleon Skorulski, Wincenty Wydrychiewicz, Stanisław Słomczyński, Maciej Słapczyński- Świadkowie -Jan Wasiutyński Rejent Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Lubelskiej.

W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego

Zaczynam pisać myśli moje, i ostatnie żądanie, nie mogąc zgadnąć godziny przeznaczenia mego, wolę teraz ten testament własnoręcznie napisać, dopóki Najwyższa Opatrzność dozwala mi sił i zdrowia, tak na ciele jako i na umyśle, a to robię bez żadnego świadka, i mogę wczem uchybić w formalności i stylu, lecz spodziewam się że mi będzie darowane bom kobieta, najsamprzód spodziewam się krytyki że zaczynam od Krzyża Świętego pisać ten testament, ale będąc wychowaną i zrodzoną z Rodziców Starożytnych wzięłam sobie za skazówkę, iść ich torem pisania testamentów, jestem Antonina z Suchodolskich od lat dwudziestu po śp. Józefie Kasztelanie i

¹⁰¹ W księdze znajduje się oryginalny testament opatrzony pieczęcią przedstawiającą obok siebie herby Puchała i Pobóg.

Senatorze Królestwa Polskiego Żona, mam z nim Dzieci czworo N^o 4. Córek starszych dwie, synów młodszych dwóch, starszą córkę Teklę Wybranowską, młodszą córkę Katarzynę Wyszyńską, starszego syna Kazimierza N^o 1, i młodszego Tomasza N^o 1. a reszta nie żyje. Po nieszczęśliwej epoce gdy utraciła męża tak ukochanego tak Szanowanego, tak szlachetnego, w dniu dwudziestym szóstym lutego roku tysiąc osiemset dwudziestego drugiego zostałam wdową i do dnia dzisiejszego lat temu dwadzieścia do ósmego kwietnia tysiąc osiemset czterdziestego drugiego roku-, a chcąc sobie ulgę zrobić zaraz oddałam cały majątek jaki tylko był śp. Męża mego, tak w dobrach jako i Kapitałach, przez zrobioną transakcję w Lublinie w dniu szóstym marca roku Tysiąc Osiemset Dwudziestego Drugiego¹⁰² Dzieciom moim Czworu, nie zastrzegając sobie nic ani za przeżycie Męża, jak prawo dozwala, ani za dożywocie mi dane przez śp. Męża mego, na całym Jego Majątku, który wówczas miał, ale i na przyszłym którego się zawsze spodziewał, równie oddając mnie srebra, summy rozpozyczone i wszystkie inwentarze zostawiając to wszystko dla mnie do wolnego rozporządzenia, lecz ja to wszystko oddałam dla Dzieci Czworu moich, a zrobiwszy wybór Dóbr, które były na ówczas Jego, wybrałam sobie klucz Zaklikowski, a to z powodu, że mój Najukochańszy Mąż jest w tym grobie pochowany, gdzie ci Ja mam być, bo mając dziś już lat osiemdziesiąt, na długo sobie rachować nie mogę, zebrawszy summy moje posagowe w dobrach i zapisach robione przez śmierć Matki mojej Katarzyny z Bonieckich i zapisy mi poczynione przez śp. Męża mego wzięłam Zaklików za szacunek cztery kroć sto czterdzieści tysięcy N^o 440,000, ale jako dziś gdy się dostaną te Dobra Dzieciom moim po śmierci mojej znacznie się szacunek podniósł, z okazji wielu przybyłych Domów w Mieście Zaklikowie, pól na czynsze wypuszczonych tamże Mieszkańcom, przez podniesienie intrat z propinacyów i pomnożenie po wsiach zabudowań i przybyłych włościan, w postawieniu Młynów, Śluzów, Stawów, wydobyciu przez bicie rowów, łąk, przez wystawienie nowego tartaku w Łążku. Zgoła mówiąc że im oddaję Dobra moje wcale w najlepszym porządku, przybyłym przeze mnie zrobionym folwarku zwanym Antoniówka z lasów Zdziechowskich, który mnie samą kosztował dwadzieścia dwa tysiące trzysta złotych. Nareszcie zaprowadzenie fabryki żelaza do lasu tak Zdziechowskiego jako i Łążeckiego, któren za las mniej zdalny na budowie opłaca i też opłatę przez lat 12 corocznie po 25 000. Nie wypadałoby mnie szukać po śmierci chluby z mego postępowania i pracy, ale chcąc żeby to dzieci znały tak za życia się starałam, być dobrze wspominaną, tak i po śmierci jest rzeczą miłą, zastałam wprowadzie ciężary przywiązane do gruntu, jako to: wyderkafy wynoszące osiemdziesiąt tysięcy, lecz przeze mnie zniesione przez zapłacenie Kapitulie Krakowskiej od roku 1838 Dwudziesta Tysięcy i przez zniesienie prywatnych zapisów robionych.

N^o 1^o Jeden dla Wiktorii Wybranowskiej wnuczki mojej w gotowiznie zapłacone zostało 20,000.

N^o 2, Zapłaciłam gotowizną dla Filipa Chudzyńskiego 20,000, ale mu sie jeszcze należy reszty z tej summy, bo darowałam tę summę co została u W^o Kunickiego i z tej wziął tylko 20,000, a 20,00 miał wziąć Kazimierz Syn mój, lecz i ta suma nie była jako wyderkaf i nie była na żadnych dobrach zapisana, ale podług Rewersu jaki mają suksesorowie Filipa Chudzyńskiego miała być zapłacona. Prócz tego co teraz

¹⁰² W tym dokumencie data 1842, w oryginale 1822.

wyraziłam Klucz Zaklikowski żadnego prywatnego długu nie ma do dnia 8 Kwietnia 1842 roku i jeszcze przykupiłam w 1839 roku wieś za gotowe pieniądze na publicznej licytacji w Lublinie Trzydnik za sumę 152,000 = tysiące, kapitałem w roku 1840 część czyli folwark w tymże samym Trzydniku za sumę 72,000 tysięcy a i na tych żadnego nie masz długu prywatnego prócz wyderkałów wyrzeczonych 6000 tysięcy a zaś na Zaklikowie zostało wyderkałów 41,000 tysięcy do spłacenia lub w rocznej wypłaty procentów; Mam jeszcze w gotowości po rozpozyczone sumy jak drugo stanie wyrażone przytem mobilia, srebra, inwentarze znaczne, mam powozy, bryczek?, co robić może najmniej 40,000 = tysięcy prócz garderoby mojej który oddzielnie rozporządzam już na drugiej stronie karty, gdzie są załączone niżej nowo dla wielu zapisane i darowane, kiedy łaskawe prawo dozwala mi rozrządki trzecią częścią od całego szacunku Majątku, a gdy nie utraciłam, ale jeszcze go pomnożyłam, spodziewam się po dzieciach czworgu że mnie nie wzbronią, i zechcą dopełnić wolę moją ostatnią we wszystkim.

Zapisy na Zaklikowie i Trzydniku Wybranowskich.

N^o 1. Zapisane na Zaklikowie dla Kościoła Zaklikowskiego, a to w tej myśli ażeby co rocznie bywało Nabożeństwo w dniu 26. Lutego za Duszę śp. Józefa Puchały Męża mego, i w dniu tym gdy dni moje z woli Najwyższego zechcę skrócić a to z procentów na ubranie Katafalika, na światło, na Kapelę i dla Księży obcych jeżeliby byli po Rublu 1. a to dla dziadów Kościelnych po złp 1. Sumę złp: 6.000= od tego rachując procent po 4 od sta, uczyni złp: 200.

N^o 2. Zapisuje dla Józefy Szmigielskiej Córki mej chrzestnej urodzonej z Bonieckiej złp: 3.000.

N^o 3. Zapisuję dla panny Pulcherii Bonieckiej złp: 1.000.

N^o 4. Zapisuje dla Marcelli Córki mej Chrzestnej a Córki Romualda Wilczyńskiego złp: 2.000, lecz to jest zapisane na Trzydniku Wybranowskich.

N^o 5. Zapisuje dla Syna mego Chrzestnego Antosia Grabowskiego, a Ojcu Jego Wojciecha Grabowskiego złp: 1.500, którą mam u Pana Tomasza Syna mego jeszcze z działu z transakcji mnie należącego długu od roku 1823. z procentem po 4 od sta.

N^o 6. Zapisuje dla Córki mojej chrzestnej Józefy a Córki Wasiutyńskiego Rejenta przy hipotece Lubelskiej, ta Summa jest na Trzydniku, sumę złp: 6.000, Wybranowskich z procentem po 4 od stu od roku 1840.

N^o 7. Zapisuję na Zaklikowie dla wszystkich gromad do wsiów moich należących jako wyderkał złp: 4.000.= z procentem po 4 od sta, na spłacenie podatków, a ten procent ma być im dany w tym dniu w którym życie zakończy.

Dalsza zapisy przeze mnie robione

N^o 8. Zapisuje dla kahału Starozakonnych w Zaklikowie prawdziwie ubogich i kaleków złp: 2.000= z procentem po 4. od sta także wyderkała.

N^o 9. Zapisuje dla 4^{ch} ubogich przy Kościele Zaklikowskim będących na płaszcz 2^{ch} dziadów ażeby im co 3. lata sprawiać płaszcz z procentu od 1.000 złp z literą, mającą na boku A:P:.

N^o 10. Zapisuje jako wyderkał na Zaklikowie 20.000=tysięcy na utrzymanie Doktora miejscowego i Akuszerki z procentem po 5. od stu złp: 1.000= a ten, żeby był obowiązany leczyć Darmo i na wsiach moich poddanych, również i akuszerka ma to dopełnić ażeby od nich nic nie wymagała, Będzie rocznie dla doktora złp: 800. a dla

Akuszerki złp: 200= i Dom kupiony murowany przeznaczam, od Wilczyńskiego Burmistrza Zaklikowa na mieszkanie dla Doktora i Akuszerki na zawsze.

N^o 11. Zapisuje dla Macieja lub jego Sukcessorów Ślączyńskiego, który służył Domowi naszemu lat 46; złp: 1.000= chociaż ma dożywocie na gruncie dwudniowym sobie dane.

N^o 12. Zapisuje na Zaklikowie dla Weroniki Nurzyńskiej wychowawicy mojej dopóki za mąż nie pójdzie złp: 1.000= z procentem po 4. od stu jako wyderkał.

N^o 13. przeznaczam dla oficjalistów, którzy będą służyć mnie do końca dni życia mego oprócz należnej im pensji dać po złp: 100- zaś Czeladzi jako to: Furmanowi, Ogrodnikowi, Kucharzowi, Lokajom po złp: 50= Czeladzi do gruntu przywiązanych ile ich jest dać każdemu po złp: 30= tudzież Dziewko i Dziewczętom po złp: 20= a to służąca która by mnie służyła w słabości i była najdogodniejszą ma jej być dane złp: 200= i nieco z garderoby mojej sukien. Komornikom i komornicom we wsiach moich będącym po złp: 10.

Dla Siebie zaś przeznaczam na pogrzeb w gotowych pieniądzech pozostałych 6,000= z resztą oddaje afektowi mych 4. Dzieci, że się tego spodziewam iż mnie zechcą pochować przyzwoicie; Exenterowaną być nie chcę, ani Balsamowaną, bo to jest rzecz próżna; ale chcę być pochowaną w grobie Zaklikowskim obok śp. Męża mego, Ojca waszego; pochowaną być chcę w sukni czarnej, resztę sukien mych co są droższe i lepsze dać na Ornaty dla Zaklikowa, Bielizną moją futrami, tak rozrządzić jak się zdawać będzie Czworgu dzieciom moim. Pościel zachować dla Weroniki Nurzyńskiej na później.

N^o 14. jeszcze mam jeden obowiązek do dopełnienia, ażeby zapłacić dla Szpitala Szczebrzeskiego złotych pięćset; Mój Oyciec Adam Suchodolski był naówczas Syndykem w Szczebrzeszynie i zapis ten zrobił na Piaskach Ruskich, teraz jest lat sześćdziesiąt,- od lat sześćdziesiąt to nie było wniesione i zapłacone przez żadne z sukcesorów ani przez Matkę moją; ta umierając jeszcze prosiła Nas siostr trzech ażeby to było zapłacone, że zaś teraz sama i za siebie zapłacić chcę i za dwie siostr moich nieżyjących, lecz co do procentów dawniejszych nie mogą mieć Szpitale prawa gdyż temu zapisowi przeszło lat sześćdziesiąt, wszystkie te drobne opłaty mogą być z gotowizny w mej szkatule po śmierci.

N^o 15. Mając dany sobie od Matki mojej z błogosławieństwem pierścionek z rubinem iednym przeznaczam go dla Katarzyny Wyszynskiej córki młodszej, - moją Tabakierkę Złotą dla Tekli Wybranowskiej córki mojej.

N^o 16. Portret mój dla Kazimierza Syna mego starszego; - Portret Matki mojej a Babki dzieci moich dla Tomasza syna mego młodszego,- Srebro zaś w połowie moje, w spadku Działu po śmierci Matki mojej, a w połowie przybyłe przez śp. Męża mego wszystkie oddaje Czworgu Dzieciom moim by się zarówno podzieliły; - Perły prawdziwe sznurków sześć dane zostały Joannie Szlubowskiej w dniu jej Ślubu.

N^o 17. Z rozpozyczonych pieniędzy, przeznaczam dla P. Karola Wisłockiego Brata Żony Tomasza Puchały Syna mego Złotych sześć tysięcy.

Kończę na tem że zostawiając taki Majątek nie robię Krzywdy moim Sukcessorom, a w moc prawa mi dozwolonego rozrządzam trzecią częścią tegoż Majątku, - Zaklinam i proszę Czworga dzieci moich, żeby koniecznie starali się dopełnić wolę moją w tym wszystkim co tu wyrażam ostateczną,- a to pod warunkiem tego daję Im moje błogosławieństwo i wzywam Ich na Sąd Boga jeżeliby tego nie dopełnili

Amen,; Jestem z Religii Katolickiej Urodzona, to jest moja wola ostateczna Antonina z Suchodolskich Puchalina po mężu Józefie Puchale wdowa i Matka Czworęga Dzieci, a jak Dzieci moje jesteście zrodzone z jednego ojca i jednej Matki tak się też zarówno podzielić tym Majątkiem.

Taki sam Testament i wolę moją ostateczną własnoręczną pisany złożyłam do Trybunału Lubelskiego hipoteki Lubelskiej pod prezydencją JW. Podgorskiego Prezesa, wraz z Świadkami na ręce W^o Wasiutyńskiego Rejenta hipoteki Lubelskiej w dniu 8. Kwietnia 1842 roku , ten testament ma być publicznie czytany przy sukcesorach mych i świadkach w tydzień po zgonie życia mego Antoniny Puchaliny.

N^o 1. Wyrachowanie summ porożpóżyczanych:

u Kazimierza Syna mego Starszego Złoty trzynaście tysięcy	30.000,=
---	----------

N ^o 2. u Tomasza syna mego młodszego	20.000,=
---	----------

i u tegoż z transakcji mi winnego	1.500,=
-----------------------------------	---------

u tegoż z tytułu blankietu Ojca Żony Jego Antoniego Wisłockiego w gotowiznie	2.000,=
--	---------

mu dane złotych	2.000,=
-----------------	---------

N ^o 3. u Seweryna Głogowskiego gotowizną	12.000,=
---	----------

N ^o 4 u Sierakowskiego gotowizną	1.000,=
---	---------

z procentami po 5/100 zawarowanemi od daty gdy Rewersa mi dawali	64.500,=
--	----------

wynoszą sumę

N^o 5. z sum rozdanych do zahipotekowania i rozdanych gotowych wnoszą sumę czterdzieści osiem tysięcy złotych, Cały szacunek z Ruchomościami wynosi na sumę 871.500,= oprócz sum poprzednio spłaconych w gotowiznie, taką sumę wnoszą wyderkafy, i od których co rocznie opłaca się procent:

Dla Kościoła Zaklikowskiego	złp 16.000
-----------------------------	------------

procent złp 800

Dla Karmelitanek Lubelskich	złp 20.000
-----------------------------	------------

procent rocznie złp 500

Dla Kościoła Gościeradowskiego	złp 3.000
--------------------------------	-----------

procent złp 150

Dla Kościoła Borowskiego	złp 2.000
--------------------------	-----------

procent złp 100

Razem Summa Wyderkantowa	złp 41.000
--------------------------	------------

Na Zaklikowie opłata roczny procent czyni złotych	złp 1.550
---	-----------

Opłata na dwa Trzydni wyderkafów jest dla

Kościoła Dominikanów Lubelskich	złp 3.000
---------------------------------	-----------

procent rocznie złp 150

Dla Kościoła Kraśnickiego wyderkaf	złp 2.000
------------------------------------	-----------

procent rocznie sto	złp 100
---------------------	---------

zatem na dwa Trzydni jest wyderkafów	złp 5.000
--------------------------------------	-----------

i opłaca się rocznie złotych	złp 250
------------------------------	---------

Niechże ta ostatnia wola moja będzie tak załatwiona, jak jest w Testamencie wyrażona, daleko jest mniej w Zapisach położona, niżeli by mi się należało z prawa pozwalającego, ale że Dzieciom moim wszystko to daruję obligując ich ażeby pamiętali o duszy matki Swej jeżeli chcą żeby Im Bóg błogosławił w Życiu.

Prezes

Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej w Lublinie

Po opisanii niniejszego testamentu przez osobny protokół w dniu dzisiejszym i ogłoszeniu go w przytomności Stron i Świadków w tymże protokole z Imion i Nazwisk swych wymienionych i temi że podpisanym, testament niniejszy zwracam Rejentowi Wasiutyńskiemu do zachowania go w Aktach i wydawania wyciągów stronom Interesownym z poleceniem obłożenia takowego stemplem w cenie rubli trzy srebrnych kopiejek sześćdziesiąt, a to w ciągu dni 30^{tych} pod rygorem Kary Kontrawencyjnej, poczem tenże testament przez stawające strony i Świadków, niemniej Prezesa, Rejenta i trzymającego pióro Sekretarza Trybunału podpisanym został. W Lublinie dnia 6/18 Marca 1845 roku.

/:podpisano:/ Tekla Wybranowska, Klemens Łastawiecki za Tomasza Puchałę, Jan Nepo[mucen] Baranowski za Seweryna Głogowskiego, Woyciech Grabowski, Stanisław Słomczyński, Maciej Słapczyński, Jacenty Kogłarski, Karol Podgórski prezes Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej, Jan Wasiutyński Rejent Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Lubelskiej, Józef Bętkowski Sekretarz Trybunału.

Źródło: APL, Akta Jana Wasiutyńskiego notariusza w Lublinie, Księga aktów 1842, Akt nr 85/1842 z 24 kwietnia 1842.

Aneks nr 2

1852 wrzesień 9, Testament Kazimierza Puchały.

N^o 2304.

Ostatnie woli mojej rozporządzenie czynię następujące:

Ponieważ zawarłem związek małżeński bez intercyzy przedślubnej, przeto żona moja Katarzyna z Chudzyńskich Puchalina ma prawo do wspólności mojego majątku, co jej przyznaję, i mieć chcę by zostało niewzruszone. Prócz tego przyznaję, że jestem dłużnym wyżej wyrażonej żonie mojej summy następujące:

Odebrałem z jej posagu złotych czterdzieści jeden tysięcy 41,000

Z spadku przypadającego na Nią po Mariannie Węgrzeckiej [zł] 3 176 gr 28

Z tegoż spadku odebrałem z Depozytu Towarzystwa Kredytowego [zł] 2 291 gr 2

Podniosłem więc z funduszów żony mojej, które dłużny jestem ogółem złp 46 468

Wyraźne złotych czterdzieści sześć tysięcy czterysta sześćdziesiąt osiem. Nadto zawdzięczając też żonie mojej długie i szczęśliwe moje z nią pożycie i chcąc dać dowód mojego dla niej przywiązania przeznaczam jej dożywocie na całym moim majątku, tak ruchomym jako też nieruchomym nic nie wyłączając, oddając jej wszelkiego z niego dochodu używanie, aż do jej śmierci, jedynie z obowiązkiem opłacenia corocznie córce naszej Joannie z Puchałów Szlubowskiej procentu od summy złotych sto dwudziestu tysięcy w Listach Zastawnych jako reszty dla też posagu nie wypłaconego, a naznaczonego, który to procent rachując po cztery od sta, wynosić będzie rocznych cztery tysiące osiemset.

Po zgasłym zaś żony mojej dożywociu rozporządzam w ten sposób:

Dobra Mełgiew składające się z części zwanych Podzamcze i Jacków z folwarkami Żanecin i Majdanami, czyli wsiami nowoosiadłymi: Dominów i Żurawnice, z wszelkimi

do nich przynależnościami i dochodami, tudzież z Inwentarzami tak żywemi jako też martwemi, to jest z wszelkimi ruchomościami, które się w nich znajdować będą wyłączając pieniądze gotowe, jeżeliby te pozostały, daję daruję zapisuję ze szczególnego względu z części rozrządzałnej mnie służącej, na własność wnukom moim Stanisławowi i Antoniemu Szlubowskim braciom, Stefanii i Jadwidze Szlubowskim siostram, pomiędzy sobą rodzonym, a dzieciom Józefa i Joanny z Puchałów Szlubowskich. Czynię tych wnuków moich dziedzicami w równych częściach wyżej wymienionego majątku z Dóbr Mełgiew złożonego zastrzegając na dochodach ich matce dożywocie tak, że też bez wpływu męża swego Józefa Szlubowskiego, wszelkie z nich dochody, aż do końca życia swego pobierać będzie mocną. Spodziewam się, że córka nasza poprzestanie na takowem rozporządzeniu na korzyść jej dzieci przeze mnie uczynionem, kiedy reszty mojego majątku czynię ją uniwersalną spadkobierczynią.

Nie pozostawiam po sobie żadnych długów, prócz reszty pożyczki zaciągnionej w Towarzystwie Ziemskim Kredytowem. Wszelkie należitości popłaciłem, lub z nich poprzez obrachunki pokwitowany zostałem. Książki moje, daję daruję zapisuję ze szczególnego względu najstarszemu wnukowi mojemu Stanisławowi Szlubowskiemu z błogosławieństwem aby umiał z nich korzystać.

Exekutorem niniejszego mojego testamentu wyznaczam Aleksandra Zawadzkiego Szwagra żony mojej, którego najusilniej upraszam, aby raczył się zająć i dopilnować, aby tytuły własności Dóbr Mełgwi w dwóch Księgach hipotecznych tychże dóbr, przepisane zostały na imię obdarowanych wnuków moich.

Gdzie życie zakończę, tam niech zostanie pochowany i proszę żeby pogrzeb mój odbył się jak najskromniej i tylko krzyż żelazny bez innych ozdób postawiony został na moim grobie, by na nim wnuki moje mogli westchnąć za duszę moją, którą miłosierdziu Boga liłościwego polecam.

Pisałem w Warszawie dnia czternastego Sierpnia Tysięcznego osiemsetnego pięćdziesiątego drugiego roku i własnoręcznie podpisuję /:podpisano:/ Kazimierz Puchała

Ponieważ zawarłem związek małżeński po roku tysięcznym osiemsetnym osiemmnastym, a zatem wspólność majątku miejsca mieć nie może, przeto co do tego jedynie zmieniając niniejszy mój Testament, z resztą w zupełności, tak co do dożywocia żonie mojej, jej posagu, tudzież obdarowania wnuków moich przeze mnie uczynionego bez żadnej odmiany zachowaniem mieć chcę. Pisałem własnoręcznie w Warszawie dnia dziewiątego Września Tysięcznego osiemsetnego pięćdziesiątego drugiego roku i własnoręcznie podpisuję /:podpisano:/ Kazimierz Puchała

Zaparaflowano pismo powyższe przy opisanu osobno Stanu jego w Warszawie dnia pierwszego/trzynastego Grudnia Tysięcznego osiemsetnego pięćdziesiątego drugiego roku /:podpisano:/

T. Dziedzicki Radca Stanu Prezes Trybunału Cywilnego.

Niniejszy pierwszy Wypis zgodny z Oryginałem na papierze bez Stempla sporządzonym, a stemplem ceny kopiejek siedem i pół obłożonym w Aktach podpisanego znajdującym się dla Aleksandra Zawadzkiego wydany został, z wzmianką: że stempel szacunkowy na rubli srebrem trzy kopiejek sześćdziesiąt opłacono. Warszawa dnia drugiego/czternastego Grudnia, Tysięcznego osiemset pięćdziesiątego drugiego roku. Regent Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Warszawskiej

/:podpisano:/ Jasiński /L.S./. № 2598. Prezes Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie. Własnoręczność na poprzedniej stronie zamieszczonego podpisu Jasińskiego Regenta Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Warszawskiej poświadcza. Warszawa dnia trzeciego/piętnastego Grudnia Tysięcznego osiemsetnego pięćdziesiątego drugiego roku. /:podpisano:/

Radca Stanu T. Dziedzicki /L.S./

Jako niniejsza kopia z Wypisem urzędowym na papierze stemplowym szacunkowym i zwyczajnym każdy arkusz po kopiejkach siedem i pół zdziałanym stronie Interesownej zwróconym jest zgodna poświadczam

w Lublinie dnia dwudziestego szóstego Grudnia/ siódmego Stycznia

Tysięcznego osiemsetnego pięćdziesiątego drugiego roku.

Pisarz Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Lubelskiej w Lublinie

Wincenty Jan Miculewicz

Źródło: APL, Hipoteka w Lublinie, sygn. 41, k. 75 - 76.

Jozef Aleksander Puchala, Senator - Castellan of the Kingdom of Poland and His Descendants in the 19th and at the Beginning of the 20th Century

The aim of this article is to reconstruct the genealogy of the Puchala family branch related to the Lublin Region. The Puchalas came from Mazovia and the first member of this family who formed ties with the Lublin Region through marriage and purchase of land was Jozef Puchala. This figure is still relatively poorly known despite of being *inter alia* the chairman of the Civil Tribunal of the Lublin department and the senator - castellan in the Kingdom of Poland. The analysis of this family's history allows to think that its members were conscious participants of political as well as social and economic life in Poland in the period after the Partitions. Public activity and patriotic attitude during insurrections prove the high moral and intellectual merits of the family members. They married with members of well known and respected families in the Lublin Region: the Suchodolskis, the Wybranowskis, the Szlubowskis, the Rulikowskis, which indicated their growing prestige and position among the manor nobility.

Krzysztof Wiśniewski

(Archiwum Państwowe m. st. Warszawy
Oddział w Pułtusku)

Ludność parafii Szwelice (pow. makowiecki) na przełomie XIX i XX stulecia w świetle ksiąg metrykalnych

Parafia wiejska Szwelice położona jest w południowo-zachodnim krańcu powiatu makowieckiego, w odległości ok. 8 km od Makowa i ok. 12 km od Pułtuska. Jej wybór do przeprowadzenia analizy demograficznej spowodowany był głównie wyraźnym i żywym jeszcze w latach 60. XX w. antagonizmem szlachecko - chłopskim i podziałem na wioski szlacheckie i chłopskie (gdzie obowiązywał chociażby zakaz uczestniczenia młodzieży ze wsi szlacheckich w zabawach organizowanych we wsiach chłopskich i odwrotnie)¹. Czy analiza ksiąg metrykalnych wykaże więc jakieś odmienności między obu grupami społecznymi nie tylko w warstwie kulturalno - obyczajowej, lecz także w sferze ruchu naturalnego ludności i parametrów demograficznych? Odpowiedź na to pytanie jest jednym z głównych celów tego artykułu. Ramy chronologiczne wyznaczył stan zachowania ksiąg metrykalnych (unikaty i duplikaty) przechowywanych w Oddziale w Pułtusku Archiwum Państwowego m. st. Warszawy, obejmujących akta chrztów, ślubów i zgonów z lat 1890 - 1907². Niestety zarówno w archiwach państwowych, jak i w Archiwum Diecezjalnym

¹ Relacja Stanisława Ślaskiego ze wsi Ślasy Złotki, 1998.

² Archiwum Państwowe m. st. Warszawy/Oddział w Pułtusku, zespół: Akta stanu cywilnego parafii Szwelice, sygn. 1 - 15. Wszystkie wykresy i tabele sporządzono na ich podstawie. Ze względu na krótki okres obserwacji oraz szczupłość miejsca, w niniejszym artykule analizie poddano jedynie najważniejsze parametry ruchu naturalnego ludności (głównie z użyciem metody agregatywnej). Całe bogactwo sposobów podejścia do ksiąg metrykalnych pokazali m. in. S. Szymkiewicz, *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, Warszawa 1959, s. 334 - 360; E. Piasecki, *Ludność parafii bejskiej (woj.*

Płockim[□] nie zachowały się materiały, pozwalające ustalić liczbę mieszkańców parafii w omawianym okresie³. Parafia Szwelice na przełomie XIX i XX w. składała się z następujących wiosek: Szwelice, Czarnostowo, Bobby, Dębiny, Głodowo, Gościejewo, Krzemień, Zawadzieniec, Wójtę, (wsie chłopskie wchodzące przez wiele wieków w skład klucza pułtuskiego dóbr biskupów płockich) oraz wsi szlacheckich: Ślasy - Złotki, Zelki - Dąbrowe, Głódki, Pomaski Wielkie, Pomaski Sikuty i Pomaski - Kownaty. Wieś Dzierżanowo była zamieszkała przez obie grupy, jednak z wyraźną przewagą ludności chłopskiej. Obszar parafii zasiedlony był przede wszystkim przez ludność rolniczą, jedynie w Czarnostowie przy majątku rodziny Gniazdowskich działała cegielnia, tartak, wiatrak, młyn parowy, a także parowe: młocarnia i siewkarnia. Eksploatowano tu także pokłady marglu i kamienia wapiennego⁴.

Materiał źródłowy pozwolił na wyodrębnienie kilku grup ludności, które będą przedmiotem naszej analizy, oprócz dwóch podstawowych kategorii: szlachty i chłopów. Do grupy nr 1. zaliczyłem osoby określone jako *właściciel szlacheckiej części*, a więc najbogatszą część drobnej szlachty zamieszkałej w parafii. W tej grupie znalazła się również ziemiańska rodzina Gniazdowskich, właścicieli majątku Czarnostowo oraz dość nielicznie pojawiający się w źródłach przedstawiciele szlachty brukowej – inteligenci i urzędnicy. Grupę nr 2. tworzą bogatsi gospodarze, wywodzący się zarówno ze stanu włościańskiego, jak i szlacheckiego. Na grupę nr 3. składają się biedni gospodarze nazywani w źródłach morgownikami i chłopami małorolnymi. Grupa nr 4. to robotnicy, a nr 5. służący. Wreszcie grupę nr 6. stanowią różnej maści wiejscy rzemieślnicy.

Zaznaczyć trzeba, że jedynie grupa nr 1. była zamknięta dla włościan, natomiast drobna szlachta znajdowała się w każdej z grup, chociaż jej zdecydowana większość plasowała się w grupie szlachty częściowej i gospodarzy. Zdarzały się wypadki, że różni członkowie jednej rodziny szlacheckiej byli zaliczani do *szlachty częściowej*, do gospodarzy, do robotników i do służących w zależności od tego, w jakim stanie udało im się zachować rodzinny majątek i jaki musieli w związku z tym prowadzić styl życia. Istniało silne poczucie pokrewieństwa między np. Ślaskimi - szlachtą częściową, Ślaskimi - gospodarzami, Ślaskimi - robotnikami i Ślaskimi służącymi, tym bardziej, że zamieszkiwali jedną wieś Ślasy - Złotki. Wszyscy uważali się i byli uważani za spokrewnioną ze sobą szlachtę. Czy jednak np. w doborze małżeńskim kierowali się poczuciem przynależności stanowej, czy też raczej kryteriami ekonomicznymi? Odpowiedzi m. in. i na to pytanie będą poświęcone dalsze rozważania.

kieleckie) w świetle ksiąg metrykalnych z XVIII - XX wieku. Studium demograficzne, Warszawa 1990; C. Kukło, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991; D. Prucnal, *Dzieci nieślubne w Lublinie w latach 1612 - 1638 (w świetle ksiąg chrztów parafii p.w. Michała Archaniola)*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV - XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, pod red. C. Kukli, Warszawa 2008, s. 295 - 314. Za pomoc w gromadzeniu danych dziękuję serdecznie Paniom: Ewelinie Emilii Teklińskiej, Monice Jabłońskiej, Oldze Kościak i Karolinie Beacie Kościelnej.

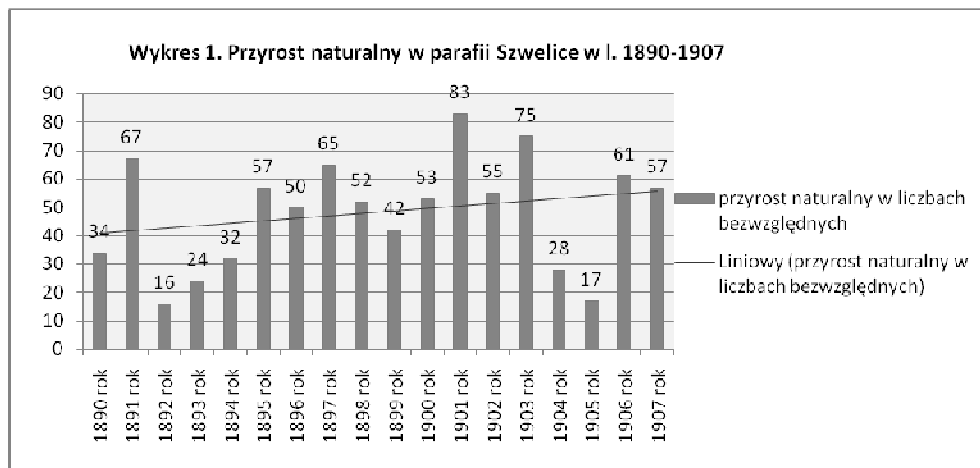
□ Tam znajdują się księgi metrykalne ze Szwelic, pochodzące z lat przed 1890 i po 1907 r. (przyp. red.).

³ Akta wizytacji biskupich z tego okresu spłonęły podczas II wojny światowej.

⁴ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880, t. I, s. 760.

1. Przyrost naturalny

Wykres 1. Przedstawia przyrost naturalny w parafii Szwelice w omawianym okresie.



Mimo gwałtownych skoków i wyraźnych spadków w niektórych latach, wynikających przede wszystkim z klęsk żywiołowych i okresów gorszej koniunktury, widać wyraźnie rosnącą tendencję wartości przyrostu naturalnego. Jest to odbiciem zmian zachodzących wówczas w całym polskim społeczeństwie, które przeżywało okres bujnego rozwoju demograficznego⁵. Analiza aktów małżeństw, urodzeń i zgonów prowadzi do wniosku, że fakt ten nie był konsekwencją większej liczby narodzin i małżeństw w parafii Szwelice (bo te wykazywały tendencje spadkowe – zob. rozdz. 2.1. i 3.1.), lecz zmniejszenia się śmiertelności, głównie dzieci (zob. rozdz. 4.1.), co było z kolei efektem poprawy warunków higienicznych i nieco lepszej (choć wciąż niedostatecznej) opieki medycznej.

Niestety brak w aktach zgonów informacji o profesji ojca osoby zmarłej (w przypadku dzieci) uniemożliwia odtworzenie przyrostu naturalnego w podziale na wyszczególnione powyżej grupy społeczne. Natomiast w podziale na poszczególne wioski parafii wygląda on następująco:

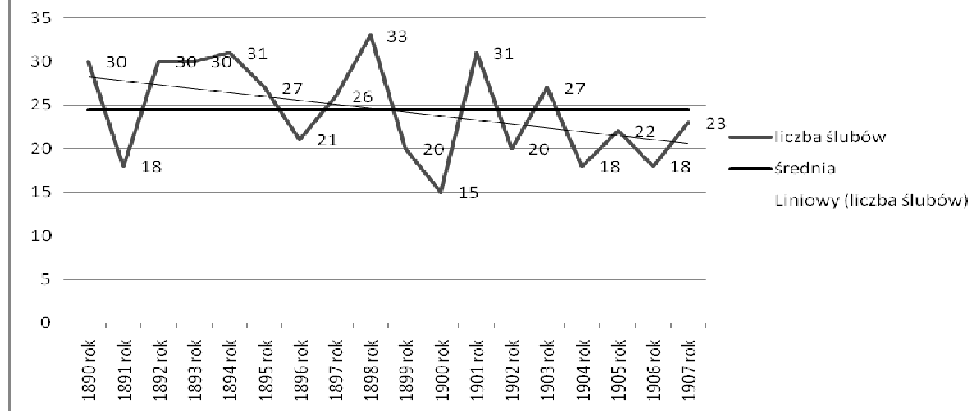
2. Małżeństwa

2.1. Liczba ślubów

Liczba zawieranych małżeństw wykazuje tendencję spadkową w okresie omawianego osiemnastolecia (wykres 2). W pierwszej sześcioletce udzielono 166 ślubów, w drugim 146, a w ostatnim jedynie 128.

⁵ S. Szulc, *Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895 - 1935*, „Zagadnienia demograficzne Polski, Statystyka Polska, seria C”, t. 41, Warszawa 1936, s.18.

Wykres 2. Liczba ślubów w parafii Szwelice w l. 1890-1907



Być może jest to rezultat wchodzenia na „rynek małżeński” niżu demograficznego, jednak analiza udziału poszczególnych wydzielonych kategorii w zawieraniu małżeństw prowadzi do wniosku, że ogólny spadek liczby ślubów wynikał ze spadku liczby małżeństw zawieranych przez najuboższe grupy społeczne (tzn. chłopów małorolnych, robotników i służących). Ich procentowy udział w ogólnej liczbie ślubów spadł z 42 % w latach 1890 - 1895 do 26 % w sześciolatce 1902 - 1907. Wzrósł za to udział przede wszystkim gospodarzy (z 41 % do 51 %) i rzemieślników (z 6 % do 13 %). Może to świadczyć o ubożeniu wsi szwelickiej (głównie w wyniku przeludnienia) i związanej z tym konieczności odkładania zawarcia małżeństwa przez najuboższych na „lepsze czasy” oraz o ich emigracji z terenu parafii w poszukiwaniu pracy. Co prawda zmniejszył się również udział małżeństw zawieranych przez najbogatszą grupę - szlachtę częstkową (z 11,5 % w latach 1890 - 1895 do 4 % w latach 1902 - 1907), lecz i ten spadek był prawdopodobnie odzwierciedleniem pogarszających się stosunków własnościowych. Część szlachty spadła w wyniku podziałów majątku do kategorii gospodarzy, pozostali z obawy przed rozdrobnieniem swego dziedzictwa dłużej zwlekali z zawarciem związku małżeńskiego, poszukując odpowiednio uposażonej „kontrahentki”. Fakt traktowania małżeństw przez drobną szlachtę jako transakcji głównie handlowej potwierdzają wszyscy badacze problemu, natomiast wśród bogatszych chłopów, choć podejście takie nie było rzadkością, to jednak dużo większą rolę odgrywały związki „z miłości”⁶. W omawianym okresie w grupie szlachty częstkowej i gospodarzy ani razu nie zawarto związku małżeńskiego mieszanego szlachecko - chłopskiego. Tylko raz szlachcianka częstkowa poślubiła robotnika, ale był to członek zubożałej rodziny szlacheckiej (Chodkowski z Chodkowa), pracujący u niej, a ponadto 18 lat od niej młodszy (panna miała 42 lata). Małżeństwa mieszane zdarzały

⁶ T. Ruppertowa, *O szlachcie drobnej (inaczej częstkowej)*, „Wisła”, t. 2, 1888, s. 758; M. Biernacka, *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Wrocław 1966, s. 139; T. Krawczak, *W szlacheckim zaścianku*, Warszawa-Siedlce 1993, s. 191-192; M. Dajnowicz, *Drobna szlachta ziemi tomżyńskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Łomża 2002, s. 178 - 180.

się wśród zdeklasowanej szlachty, utrzymującej się ze służby i pracy najemnej, ale i one należały do rzadkości (1 przypadek).

2.2. Wiek nupturientów

Wiek nowożeńców (zwłaszcza kobiety) decyduje w dużym stopniu o możliwości posiadania liczego potomstwa. Średnia arytmetyczna dla całego omawianego okresu wynosi dla pierwszego małżeństwa: dla mężczyzn 27 lat (mediana 27), a dla kobiet 22 lata (mediana 21), natomiast dla wdów 38,7, a dla wdowców 44 lata. Średni okres trwania we wdowieństwie wynosił u kobiet 4 lata i 9 miesięcy (mediana 2 lata)⁷.

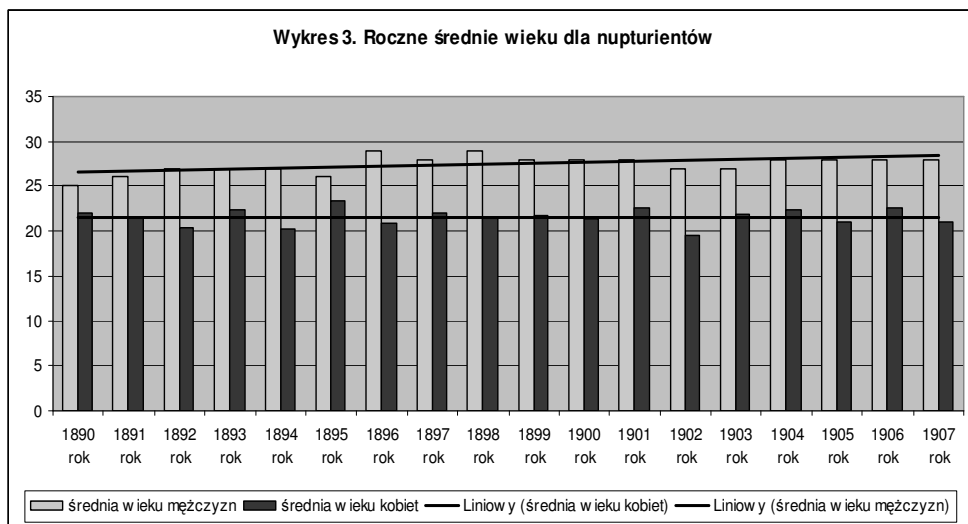
Tabela 2. Struktura wieku nupturientów (pierwsze małżeństwo)

Przedział wieku	Kobiety	Mężczyźni
20 i mniej	189	16
21 - 25	154	114
26 - 30	38	164
31 - 35	12	51
36 - 40	8	13
41 - 45	3	7
powyżej 45	2	2
Razem:	406	367

Najwięcej kobiet zawierało małżeństwa w grupie wiekowej do lat 20 włącznie, a następnie w grupach 21 - 25 i 26 - 30 lat. Tę samą prawidłowość w odniesieniu do lat 1896 - 1897 zaobserwował dla wszystkich ziem centralnej Polski Stefan Szulc. Natomiast występują różnice w strukturze wieku mężczyzn wchodzących po raz pierwszy w związki małżeńskie. W parafii Szwelice najczęściej działo się to w wieku 26 - 30, potem 21 - 25 i 31 - 35, podczas gdy dla ziem centralnej Polski były to kolejno przedziały wiekowe: 21 - 25, 26 - 30 i do 20 roku życia włącznie⁸. Ogólnie rzecz biorąc mężczyźni w parafii Szwelice stawali na ślubnym kobiercu później, co chyba należy tłumaczyć gorszą sytuacją ekonomiczną przyszłych głów rodzin i odwlekaniem przez nich zawarcia małżeństwa. Jak wynika z wykresu 3. średnia wieku mężczyzn wykazuje lekką tendencję rosnącą, podczas gdy linia trendu średniej wieku kobiet pozostaje na tym samym poziomie.

⁷ Okres do kolejnego ślubu wdowy obliczono na podstawie informacji podawanych w aktach ślubów. Odnośnie wdowców brak tego typu danych.

⁸ S. Szulc, dz. cyt., s. 19.



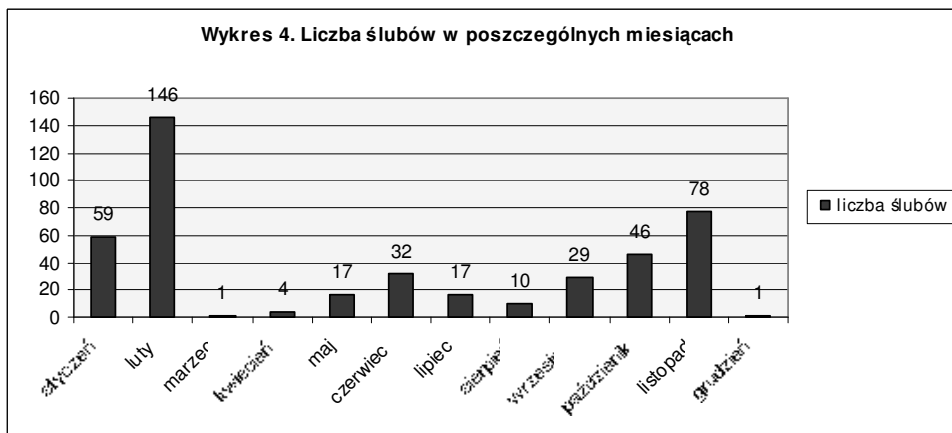
Średnia wieku mężczyzn zawierających małżeństwo w podziale na grupy przedstawia się następująco: szlachta 30 lat, gospodarze 28 lat, rzemieślnicy 27 lat, robotnicy 27 lat, chłopci małorolni 25 lat i służący 25 lat. Ogólny wzrost średniej wieku mężczyzn wynikał ze zmniejszenia się liczby małżeństw zawieranych przez biedniejsze kategorie ludności (por. rozdz. 2.1.).

Niestety w aktach małżeństw nie zawsze podawano zajęcie rodziców kobiety, co nie pozwala na przeprowadzenie analogicznych obliczeń dla kobiet w podziale na grupy. W miarę konsekwentnie notowano kobiety niezależne finansowo, mianowicie służące i robotnice, chociaż w zdecydowanej większości panny młode zamieszkiwały w domu rodzinnym. Okazuje się, że średnia wieku robotnic zawierających małżeństwo wynosiła 33 lata, dużo częściej wychodziły też za mąż za wdowców. Sugeruje to trudną sytuację ekonomiczną samotnych, niezamężnych kobiet, które nie były uważane w środowisku za zbyt „atrakcyjne partie”. Nieco odmiennie wygląda sytuację z kobietami służącymi, które wychodziły za mąż średnio w wieku 25,1 lat i, co ciekawe, były one z reguły starsze od swoich małżonków (średnia dla służących 25 lat). Wydaje się, że szybciej, niż robotnice osiągały atrakcyjność finansową (nie tracąc fizycznej) dla młodych mężczyzn, którzy również przeważnie trudnili się służbą.

2.3. Sezonowość małżeństw

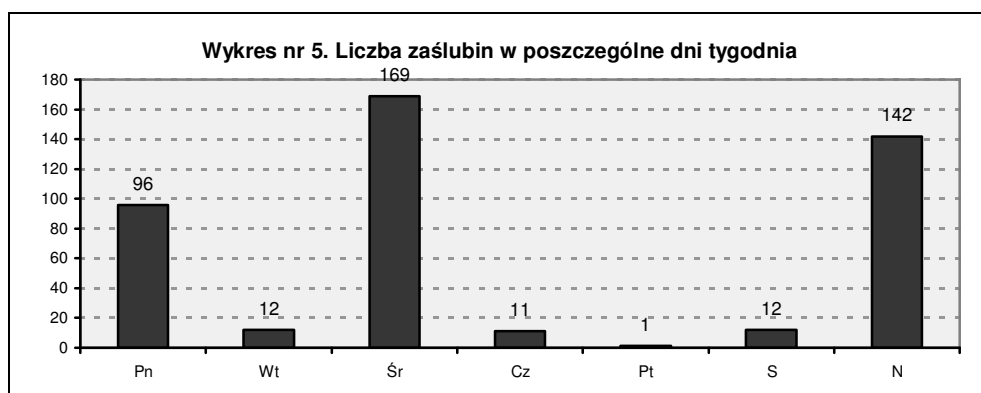
Sezonowość zawierania małżeństw w parafii Szwelice nie odbiegała od tej w innych wiejskich parafiach na Mazowszu. Rytm zawierania małżeństw wyznaczany był przez kalendarz religijny i rolniczy. Najwięcej małżeństw (46,5 %) zawierano w okresie karnawału (styczeń i luty), drugi, mniejszy szczyt występował w miesiącach jesiennych (wrzesień, październik i listopad) – 34,7 % (zob. wykres 4). Podobne dane uzyskano dla

parafii Pułtusk za lata 1781-1791, kiedy to 55 % małżeństw przypadało na styczeń i luty, a 30 % na październik i listopad⁹.



W okresie Adwentu i Wielkiego Postu małżeństw nie zawierano. Po Wielkanocy występował niewielki wzrost liczby ślubów ze szczytem następującym w czerwcu i lipcu, tuż przed żniwami przypadającymi z reguły na drugą połowę lipca i sierpień. Nie znajdują natomiast analogii wyniki badań Edmunda Piaseckiego, który ustalił dla parafii bejskiej, że większość małżeństw zawieranych w okresie żniw była wymuszonych ciężą kobiety¹⁰. Dla parafii szwelickiej tezy tej potwierdzić nie można (zob. rozdz. 3.2).

Słów kilka o dniach zawierania małżeństw. Według Andrzeja Woźniaka, do lat 40. XIX w. śluby na Mazowszu odbywały się tylko w niedziele, potem Kościół przeniósł je na poniedziałek¹¹. Jednak w parafii Szwelice zwyczaj w tej mierze był odmienny.



⁹ A. Woźniak, *Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1987, s. 84.

¹⁰ E. Piasecki, dz. cyt.

¹¹ A. Woźniak, dz. cyt., s. 84.

Najwięcej ślubów zostało udzielonych w środy, w drugiej kolejności w niedziele i następnie w poniedziałki. Rzadko wstępowano w związki małżeńskie we wtorki, czwartki i soboty, a tylko raz zawarto małżeństwo w dzień postny - piątek¹². Śluby odbywały się bez mszy świętych o różnych porach dnia – od 7.00 do 20.00, najczęściej o 16.00, 17.00 i 18.00. Jednego dnia udzielano do 6 ślubów, maksymalnie 3 o jednej godzinie, przy czym nie widać żadnego zróżnicowania między szlachtą a chłopami, o jednej i tej samej godzinie wspólnie stawały przed ołtarzem pary szlacheckie i chłopskie.

Interesujących danych dostarcza analiza dni zawierania ślubów w podziale na poszczególne grupy społeczne (tabela 3).

Tabela 3. Rozkład zawierania małżeństw przez grupy społeczne w różne dni tygodnia (%)

Grupa	Poniedziałek	Środa	Niedziela	Inny dzień	Razem
Szlachta	2,5	72,5	17,5	7,5	100
Gospodarze*	27,9	46,9	19,4	5,8	100
Rzemieślnicy	23,5	26,0	35,3	15,2	100
Robotnicy	25,0	19,0	47,1	8,9	100
Służący	11,6	15,9	66,6	5,9	100

*łącznie z chłopami małorolnymi i morgownikami

Aż 72,5 % małżeństw szlacheckich zostało zawartych w środy, podobnie ten dzień tygodnia preferowali gospodarze, wśród których sporo było zdeklasowanej drobnej szlachty. Wydaje się więc, że szlachecki obyczaj zakładał zawarcie związku małżeńskiego raczej w dzień poświęcony Matce Bożej, niż w inne dni tygodnia. Zwrócić należy także uwagę, że zarówno szlachta częściowa, jak i gospodarze (nawet ci najbiedniejsi) byli właścicielami ziemi, na której pracowali i tylko od nich samych zależało, kiedy zrobią sobie dzień od pracy wolny. Natomiast robotnicy i służący uzależnieni byli od swoich pracodawców, którym zapewne nie zawsze pasowało udzielanie dnia wolnego w środku tygodnia. Stąd też robotnicy i służący w związki małżeńskie wchodził najczęściej w niedziele (66,6 % u służby). Dzień tygodnia, który wybierano na zawarcie małżeństwa zależał więc w dużym stopniu od pozycji społecznej małżonków.

2.4. Pochodzenie terytorialne nupturientów

Istniejący zwyczaj zawierania małżeństw w parafii panny młodej sprawił, że przesledzić można terytorialny krąg zawierania małżeństw jedynie przez kobiety. Gdzie żon swych szukali mężczyźni? Na to pytanie postaram się udzielić odpowiedzi w rozdziale 4.3.

¹² Prowadzący podobne badania dla parafii urzędowskiej Marian Surdacki odnotował przypadki zawarcia małżeństw nawet 1 listopada w 1769 oraz 30 grudnia w 1754 r. (M. Surdacki, *Urzędów w XVII i XVIII wieku. Miasto – społeczeństwo – Życie codzienne*, Lublin 2007, s. 512).

Na 441 zawartych małżeństw jedynie 6 (1,4 %) kobiet mieszkało w momencie ślubu poza parafią Szwelice i aż 209 mężczyzn (47,4 %). Dane zawarte w Tabeli 4. pozwalają stwierdzić, że przynajmniej większość (ponad 94 %) mężczyzn spoza parafii Szwelice, którzy w tej parafii znaleźli swe małżonki, pochodzi z najbliższych okolic (do 30 km). W grupie osób zamieszkałych powyżej 50 km znalazło się 6 osób pochodzenia szlacheckiego: dwóch zarządców majątków, pochodzący z parafii Gołymín, a zamieszkały w Warszawie piekarz, kupiec i inżynier kolei nadwiślańskiej (oba z Warszawy ożenieni z pannami Gniazdowskimi), pisarz gminny z Potoka Wielkiego, pow. janowski (Janów Lubelski), a także robotnik fabryczny z warszawskiej Woli.

Tabela 4. Pochodzenie mężczyzn spoza parafii Szwelice zawierających związki małżeńskie w tejże parafii

Zasięg terytorialny	Liczba osób (%)
Parafie bezpośrednio sąsiadujące (do 15 km)	142 (67,9 %)
Parafie „drugiego kręgu” (15 - 30 km)	55 (26,3 %)
Parafie 30 - 50 km	5 (2,4 %)
Parafie powyżej 50 km	7 (3,4 %)
Razem:	209 (100 %)

Najwięcej mężczyzn wybierających szwelickie parafianki zamieszkiwało w parafiach: Pułtusk – 32 osoby (15,3 %), Maków – 27 (12,9 %), Karniewo – 23 (11,0 %), Przewodowo – 18 (8,6 %), Szelków – 16 (7,6 %) i Gołymín – 15 (7,2 %). W grupie parafii położonych do 30 km widać przewagę osób mieszkających na obszarach na północ, północny - wschód i północny - zachód od Szwelic, głównie w powiecie makowskim - 95 osób, (razem 121 osób, czyli 61,4 %). Na terenach położonych na południe (w powiecie pułtuskim) mieszkało 76 panów młodych (38,6 %).

Spośród nowożeńców na terenie parafii Szwelice mieszkało 232 mężczyzn (52,6 % wszystkich mężów) i 435 kobiet (98,6 %). Jednak w rzeczywistości jedynie 120 mężczyzn i 321 kobiety urodziło się w parafii Szwelice. 102 mężczyzn i 114 kobiet, choć mieszkało w parafii, pochodziło z innych obszarów (odpowiednio 43,9 % i 35 % stałych mieszkańców). Czy obszary pochodzenia przybyszów pokrywają się z terenami skąd pochodzili mężczyźni małżonkowie?

Tabela 5. Nowożeńcy zamieszkali w parafii Szwelice, urodzeni poza jej terenem.

Zasięg terytorialny	Liczba osób (%)
Parafie bezpośrednio sąsiadujące (do 15 km)	89 (41,2 %)
Parafie „drugiego kręgu” (15-30 km)	88 (40,8 %)
Parafie 30 - 50 km	16 (7,4 %)
Parafie powyżej 50 km	23 (10,6 %)
Razem:	216 (100 %)

Tabela 5. świadczy, że 82 % przybyszów pochodziło z najbliższych okolic. Najliczniej były reprezentowane parafie: Karniewo – 33 osoby (15,3 %), Szelków – 19

(8,8 %), Pułtusk – 15 (6,9 %), Zambski – 14 (6,5 %). I tu wśród parafii do 30 km widać przewagę osób pochodzących z terenów położonych na północ, północny - wschód i północny - zachód od parafii Szwelice. Najwięcej rzecz jasna z powiatu makowskiego – 91 osób, a razem 122 (68,9 %). Z obszaru na południe (powiatu pułtuskiego) pochodziło 55 osób, czyli 31,1 % wszystkich przybyszów pochodzących z obszarów do 30 km. Dużo silniejsze powiązania parafii Szwelice z obszarami położonymi na północ, szczególnie z innymi parafiami powiatu makowskiego (a zwłaszcza z Karniewem), niż z terenami południowymi potwierdzi analiza pochodzenia terytorialnego zmarłych (rozdz. 4.3).

Z kolei analiza mężczyzn małżonków w wydzielonych kategoriach osób pod kątem ich pochodzenia terytorialnego prowadzi do następujących wniosków.

Tabela 6. Mężczyźni biorący ślub w parafii Szwelice pod względem pochodzenia terytorialnego (%).

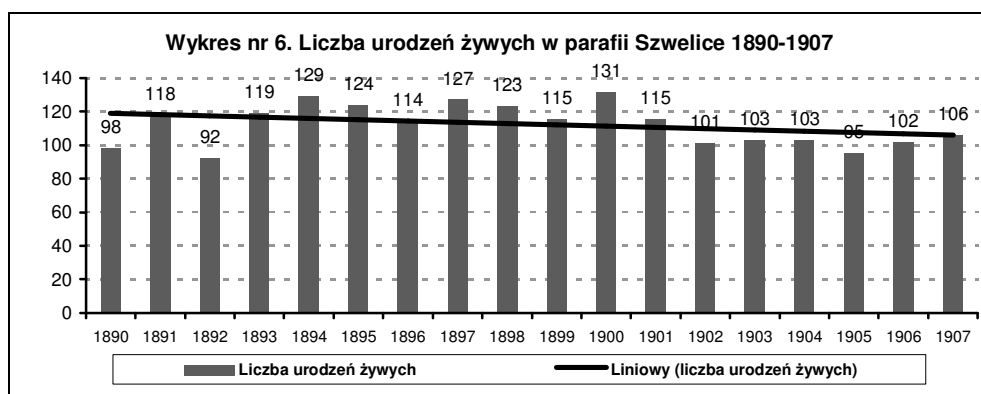
Kategoria	Spoza parafii	Zamieszkali w parafii Szwelice, ale urodzeni poza parafią	Urodzeni i zamieszkali w parafii Szwelice	Razem
szlachta	66,7	9,5	23,8	100
gospodarze	66,8	5,8	27,4	100
rzemieślnicy	40,5	27,7	31,8	100
chłopi małorolni	28,5	0	71,5	100
służący	13	69,6	17,4	100
robotnicy	25	38,2	36,8	100

Najczęściej po panów młodych „z importu” sięgała szlachta i gospodarze, czyli warstwy posiadające ziemię, które spowinowacane i spokrewnione ze sobą zmuszone były niejako do poszukiwania małżonków poza swoimi rodzinnymi parafiami. Były one jednocześnie najmniej mobilne i najbardziej przywiązane do własnej ziemi. Zwraca uwagę brak chłopów małorolnych wśród przybyłych do parafii z zewnątrz. Prawdopodobnie przybysze z tej kategorii, jeśli zdecydowali się pozostać w parafii, podejmowali pracę robotnika bądź służącego. Te dwie ostatnie grupy, a zwłaszcza służących, charakteryzuje bardzo duża mobilność. Sygnalizowane wyżej braki w materiale źródłowym w opisie statusu panny młodej umożliwiają bliższe przyjrzenie się właśnie robotnikom i służącym. Wśród żon - robotnic 54,5 % urodziło się poza parafią, a wśród żon - służących aż 78,4 % ! Z tego wynikał brak konieczności szukania żon i mężów poza granicami parafii, bo większość służących i robotników w parafii była niespokrewniona i dla siebie obca. Ponadto w przeciwieństwie do szlachty czy bogatszych gospodarzy, którzy zawierając małżeństwa, szukali, często daleko, jak najlepszej partii pod względem ekonomicznym, służący i robotnicy byli zwolnieni od tego typu dylematów, bo choć jedni byli biedniejsi, inni bogatsi, to jednak w porównaniu ze szlachtą czy gospodarzami – tak samo biedni.

3. Urodzenia

3.1. Liczba urodzeń

W XIX w. prawo kanoniczne zakładało, że chrzest musi odbyć się w ciągu 3 dni od narodzin dziecka¹³. Z zapisów w aktach metrykalnych wynika, że w parafii Szwelice obowiązek ten nie zawsze był przestrzegany. Co prawda 53,9 % dzieci ochrzczono w przepisowym terminie (4,5 % w dniu narodzin, 30,6 % następnego dnia, 9,0 % drugiego i 9,7 % trzeciego dnia po narodzinach dziecka), ale 31,6% dzieci zostało ochrzczonych między czwartym a siódmym dniem po narodzinach, 11,1% w drugim tygodniu, 3,1 % w trzecim i czwartym tygodniu i 0,3 % powyżej miesiąca od narodzin dziecka, a najdłuższy okres między narodzinami a chrztem wynosił 173 dni.



Liczba urodzeń wykazuje tendencję spadkową, co w znacznej mierze jest odbiciem spadkowego trendu liczby zawieranych małżeństw. Jeśli chodzi o proporcje między chłopcami a dziewczynkami, to na 100 urodzonych dziewczynek przypadało w omawianym okresie 112 chłopców, co może być w pewnym stopniu konsekwencją nie dość dokładnego rejestrowania dzieci martwo urodzonych (szczególnie dziewczynek).

3.2. Sezonowość narodzin i poczęć. Urodzenia nieślubne i poczęcia przedślubne.

Najwięcej urodzeń przypadało na styczeń i marzec (w lutym wyraźny spadek), po czym następował spadek aż do lipca. Od sierpnia do końca roku liczba urodzeń nie podlegała dużym wahaniom, pozostając na dość wysokim poziomie ze szczytem przypadającym na listopad.

¹³ Ks. W. Jemielity, *Przemiany religijności w XX wieku w Polsce*, [w:] *Życie po polsku czyli o przemianach obyczaju w drugiej połowie XX wieku*, Łomża 1998, s. 65 - 66.



Z krzywej przedstawionej na wykresie 7. wynika, że do największej liczby poczęć dochodziło w kwietniu i czerwcu, z zaskakującą przerwą w maju. Czym ten majowy spadek był spowodowany? Czy decydowały tu trudne warunki na przednówku? Trudno obecnie odpowiedzieć na to pytanie, tym bardziej, że w literaturze przedmiotu nie zaobserwowano podobnego zjawiska. Od czerwca do września włącznie można zaobserwować spadek poczęć, będący konsekwencją natężenia w tym okresie prac polowych. Nie widać natomiast znaczącego ograniczenia kontaktów seksualnych w okresie Wielkiego Postu i Adwentu, co świadczy, że ludność parafii szwelickiej wybierała inne formy umartwień.

Urodzenia nieślubne stanowiły zaledwie 1,9 %. Skupiały się głównie we wsiach chłopskich, co jest naturalne, zważywszy na ich wyższe zaludnienie. Średnia wieku niezamężnych matek (głównie służących i robotnic) wynosiła: 24,5 roku.

Udało się ustalić datę narodzin pierwszego dziecka dla 182 par małżeńskich. Średnio dziecko rodziło się 14 miesięcy po ślubie. Poczęcia przedślubne (poniżej 8 miesięcy od zawarcia małżeństwa) stanowiły 5,5 %. Rozkładały się równomiernie w ciągu roku i dotyczyły wszystkich grup ludności.

3.3. Imiona

Najczęściej nadawanym imieniem męskim w omawianym okresie w parafii Szwelice było imię Stanisław (169 razy – 15,8 %), a w dalszej kolejności Jan (108 – 10,1 %), Józef (103 – 9,6 %), Władysław (87 – 8,1 %) i Franciszek (46 – 4,3 %). Ponadto można wymienić imiona: Antoni (45 razy), Aleksander (34), Czesław (33), Marian (32), Wacław (27), Feliks (22), Konstanty (19), Bronisław (15), Damian (15), Bolesław i Adam – po 12 razy.

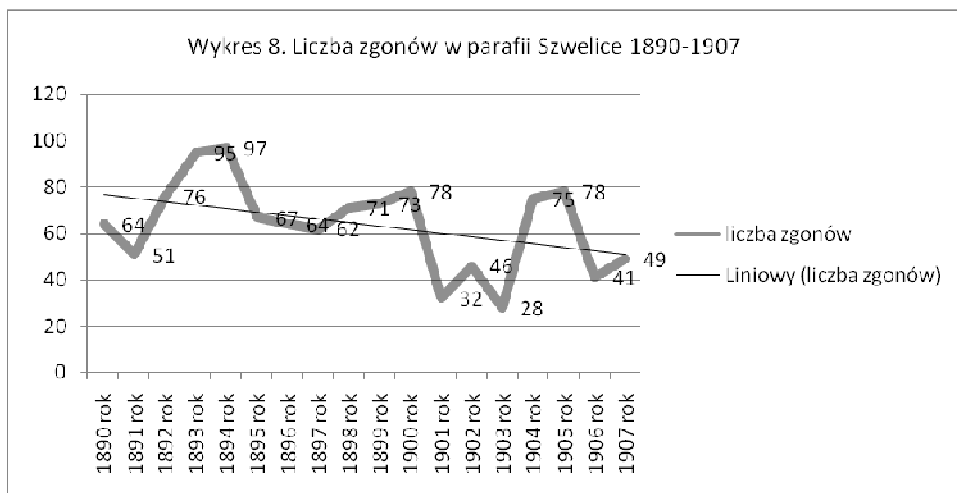
Z kolei dziewczynkom najczęściej nadawano imię Marianna (156 – 16,5 %), a następnie Stanisława (79 – 8,3 %), Zofia (77 – 8,1 %), Józefa (63 – 6,6 %) i Janina (57 – 6,0 %).

%), a także: Rozalia (43), Władysława (37), Aniela (36), Genowefa (34), Helena (33), Bronisława (21), Czesława (16).¹⁴

4. Zgony

4.1. Liczba zgonów. Struktura zgonów

Szacunkowa liczba zgonów, mimo znacznych wahań, wykazuje tendencję malejącą. Jest to efektem przede wszystkim mniejszej śmiertelności wśród dzieci do lat 15. Udział tej grupy wiekowej w ogólnej liczbie zgonów zmniejszył się z 61 % w okresie 1890 - 1895 do 53 % w okresie 1902 - 1907.



Strukturę zgonów pod względem wieku przedstawia tabela 7.

Tabela 7. Struktura wieku notowanych zmarłych.

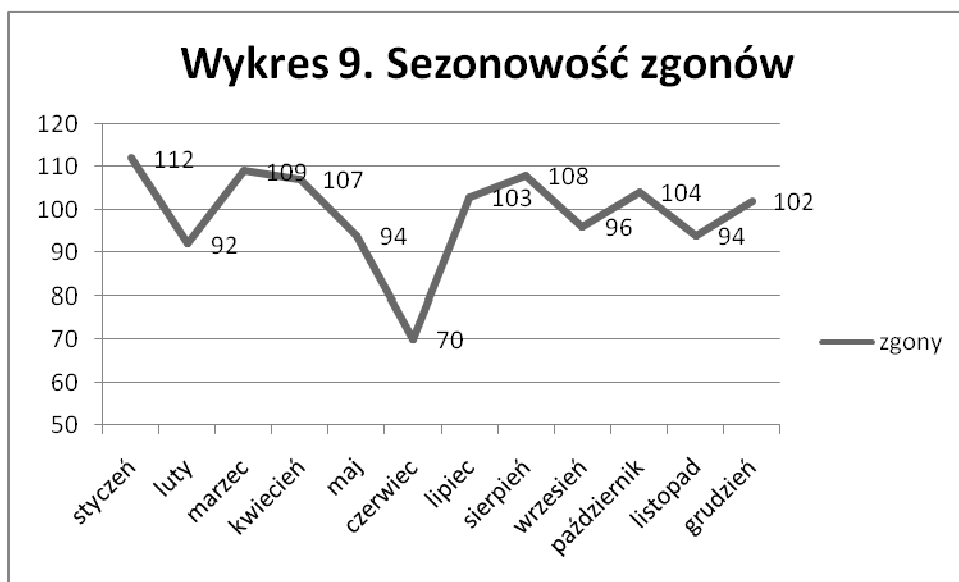
Grupa wiekowa	Liczba zgonów (kobiety)	Liczba zgonów (mężczyźni)
do 1 miesiąca	42	81
1 miesiąc - 1 rok	110	164
1 - 5	109	107
6 - 15	34	41
16 - 25	28	29
26 - 35	25	16
36 - 45	27	14

¹⁴ M. Surdacki zauważył, iż imiona Jan i Marianna były najpopularniejszymi spośród nadawanych dzieciom na chrzcie w parafii urzędowskiej już zarówno w latach 1690 - 1700, jak i między 1790 a 1800 r. (M. Surdacki, dz. cyt., s. 511).

46 - 55	30	23
56 - 65	37	36
66 - 75	51	58
76 - 85	30	37
ponad 85	10	8

Zgony wśród niemowląt i dzieci przez cały omawiany okres były dominujące. Zgony dziewczynek do lat 5 stanowiły 48,9 % wszystkich zgonów kobiet, natomiast zgony chłopców do 5 lat aż 57,3 % wszystkich zgonów wśród mężczyzn. Jedynie w grupach wiekowych 26 – 55 widać bardziej wyraźną przewagę kobiet wśród zmarłych, co wynika prawdopodobnie ze zwiększonej śmiertelności w wyniku powikłań związanych z ciążą i porodem.

4.2. Sezonowość zgonów



W parafii szwelickiej liczba zgonów podlegała w ciągu roku niewielkim wahaniom i utrzymywała się na dość podobnym poziomie, z wyjątkiem dużego spadku zgonów w maju i zwłaszcza w czerwcu. Spadek taki zaobserwowano we wszystkich zbadanych parafiach (głównie dla XVIII w.).¹⁵ Wzrost zgonów notowano w miesiącach letnich: lipcu i sierpniu, a następnie w grudniu i styczniu, lecz były to dość niewielkie szczyty w porównaniu do średniej miesięcznej, która wynosiła 99,2. Analiza wieku zmarłych w poszczególnych miesiącach prowadzi do wniosku, że ludzie starsi, powyżej 65 roku życia najczęściej umierali w okresie zimowym: od listopada do marca. Sugeruje

¹⁵ Por. C. Kukło, dz. cyt., s. 154 - 157 (parafie Ciecz, Bochotnica Kościelna, Brzeżany, Św. Krzyża (Warszawa), Św. Marii Magdaleny (Poznań); E. Piasecki, dz. cyt., s. 127 (parafia Bejsce).

to, że główną przyczyną śmierci u osób starszych były choroby na tle przebiegniowym związane z niskimi temperaturami. Podobnie noworodki umierały najczęściej późną jesienią i zimą. Natomiast dla pozostałych niemowląt najbardziej feralnym miesiącem okazywał się sierpień, co wynikało prawdopodobnie z roznoszonych przez muchy chorób układu pokarmowego, którym sprzyjały wysokie temperatury i nie zawsze zachowywana higiena osobista. Drugi szczyt umieralności niemowląt przypadał na miesiące zimowo - wiosenne: luty, marzec, kwiecień i maj, a jego przyczyn szukać należy prawdopodobnie w gorszej jakości pokarmu na przednówku, osłabiającej odporność na wiosenne infekcje.

4.3. Pochodzenie terytorialne zmarłych

W omawianym okresie odnotowano 1193 zgony, z czego 986 osób urodziło się i zmarło na terenie parafii Szwelice, a 207 ze zmarłych przyszło na świat poza jej granicami (17,3 %). Gdy jednak odliczymy zmarłe dzieci do 15 roku życia, to osoby pochodzące spoza parafii stanowiły 38,1 % wszystkich zgonów, a wśród osób zmarłych po 35 roku życia aż 43 % (por. tabela nr 8).

Tabela nr 8. Udział osób urodzonych poza parafią Szwelice w poszczególnych grupach wiekowych.

zmarli wg grup wiekowych	zmarli urodzeni w innych parafiach (%)
0 - 15	3,6
16 - 25	15,8
26 - 35	43,9
36 - 45	41,5
46 - 55	34,0
56 - 65	35,6
66 - 75	45,9
76 - 85	38,8
powyżej 85	55,5

Czy odzwierciedla to liczbę osób napływających do parafii w poszczególnych okresach – zapewne w jakimś stopniu tak, lecz nie można na tym etapie badań wysnuwać szerszych wniosków z danych zawartych w tabeli. W każdym razie potwierdzają one dość znaczny odsetek przybyszów wśród mieszkańców parafii Szwelice i dużą mobilność ówczesnego środowiska wiejskiego.

Z tabeli nr 9. widać wyraźnie, że aż niemal 83% przybyszów pochodziło z wiosek oddalonych o mniej niż 30 km od Szwelic. W ostatniej grupie, która urodziła się w miejscowościach odległych od Szwelic o ponad 50 km mamy m. in. 3 warszawiaków, 4 obywateli Księstwa Poznańskiego, 1 osobę urodzoną w Prusach, 4 osoby w guberni suwalskiej, 2 w grodzieńskiej, po 1 w guberniach: wileńskiej, lubelskiej i charkowskiej. Niestety w aktach zgonów bardzo rzadko notowano profesję zmarłego, co uniemożliwia przeprowadzenie analizy pod kątem przynależności zawodowej.

Tabela nr 9. Pochodzenie terytorialne zmarłych urodzonych poza parafią Szwelice.

Zasięg terytorialny	Liczba osób
Parafie bezpośrednio sąsiadujące (do 15 km)	94 (45,4 %)
Parafie „drugiego kręgu” (15-30 km)	77 (37,2 %)
Parafie 30 – 50 km	11 (5,3 %)
Parafie powyżej 50 km	21 (10,1 %)
Wioski niezidentyfikowane	4 (2,0 %)
Razem:	207 (100 %)

Z parafii położonych do 30 km pochodziło 101 kobiet i 70 mężczyzn, a z tych powyżej 30 km - 15 kobiet i 17 mężczyzn. Przewaga kobiet wśród przybyszów wynikała w znacznej mierze ze zwyczaju zamieszkiwania kobiety po ślubie w domu swego męża (patrylokalność). Zatem zarysowany poniżej krąg terytorialny, z którego wywodzili się przybysze (nie ma znaczących różnic między miejscem pochodzenia kobiet i mężczyzn) pokrywa się w znacznym stopniu z kręgiem zawierania małżeństw przez mężczyzn z parafii Szwelice, czego nie można było wychwycić na podstawie analizy akt małżeństw. Najwięcej osób pochodziło z parafii: Karniewo - 28 (13,5 % wszystkich przybyszów), Pułtusk - 18 (8,7 %), Krasne - 14 (6,8 %), Maków - 11 (5,3 %), Gołymín i Gzy - po 10 osób (4,8 %). W grupie parafii położonych do 30 km widać wyraźnie liczniejszy napływ osób pochodzących z obszarów położonych na północ, północny - wschód i północny - zachód od Szwelic, z powiatów makowskiego - 66 osób, przasnyskiego - 27 osób i ciechanowskiego - 22 osoby (razem 115 osób, 67,2 % osób z tej grupy). Z pozostałych terenów, pokrywających się zasięgiem z powiatem pułtuskim pochodziło 56 osób (32,3 %) Potwierdza to tradycyjnie silniejsze więzy łączące mieszkańców parafii Szwelice z obszarami położonymi na północ, przede wszystkim z macierzystym powiatem makowskim (a w nim z parafią Karniewo) - głównie dzięki małżeństwom. Mniejsza liczba przybyszów z powiatu pułtuskiego może także świadczyć o jego względnie większym stopniu zamożności, nie wymuszającym poszukiwań pracy na innych terenach¹⁶, a także o roli Pułtuska „ściągającego” jako największy ośrodek miejski w tej części Mazowsza większość osób szukających lepszych warunków życia.

*

Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą zbadania społeczności północno - mazowieckiej parafii z przełomu XIX i XX stulecia nie tylko „zbiorczo”, lecz także w podziale na poszczególne kategorie ludności, wyodrębnione na podstawie bazy źródłowej. O ile w zakresie naturalnego ruchu ludności odmienności między grupami społecznymi (także między szlachtą i chłopami) najczęściej są niewielkie (jeżeli w ogóle występują), o tyle dość znaczne różnice można zaobserwować w sferze kulturalno-obyczajowej. Analiza ksiąg metrykalnych potwierdza wyraźną odrębność grupy

¹⁶ Wniosek o większej zamożności przynajmniej w odniesieniu do drobnej szlachty powiatu pułtuskiego i mławskiego w stosunku do szlachty innych powiatów wysnuła H. Chamerska, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim (1832 - 1864)*, Warszawa 1974, s. 64.

szlacheckiej, która kultywowała własne obyczaje, unikała związków z chłopami i w doborze małżonków kierowała się przede wszystkim zamożnością i przynależnością do tej samej warstwy społecznej przyszłego małżonka.

Ciekawe wyniki przynoszą dane dotyczące pochodzenia terytorialnego nupturientów i zmarłych. Na tej podstawie spróbowano określić związki parafian szwelickich z innymi terenami oraz określić kierunki migracji ludności, jednak kwestie te wymagają dalszych badań nad innymi parafiami Mazowsza.

Population of Szwelice Parish (Makow Mazowiecki district) at the Turn of the 19th and 20th Century (1890 - 1907) according to Birth, Marriage and Death Record Books

The article is the first attempt at studying the community of a north-Mazovian parish from the turn of the 19th and 20th century not only "comprehensively" but also taking into account the divisions on particular inhabitant categories which can be determined on the basis of the source database. Whereas within the scope of natural population movements distinctions between the social groups are usually minor (if they appear at all), some significant differences can be observed in the sphere of culture and customs. Analyses of birth , marriage and death records books confirms the individual character of the nobility group, which was being preserved in its own customs, avoided mixing with peasants and in its choice of a spouse was led most of all by the affluence and belonging to the same social class as the prospective spouse. Additionally, an attempt to define the relation of Szwelice parishioners with other regions and to determine migration directions of this population was also undertaken in this article.

Materiały i źródła

Artur Hamryszczak

(Międzywydziałowy Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego)

Materiały do badań genealogicznych w zasobach Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL w Lublinie

Przemiany ustrojowe w Polsce, które rozpoczęły się na przełomie lat 80. i 90. XX w., spowodowały wzrost zainteresowania badaniami genealogicznymi, przeżywającymi odtąd swój renesans. Związane to było nie tylko z przymusowym ukrywaniem w minionym ustroju „niewłaściwego” pochodzenia, ale też z naturalnej chęci poznania swoich „korzeni” i przeszłości. Odkrywanie historii własnej rodziny nie polega bowiem tylko na odtwarzaniu powiązań rodzinnych, ale jest również próbą zrozumienia swoich przodków i ich świata¹.

W poszukiwaniach genealogicznych pomocne są nie tylko archiwa kościelne i państwowe, ale także instytucje naukowe, które zajmują się archiwaliai, będącymi w obszarze zainteresowań genealogów. Jedną z takich instytucji jest Międzywydziałowy Instytut Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu

¹ Por. W. Dworzaczek; *Genealogia*, Warszawa 1959; A. Biernat, *Księgi metrykalne w archiwach państwowych*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK), 75 (2001) s. 66; M. Nowaczyk, *Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego*, Warszawa 2005, s. 18; J. Szymański, *Nauki Pomocnicze Historii*, Warszawa 2006 (wyd. nowe i uzupełnione), s. 70.

Lubelskiego Jana Pawła II² (w skrócie: ABMK), który powstał w 1956 r., a jako swój nadrzędny cel postawił sobie gromadzenie i opracowywanie materiałów archiwalnych dla potrzeb badań naukowych w KUL. Jednym ze sposobów gromadzenia archiwaliów jest mikrofilmowanie i digitalizacja przedmiotów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych³. Myśl o organizacji takiego właśnie ośrodka wyszła z Episkopatu Polski jako odpowiedź na potrzebę ochrony kościelnych dóbr kultury, które mocno ucierpiały podczas II wojny światowej. Wybór Lublina na miejsce działalności takiej instytucji nie był przypadkowy. Atutem miasta jest Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz, co było uważane przez niektórych za problem, położenie geograficzne. Właśnie bliskość do kościelnej spuścizny kulturowej historycznych diecezji na wschodzie, okazała się dodatkowym atutem miasta⁴. Instytut ABMK posiada obecnie własną pracownię dokumentacyjną w której mikrofilmuje i digitalizuje szczególnie cenne materiały biblioteczne i archiwalne proveniencji kościelnej z całej Polski oraz historycznych ziem polskich. Aktualnie Instytut posiada około 5 tys. jednostek sygnaturowych mikrofilmów. Biblioteka mikrofilmów jest największym zbiorem zmikrofilmowanych materiałów archiwalnych i bibliotecznych proveniencji kościelnej w Polsce. Można nawet powiedzieć, że Instytut ABMK ma charakter centralnej biblioteki mikrofilmów kościelnych w Polsce. Działalność Instytutu, który posiada bardzo bogate zbiory mikrofilmów stanowi duże wyróżnienie dla Lublina. Miasto może się poszczycić Instytucją naukowo – badawczą, która posiada unikalne na skalę ogólnopolską zbiory i jest jedyną tego typu placówką w Polsce a jedną z trzech na świecie, która zajmuje się dokumentacją i opracowaniem dziedzictwa kulturowego Kościoła katolickiego (w zakresie archiwów, bibliotek i muzeów).

Wśród wielu archiwaliów przechowywanych w Instytucie ABMK w postaci mikrofilmów, są materiały przydatne genealogom w ich badaniach. Oprócz ksiąg metrykalnych, są to księgi wizytacyjne, akta episcopalia, akta oficjałatów, akta zakonne, seminariów duchownych, księgi brackie i cechowe oraz akta sądów miejskich i wiejskich.

Księgi metrykalne

Podstawowym źródłem do badań genealogicznych są księgi metrykalne. Metryki (łac. *metrica*) są to urzędowe zapisy i wykazy ochrzczonych, bierzmowanych, zaślubionych i zmarłych w obrębie danej parafii⁵. Ich geneza sięga wczesnego chrześcijaństwa, kiedy to powstały pewne formy rejestrowania ważnych wydarzeń z życia wiernych w postaci katalogów chrztów, ślubów i zgonów zwane dyptychami. Szybko ujęto tę praktykę w ramy przepisów prawnych oraz wprowadzono ją jako stałą

² Do 2006 r. działający jako Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL. Decyzją Senatu Akademickiego KUL, od 1 września t. r. Ośrodek został przekształcony w Międzywydziałowy Instytut naukowo - badawczy (M. Dębowska, *Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 1956 - 2006*, Lublin 2006, s. 147).

³ *Statut Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, ABMK, 1 (1959) z. 2, s. 5 - 7.

⁴ Więcej o początkach Instytutu ABMK czytaj w M. Dębowska, dz. cyt., s. 11 - 33.

⁵ J. Kurpas, *Początki ksiąg metrykalnych*, ABMK, 2 (1961) z. 1 - 2, s. 8.

praktykę parafialną⁶. Jednak dopiero postanowienia Soboru Trydenckiego na sesji w 1563 r., dotyczącej prowadzenia ksiąg metrykalnych, unormowały prawnie status tych ksiąg. Zadecydowano, że każdy proboszcz ma prowadzić księgi chrztów, małżeństw i bierzmowanych. Księga chrztów miała posiadać rubryki, do których należało wpisywać: imię i nazwisko dziecka oraz datę chrztu, imiona rodziców, imiona i nazwiska rodziców chrzestnych oraz imię szafarza chrztu. Do księgi małżeństw miano wpisywać imiona i nazwiska małżonków, świadków oraz dzień i miejsce zawarcia małżeństwa⁷. Nadto w parafiach miały być prowadzone księgi bierzmowanych z imieniem i nazwiskiem bierzmowanego, datą przyjęcia tego sakramentu, imionami rodziców bierzmowanego, szafarza i świadków bierzmowania⁸. Obowiązek prowadzenia ksiąg zmarłych wprowadził dopiero tzw. Rytuał Rzymski, wydany w 1614 r. przez papieża Pawła V. Nałożył on również na proboszczów obowiązek prowadzenia i troskliwego przechowywania pięciu serii ksiąg metrykalnych: ochrzczonych (*libri baptisatorum*), bierzmowanych (*libri confirmatorum*), zaślubionych (*libri copulatorum*), zmarłych (*libri mortuorum*) oraz spisów wszystkich parafian (*libri status animarum*)⁹. Wkrótce wprowadzono w parafiach również księgi ogłaszanych zapowiedzi przedślubnych (*libri bannorum*)¹⁰.

Najstarsze księgi metrykalne zachowane w Polsce pochodzą z połowy XVI w., jeszcze z okresu przed uchwałami soboru trydenckiego. Obowiązek prowadzenia metryk w każdej parafii został rozpowszechniony w efekcie postanowień synodu piotrkowskiego z 1607 r., któremu przewodniczył kardynał Bernard Maciejowski. Synod nakazał prowadzenie w parafiach ksiąg ochrzczonych, bierzmowanych, zaślubionych, komunikujących na Wielkanoc i statystyk parafialnych oraz podał dokładny szczegółowy formularz dla wpisów metrykalnych¹¹. Księgi zmarłych zostały zaprowadzone w parafiach dopiero w 1631 r. na podstawie tzw. Rytuału Piotrkowskiego¹².

Stan ksiąg metrykalnych był kontrolowany podczas kanonicznej wizytacji parafii przez biskupa¹³. W celu zabezpieczenia przed zniszczeniem zawartości ksiąg metrykalnych w niektórych diecezjach polskich w XVIII w. wydano rozporządzenia zobowiązujące plebanów do corocznego składania odpisów metryk w kancelariach biskupich. W innych diecezjach zobowiązano plebanów do corocznego oblatowania metryk w księgach grodzkich. Nakaz oblatowania metrykaliów został uchwalony przez Sejm w 1764 r. dla całej Rzeczypospolitej¹⁴.

⁶ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 58.

⁷ J. Kurpas, dz. cyt., s. 22 - 23; H. Krajewska, *Wstęp*, [w:] *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, A. Laszuk (oprac.), wyd. III, Warszawa 2003.

⁸ J. Kurpas, dz. cyt., s. 24.

⁹ H. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 278. A. Weiss, *Archiwa parafialne w archidiecezji poznańskiej na przykładzie Wolsztyna*, ABMK, 75 (2001) s. 111.

¹⁰ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 278.

¹¹ A. Weiss, dz. cyt., s. 111.

¹² B. Kumor, *Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 14 (1966) nr 1, s. 67.

¹³ I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 237 - 238.

¹⁴ W. Dworzaczek, dz. cyt., s. 59 - 60; W. Kowalski, *Znaczenie archiwów parafialnych dla badań nad dziejami przedrozbiorowymi*, ABMK, 75 (2001) s. 29; J. Łossowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku*.



Księga zapowiedzi
i świadków
zaślubin (liber
bannorum et
testium
copulatorum) z lat
1778 - 1787 parafii
kolegiaty
zamojskiej, sygn.
ABMK 2380.*

Niestety przed rozbiorami prowadzono księgi metrykalne bardzo pobieżnie i bez jednolitego systemu. Metrykalia posiadały dużo luk a wpisy często były przemieszane chronologicznie. Dopiero państwa zaborcze, które uczyniły plebanów urzędnikami stanu cywilnego, wprowadziły jednolity system prowadzenia ksiąg metrykalnych oraz zdyscyplinowały duchownych w prowadzeniu metrykaliów¹⁵. W zaborze austriackim w 1784 r. na mocy patentu cesarskiego księgi metrykalne uzyskały moc dokumentu prawnego. Zostały połączone zapisy aktu stanu cywilnego (urodzenie, małżeństwo, zgon) z odpowiednimi obrzędami religijnymi (chrzty, śluby, pogrzeby). Wpisy były dokonywane w języku łacińskim, osobno dla każdej wsi wchodzącej w skład parafii. Dotychczas bowiem zapisywano w jednej księdze dane całej parafii. Nadto wprowadzono nową rubrykę w księdze metrykalnej: *uwagi*¹⁶.

W Prusach, a więc i na terenie ziem polskich zabranych w latach 1772 - 1795, księgi metrykalne uzyskały status publiczno - prawny. Z ksiąg tych duchowni mieli

Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego, Lublin 2004, s. 305 - 309.

* Wszystkie fotokopie publikowane w niniejszym tekście zostały wykonane przez jego Autora (przyp. red.).

¹⁵ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 278; W. Kowalski, dz. cyt., s. 48.

¹⁶ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 98.

sporządzać uwierzytelnione odpisy i przysyłać je następnie do sądu I instancji, któremu podlegały miejscowości należące do parafii. Prawo państwowe zobowiązywało każdego obywatela do rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów w parafii, do której należała miejscowość zamieszkała przez daną osobę. Akt małżeństwa sporządzano w księdze metrykalnej parafii, do której należała kobieta zawierająca związek małżeński¹⁷. W 1876 r. wprowadzono na terenie całej Rzeszy Niemieckiej nowe przepisy rejestracji urodzin, małżeństw i zgonów wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie, w trzech rodzajach ksiąg. Księgi metrykalne prowadzone były zazwyczaj po łacinie lub niemiecku, a księgi stanu cywilnego w języku niemieckim¹⁸.

W Księstwie Warszawskim w 1807 r. na mocy Kodeksu Napoleona ustanowiono urzędy i księgi stanu cywilnego. W Królestwie Polskim w 1825 r. akta stanu cywilnego złączono z metrykami kościelnymi. Proboszcz pełnił jednocześnie funkcję urzędnika stanu cywilnego. Zapisy w księgach stanu cywilnego początkowo prowadzono w języku polskim, a od 1868 r. w języku rosyjskim¹⁹.

W okresie II Rzeczypospolitej stosowano przepisy wywodzące się z czasów zaborów. Kościół katolicki opierał się na Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. Proboszczowie mieli z końcem każdego roku przysyłać do kurii biskupiej uwierzytelnione odpisy ksiąg parafialnych (ochrzczonych, bierzmowanych, zaślubionych i zmarłych). Po II wojnie światowej, w wyniku zmian ustrojowych w Polsce, na mocy odpowiedniego dekretu powołano od stycznia 1946 r. państwowe, powszechne i jednolite w całym kraju świeckie rejestracje stanu cywilnego. Ustanowiono również Urzędy Stanu Cywilnego²⁰.

Instytut ABMK posiada księgi metrykalne z różnych parafii, z których największy zespół tworzą księgi metrykalne diecezji łuckiej z XIX - XX w. Metrykalia łuckie zostały przekazane w depozyt Instytutowi ABMK, w latach 90. ubiegłego wieku przez ks. Leona Krejczę z diecezji łuckiej²¹. Metryki zostały uporządkowane oraz wstępnie przygotowane do zmikrofilmowania i digitalizacji w ABMK²². Inwentaryzujący te materiały ks. Waldemar W. Żurek, opublikował treść tych ksiąg w pięciotomowym wydawnictwie *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945*, w ramach serii „Biblioteka Instytutu Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych”²³. Tom pierwszy obejmuje wypisy z akt parafii: Annowola, Berezne, Binduga, Drużkopol, Jałowicze, Kalinówka, Katerburg, Kołki, Kowel, Ludwipol, Łuck-katedra i wojskowa, Maciejów, Nieświcz, Ostróg, Poddębce, Stara Huta, Szpanów, Torczyn, Włodzimierz-

¹⁷ H. Krajewska, dz. cyt., s. II.

¹⁸ Tamże; metryki Kościołów protestanckich prowadzone w zaborze pruskim omówiła ostatnio W. Kwiatkowska, *Kancelaria Ewangelickiego Kościoła Unijnego w Prusach Zachodnich w latach 1817 - 1920 i pozostałe po niej akta*, Toruń 2006, s. 98 - 107.

¹⁹ W. Dworzaczek, dz. cyt., s. 60; I. Gieysztorowa, dz. cyt., s. 203.

²⁰ H. Krajewska, dz. cyt., s. IV-V.

²¹ W. Żurek, *Wstęp*, [w:] *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, opr. W. Żurek, t. 1, Lublin 2004, s. 18.

²² Aktualnie nie ma możliwości skorzystania z metryk diecezji łuckiej w czytelni Instytutu ABMK, ponieważ nie zostały one jeszcze zmikrofilmowane i zdigitalizowane.

²³ Szczegółowy spis według rodzajów metrykaliów został podany w poszczególnych tomach *Wykazów osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku* ks. W. Żurka.

fara i pojezuicki, Zaturce oraz akta luźne z różnych parafii²⁴. Tom drugi zawiera wypisy z akt parafii: Boremel, Derażne, Hołoby, Jałowicze, Kisielin, Kołki, Koniuchy, Kowel, Łuck-katedra, Sokul, Torczyn, Wiszenki, Wiśniowiec, Zaturce, Złoczówka, Nabrzuska, Hulewicze, Mielnica, Hołuby oraz akta luźne z różnych parafii²⁵. Tom trzeci obejmuje wypisy z akt parafii: Horochów, Łuck (różne parafie), Włodzimierz oraz akta luźne z różnych parafii²⁶. Tom czwarty obejmuje tzw. akta luźne, w których znajdują się wypisy osób z różnych parafii miasta Łuck w układzie alfabetycznym do litery "S"²⁷. Tom piąty zawiera wypisy z następujących parafii: Berezne, Derażne, Jałowicze, Klewan, Kołki, Lewacze, Luboml, Łokacze, Młynów, Poryck, Rymacze, Targowica, Torczyn, Włodzimierz, Kisielin i Koniuchy²⁸.

Nadto Instytut ABMK posiada z Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie, zmikrofilmowaną księgę małżeństw (*Liber copulatorum*) z parafii Koziniec w diecezji łuckiej z lat 1800 - 1812²⁹.

Poza metrykalia z diecezji łuckiej, Instytut ABMK posiada również zmikrofilmowane akta metrykalne z parafii bożogrobców w Miechowie: księgi zaślubionych za lata 1676 - 1731, 1726 - 1765, 1766 - 1797 oraz 1810 - 1816³⁰.

Zmikrofilmowano również księgi metrykalne z Zamościa, należące do zespołu archiwalnego kolegiaty zamojskiej. Są to księgi urodzin (*Liber natorum*) parafii kolegiackiej w Zamościu (1784 - 1786) obejmujące miejscowości: Kalinowie, Janowice, Topole, Wólka, Mokre, Żdanów, Białopole, Pniówek i Lipsko, księgi urodzin z miejscowości Pniówek z lat 1786 - 1834, Wólki i Topoli Infulackiej z 1834 r. oraz ze Żdanowa z lat 1786 - 1835. Także księgi zapowiedzi i świadków zaślubin (*Liber bannorum et testium copulatorum*) parafii zamojskiej z lat 1778 - 1787, księgi zaślubionych (*Liber copulatorum*) z Zamościa z lat 1828 - 1833, oraz wsi należących do parafii zamojskiej: Janowice z lat 1786 - 1833, Mokre z lat 1786 - 1833, Wólka Dziekańska i Topola z lat 1788 - 1833 oraz ze Żdanowa z lat 1786 - 1822. Oprócz tych, księgi zmarłych (*Liber mortuorum*) parafii zamojskiej z lat: 1786 - 1791, 1791 - 1796, 1796 - 1802 oraz wsi należących do parafii zamojskiej: Janowice z lat 1786 - 1842, Kalinowie z lat 1786 - 1830, Opornica, Wieprzec i Zarzecze z lat 1787 - 1829, Wola Lipska i Białopola z lat 1786 - 1828, Wólka Dziekańska i Topola z lat 1788 - 1833, Panieńskie z lat 1786 - 1834, Jatutów Panieński z lat 1786 - 1830, wreszcie Żdanów z lat 1786 - 1830³¹.

²⁴ W. Żurek, *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, t. 1, Kielce 2004.

²⁵ Tamże, t. 2, Lublin 2005.

²⁶ Tamże, t. 3, Lublin 2006.

²⁷ Tamże, t. 4, Lublin 2007.

²⁸ Tamże, t. 5, Lublin 2008.

²⁹ Na początku księgi znajdują się formularze przesłuchań przedślubnych, metryki chrztów, ślubów i zgonów oraz dokumenty dyspens od zapowiedzi oraz wzór *status animarum* (J. Kania, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, nr 5, ABMK, 51 (1985) s. 103).

³⁰ M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Nr 7, ABMK, 84 (2005) s. 64.

³¹ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Nr 3, ABMK, 24 (1972) s. 211 - 213.

Dies mortis 1787	Nro Do- mus	NOMEN MORTUI	Religio		Sexus		Dies Vita	MORBUS QUALITAS MORTIS
			Catholici	Aut illi	Mas	Feminae		
21	373	Agnes Dariuszowa	1			1	Anno rum 20	Senectus
21	457	Dominicus Ca- simirus et Do- rothea Makow- arowa Sidor	1		1		Anno rum 17	Senectus
22	188	Agnes Ro- manowska	1			1	Anno rum 38 winter	Senectus
24	78	Zofia Kocor- kowa Krtowa	1			1	Anno rum 91	Senectus
24	79	Jacobus Peter et Barbara Koc- orowa	1		1		Anno rum 10	Senectus
30	44	Casper Rayf- er Miles Gro- garius	1		1		Anno rum 52	morbo naturali
Augustus 6	2	Adalbertus Szymczak Andersson	1		1		25	morbo naturali
8	391	Margaretha Adalbert et Agne- ta Maximow Silia	1			1	15	morbo naturali
10	444	Joannes Adal- bert et Agne- ta Maximow Silia	1		1		Heb- doma- rum 3	morbo natu- rali
3	44	Catharina Perna Conson Miles Szymczak	1			1	Anno rum 25	morbo natu- rali

Księga zaślubionych z parafii kolegiaty zamojskiej z lat 1823 - 1833, sygn. ABMK 2381.

Nadto zmikrofilmowano spis wiernych, którzy przystąpili do spowiedzi wielkanocnej (*Liber confessorum*) w kolegiacie zamojskiej w 1764 r.³². Zachowały się również księgi bierzmowanych (*Liber confirmatorum*) w kolegiacie zamojskiej w 1774 r. oraz w latach 1776 - 1777³³.

Instytut ABMK posiada także metryki urodzenia i zgonu z parafii Konopnica k. Częstochowy (1827 - 1828)³⁴. Zmikrofilmowano również akta metrykalne z parafii w Dąbrowie Białostockiej. Są to księgi metryk chrztu z lat 1643-1824, spisy parafian (*status animarum*) z lat 1861 - 1862, oraz 1846 i 1856³⁵. Z kolei parafie Dąbrowa i Różanystok mają zmikrofilmowaną księgę egzaminów przedślubnych z lat 1864 - 1875³⁶.

Wizytacje kościelne

Innym źródłem archiwalnym, bardzo istotnym dla genealoga, są wizytacje kościelne. W Instytucie ABMK są one przechowywane w postaci mikrofilmów. Kościelne wizytacje kanoniczne odbywane były w Kościele katolickim od starożytności. Zadaniem wizytacji była zawsze kontrola funkcjonowania kościołów i parafii, należących do nich dóbr, jak i poziomu umysłowego, obyczajowego oraz życia religijnego duchowieństwa i wiernych z punktu widzenia czystości doktryny wiary³⁷. Nowy impuls do tego typu kontroli parafii, wyszedł z postanowień Soboru Trydenckiego. Ponieważ wiele parafii w okresie reformacji upadło, a kościoły zostały przejęte przez innowierców, wizytacje miały opisać a następnie reaktywować lub rewindykować zabrane kościoły³⁸. Praktyka wizytacji była znana również w protestanckich wspólnotach wyznaniowych, powstałych z Kościoła katolickiego w okresie reformacji³⁹. Także Cerkiew Prawosławna przeprowadzała wizytacje oraz Kościół unicki, który wzorował się na praktyce Kościoła łacińskiego⁴⁰. Najstarsze księgi z protokołami wizytacyjnymi zachowane w Polsce pochodzą z drugiej połowy XVI w. z diecezji krakowskiej (1565 - 1570)⁴¹.

Wizytacje przeprowadzane były przez biskupów lub ich delegatów (wizytacja generalna) oraz przez archidiakonów (wizytacje archidiakońskie) i dziekanów (wizytacje dziekańskie)⁴². Ze względu na zakres informacji, którymi interesował się wizytator, wizytacje dzielą się na zewnętrzne i wewnętrzne. Wizytacja zewnętrzna

³² Tamże, s. 204

³³ Tamże, s. 205

³⁴ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Nr 4, ABMK, 31 (1975) s. 346.

³⁵ M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Nr 6, ABMK, 67 (1997) s. 209 - 210.

³⁶ Tamże, s. 210.

³⁷ S. Litak, *Wstęp*, [w:] *Akta wizytacji generalnej Diecezji finlandzkiej i kurlandzkiej czyli piltyńskiej z 1761 roku*, wyd. S. Litak, Toruń 1998, s. IX.

³⁸ S. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej cz 1: wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*. T. 1: *opracowanie archiwalno - źródłoznawcze*, ABMK, 8 (1964) s. 105, 109.

³⁹ W. Kwiatkowska, dz. cyt., s. 129 - 130.

⁴⁰ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] „Kościół w Polsce, t. 2. Wieki XVI - XVIII”, J. Kłoczowski (red.), Kraków 1970, s. 804, 900 - 901.

⁴¹ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 256.

⁴² S. Litak, dz. cyt., s. XII

obejmowała opis kościoła, spis inwentarza parafii, opis majątku kościelnego oraz stan moralno - religijny parafian. Wizytacja wewnętrzna ograniczała się tylko do spisania protokołów z dochodzeń o prowadzeniu się plebana i innych kapłanów, zatrudnionych w Kościele⁴³.

Wizytacje, jako źródło zawierające informacje o różnorodnej tematyce, mogą być bardzo przydatne dla genealoga. Księgi wizytacyjne zawierają bowiem chociażby dane o miejscowości parafialnej i jej przynależności administracyjno - kościelnej. Znajdują się tam też wykazy miejscowości należących do danej parafii oraz dane właścicieli poszczególnych wsi w tejże parafii. Nadto dokładnie opisany jest kościół parafialny oraz filialny czy też kaplice publiczne. W opisie zaznaczano często kto był fundatorem kościoła czy też przyczynił się do odbudowy po zniszczeniach. Wskazywano patrona (kolatora) kościoła parafialnego i patronów innych beneficjów z nim związanych, mansionarii czy też altarii⁴⁴. Wizytator zwracał uwagę na tzw. sklepy czyli nagrobki znajdujące się w kościele i notował dla kogo zostały one wystawione. Wszelkie darowizny czy też zakupy paramentów religijnych dla kościoła przez wiernych, były również odnotowywane. Nadto w aktach wizytacyjnych znajdują się rejestry dokumentów czy też nawet całe ich odpisy. Informacje zawarte w dokumentach są niezwykle cenne ponieważ zawarte są w nich dane osób które czyniły zapis na kościół⁴⁵.

Akta wizytacyjne stanowią podstawowe źródło do dziejów instytucji i organizacji społecznych występujących przy kościołach parafialnych. Były to szkoły, szpitale (przytulki), kolegia duchowne, altarie oraz bractwa i cechy religijne. Wizytator notował dane o nauczycielach szkół parafialnych, osobach obsługujących szpitale, liczbę i dane osób przebywających w przytułkach. Jedną z najistotniejszych spraw poruszanych w aktach wizytacyjnych było duchowieństwo i służba kościelna. Informacje o księżach dotyczą tytułu, imienia i nazwiska, jego święceń, nieraz pochodzenia społecznego oraz rezydencji i posiadanej wiedzy do sprawowania duszpasterstwa. Do Służby Kościelnej należeli wierni, którzy utrzymywali w odpowiednim porządku świątynię i usługiwali podczas nabożeństw. W jej skład wchodził: kantorzy, organiści, kościelni dzwonnicy oraz witrycy czyli prowizorzy kościelni⁴⁶. Wizytator podawał w aktach imię i nazwisko danego sługi kościelnego oraz jego zawód czy też pochodzenie społeczne. Nadto często zapisywano dane akuserek, które przyjmowały porody i były pouczone w zakresie udzielania chrztu dzieciom w przypadku zagrożenia ich życia⁴⁷.

Niekiedy do akt wizytacji dołączano spisy wiernych tzw. *Liber status animarum*, wykonane według rodzin, które plebani byli zobowiązani sporządzać podczas corocznej wizyty duszpasterskiej tzw. kolędy lub podczas Wielkiego Postu. Dane te są

⁴³ Tenże, *W sprawie rejestracji akt wizytacyjnych*, ABMK, 14 (1967) s. 135; A. Wyczawski, dz. cyt., s. 257

⁴⁴ H. Wyczawski, dz. cyt. s. 259.

⁴⁵ S. Litak, *Akta wizytacyjne parafii z XVI - XVIII wieku jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 5 (1962) nr 3, s. 57; A. Wyczawski, dz. cyt., s. 257.

⁴⁶ S. Litak, *Akta wizytacyjne parafii*, s. 54; Tenże, *Wstęp*, s. XVIII

⁴⁷ W. Kujawski, *Repertorium ksiąg wizytacji diecezji kujawsko - pomorskiej przechowywanych w archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, cz 2: wizytacje XVIII wieku, zeszyt 2: wizytacje drugiej połowy XVIII wieku, ABMK, 76 (2001) s. 136, 155.

cennym źródłem do badań demograficznych⁴⁸. Podczas kanonicznej wizytacji parafii, kontrolowano również stan ksiąg metrykalnych. Od końca XVI w., zamieszczano tylko lakoniczną informację o stanie przechowywanych metryk. W XVIII w., w protokole zapisywano już szczegółowe informacje o rodzaju ksiąg metrykalnych, ich ilości, oprawie, stanie fizycznym czy też dacie rozpoczęcia wpisów lub zakończenia prowadzenia danej księgi. Nieraz notowano informację o czytelności lub przemieszaniu chronologicznym wpisów⁴⁹.

Wizytatorzy zapisywali również w protokołach informacje o osobach, nie przestrzegających święcenia niedziel i obowiązkowych świąt, żyjących w konkubinacie czy też separacji bez orzeczenia sądu kościelnego⁵⁰. Tekst wizytacji kończył dekret reformacyjny w którym wizytator wymieniał zaniedbania w utrzymaniu kościoła, w duszpasterstwie oraz wykroczenia księży i wiernych⁵¹. Warto także dodać, iż niemal w każdej wizytacji prowadzący ją zapisywali stan przechowywania ksiąg metrykalnych na parafii. Powszechnie zapisów takich dokonywano od końca XVIII w.⁵² Pozwala to genealogom na ustalenie którego rodzaju księgi i z jakich lat znajdowały się w kościele parafialnym w danym momencie.

W zbiorach Instytutu ABMK znajdują się liczne wizytacje z diecezji polskich⁵³, utrwalone na mikrofilmach. Są to wizytacje diecezji krakowskiej (XVI - XIX w.)⁵⁴, diecezji warmińskiej (XVI - XIX w.)⁵⁵, diecezji przemyskiej (XVIII - XIX w.)⁵⁶, diecezji włocławskiej (XVI - XIX w.)⁵⁷, diecezji kieleckiej (XIX w.)⁵⁸, diecezji chełmskiej (XVII -

⁴⁸ I. Gieysztorowa, dz. cyt., s. 257; C. Kukło, dz. cyt., s. 69 - 72.

⁴⁹ I. Gieysztorowa, dz. cyt., s. 237 - 238.

⁵⁰ S. Litak, *Ze studiów nad religijnością niższych warstw społecznych w Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, 40 (1996) z 1, s. 163 - 173.

⁵¹ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 260.

⁵² I. Gieysztorowa, dz. cyt., s. 201 - 202.

⁵³ W Instytucie ABMK zmikrofilmowane są akta wizytacyjne diecezji polskich do I wojny światowej. Należy pamiętać, że na przestrzeni wieków granice diecezji zmieniały się, a ponadto powstawały nowe lub niektóre diecezje likwidowano. Przed ustaleniem przynależności danej miejscowości do diecezji należy skorzystać z publikacji np. B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966 - 1939) cz. 1*, ABMK, 18 (1969) s. 291 - 352; tenże, *Granice metropolii, cz.2*, ABMK, 19 (1969) s. 271 - 351; tenże, *Granice metropolii, cz. 3*, ABMK, 20 (1970) s. 253 - 374; tenże, *Granice metropolii, cz. 4*, ABMK, 21 (1970) s. 309 - 404; tenże, *Granice metropolii, cz. 4*, ABMK, 21 (1970), s. 309 - 404; tenże, *Granice metropolii, cz. 5*, ABMK, 22 (1971), s. 319 - 402; tenże, *Granice metropolii, cz. 6*, ABMK, 23 (1971) s. 361 - 399 lub S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996; tenże, *Kościół Łaciński w Polsce około 1772 roku. Mapa - komentarz - indeks*, Rzym - Lublin 1991; tenże, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006.

⁵⁴ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nr 1*, ABMK, 6 (1963) s. 81, 83, 85 - 86; tenże, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nr 2*, ABMK, 13 (1966) s. 175 - 176, 179 - 180, tenże, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nr 4*, ABMK, 31 (1975) s. 285 - 296, 307 - 314.

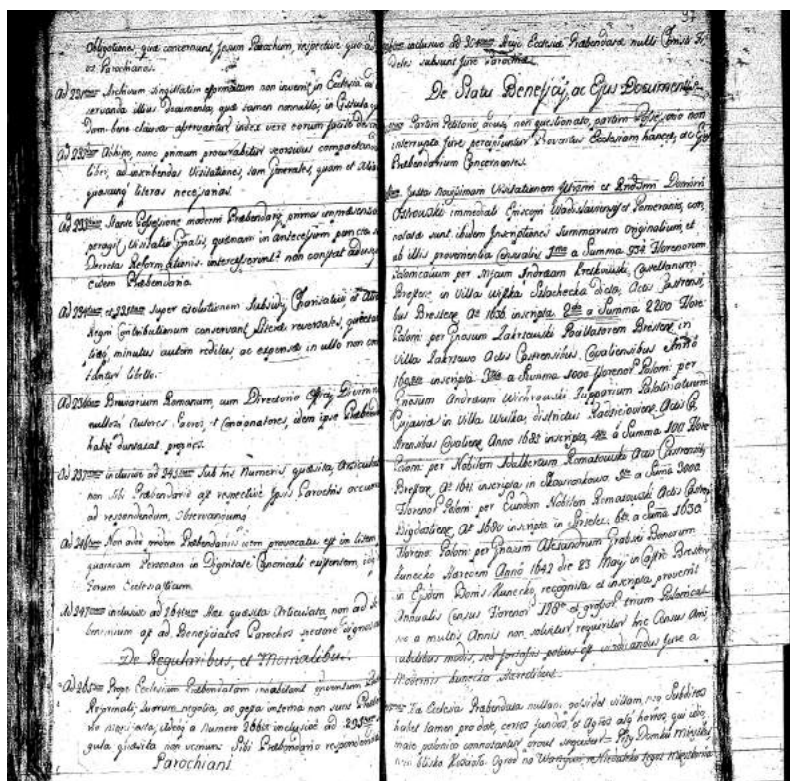
⁵⁵ Tenże, *Katalog mikrofilmów. Nr 1*, s. 87 - 88; Tenże, *Katalog mikrofilmów, Nr 2*, s. 187 - 193, 222.

⁵⁶ Tenże, *Katalog mikrofilmów, Nr 1*, s. 89 - 93; tenże, *Katalog mikrofilmów, Nr 2*, s. 227; tenże, *Katalog mikrofilmów, Nr 3*, s. 262 - 263.

⁵⁷ Tenże, *Katalog mikrofilmów, Nr 2*, s. 175; M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów, Nr 6*, s. 179 - 189; też, *Katalog mikrofilmów Ośrodka archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Nr 7*, ABMK, 84 (2005), s. 8 - 12.

⁵⁸ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów, Nr 2*, s. 176.

XVIII w.)⁵⁹, diecezji chełmsko – lubelskiej, a następnie lubelskiej (XVIII - XIX w.)⁶⁰, diecezji podlaskiej (XIX w.)⁶¹, diecezji pomezańskiej⁶² (XVI w.)⁶³, diecezji chełmińskiej (XVII - XIX w.)⁶⁴, diecezji poznańskiej (XVI - XIX w.)⁶⁵, diecezji łucko - brzeskiej (XVII - XVIII w.)⁶⁶, diecezji płockiej (XVI - XIX)⁶⁷, diecezji wileńskiej (XVIII w.)⁶⁸, diecezji kamienieckiej (XVIII w.)⁶⁹, archidiecezji lwowskiej (XVIII - XIX w.)⁷⁰ oraz archidiecezji gnieźnieńskiej (XVII - XVIII w.)⁷¹.



Wizytacja parafii Jana Chrzciciela we Włocławku z 1779 r., sygn. ABMK 3937.

⁵⁹ Tamże, s. 184, B. Kumor, Katalog mikrofilmów, Nr 3, s. 213 - 214.

⁶⁰ Tenże, Katalog mikrofilmów, Nr 2, s. 185 - 186, 245.

⁶¹ Tamże, s. 186, 245 - 246.

⁶² Od 1555 r. w administracji biskupów warmińskich.

⁶³ B. Kumor, Katalog mikrofilmów, Nr 2, s. 222.

⁶⁴ Tamże; M. Dębowska, Katalog mikrofilmów, Nr 7, s. 12 - 16.

⁶⁵ B. Kumor, Katalog mikrofilmów, Nr 2, s. 222 - 227.

⁶⁶ Tamże, s. 238 - 242.

⁶⁷ M. Dębowska, Katalog mikrofilmów, Nr 7, s. 16 - 36.

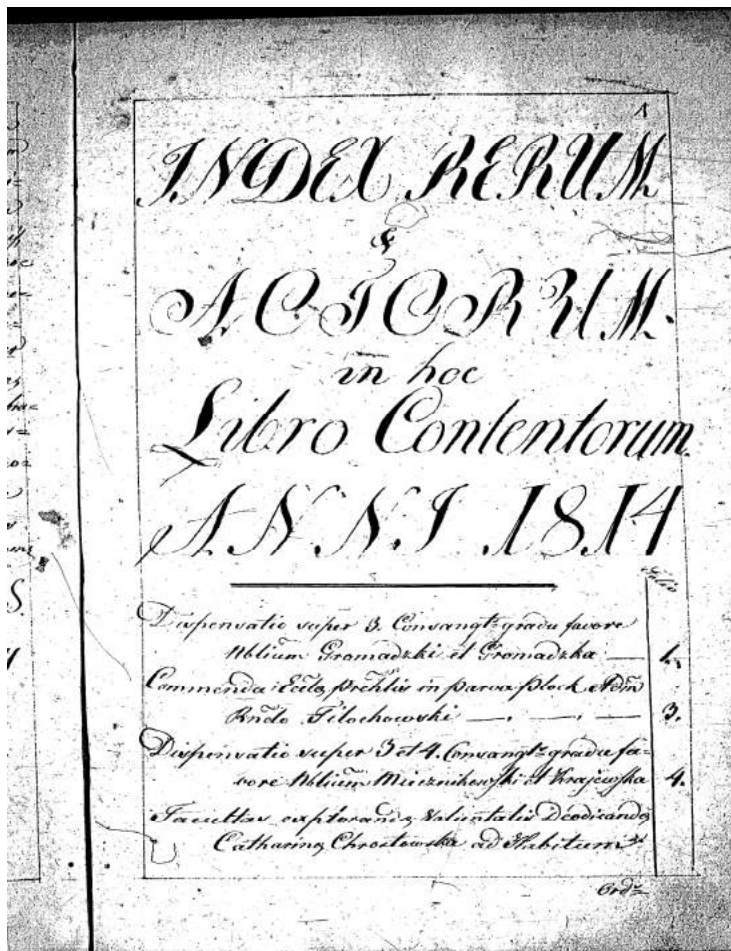
⁶⁸ Tamże, s. 62.

⁶⁹ Jest to wizytacja tylko parafii Czerwonogród, zob. J. Kania, dz. cyt., s. 99.

⁷⁰ Tamże, s. 52 - 59.

⁷¹ M. Dębowska, Katalog mikrofilmów, Nr 6, s. 155 - 179; Taż, Katalog mikrofilmów, Nr 7, s. 12.

Akta biskupie (*episcopalia*)



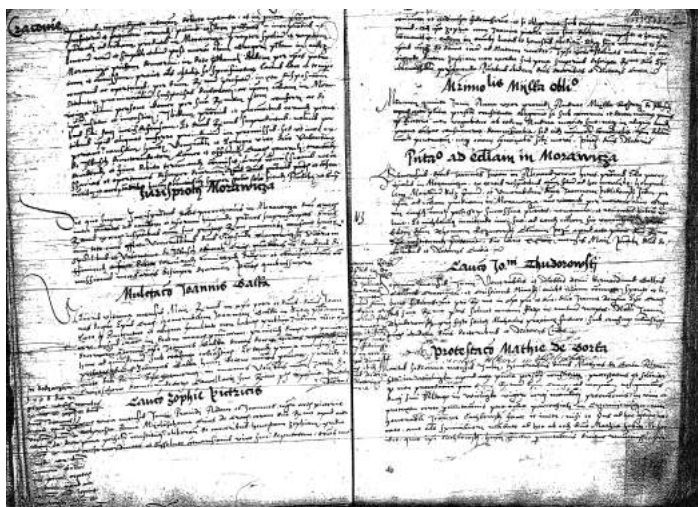
Acta episcopalia
biskupa plockiego
Tomasza
Ostaszewskiego z
1814 r., sygn.
ABMK 1301.

Istotnymi źródłami dla poszukiwacza przodków są informacje zawarte w tzw. aktach biskupich (*acta episcopalia*). Są to księgi z rejestracją dokumentów wystawionych i otrzymanych z zewnątrz oraz akt biskupich i biskupiego urzędu. W skład akt wchodziły księgi gospodarcze, gdzie umieszczano dokumentację z bieżącej administracji dóbr stołowych (m.in. akty kupna sprzedaży, zamiany, darowizny dóbr, dzierżawy). Poza tymi księgami były woluminy tylko z wpisywanymi dokumentami erekcyjnymi i fundacyjnymi (erekcyjne parafii, klasztorów, szpitali, bractw, dokumenty nominacyjne urzędników kościelnych, archidiaconów, oficjałów generalnych, dokumenty nominacyjne nadwornych urzędników: marszałków, kanclerzy, podskarbich itd., urzędników w dobrach stołowych: starostów, wójtów, sołtysów, włodarzy). Nadto były to księgi powołujące pełnomocników sądowych, księgi do

wpisywania akt spraw niespornych, księgi z *acta gratiosa* tj. łaski, dyspensy, pozwolenia. Bardzo dużo do ksiąg biskupich wpisywano tzw. oblat czyli dokumentów przedstawionych przez osoby spoza kancelarii do rejestracji. Wpisane do tych ksiąg dokumenty posiadały taką samą moc dowodową jak dokumenty oryginalne⁷².

Biskupi ordynariusze posiadali pełnię władzy sądowniczej w swej diecezji nad duchowieństwem, nad wiernymi w sprawach wiary oraz innych gdy jedną ze stron był duchowny. Ponieważ biskupi posiadali również dobra ziemskie, byli więc także instancją sądowniczą dla ludności poddańczej. Sąd episkopalny był wyższą instancją dla sądów starościńskich a najwyższą dla ław miejskich i wiejskich⁷³.

W episkopalnych aktach sądowych wpisywano dekrety sądowe i wyroki oraz protokoły czynności sądowych. Zaznaczano wobec kogo została dokonana czynność sądowa, wymieniając nazwisko i tytuł sędziego, nazwisko i tytuł osoby, która była powodem lub oskarżycielem w sprawie. Następnie nazwisko i tytuł pozwanego, w sprawach karnych oskarżonego. Zapisywano również nazwisko i tytuł świadka w procesie. Księgi episkopalne zawierały rozstrzygnięcia sądowe dokonane przez biskupa zasadniczo w sprawach osób duchownych, rzadziej w sprawach osób świeckich⁷⁴. Sprawy osób świeckich dotyczyły zazwyczaj unieważnienia małżeństwa, przeprowadzenie separacji oraz uzyskanie dyspens ślubnych z powodu bliskiego pokrewieństwa narzeczonych. Większość spraw rozstrzyganych przez biskupa dotyczyła instytucji lub rezygnacji z beneficjów, zwolnienia z kar kościelnych, wyroków w sprawie nie płacenia dziesięciny lub kar nakładanych na proboszczów za zaniedbanie swoich obowiązków duszpasterskich⁷⁵.



Acta episcopalia biskupa
krakowskiego Jana
Konarskiego z lat 1503 -
1514, sygn. ABMK 3340.

⁷² H. Wyczawski, dz. cyt., s. 234 - 237; S. Olczak, *Kancelarie kościelne w okresie staropolskim*, ABMK. 64 (1995) s. 18.

⁷³ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 150 - 151.

⁷⁴ Tamże, s. 241-242, 247.

⁷⁵ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999, s. 37.

Każda księga wpisów akt episkopalnych posiadała kartę tytułową z nazwiskiem urzędującego biskupa, określeniem zawartych w księdze spraw i ramowymi datami. Do połowy XVI w. wpisywano do ksiąg akta w streszczeniu, podając tylko rzeczy istotne, oraz dokumenty większej wagi np. erekcyjne lub transumpty dokumentów obcych fundacji, natomiast testamenty wpisywano w całości. Od XVI w. poszczególnym aktom dawano nagłówki, które pozwalały urzędnikom kancelarii orientować się w nazwiskach ludzi i nazwach miejscowości, których dotyczyły wpisywane w księgi akta. W wieku późniejszym zaczęto sporządzać na końcu księgi właściwe indeksy, często nawet w porządku alfabetycznym⁷⁶.

W Instytucie ABMK znajdują się zmicrofilmowane *acta episcopalia* biskupów: chełmskich (XVII - XVIII w.)⁷⁷, chełmsko - lubelskich (XVIII-XIX w.)⁷⁸, lubelskich (XIX w.)⁷⁹, warmińskich (XVI - XIX w.)⁸⁰, łucko - brzeskich (XVII - XIX w.)⁸¹, płockich (XVI - XIX w.)⁸², przemyskich (XVI - XVIII w.)⁸³, krakowskich (XV - XIX w.)⁸⁴, poznańskich (XV w.)⁸⁵ oraz arcybiskupów lwowskich (XVI - XVII w.)⁸⁶.

Akta oficjałów (konsystorskie)

Przydatne informacje genealogiczne można znaleźć w aktach oficjałów. Oficjał generalny był delegowanym sędzią biskupim w diecezji. Jeśli sprawował również funkcję wikariusza generalnego, zajmował się wówczas także sprawami administracyjnymi w zakresie spraw kościelnych w diecezji. Biskupi na ogół przekazywali oficjałom generalnym pełnię swej władzy sądowniczej, a gdy mianowali ich także wikariuszami, również administracyjnej. Zastrzegali sobie tylko najważniejsze sprawy. Zazwyczaj były to sprawy karne duchownych, piastujących godności kościelne (prałatów, kanoników kapitulnych) oraz sądownictwo w sprawach majątkowy o znacznej wartości⁸⁷. Oficjał generalny posiadał prawo rozsądzania w sprawach małżeńskich tj. cudzołóstwa, bigamii, zaręczyn, potwierdzenia małżeństwa w kościele, opuszczenia współmałżonka, konkubinatu, separacji, nakłonienia do współżycia małżeńskiego czy też unieważnienia małżeństwa. Duchowni, którzy błogosławili małżeństwa bez spełnienia wymogów kanonicznych np. w czasie zakazanym, bez wygłoszenia zapowiedzi lub osób nie należących do parafii, byli również sądzeni przez oficjała.

⁷⁶ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 238 - 239

⁷⁷ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 180 - 184.

⁷⁸ Tamże, s. 184 - 185; B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 215.

⁷⁹ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 215.

⁸⁰ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 194 - 201, 218 - 219.

⁸¹ Tamże, s. 231 - 238.

⁸² B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 216 - 225.

⁸³ Tamże, s. 250 - 259.

⁸⁴ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 296 - 306.

⁸⁵ M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 6, s. 207.

⁸⁶ J. Kania, dz. cyt., s. 46 - 49.

⁸⁷ Wartość sporu była zawsze określana w różnym okresie. Dla oficjałatu lubelskiego było to początkowo 60 grzywien (XVI w.), 200 (florenów (XVII w.) i do 1000 florenów (XVIII w.) (B. Kumor, *Dzieje Diecezji krakowskiej...*, t. 4, Kraków 2002, s. 114; H. Wyczawski, dz. cyt., s. 267 - 268).

[illegible]

Akta konsystorza lubelskiego z lat 1634 - 1635, sygn. ABMK 261.

<i>Turamentum super libero statu Hon. Joannis de Pirski. —</i>	88.	
<i>Turamentum super libero statu Hon. Lucie Ant. exa. —</i>	89.	Do
<i>Quictulo Adm Rendi Joannis Aluyisli per generosum Michert. —</i>	90.	Im
<i>Leg. b. matio: Matulium Samati Frimisi: Sery- tor. —</i>	91.	
<i>Turamentum super libero statu Honesti Fran- cisi Nabnowski. —</i>	92.	Leg Do
<i>Recoznitio super morte Samati Ignati To- maszewski. —</i>	93.	Leg
<i>Turamentum super libero statu Hon. Casi- miri Jaruski. —</i>	95.	Re.
<i>Recoznitio super morte Saborsica Eva Ml- siorowna. —</i>	96.	Tur
ANNUS 1800		Leg
		Re.
		Do
<i>Turamentum super libero statu Honesti Antonii Kalinowski. —</i>	98.	Do
<i>Inscriptio provisionis pro Vicarialis Ecclesia Wawons Venerabili Stanislaw Grabowski. —</i>	99.	Tur
<i>Turamentum super libero statu Nobis Samoris Maszkowski. —</i>	100.	Im
<i>Turamentum super libero statu Honesti Maszini Szyonarski. —</i>	101.	
<i>Turamentum super libero statu Honesti Casimiri Poncki. —</i>	102.	Tur Do

Acta officialia konsystorza w Pułtusku za biskupa płockiego Onufrego Kajetana Szembeka z lat
1798 - 1808; sygn. ABMK 1374.

Od sądu oficjała generalnego nie było apelacji do biskupa lecz wprost do sądu metropolity⁸⁸. Przy każdym oficjale była zorganizowana kancelaria tzw. konsystorz⁸⁹, mający siedzibę w stolicy diecezji. W diecezji zazwyczaj był tylko jeden oficjał generalny, który rozciągał swą władzę na całą diecezję. Były jednak biskupstwa, które ze względu na swoją rozległość posiadały dwóch oficjałów generalnych np. diecezja włocławska, poznańska czy też płocka. Każdy z tych oficjałów generalnych miał pod swoją jurysdykcją określoną część diecezji⁹⁰.

Obok oficjałów generalnych funkcjonowały oficjałaty okręgowe (foralne), mające mniejszy zakres władzy od oficjałatu generalnego. Było to zależne od udzielonych przez biskupa w piśmie nominacyjnym oficjała foralnego, uprawnień do sądzenia wyszczególnionych spraw. Oficjałaty okręgowe pełniły funkcję wspomagającą działanie konsystorza przez rozstrzyganie drobnych sporów oraz przyjmowanie pozwów i skarg w sprawach ważnych np. małżeńskich, ale bez możliwości wydawania wyroku sądowego. Akta procesu odsyłało do kancelarii biskupiej lub oficjała generalnego⁹¹. Najczęściej siedziby oficjałów okręgowych urządzano w miastach będących ośrodkami archidiaconatów. Zdarzało się nie raz, że w jednym archidiaconacie ustanawiano dwa oficjałaty lub, że jeden oficjał okręgowy rozciągał swą jurysdykcję na terytorii dwóch archidiaconatów⁹².

Głównym produktem urzędowania kancelarii konsystorskiej były *acta officialia*. Księgi te zawierały wpisy dekretów sądowych, poświadczenia czynności oraz dokumenty wydawane przez oficjała w sprawach administracyjnych czy też oblaty dokumentów. W ten sam sposób jak w kancelarii biskupiej dawane były poszczególne akty nagłówki. Dla usprawnienia urzędowania sporządzano indeksy i repertoria ze starszych akt⁹³.

Instytut ABMK posiada zmicrofilmowane akta oficjałów generalnych i okręgowych z Wiślicy i Pilicy (XVII - XVIII w.)⁹⁴, Lublina (XV - XVII w.)⁹⁵, Kurzelowa (XVII - XVIII)⁹⁶, Lelowa (XVII - XVIII w.)⁹⁷, Kielc (XVII - XVIII w.)⁹⁸, Chełma (XVII - XIX w.)⁹⁹, Zamościa (XVII - XVIII w.)¹⁰⁰, Janowa Podlaskiego (XVIII - XIX w.)¹⁰¹, Białej [Podlaskiej] (XVIII w.)¹⁰², Fromborka (XVII - XVIII w.)¹⁰³, Malborka (XVII - XVIII w.)¹⁰⁴,

⁸⁸ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, Kraków 1999, s. 61 - 62,

⁸⁹ E. Wilemska, *Konsystorz*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, A. Szostek (red.), t. 9, , Lublin 2002, kol. 743 - 744; S. Olczak, dz. cyt., s. 19.

⁹⁰ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 167.

⁹¹ Tamże, s. 170, s. 273 - 274.

⁹² Tamże, s. 171

⁹³ Tamże, s. 271 - 272; Olczak, dz. cyt., s. 20.

⁹⁴ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 1, s. 84

⁹⁵ Tamże, s. 86-87; B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 179

⁹⁶ Tamże, s. 176.

⁹⁷ Tamże, s. 176 - 177.

⁹⁸ Tamże, s. 177.

⁹⁹ Tamże, s. 180 - 184.

¹⁰⁰ Tamże, s. 186; B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 204.

¹⁰¹ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 186, 227 - 238, 242 - 244.

¹⁰² Tamże, s. 238.

¹⁰³ Tamże, s. 194 - 201.

Płocka (XVI - XIX w.)¹⁰⁵, Pułtuska (XVI - XIX w.)¹⁰⁶, Przemyśla (XV - XVIII w.)¹⁰⁷, Tarnowa (XVII - XIX w.)¹⁰⁸, Tyńca (1822 - 1825)¹⁰⁹, Sącza (1811 - 1822)¹¹⁰, Lwowa (XV - XX w.)¹¹¹ oraz Krakowa (XVI - XVII w.)¹¹². Nadto Instytut posiada zmikrofilmowane akta konsystorskie ormiańskiego arcybiskupstwa we Lwowie z XVII w.¹¹³

Akta seminariów duchownych

Przydatne do badań genealogicznych mogą być również zmikrofilmowane dokumenty seminariów duchownych w Przemyślu i Lwowie. Akta Seminarium Duchownego we Lwowie zawierają m.in. spisy kleryków, podania o przyjęcie do seminarium z różnymi załącznikami, indeksy Uniwersytetu Lwowskiego¹¹⁴. Archiwalia Seminarium Duchownego w Przemyślu, obejmują różne akta z XVIII w.¹¹⁵

Akta zakonne

Ciekawe informacje genealogiczne możemy odszukać w archiwach klasztornych. Do pierwszorzędnych tego typu archiwaliów należą wszelkiego rodzaju roczniki, kroniki i diariusze. Pierwotnie zakonnicy zapisywali na marginesach układanych w klasztorach kalendarzy, krótkie informacje o ważnych zdarzeniach w klasztorze, w zakonie, diecezji czy też państwie. Z czasem roczniki się rozrastały przechodząc do formy kroniki. Na początku takowych kronik wpisywano zwykle dokumenty związane z erekcją, z zatwierdzeniem fundacji przez władze kościelne oraz dokumenty uposażeniowe klasztoru. Zazwyczaj kronikę dzielono na szereg działów z odpowiednimi nagłówkami (dokumenty, spis przełożonych, dobrodziejów, zmarłych zakonników, zapiski o wydarzeniach w klasztorze i poza nim, inwentarz skarbcza kościoła klasztornego, inwentarz archiwum i biblioteki). W kronikach często znajdują się opisy zdarzeń politycznych, wojen, klęsk żywiołowych, pożarów, wizyt ważnych gości w klasztorze. Często przerywano kontynuowanie zapisów i po jakimś czasie nowy kronikarz kontynuował spisywanie wydarzeń. Kroniki prowadzili zazwyczaj przełożeni klasztoru albo wyznaczony przez nich zakonnik¹¹⁶.

W zakonach spisywano również osoby wstępujące do klasztoru (*Liber novitiatus*) i następnie składających profesję zakonną. W księgach tych wpisywano imię i

¹⁰⁴ Od 1555 r. w administracji biskupów chełmińskich. Zob. B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 221 - 222.

¹⁰⁵ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 225 - 237.

¹⁰⁶ Tamże, s. 237 - 243.

¹⁰⁷ Tamże, s. 249 - 262.

¹⁰⁸ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 315-327; M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 6, s. 207 - 208.

¹⁰⁹ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 315.

¹¹⁰ Tamże, s. 314 - 315.

¹¹¹ J. Kania, dz. cyt., s. 46 - 52, 59 - 96, 98 - 99; M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 6, s. 197 - 202.

¹¹² M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 6, s. 189 - 197.

¹¹³ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 1, s. 81.

¹¹⁴ J. Kania, dz. cyt., s. 100 - 101; M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 6, s. 202 - 205.

¹¹⁵ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 265.

¹¹⁶ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 305 - 306; R. Prejs, *Organizacja i funkcjonowanie archiwów w domach zakonnych*, ABMK, 75 (2001) s. 141 - 145.

nazwisko nowicjusza, często imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, datę obłóczyn i nadanie imienia zakonnego oraz wyniki głosowań zakonników konwentu o zdatności nowicjuszy. Obok księgi nowicjuszy prowadzono również księgę profesji zakonników, gdzie notowano przy nazwiskach nowicjuszy datę złożenia ślubów, nieraz nazwisko kapłana zwykle przełożonego, który je przyjmował. Dopiero jednak w XVIII w. pojawiły się akta osobiste zakonników tj. wyciągi z metryk chrztu, świadectwa szkolne, dokumenty święceń czy też zezwolenia do słuchania spowiedzi¹¹⁷.

Każdy klasztor prowadził księgi zmarłych (*libri, calendaria mortuorum*). Sporządzano je w celu zachowania pamięci o zmarłych braciach czy też dobrodziejach, by wiedzieć która rocznica zgonu przypada na każdy dzień roku. Układ tych ksiąg był kalendarzowy, przy czym ważny był dzień miesiąca¹¹⁸. Inną księgą prowadzoną przez klasztor były spisy zmarłych członków danego zakonu tzw. *suffragia*. Klasztory należące do jednego zgromadzenia zakonnego informowały się każdorazowo o śmierci zakonnika. W ten sposób powstawał spis zmarłych braci, za których dusze modlono się w każdym klasztorze zakonu¹¹⁹.

Obok ksiąg zmarłych klasztory prowadziły księgi brackie (*libri fraternitatis, album*) zawierające spisy żyjących braci, które po pewnym czasie przekształcały się w księgi zmarłych po kolejnych adnotacjach śmierci zakonników¹²⁰. Innym rodzajem spisów prowadzonym przez klasztory były księgi zmarłych (*libri sepultorum*) świeckich i duchownych pochowanych w podziemiach kościoła klasztorowego. Zapisów dokonywano w porządku chronologicznym odbytych pogrzebów. Daty śmierci dobrodziejów klasztoru, którzy nie zostali w nim pochowani również zaznaczano. Uwzględniano również daty zgonów najbliższych krewnych miejscowych zakonników¹²¹.

W XIX w. liczne zakony różnych reguł zaczęło prowadzić szkoły elementarne czy też wydziałowe i powiatowe. W ich kancelariach powstawały akta związane z tą działalnością. Były to: spisy uczniów, księga egzaminów, akta osobowe uczniów, kroniki szkolne czy też akta dotyczące organizacji szkolnych¹²².

W zbiorach Instytutu ABMK znajdują się licznie zmikrofilmowane archiwalia zakonne. Ważną pozycję stanowią kroniki klasztorne. Instytut posiada zmikrofilmowane kroniki klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach z lat 1703 - 1928¹²³, z klasztoru ss. Norbertanek w Busku z lat 1737 - 1814¹²⁴, kroniki klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze z lat 1631 - 1815¹²⁵ oraz kroniki klasztoru ss. Klarysek w Starym Sączu z okresu 1761 - 1885¹²⁶.

¹¹⁷ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 306 - 307.

¹¹⁸ W. Dworzaczek, dz. cyt., s. 66.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Tamże, s. 67.

¹²² Tamże, s. 313.

¹²³ M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 7, s. 38 - 39.

¹²⁴ Tamże, s. 56.

¹²⁵ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 348 - 349.

¹²⁶ Tamże, s. 371.

Instytut posiada również księgę profesji zakonnych (*Liber professionum*) klasztoru ss. Norbertanek w Płocku - Czerwińsku z lat 1762 - 1861¹²⁷ oraz księgę zmarłych klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach (XVIII - XX w.)¹²⁸. Nadto zmikrofilmowano akta personalne oo. Paulinów polskiej prowincji z XVII - XIX w.¹²⁹

Interesujące są archiwalia ze szkół prowadzonych przez Norbertanki z Imbramowic tj. Instytutu Naukowego Wyższego Żeńskiego (1820 - 1865)¹³⁰ oraz Żeńskiej Szkoły Rolniczej (1919 - 1948)¹³¹. Z działalności Instytutu Naukowego zachowały się raporty dla władz szkolnych o szkole i nauczycielach oraz cenzury postępów w nauce uczennic różnych klas (1843 - 1865)¹³². Bogatsze są archiwalia Żeńskiej Szkoły Rolniczej: zgłoszenia uczennic (1930 - 1949), spis uczennic szkoły (1919 - 1948), dzienniki lekcyjne (1924 - 1948), notatki o uczennicach (1930 - 1939), protokoły z zebrań kółka koleżeńskiego (1937-1939), kronika szkolna (1946), księgi główne szkoły (1925 - 1946) oraz dokumentacja dotycząca personelu nauczającego¹³³.

Pewne informacje genealogiczne zawarte są w aktach gospodarczych konwentu imbramowickiego (spis ludzi najemnych do prac, legaty, dzierżawy, powinności poddanych)¹³⁴. Nadto zachowała się księga ofiar i jałmużn składanych na rzecz klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach (1734 - 1741)¹³⁵. Interesujące mogą być również akta majątkowe Paulinów z Jasnej Góry (legaty, inwentarze, zobowiązania, spisy poddanych)¹³⁶ oraz klasztorów paulińskich w Beszowej, Brdowie, Głogówku, Horoszkach, Jałowca, Konopiskach, Starej Częstochowie, Krakowie, Krzeszowie, Leśnej, Lublinie, Łęczyszczycu, Nożysku, Oporowie, Pińczowie, Warszawie, Wielgomłynach, Wieruszowie i Włodawie¹³⁷.

Instytut ABMK posiada również zmikrofilmowane akta zakonów z archidiecezji lwowskiej (XVII - XX w.). Zazwyczaj są to akta majątkowe, ale jak wspomniano wyżej i w takich materiałach można szukać informacji genealogicznych. Zmikrofilmowano archiwalia oo. Karmelitów z Leszniowa, Lwowa, Trembowli, Bohuszowa, Bołszowiec i Rozdołu. Nadto akta klasztorów oo. Dominikanów we Lwowie, Bohorodczanach, Czortkowie, Jezupolu, Potoku Złotym, Tarnopolu, Podkarmieniu, Tyśmienicy i Żółkwi. Ponadto oo. Bernardynów w Sokału, Krystynopolu, Brzeżanach, Lwowie, Zbarażu i Gwoźdźcu. Zmikrofilmowano także archiwalia ss. Niepokalanek z klasztorów w Jazłowcu, Niżnikowie, Jarosławiu, Nowym Sączu i Szymanowie¹³⁸.

¹²⁷ M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 7, s. 56.

¹²⁸ Tamże, s. 40.

¹²⁹ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów* nr 4, s. 339.

¹³⁰ M. Dębowska, *Walka o przetrwanie. Klasztor siostr Norbertanek w Imbramowicach w okresie zaborów*, [w:] *Między Wisłą a Pilicą*, B. Wojciechowska, L. Michalska - Bracha (red.), t. 7, Kielce 2006, s. 145 - 150.

¹³¹ B. Skrzydlewska, *Działalność pedagogiczna norbertanek imbramowickich na przykładzie Prywatnej Żeńskiej Szkoły rolniczej w latach 1919 - 1949*, [w:] *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie*, K. Gąsior, T. Sakowicz (red.), t. 1, Kielce 2005, s. 245 - 254.

¹³² M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 7, s. 48 - 49.

¹³³ Tamże, s. 49 - 55.

¹³⁴ Tamże, s. 42 - 45.

¹³⁵ Tamże, s. 40.

¹³⁶ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 352 - 356.

¹³⁷ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 328 - 334.

¹³⁸ M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 6, s. 205 - 206.

Księgi brackie

Bardzo dużo informacji genealogicznych zawartych jest w księgach brackich. Konfraternie (Bractwa) kościelne to zrzeszenia wiernych, które zostały zatwierdzone przez władzę kościelną, posiadający własne statuty, wewnętrzną organizację oraz cele, które chcą realizować w swoim działaniu¹³⁹. Zazwyczaj konfraternie rozwijały kult maryjny, Osób boskich lub świętych, działały charytatywnie w stosunku do ubogich, chorych i cierpiących. Każde bractwo posiadało wezwanie, które określało jego nazwę. Najczęściej było to bractwo pod wezwaniem Matki Bożej, Osób boskich, świętych oraz bractwa miłosierdzia, dobrej śmierci, bractwa literackie. Niektóre konfraternie posiadały tytuł arcybractwa, nadawany przez Stolicę Apostolską z przywilejem zakładania tego samego bractwa przy innych kościołach lub agregacji do swej wspólnoty bractw tej samej nazwy, które już istniały. Konfraternie posiadały swoich promotorów tj. duchownych, którzy sprawowali nad nimi opiekę duchowną i odprowadzali nabożeństwa brackie. Konfraternie posiadały wybierane na okres roku zarządy, składające się z seniora, konsyliarza, podskarbiego, marszałka, infirmarza i kantora. Raz w roku, w święto patrona bractwa, urządzano posiedzenie główne, podczas którego wybierano nowy zarząd bractwa¹⁴⁰. Popularne wśród wiernych były tzw. Trzecie zakony: św. Franciszka z Asyżu, św. Dominika i zakonu karmelickiego, które działały przy klasztorach kościołach tych zgromadzeń. Członkowie tych zakonów odbywali nowicjat i składali profesję tercjaria na ręce przełożonych pierwszego zakonu, nie prowadzili jednak życia klasztorowego¹⁴¹.

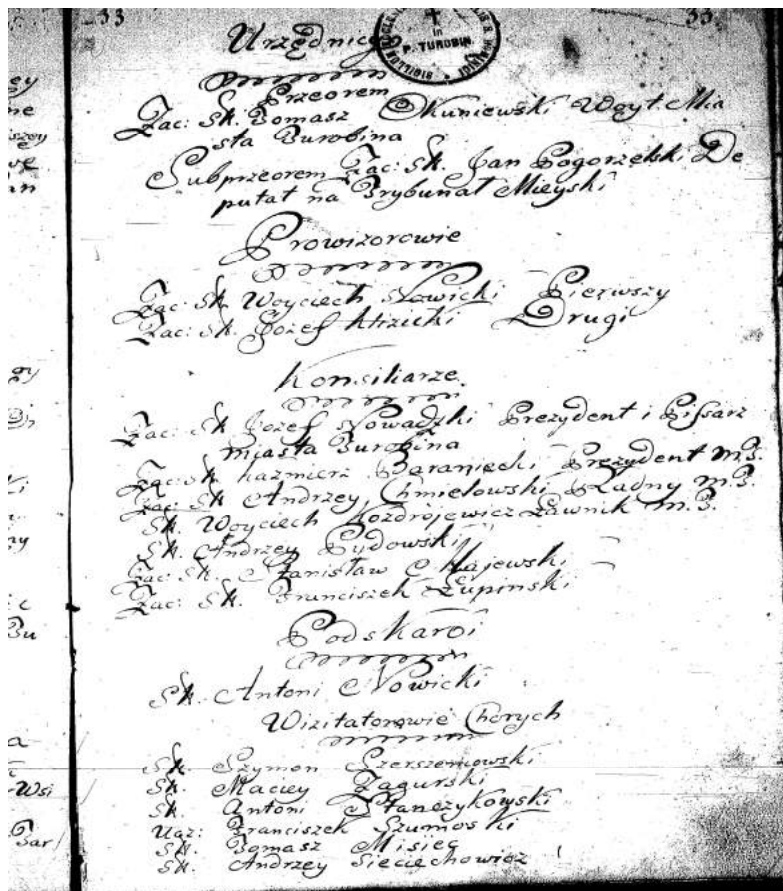
W zbiorach archiwaliów Instytutu ABMK, znajdują się mikrofilmy licznych ksiąg brackich. Z Miechowa są to dwie księgi Braci i Sióstr Arcybractwa Różańca Św. z lat 1638 - 1913 i 1687 - 1933, oraz księga protokołów sesji Bractwa Różańcowego w Miechowie (1866 - 1931)¹⁴².

¹³⁹ K. Kuźmak, *Bractwo kościelne*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski (red.), t. 2, Lublin 1976, kol. 1013 - 1016 (tam dalsza literatura).

¹⁴⁰ Tamże, kol. 1015 - 1016; E. Wiśniowski, *Bractwa religijne na ziemiach polskich w średniowieczu*, „Roczniki Humanistyczne”, 17 (1969) z. 2, s. 64 - 67; J. Flaga, *Bractwa i przejawy ich życia religijnego w 2. połowie XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej*, „Roczniki Humanistyczne”, 24 (1976) z. 2, s. 35 - 66; tenże, *Bractwa religijne w archidiecezji lubelskiej do końca XVIII wieku*, ABMK, 42 (1981) s. 295 - 344; M. Surdacki, *Bractwa religijne w Urzędowie XVII-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 51 (2003) nr 3 - 4, s. 355 - 385; tenże, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV - XVIII w.*, Lublin 2004, s. 145 - 201; S. Tracz, *Bractwa religijne w dekanacie żywieckim (1598 - 1772)*, Kraków 2005, s. 60 - 78.

¹⁴¹ H. Wyczawski, dz. cyt., s. 215; S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI - XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 238 - 240; J. Bar, *Tercjarstwo franciszkańskie*, Kraków 1945.

¹⁴² M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, nr 7, s. 64.



Księga
Arcybractwa
Różańca
Świętego
parafii
Turobin z lat
1780 - 1929,
sygn. ABMK
3696.

Z Imbramowic jest Regestr do wpisywania Braci i Sióstr Konfraterni Św. Anny (1721 - 1863)¹⁴³. Z Kalisza księga Arcybractwa Męki Pańskiej przy kościele oo. Franciszkanów (1604 - 1857), księga dochodów Bractwa Różańca Św. przy Kościele oo. Franciszkanów (1755 - 1842), księga wydatków Bractwa Różańca Św (1755 - 1843) oraz księga Bractwa Przemienienia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, założona w 1765¹⁴⁴.

Z kolegiaty zamojskiej Instytut posiada księgę Bractwa Serca Jezusowego (1731 - 1823), akta i dokumenty Bractwa Różańcowego (XVII - XVIII w.) oraz Bractwa Literackiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (1617 - 1828)¹⁴⁵.

Z Jasnej Góry zmicrofilmowano dyplomy przynależności do Filadelfii z Paulinami jasnogóorskimi (1631 - 1861)¹⁴⁶, regestr Konfraterni Zakonu Świętego Pawła

¹⁴³ Tamże, s. 40.

¹⁴⁴ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 255.

¹⁴⁵ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 184.

¹⁴⁶ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 343.

Pierwszego Pustelnika (1529 - 1611)¹⁴⁷, księgę Bractwa Jasnogórskiego Koronacji Obrazu Najświętszej Dziewicy Maryi (1800 - 1818), księgę Konfraterni Św. Aniołów Stróżów (1625 - 1960), księgi wpływów Arcybractwa Koronacji Obrazu Najświętszej Dziewicy Maryi i Św. Aniołów Stróżów (1749 - 1784)¹⁴⁸.

Z Lublina Instytut posiada album Konfraterni Bożej Rodzicielki Maryi, założony w 1722 r. przy kościele Św. Jana Chrzciciela oo. Jezuitów oraz księgę Bractwa Św. Barbary z kościoła Św. Piotra i Pawła Apostołów, założoną w 1735¹⁴⁹.

Z parafii w Turobinie zmicrofilmowano księgę Bractwa Św. Anny z lat 1784 - 1906 oraz księgę Bractwa Różańcowego z lat 1858 - 1892¹⁵⁰.

Nadto z parafii w Częstoborowicach sfilmowano księgę Bractwa Różańcowego Najświętszej Dziewicy Maryi z lat 1733 - 1919¹⁵¹.

Z parafii w Sokalu Instytut posiada spis braci i sióstr III Zakonu przy klasztorze oo. Bernardynów za lata 1921 - 1935¹⁵², zaś z Sanoka księgę Bractwa Konfraterni Kapłańskiej z lat 1550 - 1738¹⁵³.

Księga Bractwa
Św. Anny parafii
Turobin z lat 1784
- 1906, sygn.
ABMK 3697.

¹⁴⁷ Tamże, s. 344.

¹⁴⁸ Tamże, s. 345.

¹⁴⁹ Tamże, s. 370.

¹⁵⁰ M. Dębowska, *Katalog mikrofilmów*, Nr 6, s. 210.

¹⁵¹ Tamże, s. 209.

¹⁵² Tamże, s. 206.

¹⁵³ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 3, s. 265.

Księgi cechowe



Księga
zmarłych
członków
cechu
krawców z
Braniewa z
lat 1577 -
1804, sygn.
ABMK 770.

Interesujące dane dla badań genealogicznych znajdują się w księgach cechów. Organizacje cechowe były stowarzyszeniami gromadzącymi rzemieślników dla ochrony ich interesów. Nie były one jednak tylko korporacją przemysłową, ale obejmowały całokształt życia, w tym religijnego i często upodabniały się pod pewnymi względami do bractw kościelnych (święty patron, opieka nad konkretnym ołtarzem, nabożeństwa)¹⁵⁴.

W zbiorach Instytutu ABMK znajdują się zmikrofilmowane księgi cechowe z Olsztyna: z lat 1608 - 1749 i 1804 r. oraz lat 1684 - 1776¹⁵⁵. Nadto księga zmarłych braci (cechowych) krawców z Braniewa (1577 - 1804)¹⁵⁶. Zachowały się również akta cechu

¹⁵⁴ Cz. Strzeszewski, *Cechy*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, F. Gryglewicz (red.), t. 2, Lublin 1976, kol. 1376 - 1379 (tam dalsza literatura), E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004, s. 195 - 197.

¹⁵⁵ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 2, s. 211 - 212.

¹⁵⁶ Tamże, s. 217.

szewskiego z Opatowca z XVII - XIX w. (protokoły posiedzeń, sprawy i dekrety cechowe)¹⁵⁷.

Księgi sądowe

Ostatni rodzaj materiałów archiwalnych przydatnych do badań genealogicznych, a znajdujący się w Instytucie ABMK, stanowią księgi sądowe. Księgi sądowe wiejskie są obok metryk kościelnych podstawowymi źródłami do genealogii rodzin chłopskich. Księgi te prowadzono we wsiach mających własny samorząd. Wpisy sądzonych spraw dotyczyły zagadnień majątkowych (testamenty, posagi, długi, nieruchomości) oraz karnych. Bez względu na treść zeznań, wpisywano je w porządku chronologicznym¹⁵⁸. W Instytucie ABMK zmikrofilmowano oraz księgę ławniczą wsi Bystrej koło Biecza z lat 1499 - 1561¹⁵⁹.

Dla poznania genealogii mieszczan ważne są sądowe księgi miejskie. Istniało ich kilka rodzajów, zależnie od władzy miejskiej, która je prowadziła. Księgi kryminalne (*acta criminalia*) zawierały wpisy spraw spornych, które rozstrzygano przed sądem ławniczym lub radzieckim¹⁶⁰. W Instytucie ABMK znajduje się zmikrofilmowana księga sądu kryminalnego w Wiśniczu za lata 1632 - 1665¹⁶¹.

*

Materiały archiwalne przechowywane w Instytucie ABMK w postaci mikrofilmów, dostępne są dla kwerendzystów w czytelni Instytutu przy ul. Chopina 29/7. Czytelnia mikrofilmów jest czynna codziennie od 8.30 do 14.00. Zainteresowany badacz musi przedłożyć na piśmie prośbę do Dyrektora ABMK, o możliwość skorzystania z archiwaliów. Ponieważ materiały są w postaci mikrofilmów, kwerendzista musi przedstawić zezwolenie właściwego archiwum, będącego właścicielem zmikrofilmowanych akt, na korzystanie z zasobu¹⁶². Kopiowanie, powielanie i publikacja mikrofilmów wymaga osobnego zezwolenia kierownictwa ABMK. W wyjątkowych sytuacjach Instytut wypożycza mikrofilmy na zewnątrz do pracowni archiwów, bibliotek czy muzeów lub innych równorzędnych placówek naukowych kościelnych czy państwowych¹⁶³.

¹⁵⁷ Tenże, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 345.

¹⁵⁸ S. Grodziski, *Księgi sądowe wiejskie (zasięg terytorialny i geneza)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 12 (1960) z. 1, s. 137.

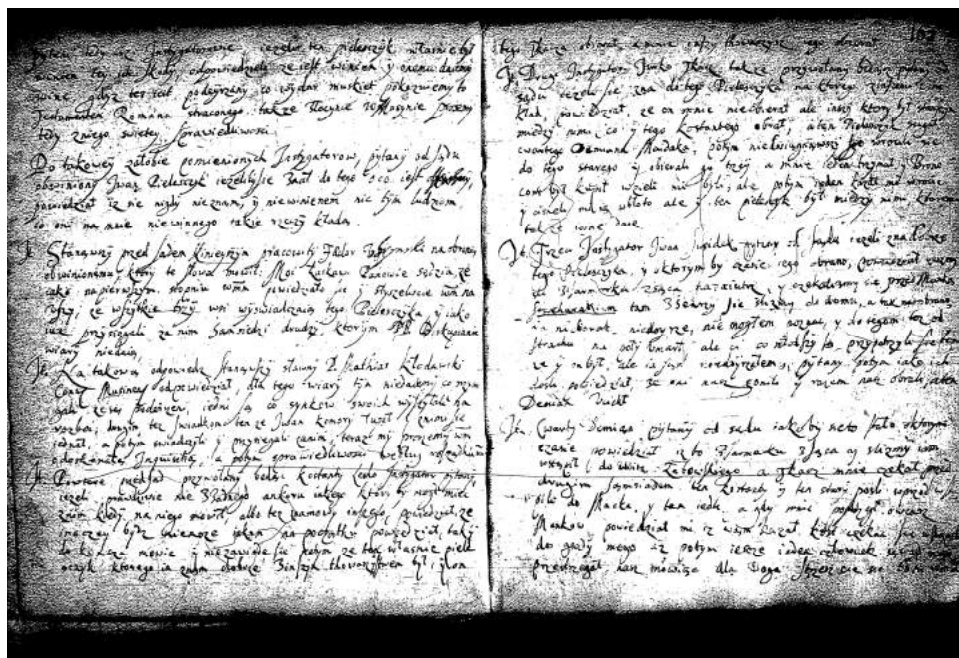
¹⁵⁹ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 328;

¹⁶⁰ W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 85 - 86.

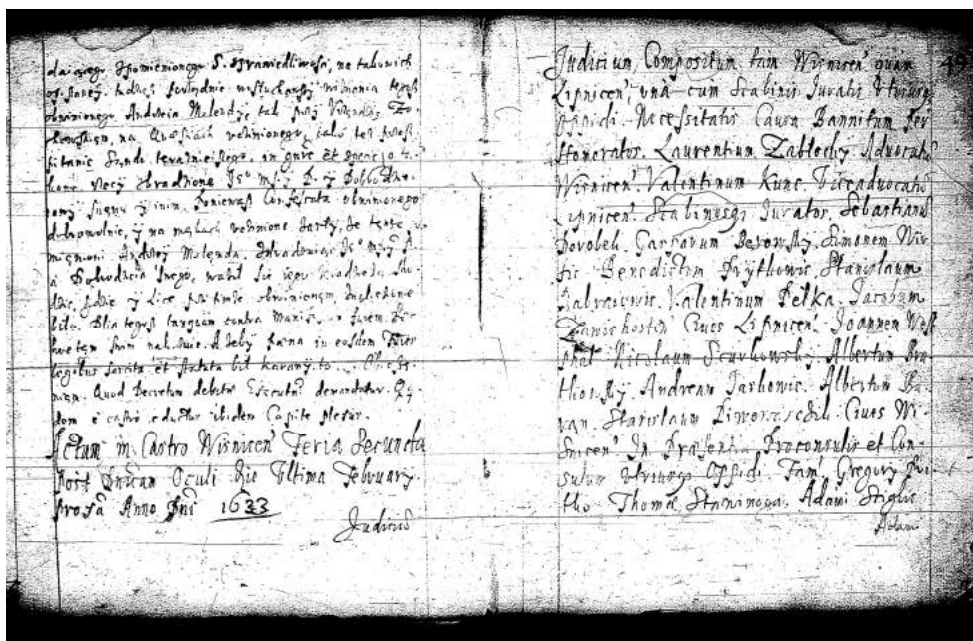
¹⁶¹ B. Kumor, *Katalog mikrofilmów*, Nr 4, s. 327.

¹⁶² Dane teleadresowe archiwów kościelnych znajdują się w publikacji M. Dębowskiej, *Archiwa Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kielce 2002. Oczywiście istnieje możliwość uzyskania informacji o archiwach kościelnych u pracowników Instytutu ABMK.

¹⁶³ *Regulamin dla korzystających z archiwum mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy KUL*, ABMK, 52 (1986) s. 171 - 173.



Księga ławnicza sądu wsi Bystrej koło Biecza z lat 1499 - 1561, sygn. ABMK 3482.



Księga sądu kryminalnego w Wiśniczu za lata 1632 - 1665, sygn. ABMK 3481.

**Materials for Genealogical Investigation in the Resources of the Institute of Archives,
Libraries and Church Museums at the Catholic University of Lublin**

The Institute of Archives, Libraries and Church Museums at the Catholic University of Lublin holds in its collections archive materials which can be of use in genealogical investigations. Apart from the basic sources, i.e. birth, marriage and death certificates (mainly from Luck diocese) the Institute also owns other archive materials useful for genealogists which are recorded in the form of microfilms. The files of greater importance include canonical visitations of various Polish dioceses. Church files are also significant and these include the bishops' (*acta episcopalia*), general officials' and district officials' files (*acta officialia*). The court sources also hold information in record books of the country jury courts and town criminal courts. Moreover, important genealogical data can be obtained from the archives of clergy seminaries, monastic files of various types and also from fraternity and guild books.

Ks. Waldemar Witold Żurek

(Międzywydziałowy Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego)

Księgi metrykalne wołyńskie – stan zachowania, sposoby opracowania i warunki archiwizacji do chwili obecnej

Po podpisaniu w 1921 r. pokoju ryskiego wschodnia granica między Rzeczypospolitą a Ukrainą Radziecką została ostatecznie ustalona. Z dawnych diecezji łuckiej i żytomierskiej pozostało w granicach Polski 11 dekanatów (Dubno, Horochów, Korzec, Kostopol, Kowel, Krzemieniec, Łuck, Ostrog, Równe, Sarny, Włodzimierz) z 95 parafiami i 195109 wiernymi. Po stronie radzieckiej pozostała w całości diecezja żytomierska oraz 3 dekanaty z diecezji łuckiej (Nowogród Wołyński, Stary Konstantynów, Zasław), zamieszkałe przez 350059 wiernych. „Polska” część diecezji łuckiej była nadal stosunkowo obszerna, jednak ludność katolicka na tych terenach stanowiła mniejszość. Część polskiego episkopatu opowiadała się za rozwiązaniem unii personalnej Łucka z Żytomierzem i uformowaniem samodzielnej diecezji łuckiej. W wyniku porozumienia pomiędzy bp. Henrykiem Przeździeckim a ministrem Stanisławem Grabskim (11/15 sierpnia 1925) zgodzono się na projekt pierwotny zacieśnienia diecezji łuckiej do jej części polskiej. Po podpisaniu konkordatu rządu polskiego ze Stolicą Apostolską papież Pius XI bullą *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r. zreformował organizację kościelną w II Rzeczypospolitej. Rozwiązano unię personalną Łucka i Żytomierza (trwającą od 1798), a od diecezji

łuckiej odpadły 3 zakordonowe dekanaty¹. Jej ordynariuszem został bp Adolf Piotr Szelażek, jako 54. rządcą diecezji, który 24 lutego 1926 r. odbył ingres do katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku. Posługę pasterską bp. Szelażek rozpoczął od reorganizacji Kurii Biskupiej Łuckiej. Jej nowa struktura organizacyjna i kompetencje poszczególnych agend diecezjalnych określone zostały w statutach diecezjalnego synodu łuckiego z 1927 r.² Nie powołano wówczas jeszcze do życia archiwum diecezjalnego jako odrębnej jednostki. Jego funkcję przejęła Sekcja V Statystyczna, działająca w ramach Wikariatu Generalnego Kurii Biskupiej.

Po 1925 r. akt dotyczących terenów diecezji łuckiej (Konsystorza Generalnego, Kapituły, Seminarium Duchownego w Żytomierzu) nie przewieziono do Łucka. Dopiero w 1929 r. rewindykowano z Żytomierza księgi metrykalne parafii łuckich, pozostałych w granicach II Rzeczypospolitej. Ogółem 652 księgi metrykalne z lat 1596 - 1839.

Rewindykowane z Żytomierza księgi metrykalne oraz napływające po 1925 r. z parafii łuckich do Sekcji V Statystycznej duplikaty wytwarzanych ksiąg metrykalnych z parafii łuckich w czasie II wojny światowej uległy rozproszению i częściowemu zniszczeniu³. W czasie okupacji sowieckiej na Wołyniu, na żądanie władz radzieckiej Ukrainy, księgi metrykalne i pieczęcie niektórych parafii (np. Maciejów w dekanacie lubomelskim) przejęte zostały przez tamtejsze Urzędy Stanu Cywilnego - ZAGS (ЗАГС)⁴. Większość z nich przechowywana jest obecnie w Państwowym Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku (Державний Архів Волинської Облaсті)⁵. Znaczna część ksiąg wołyńskich, które zostały przywiezione do Polski, trafiła najpierw do Archiwum Akt Stanu Cywilnego przy Ministerstwie Administracji Publicznej, a po rozwiązaniu Ministerstwa w 1950 r. przekazano je do Urzędu Stanu Cywilnego dla Miasta Stołecznego Warszawy - Archiwum Zabuzzańskie (ul. Jezuicka, obecnie przy ul. Smyczkowej 14)⁶. W późniejszych latach część z nich przekazano do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (ul. Długa 7)⁷. Część ocalałych łuckich rzymskokatolickich ksiąg metrykalnych od 1991 r. znajduje się w Międzywydziałowym Instytucie Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL w Lublinie (ul. Chopina 29). Do dziś pewną liczbę interesujących nas ksiąg metrykalnych posiadają w Polsce osoby prywatne. Weszły w ich posiadanie poprzez kontakty osobiste z

¹ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968 - 1939)* c. d., „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 22 (1971) s. 349 - 351.

² *Synodus Dioecesisana Luceoriensis 1927*, Łuck 1927.

³ *Materiały do dziejów Diecezji Łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941 - 1944*, opr. M. Dębowska, Białe Dunajce - Lublin - Łuck - Ostróg 2005, s. 16 - 22; M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939-1945*, Rzeszów 2008, s. 106 - 124.

⁴ M. in. dnia 15 maja 1940 r. 49 ksiąg parafii z Maciejowa przekazał proboszcz ks. Franciszek Milewski naczelnikowi ukraińskiego Urzędu Stanu Cywilnego także (*Wykazy osób z akt parafialnych Diecezji Łuckiej do roku 1945*, Lublin 2004, opr. W. W. Żurek, tom I, s. 977 - 978).

⁵ Mieści się ono w Łucku na Ukrainie przy dawnej ul. Niepodległości.

⁶ *Wykaz ksiąg metrykalnych z parafii rzymskokatolickich i prawosławnych przechowywanych w Archiwum Zabuzzańskim Urzędu Stanu Cywilnego Miasta Stołecznego Warszawy*, Warszawa 2008.

⁷ Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych/Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej w Warszawie wydała ogólnopolski informator o zasobach ksiąg metrykalnych w polskich archiwach państwowych pt. *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, opr. A. Laszuk, wyd. III, Warszawa 2003.

przedwojennymi proboszczami i duszpasterzami na Wołyniu, z którymi razem dzieliły trud tzw. repatriacji i ostatecznie wiadomymi im tylko sposobami uzyskały te księgi. Obecnie na Wołyniu księgi metrykalne mogą znajdować się także u aktualnych sołtysów⁸. Ponadto autorowi znany jest przypadek, że interesujące nas księgi znajdują się w muzeum regionalnym w miejscowości Berezne na Ukrainie.

Na skutek decyzji mocarstw poza granicami Polski Ludowej znalazło się prawie 900 parafii rzymskokatolickich i ponad 2 tys. prawosławnych. Z ich urzędów parafialnych, pełniących poprzednio funkcje Urzędów Stanu Cywilnego dla 12 mln. obywateli II Rzeczypospolitej, władze sowieckie przekazały w latach 1949 - 1951 do Polski księgi metrykalne, niekompletne i częściowo zniszczone, z prawie 500 parafii rzymskokatolickich i 10 prawosławnych, które stanowią obecnie zasób zbiorów zabużańskich, szacowanych na ponad 2 mln. rekordów zgromadzonych w ponad 1000 księgach, obejmujących okres ponad 160 lat (najstarsze wpisy z 1782, najmłodsze z 1951 r.)⁹. Jednak nie wszystkie księgi zbioru zabużańskiego były sporządzane według obowiązujących przepisów kościelnych, nakazujących prowadzenie dla każdej miejscowości w ramach parafii odrębnej księgi. Niekiedy proboszczowie prowadzili je według osobistego uznania. W niektórych parafiach stosowana była tylko jedna księga, dla całej parafii, w innych prowadzono osobne księgi dla każdej miejscowości¹⁰.

Zwolniony 15 maja 1946 r. z więzienia 80. letni bp A. Szelażek, wydalony z terytorium ZSRR, bez możliwości powrotu do własnej diecezji, po zamieszkaniu w Polsce, osiedlił się w zamku bierzgłowskim pod Toruniem, gdzie zorganizował Kurię Diecezji Łuckiej „na wygnaniu”. Tam zwracali się przedwojenni diecezjanie łuccy z prośbą o wystawienie odpowiednich świadectw metrykalnych. Prośby te załatwiał ks. Konrad Moszkowski lub ks. Jan Szych, a po zamieszkaniu w Bierzgłowie pod koniec 1947 r. także ks. Florentyn Czyżewski, do początku sierpnia 1950 r. Z Bierzgłowa bp Szelażek apelował do księży łuckich, aby przekazywali do tamtejszej siedziby Kurii przywiezione ze Wschodu księgi metrykalne. Pewna część tych ksiąg trafiła tam dopiero po śmierci księży łuckich, którzy je posiadali.

Dekretem z 25 września 1945 r. wprowadzona została w Polsce od 1 stycznia 1946 r. powszechna i jednolita w całym kraju świecka rejestracja stanu cywilnego. Na podstawie tego aktu powołano świeckie Urzędy Stanu Cywilnego, w miejsce dotychczasowych kościelnych (parafialnych). W związku z powyższym władze i urzędy kościelne zobowiązane zostały w terminie do 15 stycznia 1946 r. do przekazania świeckim urządům ksiąg metrykalnych i wtóropisów ksiąg stanu cywilnego. Z tych liczące ponad sto lat, na mocy dalszych rozporządzeń, przekazywano do archiwów państwowych. Jest rzeczą interesującą dla czego władze komunistyczne nie wykonały

⁸ Taki przypadek miał miejsce w 2007 r. w miejscowości Hubków (przedwojenna parafia Ludwipol), gdzie tamtejszy sołtys dysponował księgami metrykalnymi dawniej parafii rzymskokatolickiej; relacja ks. Wacława Kuriata z 19 października 2007 r. we Wrocławiu (zbiory autora).

⁹ W tych samych latach 1949 - 1951 przekazane zostały do Polski także księgi metrykalne z ponad 300 parafii greckokatolickich, które w 1985 r. trafiły z Archiwum Zabuziańskiego USC Warszawa - Śródmieście do AGAD w Warszawie. Ich wykaz: www.baza.archiwa.gov.pl/pradziad.

¹⁰ Genezę powstania i opis zbioru ksiąg metrykalnych z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w Archiwum Zabuziańskim USC opracował Grzegorz Mucha, *Archiwum Zabuziańskie – rola i zadania w ogólnopolskim systemie archiwów i Urzędów Stanu Cywilnego*, „Technika i USC”, nr 4 (21), 1999 r. Por. także, *Archiwum Zabuziańskie USC m. st. Warszawy*, „Archiwista Polski”, nr 3 (1997).

postanowienia dekretu z jesieni 1945 r. w odniesieniu do metrykaliów zgromadzonych w zamku bierzgłowskim. Uczyniły to dopiero po śmierci pasterza diecezji, bpa A. Szelażka, który zmarł 9 lutego 1950 r. Dnia 18 marca tego roku pracownicy Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego przejęli od ks. F. Czyżewskiego w Bierzgłowie księgi metrykalne byłych parafii łuckich, leżących wówczas w granicach ZSRR. Zarekwirowane 458 ksiąg i 9 zeszytów z 23 parafii łuckich przekazano do Archiwum Ministerstwa Administracji Publicznej¹¹.

Zdarzały się przypadki, że łuckie księgi metrykalne przejmowane były bezpośrednio od przedwojennych proboszczów pracujących w Polsce przez terenowe władze administracyjne lub Wojewódzkie Archiwa Państwowe¹².

Ogromne zasługi przy zachowaniu akt Kurii Biskupiej Łuckiej okazał ks. Leon Krejca¹³ z Krakowa. Wspólnie z ks. Bronisławem Grzesiakiem przekazał wywiezione z Łucka w czasie wojny akta, zdeponowane częściowo w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie, Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, w tym zgromadzone przez siebie od umierających kapłanów szczątki archiwalne byłej diecezji łuckiej. Obecnie pracownicy Instytutu ABMK porządkują, opracowują i mikrofilmują złożone akta. Wśród nich jest pewna liczba ksiąg metrykalnych wytworzonych w XIX i XX w.¹⁴

Księgi te zachowały się jako pierwowpisy pochodzące z urzędów parafialnych lub wtóropisy (kopie, duplikaty) przekazywane z parafii do Sekcji V Statystycznej w Łucku oraz raptularze. Niektóre z nich posiadają własne indeksy, wszyte lub włożone w formie luźnej kartki na początku lub końcu księgi.

Pracownik ówczesnego Ośrodka ABMK, ks. Waldemar Witold Żurek, podjął serię wydawniczą *Wykazy osób z akt parafialnych Diecezji Łuckiej do 1945 roku*¹⁵. Pierwszy tom liczący 1000 stron ukazał się w 2004 r. Ostatni z dotychczasowych, tom V w 2008 r. Planowane jest wydanie tomu VI. Zawartość danych z poszczególnych parafii w

¹¹ *Wykazy osób...*, tom I, s. 17 - 18, 979 - 981.

¹² I tak m.in. od ks. Michała Zukowskiego z Torunia 11 grudnia 1971 r. przejęto 15 ksiąg metrykalnych parafii Szelażów i tego samego dnia od ks. Stanisława Woronowicza, byłego proboszcza w Boczowie, przejęto 62 księgi do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy/Oddział w Toruniu (*Wykazy osób...*, tom I, s. 18, 982 - 983).

¹³ Ks. Krejca był ostatnim kapłanem diecezji łuckiej żyjącym w powojennej Polsce. Urodził się 20 marca 1912 r. w Podgórzu k. Krakowa. Po maturze zdanej w 1930 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Krakowie. Od następnego roku kontynuował studia seminaryjne w Łucku. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1935 r. z rąk bpa Stefana Walczykiewicza. Następnie pracował jako prefekt (katecheta) w szkołach łuckich. Po agresji sowieckiej na Polskę, za radą ordynariusza bpa A. Szelażka, w obawie przed prześladowaniami sowieckimi, większość księży nie urodzonych na Kresach oraz pochodzących z diecezji żytomierskiej i kamienieckiej wyjechała na zachód. Po 6 tygodniach ks. Krejca dotarł do Krakowa. Kardynał Adam Sapieha skierował go do pracy duszpasterskiej w Nowym Targu. Pracował tam przez 20 lat jako katecheta, następnie jako wikariusz w Oświęcimiu, Brzeszczach i proboszcz w Szaflarach (15 lat). Przez ostatnie 18 lat pełnił funkcję kierownika Wydziału Gospodarczego Kurii Metropolitalnej w Krakowie. W 1995 r. przeszedł na emeryturę w wieku 83 lat. Opracował spis księży diecezji łuckiej, którzy po 1945 r. podjęli pracę w parafiach na terenie Polski Ludowej oraz spisywał ich wojenne i powojenne losy. Gdy w 1996 r. zmarł ks. Stanisław Bogucki, pozostał jedynym żyjącym kapłanem przedwojennej diecezji łuckiej. Zmarł 23 marca 1997 r. w Krakowie, pochowany został na Cmentarzu Salwatorskim (M. Malinowski, *Ostatni kapłan diecezji łuckiej, „Wołanie z Wołynia”*, nr 2 (45) marzec - kwiecień 2001, s. 36 - 38).

¹⁴ Z wyjątkiem parafii Ostróg, której księga obejmuje lata 1599 - 1652.

¹⁵ *Wykazy osób...*, tom I - V, Lublin 2004 - 2008.

kolejnych tomach jest różna. Niektóre parafie widnieją w jednym tomie, inne nawet w kilku. I tak tom I zawiera dane osobowe z 22 parafii, tom II z 18 parafii, tom III z 4 parafii, tom IV z 28 parafii, tom V z 19 parafii. W związku z tomem ostatnim warto podać informację, iż umieszczone w nim zostały dane o osobach, których przynależności parafialnej nie udało się ustalić. Zostały one oznaczone: N - 1, N - 2, N - 3. Czwarta z niewiadomych parafii - Łpw., zamieszczona została w tomie V w *Różnych Parafiach*. W sumie tomy I - V zawierają dane osobowe z 59 parafii łuckich.

Unikatową formą zachowanych do dziś danych z ksiąg metrykalnych są wykazy alfabetyczne wiernych niektórych parafii spisane ręcznie w grubych zeszytach na podstawie tych ksiąg przez ks. F. Czyżewskiego. Jako kierownik Sekcji V Statystycznej, ks. Czyżewski jeszcze w czasie II wojny światowej rozpoczął nieocenione dzieło, sporządzając wypisy alfabetyczne wiernych (ochrzczeni, zaślubieni, zmarli, nawróceni) niektórych parafii, zawierające podstawowe dane o osobie lub osobach, z podaniem numeru aktowego zapisu w księdze metrykalnej w danym roku. Te prace kontynuował w latach powojennych w Polsce. Powstało w ten sposób 7 skorowidzów dotyczących 6 parafii: Kalinówka i Włodzimierz - fara (razem)¹⁶, Kołki¹⁷, Łuck - katedra¹⁸, Łuck - parafia wojskowa¹⁹ oraz Poddębce²⁰. Te skorowidze ukazały się w tomie I *Wykazów osób...* W tomie II zamieszczono 4 skorowidze, które zawierają dane z 9 parafii: dwóch w Łucku²¹, oraz w Hołobach, Hulewiczach, Kisielinie, Mielnicy, Nabrzusce, Sokulu i Wiszenakach (razem)²². Wreszcie maszynopis ochrzczonych w parafii Ostróg²³.

Kolejną wypracowaną przez ks. Czyżewskiego formą zachowania danych diecezjan łuckich są wypisy danych osobowych na kartkach niewielkiego formatu 9 na 14 cm, spisanych także na podstawie ksiąg metrykalnych, ułożonych alfabetycznie poszczególnymi parafiami. Z wydanych drukiem *Wykazów osób...*, tylko w tomie I i częściowo w II dane pochodzą z zachowanych ksiąg metrykalnych. W dalszej części tomu II i w następnych dane pochodzą właśnie z owych zachowanych karetek.

W pierwszych trzech tomach *Wykazów osób...*, w ostatniej części zatytułowanej *Akta luźne* wypisane zostały osoby w porządku alfabetycznym. Dane o nich pochodzą z ocalałych dokumentów wystawionych do 1945 r. i zapisów rękopiśmiennych

¹⁶ Skorowidz ślubów parafii Kalinówka 1934 - 1937 i Włodzimierz fara 1903 - 1944 (sporządzony w dniach 15 maja - 21 grudnia 1949 r.), [w:] *Wykazy osób...*, tom I, s. 157 - 270.

¹⁷ *Alfabetyczny wykaz osób zmarłych parafii Kołki 1917 - 1943* (ukończony 5 lutego 1949 r. w zamku bierżgłowskim), [w:] *Wykazy osób...*, tom I, s. 300 - 330.

¹⁸ *Index matrimoniorum celebratorum in ecclesia cathedrali luceoriensi per spatium 83 annum (1840 - 1922)* (ukończony 2 grudnia 1939 r.), *Nawrócenia parafii katedralnej w Łucku 1905 - 1943* (wypis sporządzony 30 maja 1944 r.), [w:] *Wykazy osób...*, tom I, s. 359 - 567.

¹⁹ *Chrzty i śluby parafii wojskowej w Łucku 1926 - 1939* (sporządzony 22 maja 1943 r.), [w:] *Wykazy osób...*, tom I, s. 643 - 650.

²⁰ *Alfabetyczny spis chrztów i ślubów parafii Poddębce* (sporządzony w Łucku 15 maja 1943 r.), [w:] *Wykazy osób...*, tom I, s. 755 - 761.

²¹ *Skorowidz ślubów i chrztów parafii Łuck XIX - XX wiek, Wdowy i wdowcy parafii katedralnej w Łucku 1925, Parafia katedralna w Łucku - wdowy i wdowcy - wsie, osady i kolonie w styczniu 1925 r.*, [w:] *Wykazy osób...*, tom II, s. 379 - 445.

²² *Skorowidz ślubów i ochrzczonych parafii: Hołoby, Hulewicze, Kisielin, Mielnica, Nabrzuska, Sokul, Wiszenki* (sporządzony w dniach 7 września 1944 - 22 lutego 1945 r.), [w:] *Wykazy osób...*, tom II, s. 543 - 752.

²³ *Nazwiska ochrzczonych parafii Ostróg 1599 - 1652*, [w:] *Wykazy osób...*, tom I, s. 743 - 753.

sporządzonych na wzór dokumentów (lecz bez pieczęci) w języku polskim, ukraińskim (w tłumaczeniu) i rosyjskim (również w tłumaczeniu). Są to: świadectwa metrykalne urodzeń, chrztów, ślubów, zgonów, protokoły zeznań świadków, dyspensy od zapowiedzi ślubnych i pokrewieństwa oraz delegacje do błogosławieństwa przy sakramencie małżeństwa. Te dokumenty i rękopisy również stanowią ważne źródło danych dla rodzin na temat ich przodków i dla genealogów. Przy ich poszukiwaniach pomocne może okazać się zestawienie wszystkich miejscowości diecezji łuckiej zgodnie z kościelnym podziałem administracyjnym z 1938 r. Autor spisu, ks. Stanisław Tylus, ułożył je alfabetycznie w trzech kolumnach: pierwsza zawiera wykaz miejscowości, druga ich przynależność parafialną a trzecia dekanalną²⁴. Ostatnio podobne zestawienie przygotowała i opublikowała Halina Stachyra, która obszernie opisała 16 parafii z 4 powiatów (horochowskiego, kowelskiego, łuckiego i włodzimierskiego) przedwojennego woj. wołyńskiego²⁵.

Po kilkudziesięciu latach reżimu sowieckiego, w 1998 r., papież Jan Paweł II reaktywował diecezję łucką. Jej ordynariuszem został biskup pomocniczy ze Lwowa Markijan Trofimiak. Wierni odzyskują obecnie zniszczone świątynie i zabudowania kościelne, zamienione poprzednio na pomieszczenia użyteczności publicznej, nierzadko celowo niszczone i opuszczone. Kościół katolicki na ziemi wołyńskiej odradza się i licznie wzrasta.

Wołyn Birth, Marriage and Death Record Books – the State of Preservation, Manners of Scientific Description and Conditions of Archivisation until the Present

This article presents the complicated history of Roman-Catholic birth, marriage and death record books from the region of the pre-war Luck diocese, situated in the area of the past Wołyn Region. The problem which the author's interest focuses on is the issue of re-vindication of the record books, which after 1945 happened to be owned by the Soviet Union. He also describes the attempts which have been undertaken from then on at their synthetic scientific description, which is of major importance to the Polish genealogists. Furthermore, the author discusses in a concise way the places of their present storage, among which he also mentions the Catholic University of Lublin, a place of archivisation of the Wołyn birth, marriage and death record books poorly known to genealogists.

²⁴ S. Tylus, *Spis miejscowości Diecezji Łuckiej według kościelnego podziału administracyjnego z 1938 r.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 72 (1999), s. 163 - 250.

²⁵ H. Stachyra, *Nad Turą i Stochodem. Z dziejów polskiej własności ziemskiej na Wołyniu (1918 – 1939)*, Lublin 2008, s. 119 – 240.

Michał Wójciuk

(Muzeum Powstania Warszawskiego)

Informacje biograficzne i genealogiczne w zespole Komisji Weryfikacyjnej 1. z Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie*

W zasobie Studium Polski Podziemnej w Londynie znajduje się interesujący zespół, stanowiący efekt pracy kancelaryjnej Głównej Komisji Weryfikacyjnej Armii Krajowej z lat 1945 – 1949 oraz istniejących w późniejszym okresie kolejnych Komisji Weryfikacyjnych AK. Zespół ten jest podzielony na cztery podzespoły (KW.1, KW.2, KW.3, KW.4), w których zebrany materiał odpowiada wytwórczości aktowej funkcjonujących po sobie Komisji Weryfikacyjnych działających od połowy lat 40. do lat 80. Oprócz wyżej wspomnianych, w zespole znajdują się również materiały Komisji Krzyża Armii Krajowej i Komisji Weryfikacyjnej Koła AK, które po 1990 r. trafiły do Archiwum Studium Polski Podziemnej¹. Cały zespół Komisji Weryfikacyjnych (KW.1, KW.2, KW.3, KW.4) ma objętość - 45 m. b².

* Problematyka ta, nie była dotychczas przedmiotem głębszych badań. Artykuł jest wynikiem kwerendy przeprowadzonej przez autora w Studium Polski Podziemnej w Londynie w marcu 2009, w ramach projektu badawczego Muzeum Powstania Warszawskiego (przyp. red.).

¹ Studium Polski Podziemne w Londynie (The Polish Underground Movement 1939 - 1945 Study Trust), adres: 11 Leopold Road, London W5 3PB, United Kingdom, dni i godziny otwarcia: poniedziałek - środa: 10.15 - 15.00, czwartek: 10.15 - 16.00. Dostęp do zasobu wolny, ale jest zalecane uprzednie telefoniczne umówienie się z pracownikami archiwum na kwerendę. Materiały KW.1 nie są zmikrofilmowane i

Omawiany materiał nosi przede wszystkim charakter biograficzny, chociaż ma także zastosowanie w badaniach genealogicznych. Może być więc interesującym uzupełnieniem poszukiwań w kontekście rozważań nad relacjami rodzinnymi. Byłby pomocny dla analizowania losów wybranych przedstawicieli badanej rodziny, uwzględniając zarówno okres wojny jak i niepewne czasy tuż po pokonaniu III Rzeszy. Zagadnienia poruszone w artykule wymagają głębszych i wszechstronnych badań³.

Główna Komisja Weryfikacyjna AK działała na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Głównego (L.dz. 3044/Pfn.Pers.45) z 9 listopada 1945 r.⁴ oraz zarządzenia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i MON z dnia 28 sierpnia 1947 r. w odniesieniu do członków organizacji wojskowych, nie scalonych w AK⁵, a także Rozkazu Dowództwa 2. Korpusu Nr 7 poz. 41 z dnia 21 stycznia 1946 r. o weryfikacji żołnierzy AK⁶.

Weryfikacji podlegali jeńcy niemieckich stalagów i oflagów należący w okresie wojny do Armii Krajowej oraz żołnierze innych organizacji militarnych uczestniczących w Powstaniu Warszawskim. Znaleźli się tu więc m.in. żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, Korpusu Bezpieczeństwa i Polskiej Armii Ludowej. Weryfikowani byli także członkowie formacji partyzanckich z całego terytorium Polski oraz żołnierze 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, którzy należeli do AK. Weryfikacja odbywała się początkowo na terenie Niemiec w strefie okupowanej przez wojska brytyjskie i amerykańskie⁷. Później siedziba Głównej Komisji Weryfikacyjnej mieściła się w Londynie. Weryfikacja nie objęła byłych jeńców z okupacyjnej strefy sowieckiej. Odsetek zweryfikowanych przez Główną Komisję Weryfikacyjną w latach 1945 – 1949 (ok. 10 300) jest stosunkowo niewielki, biorąc pod uwagę liczbę wszystkich polskich żołnierzy przebywających w niewoli niemieckiej. Tylko w czasie trwania Powstania Warszawskiego i po kapitulacji do niewoli niemieckiej trafiło ok. 16 tys. jego uczestników. Żołnierzom Armii Krajowej 29 sierpnia 1944 r. zostały przyznane prawa kombatanckie, na mocy których rządy USA i Wielkiej Brytanii zaczęły traktować ich jako sojuszników⁸. Dobrowolne poddanie się weryfikacji było związane z chęcią ułożenia sobie życia na emigracji i funkcjonowania w warunkach polonijnych, podjęcia pracy, rozpoczęcia nauki bądź jej kontynuowania, działania w środowisku kombatanckim, starania się o rentę itp.⁹ W przypadku osób

udostępniane są jedynie w oryginale. Istnieje możliwość skopiowania materiałów i przeniesienia ich na nośnik CD/DVD bądź inne, ale za opłatą. Więcej informacji na stronie: <http://spp-pumst.org/>.

² A. Suchcic, *Informator Studium Polski Podziemnej 1947 - 1997*, Londyn 1997, s. 135 - 136.

³ Za uwagi do tekstu dziękuję Pani Katarzynie Utrackiej i Panu Markowi Strokowi.

⁴ Por. Studium Polski Podziemnej w Londynie, Komisja Weryfikacyjna 1 (dalej: SPP, KW.1), nr koperty 1006, 1040 i inne; zob. formularze Zaświadczeń weryfikacyjnych.

⁵ SPP, KW.1, nr koperty 1428 (we wszystkich teczkach w zespole brak paginacji); por. inne formularze Zaświadczeń weryfikacyjnych.

⁶ Tamże, nr koperty 159 i inne.

⁷ Zob. SPP, Kolekcja 21.

⁸ Por. Memorandum sekretarza stanu Hulla do prezydenta Roosevelta w sprawie traktowania żołnierzy powstańczej Warszawy jako żołnierzy sił alianckich, 28 VIII 1944 r. [w:] *Mocarstwa wobec Powstania. Wybór dokumentów i materiałów*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1994, s. 596 - 597; Instrukcja sekretarza stanu Hulla dla ambasadora Harrimana w sprawie ogłoszenia praw kombatanckich dla żołnierzy AK, 29 VIII 1944 r. [w:] tamże, s. 597 - 598; Deklaracja Rządu Stanów Zjednoczonych o uznaniu praw kombatanckich Armii Krajowej, 29 VIII 1944 r. [w:] tamże, s. 598 - 599.

⁹ Por. SPP, KW.1, nr koperty 155.

starających się o wstąpienie do wojska, weryfikacja miała na celu wyeliminowanie agentów niemieckich bądź sowieckich przed przedostaniem się ich do 2. Korpusu i zapobiegnięcie infiltracji środowiska wojskowego przez wrogie elementy. Część byłych jeńców została wcielona do kompanii wartowniczych, zajmujących się pilnowaniem magazynów żywności, taborów samochodowych oraz sprzętu wojskowego¹⁰. Ci, którzy nosili się z zamiarem powrotu do Polski nie poddawali się weryfikacji, bądź z nią dłuższy czas zwlekali¹¹. Byli jeńcy wojenni stali przed olbrzymim dylematem i wewnętrznymi rozterkami – powrót do ojczyzny bądź próba ułożenia sobie życia na emigracji¹².

Siedzibą Komisji był budynek przy 11 Leopold Road w Londynie¹³. Funkcjonowała ona do 1949 r. pod przewodnictwem (od listopada 1945 r.) płk Stanisława Juszczakiewicza (ur. 1897 r.). Przewodniczący Komisji był oficerem piechoty, służył w Wojsku Polskim od listopada 1918 r. W kampanii wrześniowej 1939 r., w stopniu majora dowodził I. batalionem 25. pułku piechoty 7. Dywizji Piechoty Armii „Kraków”¹⁴. W konspiracji od maja 1942 r. do lutego 1943 r. był szefem Biura Personalnego, pełniąc jednocześnie funkcje zastępcy szefa Oddziału I. Organizacyjnego sztabu Komendy Głównej AK¹⁵. W czasie Powstania Warszawskiego był dowódcą Zgrupowania „Kuba” oraz kierował zachodnim odcinkiem obrony Starego Miasta. Dnia 13 sierpnia 1944 r. został ciężko ranny. Po kapitulacji Powstania przebywał w niemieckich oflagach Sandbostel i Lubeka. Po wyzwoleniu obozów jenieckich przez wojska brytyjskie, od maja do czerwca 1945 r. był komendantem polskich obozów wojskowych i byłych jeńców w rejonie Hanoweru¹⁶.

Zespół KW.1 obejmuje łącznie 10 287 spraw weryfikacyjnych prowadzonych przez Główną Komisję Weryfikacyjną AK w latach 1945 - 1949, które zostały pomieszczone w kopertach osobowych¹⁷.

Na zawartość teczek osobowych składają się różne dokumenty. Jednym z podstawowych są formularze Zaświadczeń weryfikacyjnych. Zawierają one kilka rubryk charakteryzujących podstawy weryfikacji. Informacje tu przedstawione ujęto w następujących punktach: data, miejsce urodzenia, 1. Odbił służbę wojskową w szeregach [konspiracja do momentu oswobodzenia z obozu jenieckiego]; 2. Przydział w Wojsku Polskim [IX 1939], Ostatni stopień; 3. Uzyskał w szeregach Armii Krajowej nominację do stopnia: [podany stopień, data nominacji, na podstawie czyjego rozkazu został awansowany]; 4. Weryfikację oparto następujących dowodach [wymienione dokumenty potwierdzające stopień wojskowy]; 5. Zaświadczenie niniejsze nie dotyczy obecnego stosunku wyżej wymienionego do służby wojskowej oraz nie daje żadnych

¹⁰ S. Kopf, *Powstańcy w obozach jenieckich. Warszawskie Termopile 1944 - 1945*, Warszawa 2003, s. 131.

¹¹ KW.1, nr koperty 140.

¹² Por. J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1986, s. 216.

¹³ A. Suchcic, dz. cyt., s. 136.

¹⁴ A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939 - 1944*, t. 3, Warszawa 1991, s. 95.

¹⁵ Por. M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939 - 1945*, Warszawa 1990, s. 438. Podlegające Oddziałowi I, Biuro Personalne było odpowiedzialne za przygotowywanie rozkazów awansowych i odznaczeniowych. Wydział gromadził wszelkie dane o odznaczanych i awansowanych oficerach i żołnierzach oraz informacje o przesuwaniu ich na różne stanowiska (zob. tamże, s. 67 - 68).

¹⁶ A. K. Kunert, dz. cyt., s. 95 - 96.

¹⁷ A. Suchcic, dz. cyt., s. 136.

uprawnień do jakichkolwiek należności pieniężnych, lub świadczeń w naturze, za wymienione w niniejszym zaświadczeniu okresy służby¹⁸.

Ważnym dokumentem obecnym w teczkach personalnych jest Kwestionariusz specjalny, wypełniany przez osobę poddaną weryfikacji. Dokument składa się z sześciu części (A, B, C, D, E, F), podzielonych na różne rubryki¹⁹: A. 1. Nazwisko i imiona, 2. Data i miejsce urodzenia, 3. Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki, 4. Stan rodzinny, 5. Obywatelstwo, 6. Wyznanie, 7. Wykształcenie cywilne (gdzie i kiedy, jakie zakłady); B. 1. Stosunek do służby wojskowej w Wojsku Polskim (np. służba stała, rezerwa itp.), 2. Korpus osobowy (piechota, br. panc., mar., lotn.), 3. Ostatni stopień w Wojsku Polskim, a) data awansu, b) Nr i data rozkazu, c) nazwa jednostki w której otrzymał awans, oraz nazwisko jej D-cy, 4. Jakie dokumenty posiada obecnie (stwierdzające ostatni awans w W. Polskim), 5. Podać nazwiska i adresy świadków mogących stwierdzić ostatni awans w W. Polskim; C. 1. Przydziały w konspiracji, a) Podać pełne nazwy organizacji podziemnych do których należał, b) Podać czas (od-do) przynależności do danej organizacji, c) Nazwa komórki lub jej jednostki wojskowej, d) Pseudo bezpośredniego dowódcy (ewent. nazwisko), e) Pseudo wyższego dowódcy (ewent. nazwisko), f) Funkcje (przełożonych), 2. Zajmowane stanowisko w organ., 3. Pseudonimy własne jakich używał w danej organizacji, 4. Czy złożył przyrzeczenie, kiedy i kto przyjmował (dzień, miesiąc i rok), 5. Przydziały podczas Powstania, a) Nazwa jednostki wojskowej i jej m.p., b) Pseudo lub nazwisko bezpośredniego dcy oraz funkcja, c) Pseudo lub nazwisko wyższego dcy oraz funkcja, d) zajmowane stanowisko i funkcja (własne); D. 1. Data wstąpienia do A.K. (czy wstąpił indywidualnie czy z organizacją), 2. Czy był zaprzysiężony w A.K. (kiedy – dzień, miesiąc, rok, – przez kogo i gdzie), 3. Przez kogo wystawiona i podpisana leg. A.K. oraz kiedy i gdzie, 4. Awanse w A.K. (podać oddzielnie do każdego uzyskanego awansu), a) Stopień, b) data awansu, c) Nr i datę rozk. awans., d) Nazwę jednostki przez którą rozkaz został wydany, e) Pseudonim, nazwisko i funkcję organizac. przełożonego, który podał do wiadomości, 5. Ostatni stopień i funkcja w A.K., 6. Odznaczenia w A.K. (podać oddzielnie do każdego uzyskanego odznaczenia), a) rodzaj odznaczenia, b) datę i numer rozkazu, którym nadano odznaczenie, c) pseudonim, nazwisko i funkcję przełożonego, który nadał odznaczenie, d) pseudonim, nazwisko i funkcję organ. przełożon., który podał do wiadomości przyznane odznaczenie; E. 1. Ukończone kursy i szkoły w A.K. (gdzie i kiedy), 2. Czy posiada tytuł podchorążego, a) jaką szkołę podchor., gdzie i kiedy ukończył, b) czas trwania kursu, c) wykładane przedmioty, d) nazwiska wzgl. pseudonimy Kmdt szkoły i wykładowców, e) kiedy nadano tytuł pchor./w jaki sposób (podać rozkaz oraz dcę, który ogłosił nomin); F. 1. Życiorys (z szczególnym uwzględnieniem czasokresu od września 1939)²⁰. Przebieg służby wojskowej był niekiedy dołączany w formie załącznika z tabelką, gdzie uwzględnione zostały następujące informacje: stopień, kiedy od-do, funkcje (oddziały, pododdział), wyszczególnienie/funkcja i podstawa²¹.

¹⁸ SPP, KW.1, zob. formularze Zaświadczeń weryfikacyjnych.

¹⁹ Treść rubryk i wykorzystane w formularzu skróty podaje za źródłem.

²⁰ SPP, KW.1, zob. formularze Kwestionariusza specjalnego.

²¹ Tamże, nr koperty 641 i inne.

Oprócz wyżej wspomnianych dokumentów w poszczególnych teczках osobowych znajdują się także (wymieniono tu przykładowe materiały): prośby o przyspieszenie weryfikacji²², kwestionariusze (w formie tabelki)²³, stwierdzenia o służbie w szeregach AK²⁴, korespondencja z Ministerstwem Spraw Wojskowych²⁵, deklaracje przystąpienia do koła AK²⁶, oświadczenia o uzyskaniu stopnia oficerskiego²⁷, prośby weryfikacji stopnia wojskowego²⁸, oświadczenia świadków w sprawie weryfikacji stopnia wojskowego²⁹, wnioski o nadanie odznaczenia³⁰, zawiadomienia o odznaczeniu³¹, notatka z przesłuchania osoby weryfikowanej³², opinie z jednostki, w której osoba podlegająca weryfikacji służyła³³, zaświadczenia o działalności konspiracyjnej³⁴, prośba o odnalezienie nominacji na stopień oficerski otrzymaną w okresie okupacyjnym³⁵, zaświadczenia o udziale w Powstaniu Warszawskim³⁶, oświadczenia o udziale w Powstaniu Warszawskim³⁷, zaświadczenia o otrzymaniu awansu w czasie Powstania Warszawskiego³⁸, zaświadczenie o pełnieniu funkcji kapelana AK³⁹, wnioski awansowe⁴⁰, rozkazy awansowe⁴¹, opinie przebiegu służby wojskowej⁴², potwierdzenia służby wojskowej⁴³, oświadczenia z obozów przejściowych⁴⁴, meldunki o dostaniu się do niewoli⁴⁵, legitymacje b. jeńca wojennego⁴⁶, dokumenty wytworzone przez niemieckie władze obozu jenieckiego (np. rozporządzenie karne z powodu ucieczki z komendy pracy)⁴⁷, oświadczenia poświadczające odznaczenia – wykonane odręcznie⁴⁸ lub na specjalnych blankietach⁴⁹, oświadczenia posiadanego stopnia wojskowego⁵⁰, potwierdzenia otrzymania stopnia

²² Tamże, nr koperty 164 i inne.

²³ Tamże, nr koperty 153, 161, 590, 618, 619, 645, 644, 649, 650, 659, 675 i inne.

²⁴ Tamże, nr koperty 160, 1083 i inne.

²⁵ Tamże, nr koperty 155.

²⁶ Tamże, nr koperty 152 i inne.

²⁷ Tamże, nr koperty 149 i inne.

²⁸ Tamże, nr koperty 145 i inne.

²⁹ Tamże, nr koperty 651.

³⁰ Tamże, nr koperty 676 i inne.

³¹ Tamże, nr koperty 139 i inne.

³² Tamże, nr koperty 674.

³³ Tamże, nr koperty 821 i inne.

³⁴ Tamże, nr koperty 821 inne.

³⁵ Tamże, nr koperty 986.

³⁶ Tamże, nr koperty 154, 599, 619, 708, 944, 986, 1088, 1128 i inne.

³⁷ Tamże, nr koperty 601, 611, 691 i inne.

³⁸ Tamże, nr koperty 1084 i inne.

³⁹ Tamże, nr koperty 1116

⁴⁰ Tamże, nr koperty 683, 788 i inne.

⁴¹ Tamże, nr koperty 659, 791 i inne.

⁴² Tamże, nr koperty 796 i inne.

⁴³ Tamże, nr koperty 634 i inne.

⁴⁴ Tamże, nr koperty 629 i inne.

⁴⁵ Tamże, nr koperty 649, 659, 683 i inne.

⁴⁶ Tamże, nr koperty 615, 680 i inne.

⁴⁷ Tamże, nr koperty 894.

⁴⁸ Tamże, nr koperty 1996 i inne.

⁴⁹ Tamże, nr koperty 2643 i inne.

⁵⁰ Tamże, nr koperty 641, 649 i inne.

wojskowego lub odznaczenia⁵¹, prośba do Naczelnego Wodza o potwierdzenie uzyskanego stopnia wojskowego⁵², potwierdzenia uzyskania wykształcenia⁵³, zeszyty ewidencyjne⁵⁴, a nawet prośba do Głównej Komisji Weryfikacyjnej o zwrot legitymacji załączonej do dokumentów weryfikacyjnych⁵⁵, a także przepustka umożliwiająca przebywanie poza miejscem postoju w czasie działań wojennych⁵⁶, przepustki z czasów Powstania Warszawskiego⁵⁷. W niektórych teczkach osobowych znajdują się legitymacje wojskowe bądź ich odpisy⁵⁸, niekiedy pojawiają się również materiały fotograficzne⁵⁹.

Materiały wytworzone przez Główną Komisję Weryfikacyjną AK w latach 1945 – 1949, są uważane za najbardziej wartościowe i miarodajne w porównaniu z produkcją kancelaryjną następnych komisji weryfikacyjnych działających od lat 60. do 80.⁶⁰ Główna Komisja Weryfikacyjna dokładnie badała wszelkie okoliczności działalności okupacyjnej osób weryfikowanych. W teczkach personalnych niekiedy pojawiają się oświadczenia i relacje dotyczące nie tylko weryfikowanych, ale także osób z nimi powiązanych rodzinnie, odsłaniając czasem nie do końca uczciwe kulisy ich działalności w okupowanym kraju⁶¹. Weryfikowani byli poddawani niekiedy przesłuchaniom⁶². Działalność aktotwórcza Głównej Komisji Weryfikacyjnej, odsłania kulisy funkcjonowania mechanizmów kontrwywiadu w atmosferze narastającego napięcia politycznego po II wojnie światowej. Do procesu weryfikacyjnego oprócz szeregu dokumentów, o których była już mowa, wymagano oświadczenia dowódców jednostek wojskowych, w których odbywało się służbę⁶³ oraz oświadczeń kolegów ze służby⁶⁴. W przypadku braku dokumentów, wymagane były oświadczenia dwóch świadków⁶⁵.

Zespół KW.1 zawiera bogaty materiał ewidencyjno - biograficzny, pomocny przede wszystkim dla badania losów wybranych osób. Omawiane źródła są obecnie wykorzystywane w opracowywaniu dziesięciotomowego *Słownika biograficznego uczestników Powstania Warszawskiego*, przygotowywanego przez Muzeum Powstania Warszawskiego⁶⁶. Wydawnictwo to, ma w swym założeniu pomieścić pełny zbiór biogramów uczestników Powstania Warszawskiego. Zostało poprzedzone rozległą kwerendą w archiwach i bibliotekach krajowych i zagranicznych. Każdy tom zawierać

⁵¹ Tamże, nr koperty 602, 683 i inne.

⁵² Tamże, nr koperty 649.

⁵³ Tamże, nr koperty 643 i inne.

⁵⁴ Tamże, nr koperty 596, 597, 660, 665, 676, 682 i inne.

⁵⁵ Tamże, nr koperty 614.

⁵⁶ Tamże, nr koperty 619.

⁵⁷ Tamże, nr koperty 894.

⁵⁸ Tamże, nr koperty 615 i inne.

⁵⁹ Zob. tamże.

⁶⁰ A. Suchcic, dz. cyt., s. 136.

⁶¹ SPP, KW.1, nr koperty 164.

⁶² Tamże, nr koperty 674.

⁶³ Tamże, nr koperty 821 i inne.

⁶⁴ Tamże, 594, 643 i inne.

⁶⁵ Tamże, nr koperty 159, 145, i inne.

⁶⁶ Muzeum prowadzi akcję zbierania informacji o uczestnikach Powstania. Obecnie posiada podstawowe dane o ok. 50,5 tys. jego uczestnikach z czego rozszerzone informacje o blisko 20 tys. osób.

będzie po ok. 5 tys. biogramów ułożonych w porządku alfabetycznym. Ostatni tom kończący projekt wydawniczy, obejmować będzie sprostowania i uzupełnienia⁶⁷.

Omawiany materiał może być wykorzystany także jako uzupełnienie poszukiwań genealogicznych. Mógłby pomóc w uszczegółowieniu badań nad wybraną rodziną oraz kolejami życia poszczególnych jej członków - żołnierzy Armii Krajowej i innych formacji przebywających do schyłku II wojny światowej w niemieckich obozach jenieckich i od 1945 r. poddawanych weryfikacji.

Biographical and Genealogical Information in the VC.1 group from the Polish Underground Movement Study Trust in London

The article is an attempt at presenting the content of the files of VC.1 group from the Polish Underground Movement Study Trust in London and evaluation of their usability in genealogical investigation. VC.1 group was formed as a result of the activity of the Home Army's Main Verification Commission active in years 1945 - 1949 in London, whose aim was to verify the former Polish prisoners of war from German oflags and stalags. The material which has been analyzed is mostly biographical in nature, although it may also be used in genealogical investigation. It can therefore be an interesting additional means of analyzing the lives of chosen representatives of the investigated family history.

⁶⁷ K. Utracka, T. Pruchnik, *Słownik biograficzny uczestników Powstania Warszawskiego*, „Kombatant”, nr 6 - 7 (222 - 223), czerwiec - lipiec 2009, s. 33.

Recenzje

**Ks. Władysław Piotr Wlaźlak, *Katalog mikrofilmów
najstarszych ksiąg metrykalnych z terenu diecezji
częstochowskiej*, Kraków 2008, ss. 447**

Każdy historyk ma świadomość niezwyklej wartości ksiąg metrykalnych, prowadzonych przez poszczególne parafie i rejestrujących ochrzczonych, zawierających małżeństwa i zmarłych. To ważne osiągnięcie Soboru Trydenckiego (1545 - 1563), chociaż znane są – wprawdzie nieliczne – wcześniejsze jeszcze dokonania w tym względzie. Ich przydatność do wszechstronnych badań demograficznych, kościelnych, społecznych, liturgicznych, kulturoznawczych i in. jest dziś powszechnie doceniana. Podstawowymi ich walorami badawczymi są informacje o konkretnych osobach w poszczególnych miejscowościach i parafiach, nadto są to całe serie dokumentacji, a nie tylko pojedyncze, jednorazowe dane. Dlatego od dawna stanowią ważne źródło historyczne, a ostatnimi czasy przeważają zainteresowania genealogiczne, które zasadniczo mogą zostać uwieńczone powodzeniem niemal wyłącznie na podstawie tych właśnie dokumentów metrykalnych. W tym świetle wszyscy rozumiemy, jak każda informacja o zasobach ksiąg metrykalnych, gdzie i w jaki sposób możemy do nich dotrzeć, jest przydatna i pomocna. Z tego więc względu z najwyższą uwagą należy odnotować niniejszy katalog zmikrofilmowanych ksiąg metrykalnych z terenu obecnej diecezji częstochowskiej, opracowany przez aktualnego dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Częstochowie. Dzięki zmikrofilmowaniu, a jeszcze w planach Autor niniejszego *Katalogu*... ma przetworzenie mikrofilmów na nośnik elektroniczny, ratuje się przed zniszczeniem oryginały metryk, liczących nierzadko kilka wieków.

Na treść omawianej publikacji składają się: krótkie *Wprowadzenie* (s. 3 - 5), właściwy *Katalog mikrofilmów* (s. 7 - 478), *Indeks rzeczowy* (s. 479 - 483) oraz *Summary* (s. 485). Widać więc, że niemal cała zawartość publikacji wyczerpana została przez informacje o łącznie 2944 zmikrofilmowanych księgach ze 113 parafii. Zostały one opracowane niezwykle starannie według jednolitego kwestionariusza: dokładny tytuł każdej księgi w oryginale (w językach łacińskim, polskim lub rosyjskim), datowanie jej zawartości przy pomocy skrajnych dat wpisów, określenie fizycznej postaci: rękopis,

wymiary, ilość stron, oraz bardzo przydatne określenie miejsca przechowywania oryginałów: Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie lub parafia – zawsze z aktualną sygnaturą; zwieńczeniem informacji katalogowej jest wskazanie sygnatury mikrofilmu poszczególnych ksiąg, by móc od razu uzyskać kompetentną wiedzę o konkretnej księdze. Bardzo starannie zestawione informacje, jednorodne w swej zawartości, stanowią niezwykle ważne osiągnięcie naukowe, a ich walor podnosi starannie przeprowadzona korekta, bowiem błędów literowych znaleźć można najwyżej kilka.

Zresztą należy w tym miejscu podnieść, że diecezja częstochowska, zarówno ta starsza, w swych granicach z 1925 r., jak i zreorganizowana w 1992 r., miała szczęście do swych archiwistów, zatroskanych chęcią utrwalenia tego, co pozostało z dawnych wieków w zakresie ksiąg metrykalnych. Już w latach 1978 - 1981 ks. Jan Związek na łamach półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, wydawanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, opublikował niezwykle ważki *Inwentarz łacińskich ksiąg metrykalnych Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie* (t. 37: 1978 s. 175 - 220; t. 38: 1979 s. 37 - 72; t. 39: 1979 s. 5 - 40; t. 40: 1980 s. 289 - 328; t. 41: 1980 s. 53 - 90 – jako nadbitka całość posiada 196 stron). O tyle to ważna pozycja, że wprowadzała w obieg naukowy całościową wiedzę o zasobie ksiąg metrykalnych w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie, które zaczął bezpośrednio po II wojnie gromadzić wielce zasłużony archiwista ks. W. Patykiewicz. Całość *Inwentarza...* opracowanego przez ks. J. Związka została poprzedzona wyczerpującym wprowadzeniem (t. 37, s. 177 - 191), wyjaśniającym podstawowe wiadomości o księgach metrykalnych, o zasięgu terytorialnym niniejszego zbioru, o najstarszych tego rodzaju zabytkach w zbiorach częstochowskich – najstarsze pochodzą z Kłobucka z 1581 r., o procesie zbierania tych ksiąg z parafii na jedno miejsce, wreszcie charakterystykę ksiąg, ich liczbę, kryteria metodologiczne ich porządkowania w Archiwum oraz zasady opisu każdej z ksiąg, łącznie z uwagami o oprawach, stanie zachowania oraz niezbędnych dodatkowych informacjach w nich zawartych (podpisy wizytujących dziekanów, pieczęcie, zestawienia liczbowe itp.).

Po latach, uwzględniając coraz lepsze możliwości techniczne, zwłaszcza pożyteczne mikrofilmowanie poszczególnych ksiąg, ks. Władysław P. Właźlak w 2002 r. zdecydował się na opublikowanie *Katalogu mikrofilmów ksiąg metrykalnych Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej* (Częstochowa 2002, ss. 255), zawierającego informacje o 1208 zmikrofilmowanych księgach metrykalnych. Wreszcie tenże Autor, przynaglany chęcią całościowego ogarnięcia tych zasobów, a więc z uwzględnieniem jeszcze dodatkowo zbiorów przechowywanych w 25 parafiach, wydał obecnie omawianą tutaj wersję *Katalogu...*, informującego o blisko 3000 księgach. Należy więc w tym miejscu wyrazić tym bardziej należną wdzięczność za podjęcie się takiego trudu.

Swój katalog zmikrofilmowanych ksiąg ks. W. P. Właźlak poprzedził krótkim wprowadzeniem, poruszającym zasadniczo tylko czysto formalne zasady opracowywania poszczególnych opisów. Po zapoznaniu się z tymi uwagami, a zwłaszcza po wnikliwym przeglądnięciu całości zestawionych informacji o księgach metrykalnych, nasuwa się jednakże prośba do Autora, by ewentualnie w drugim wydaniu zdecydował się na zamieszczenie szerszych uwag wstępnych. Podpowiedzieć można kilka spraw.

Nie każdy z Czytelników czy potencjalnych użytkowników tych zbiorów będzie mógł się wcześniej przygotować do ich eksplorowania przez zapoznanie się z wieloma publikacjami, rozproszonymi w specjalistycznych pismach. Wprowadzenie więc o księgach metrykalnych, najbardziej zwięzłe, z wykazem najważniejszej bibliografii – chociażby tylko dotychczasowego piśmiennictwa naukowego w j. polskim – byłoby bardzo pożyteczne.

Także przydatne byłoby zwięzłe i precyzyjne wprowadzenie historyczne do dziejów obecnego terytorium diecezji częstochowskiej, która – powtórzmy to – powołana została dopiero w 1925 r., a przez poprzednie wieki jej parafie wchodziły w skład różnych biskupstw: archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji krakowskiej, nawet jedna parafia do wrocławskiej (Starokrzepice), potem następowały zmiany w następstwie rozbiorów, przydzielając niektóre parafie do diecezji kujawsko - kaliskiej czyli włocławskiej, czy kieleckiej. Krótkie opracowanie tego tematu nie sprawiłoby trudności Autorowi, skoro sam opublikował już artykuł *Z dziejów przynależności państwowej i kościelnej terytorium diecezji częstochowskiej* („Zeszyt Naukowy Wydziału Administracyjno-Prawnego Akademii Polonijnej w Częstochowie”, z. 1/2001) i mógłby go włączyć do tych wstępnych rozważań. Z tego treściowego postulatu niezbędnego wprowadzenia do *Katalogu...* rodzi się kolejna propozycja, by przy nazwach parafii podać datę lub przynajmniej wiek jej powstania i przynależność diecezjalną do r. 1925, a także ewentualnie po 1992 r., bowiem niektóre z uwzględnionych parafii należą dziś do diecezji sosnowieckiej. To oczywiście dla uwypuklenia formalnego kształtu całego *Katalogu...* W ten też sposób bardzo klarownie można będzie zauważyć, jaka część dokumentacji metrykalnej została zachowana do dnia dzisiejszego w świetle stanu omówionych ksiąg. Jeżeli jeszcze zmierzać tym tropem, to jednym zdaniem należałoby zaznaczyć, dlaczego *Katalog...* uwzględnia tylko 113 parafii, skoro dzisiejsza archidiecezja częstochowska liczy nieco ponad 300 parafii – domyślamy się, że objęte zostały tylko te parafie, które powstały z pewnością przed 1925 r., ale należałoby to zdecydowanie wyartykułować. Tym też sposobem wyraźniej ukaże się poprawność tytułu publikacji, traktującej o **najstarszych**¹ księgach.

Ważną informacją wypływającą z tego właśnie ustawienia metodologicznego o księgach metrykalnych powinna być kolejna uwaga o uwzględnieniu w niniejszej publikacji zróżnicowanych rodzajów interesujących nas ksiąg. Mam na myśli zamieszczone – obok ksiąg parafialnych – dość liczne metryki proveniencji cywilnej, czyli państwowego urzędu stanu cywilnego, zwłaszcza z XIX w., a więc okresu rozbiorowego. To przecież inny gatunek tych rejestrów, niezwykle przydatny i potrzebny, chociaż funkcjonujący jakby na innym torze ówczesnego życia kościelnego i społecznego. I jak się znalazły w zbiorach kościelnego Archiwum Archidiecezjalnego? Podobnie by się przydała jednozdaniowa uwaga o uwzględnieniu przechowywanych w zbiorach zmikrofilmowanych raptularzy (np. z parafii Rozprza, nr 2432: *Raptularz urodzonych, zaślubionych i zmarłych ... 1904 - 1906*), czy zestawień (np. z parafii Żarki, nr 2891 - 2893, 2895: *Zestawienie zawartych w parafii żareckiej katolickich małżeństw dokonane na podstawie metryk...itd.*), które wprost księgami metrykalnymi nie są, lecz już ich opracowaniem – oczywiście, bardzo przydatnym. Jestem przekonany, że dołączenie na

¹ Pogrubienie czcionki pochodzi od Autora tekstu (przyp. red.).

końcu publikacji takiej konkordancji owych różnych rodzajów ksiąg nie sprawiłoby większego problemu znawcy tych materiałów.

Poczyliem nieco uwag z punktu widzenia recenzenta wyłącznie w odniesieniu do ewentualnego poszerzonego *Wprowadzenia*. Dając kilka propozycji liczę na istotne ułatwienia, które kompetentnie z metodologicznego punktu widzenia umożliwić powinny nawet nie przygotowanemu badaczowi poruszanie się po tym konkretnym zbiorze i jego zawartości. I o to chyba chodziłoby w zaprezentowaniu tej ze wszech miar potrzebnej publikacji. Należałoby życzyć innym diecezjom w Polsce, by zdecydowały się na równie pożyteczne dzieło. W całości nauka kościelna w Polsce otrzymałaby bardzo korzystny przewodnik po komplecie swych zbiorów metrykalnych.

Ks. Jan Kopiec

(Katedra Historii Kościoła i Patrologii
Uniwersytetu Opolskiego)

Priest Wladyslaw Piotr Wlazlak, *The Microfilm Catalogue of the Oldest Birth, Marriage and Death Record Books from the Area of Czestochowa Diocese, Krakow* 2008, pp. 447.

The subject matter of this review is a catalogue of microfilms containing the oldest birth, marriage and death record books preserved in the area of the current Czestochowa archdiocese, scientifically described by the director of the Archdiocese Archive in Czestochowa. It contains information about 2944 microfilmed books from 113 parishes. Each copy was thoroughly described according to a uniform questionnaire: an exact title of each book in its original language (Latin, Polish or Russian), its dating, its measurements, the number of pages and a very useful specification of its storage place with the current reference number of each book's microfilm. However, several postulates to widen the content matter of the Introduction could be raised in order to facilitate the reader's orientation in the catalogue.

**Peter Christian, David Annal, *Census. The expert guide*,
Kew 2008, ss. X, 262**

Lektura recenzowanej tu pracy doprowadzić może do ostrego ataku zazdrości każdego polskiego badacza zainteresowanego genealogią i demografią historyczną, bez względu na to czy jest on amatorem, czy zawodowym historykiem. Jest ona bowiem poradnikiem wyjaśniającym krok po kroku w jaki sposób przeciętny Anglik może odnaleźć swych przodków w spisach powszechnych z XIX w. Wprawdzie i w polskiej historiografii istnieją prace wykorzystujące XIX - wieczne spisy powszechne¹, to jednak poza książką Lidii Zyblikiewicz² ich autorzy zadowolić się musieli zbiorczymi zestawieniami wyników i nie mogli sięgnąć do zachowanych kart spisowych. W takiej sytuacji lista pytań badawczych zostaje nieuchronnie zawężona do tych kwestii, które za ważne uznali autorzy urzędowych opracowań spisów, a wysilek współczesnych badaczy skupia się na wyciągnięciu jak największej ilości informacji z tabel umieszczonych w publikacjach spisowych.

Poradnikowy charakter książki nie oznacza jednak braku jakichkolwiek naukowych ambicji. Choć zawiera ona wiele porad praktycznych, wskazówek odnośnie wyboru stron internetowych, czy nawet porównań cen poszczególnych baz genealogicznych, autorzy pracy zadbali też o dostarczenie czytelnikom wiedzy na temat natury XIX - wiecznych spisów, sposobu ich przeprowadzania oraz pułapek na jakie może natknąć się wykorzystujący owe źródła badacz. Gwarancją jakości pracy są też osoby jej autorów – Peter Christian to były redaktor czasopisma *Computers in Genealogy* i członek brytyjskiego Society of Genealogists, publikujący wiele na temat wykorzystywania internetu w badaniach genealogicznych³, zaś David Annal to wieloletni pracownik The National Archives zajmujący się odtwarzaniem dziejów rodzin.

¹ M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971; D. Szudra, *Ludność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914 - 1939*, Szczecin 2005.

² L. A. Zyblikiewicz, *Kobieta w Krakowie w 1880 r. w świetle ankiet powszechnego spisu ludności. Studium demograficzne*, Kraków 1999.

³ P. Christian, *The genealogist's Internet*, Kew 2001.

Praca składa się ze wstępu i siedemnastu rozdziałów. Wstęp poświęcony jest prehistorii wiktoriańskich spisów powszechnych. Choć pierwsze próby przeprowadzenia w Anglii i Walii spisów powszechnych podejmowano już w połowie XVIII w., dopiero w 1800 r. uchwalono ustawę o przeprowadzeniu takiego spisu (tzw. *Census Act*). Odbył się on w kolejnym 1801 r. i swoim zasięgiem objął Anglię, Walię oraz Szkocję. Z punktu widzenia genealogów obciążony jest on jednak poważnym grzechem – ustawodawcy nie wprowadzili w nim wymogu podawania nazwisk spisywanych osób, co czyni go bezużytecznym z punktu widzenia osób poszukujących w nim informacji na temat konkretnych jednostek. Identycznym brakiem obciążone są też kolejne spisy odbywające się w latach 1811, 1821 i 1831. Tak istotne pominięcie prowadzić może do uznania wspomnianych spisów za ułomne i nie spełniające dzisiejszych wymogów, ale pamiętać należy, że ustawodawcy z początków XIX w. nie myśleli o zaspokojeniu ciekawości przyszłych badaczy, a podjęte przez nich działania miały jedynie na celu uzyskanie odpowiedzi na pytania o liczbę ludności, jej ruch naturalny oraz strukturę zatrudnienia, opisywaną zresztą bardzo powierzchownie, bo w podziale na zaledwie trzy kategorie – rolnictwo, handel wraz z rzemiosłem i przemysłem, wszystkie pozostałe (s. 7).

Rozdział pierwszy poświęcony jest prezentacji pierwszych nowoczesnych spisów ludności Wielkiej Brytanii z lat 1841 - 1901. Już pierwszy z nich, przeprowadzony pod nadzorem nowo powstałego urzędu – General Register Office, stanowił nową jakość. Założono, że to sami spisywani wprowadzać będą dane do formularzy, a obowiązki rachmistrzów dotyczyły przede wszystkim dostarczenia kart spisowych do każdego gospodarstwa domowego i ewentualnego udzielenia pomocy w razie trudności z ich wypełnieniem przez głowę gospodarstwa. Po zebraniu kart rachmistrze przystępowali do przepisania zgromadzonych informacji do ksiąg, które były następnie wysyłane do Londynu. Ponieważ formularze wypełniane przez głowy gospodarstw nie zachowywały się, właśnie wspomniane księgi rachmistrzów zapewniają współczesnym badaczom dostęp do informacji zgromadzonych w tym spisie. Zawierają one nie tylko przepisane informacje z indywidualnych kart, ale także dodatkowe dane na okrygu spisowego oraz tabele zawierające zestawienia statystyczne. Z punktu widzenia dzisiejszego badacza kluczowe znaczenie ma jednak przede wszystkim podawanie w spisie indywidualnych informacji o każdym mieszkańcu gospodarstwa. Zamiast wcześniejszych zbiorczych zestawień, tym razem zapisywano nazwisko każdej osoby, jej płeć, zawód, region pochodzenia oraz wiek, choć akurat ten ostatni w przypadku osób dorosłych podawano jedynie w pięcioletnich przedziałach (s. 12). Zmiany te spowodowały, iż spis z 1841 r. stanowi niezwykle przydatne źródło dla każdego, kto jest zainteresowany badaniami genealogicznymi w odniesieniu do Wielkiej Brytanii.

Kolejne, odbywające się co dziesięć lat, spisy charakteryzowały się ciągłym wzrostem dokładności i szczegółowości formularza. W r. 1851 dodano pytanie o miejsce urodzenia, zaczęto wymagać dokładnego podawania wieku oraz określenia relacji w stosunku do głowy rodziny (s. 18). W dwóch kolejnych spisach powtórzono tę samą listę pytań, co pozwoliło na wprowadzenie porównywalności wyników z poprzednimi latami. Z kolei spisy z 1881 r. i następne rozszerzone zostały o pytanie dotyczące używanego przez badanych języka (s. 24).

Postępująca profesjonalizacja General Register Office pozwalała na wzrost dokładności i wiarygodności kolejnych spisów, które stawały się symbolem skuteczności brytyjskiej administracji. W tym samym jednak czasie urzędnicy o mało nie doprowadzili do zniszczenia zgromadzonych z takim wysiłkiem danych. W r. 1891 pojawił się bowiem pomysł zniszczenia zgromadzonych kart spisowych z wcześniejszych lat, który uzasadniono istnieniem zbiorczych opracowań statystycznych. W opinii urzędników zestawienia te były znacznie bardziej użyteczne, a wykorzystywanie poszczególnych kart spisowych byłoby niewygodne i przekraczałoby możliwości pojedynczej osoby. Na szczęście dla przyszłych badaczy projekt ten utknął w konsultacjach międzyresortowych i historyczne spisy zostały uratowane (s. 29). Wprowadzenie w Wielkiej Brytanii w 1908 r. zaczątków systemu emerytalnego pokazało jak ważną była ta decyzja. Osobom nie dysponującym aktami urodzenia pozwolono bowiem na wykazywanie swego wieku za pomocą wypisów ze spisów powszechnych.

Rozdział drugi książki poświęcony został przedstawieniu spisu z r. 1911. Poświęcenie specjalnej uwagi właśnie temu spisowi związane jest z tym, że w r. 2009 ma on zostać po raz pierwszy udostępniony na mocy *Freedom of Information Act* wszystkim zainteresowanym. Spis ten w stosunku do spisów wiktoriańskich wyróżniał się kilkoma istotnymi nowościami. Po raz pierwszy zdecydowano się na zastosowanie maszyn liczących i kart perforowanych, co w istotny sposób zmieniło analizę zbiorczych wyników spisu. Z punktu widzenia dzisiejszych badaczy ważniejsze jest jednak dokonane wówczas rozszerzenie listy pytań. Do rubryki zawód dodano prośbę o doprecyzowanie informacji na temat charakteru pracy. Pojawił się też zestaw pytań skierowanych do mężatek. Proszono je o podanie informacji na temat trwania obecnego małżeństwa, ilości urodzonych w nim dzieci oraz ilości dzieci zmarłych (s. 43).

Następujący po dwóch rozdziałach źródłoznawczych, rozdział trzeci ma charakter znacznie bardziej poradnikowy. Jego celem jest zapoznanie potencjalnego badacza z trudnościami w korzystaniu ze spisów. Omówione w nim zostały możliwe przyczyny niewystępowania niektórych osób w kolejnych spisach, problemy z pisownią imion i nazwisk, nieścisłości w podawaniu wieku oraz różne definiowanie kategorii „miejsce urodzenia”. Celem tych uwag jest wskazanie potencjalnemu genealogowi sposobów na choćby częściowe ominięcie tych pułapek.

W rozdziale czwartym zaprezentowana została podstawowa przyczyna przewagi badaczy zainteresowanych genealogią mieszkańców Wysp Brytyjskich nad genealogami pochodzącymi chociażby z Polski. Brytyjczycy dysponują bowiem od lat internetowymi bazami danych zawierającymi dane z kolejnych wiktoriańskich spisów ludności, a od 2009 r. także spisu z 1911 r. Wszystkie te spisy zostały zdigitalizowane, przetworzone w relacyjne bazy i udostępnione wszystkim zainteresowanym. Początku takich działań trzeba szukać już w latach 70., gdy badacze z Uniwersytetu w Edynburgu stworzyli bazę obejmującą 2% gospodarstw domowych z r. 1851. Kolejne spisy zaczęto digitalizować w następnych latach i z czasem zostały umieszczone w internecie. Część spośród tych działań była prowadzona przez lokalne stowarzyszenia skupione w ramach Federation of Family History Societies we współpracy z Genealogical Society of Utah, część podjęły The National Archives we współpracy z prywatnymi firmami. Wielość podjętych inicjatyw i zaangażowanych w nie podmiotów

doprowadziła do sytuacji, w której część spisów jest dostępna bezpłatnie⁴, zaś dostęp do pozostałych odbywa się poprzez płatne strony internetowe. Nawet jednak w tym wypadku wykorzystanie baz jest stosunkowo proste i dostępne wszystkim zainteresowanym, o ile oczywiście wniosą odpowiednie opłaty. Rozdział przedstawia krótką historię digitalizacji spisów oraz podstawowe zagadnienia związane z ich wykorzystaniem, prawami autorskimi, zaletami wykorzystywania baz danych w powiązaniu ze skanami oryginalnych dokumentów.

W rozdziale piątym omówione zostały podstawowe techniki wyszukiwania danych. Ponownie wiele uwagi poświęcono kluczowej dla udanych poszukiwań genealogicznych kwestii pisowni nazwisk. Omówione zostały narzędzia takie jak Soundex i Nameex, które w mniejszym lub większym stopniu pozwalają na radzenie sobie z tym problemem.

Dziewięć kolejnych rozdziałów poświęconych zostało porównaniu stron internetowych oferujących dostęp do baz zawierających spisy powszechne. Różnice pomiędzy nimi nie kończą się na tym, że do części z nich dostęp jest darmowy, jak chociażby FamilySearch.org, inne zaś są płatne (Ancestry, Findmypast, Origins). Równie istotną rolę pełni kwestia zawartości baz (nie wszystkie strony oferują dostęp do całości spisów), łatwości ich przeszukiwania i wiarygodności uzyskanych wyników, dostępności oraz rozdzielczości skanów z poszczególnych kart spisowych. Każdy rozdział poświęcony jest jednemu portalowi, omawia jego wady i zalety, w przypadku stron płatnych przedstawia cennik opłat i różne warianty ich ponoszenia. Zawarte tu informacje są oczywiście szczególnie cenne dla każdego potencjalnego badacza, a zwłaszcza dla osoby, która dopiero rozpoczyna swe poszukiwania genealogiczne i jest najbardziej narażona na ryzyko zagubienia się w gąszczu zróżnicowanych ofert. Równocześnie jednak zawarte tu informacje będą też podlegać najszybszej dezaktualizacji.

Trzy ostatnie rozdziały poświęcone zostały kwestii spisów powszechnych dla Irlandii (rozdz. 15) oraz wykorzystaniu spisów na płytach CD i mikrofilmach. Choć w sytuacji udostępnienia baz spisowych w internecie, starsze nośniki wydają się już niepotrzebne, autorzy zwracają uwagę na ich użyteczność nie tylko z powodu istnienia niepoprawnych tradycjonalistów, ale także ze względu na wygodę ich wykorzystania w badaniach prowadzonych przez historyków lokalnych. W przeciwieństwie do genealogów, z reguły poszukujących informacji o konkretnych jednostkach, badacze dziejów lokalnych społeczności mniej są zainteresowani odnajdywaniem osób (z myślą o czym stworzono wyszukiwarki w bazach internetowych), a bardziej zdobyciem informacji na temat powiązań przestrzennych między gospodarstwami, strukturą osadniczą i socjotopografią. W takiej sytuacji przeglądanie pełnych kart spisowych znajdujących się na mikrofilmach lub płytach CD okazać się może znacznie bardziej pomocne.

Zawarte w recenzowanej książce informacje i rady okażą się z pewnością niezwykle pomocne każdemu, kto pragnie badać historię lokalną i genealogię mieszkańców Wysp Brytyjskich. Z kolei polskiemu czytelnikowi, który nie pragnie zajmować się historią Wielkiej Brytanii, powinna ona dać wiele materiału do przemyśleń na temat sytuacji badacza dziejów ojczyстых. Dzięki lekturze książki może

⁴ Cały spis z 1881 r., fragmenty z lat 1841 i 1861, spisy irlandzkie z lat 1901 i 1911.

on bowiem poznać kraj, gdzie archiwa, zamiast chronić materiały przed czytelnikiem, umieszczają je na stronach internetowych. Gdzie projekty digitalizacji nie sprowadzają się jedynie do przeniesienia dokumentów na nowe nośniki, a następnie udostępniania takim kosztem stworzonych materiałów na jedynym komputerze bez prawa wykonywania kopii. Gdzie współpraca instytucji publicznych, prężnych towarzystw historycznych i prywatnych firm jest traktowana jako coś naturalnego, co ma służyć poprawie dostępu do historycznych dokumentów dla wszystkich zainteresowanych. Traktowanie badań genealogicznych jako połączenia pasji z biznesem doprowadziło nie tylko do wielkiego projektu digitalizacji, ale także stworzenia nowych technik wyszukiwania danych, które służyć mogą zarówno genealogom jak i historykom lokalnym, społecznym oraz demografom. Stanowiło też wstęp do podjęcia jeszcze bardziej ambitnego projektu – trwającego właśnie procesu digitalizacji ksiąg metrykalnych, które to dane zaczynają być dostępne na komercyjnych stronach internetowych.

Radosław Poniat

(Instytut Historii
Uniwersytetu w Białymstoku)

Peter Christian, David Annal, *Census. The expert guide*, Kew 2008, ss. X, 262.

Although the reviewed book belongs to the guidebook type it does not mean that it lacks scholarly ambitions. Its first chapters are dedicated to British censuses. The authors provide the reader with their thorough descriptions, without omitting the details which allow for their differentiation, starting from the first censuses from the half of the 18th and the beginning of the 19th century, and ending with the censuses from the beginning of the 20th century. After the first chapters on sources the book takes on a slightly more guide-like character. From then on its objective is to familiarize the potential researcher with the difficulties arising while using the censuses in question. Then, the main cause of the advantage of the inhabitants of the British Isles interested in genealogy over Polish genealogists is presented. In the last chapters the authors discuss the main techniques of using genealogical data Internet browsers and provide examples of websites offering access to databases containing British censuses.

Sprawozdania

Sesja naukowa *Lubelskie Wykłady z Genealogii*, edycja pierwsza – Wybrane aspekty badań genealogicznych społeczności katolickiej i prawosławnej w Królestwie Polskim i na Kresach Wschodnich, Lublin 26 kwietnia 2009 r.

W dniu 26 kwietnia 2009 r. w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie odbyła się, zorganizowana przez Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, sesja naukowa nazwana *Lubelskimi Wykładami z Genealogii*. W zamierzeniu inicjatorów sesja ta ma mieć charakter odbywanych corocznie spotkań, których odbiorcami mają być nie tylko historycy zawodowo zajmujący się poruszonymi w trakcie *Wykładów* zagadnieniami, ale także genealodzy – amatorzy. Ma to służyć integracji obu środowisk i sprzyjać rozpowszechnianiu wyników badań naukowych wśród początkujących genealogów.

Pierwsza edycja *Wykładów*, zorganizowana pod hasłem *Wybranych aspektów badań genealogicznych społeczności katolickiej i prawosławnej w Królestwie Polskim i na Kresach Wschodnich*, zebrała ponad 30 słuchaczy i 5 referentów reprezentujących lubelski ośrodek akademicki. Moderatorami spotkania byli mgr Piotr Głądała (Lubelskie TG) i mgr Dominik Szulc (Lubelskie TG/UMCS). W trakcie sesji słuchacze mogli zapoznać się także z publikacjami związanymi z tematyką *Wykładów*.

Jako pierwszy głos zabrał ks. dr Waldemar Witold Żurek SDB (KUL). Tematem jego wystąpienia były *Księgi metrykalne wołyńskie – stan zachowania i warunki archiwizacji do chwili obecnej*¹. Referent zaznaczył na wstępie, że pomimo zniszczenia lub zaginięcia części ksiąg metrykalnych przedwojennej diecezji łuckiej podczas II wojny światowej, po 1945 r. udało się rewindykować z ZSRR do Polski aż 652 księgi metrykalne z lat 1696 – 1939. Znajdują się one obecnie przede wszystkim w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Urzędzie Stanu Cywilnego dla Warszawy – Śródmieścia, a częściowo nawet w Międzywydziałowym Instytucie Archiwów, Bibliotek i Muzeów

¹ Referat ten, z odpowiednimi uzupełnieniami i pod nieco zmienionym tytułem, opublikowany został w niniejszym tomie.

Kościelnych KUL w Lublinie. Oczywiście pewna część ksiąg pozostała na Ukrainie. Interesująca Referenta akcja rewindykacyjna największe natężenie przyjęła w latach 1949 – 1951, gdy przekazano Polsce, choć niekompletne i zniszczone, to jednak księgi z prawie 500 parafii rzymskokatolickich, stanowiących niemal 2 mln. rekordów. Jak zaznaczył ks. Żurek część ksiąg metrykalnych przewieźli do Polski byli duchowni diecezji łuckiej, gdzie w większości trafiły do Bieźgłowa k. Torunia. Ze znajdującej się tam „emigracyjnej kurii łuckiej” zostały one przejęte z kolei w 1950 r. przez Urząd Wojewódzki Pomorski i przekazane do Archiwum Ministerstwa Administracji Publicznej. Referent krótko przedstawił również postacie, najbardziej zasłużonych dla przewiezienia do Polski i przechowywania w Bieźgłowie i Pelplinie ksiąg metrykalnych, duchownych przedwojennej diecezji łuckiej. Dla ks. Żurka nie obce są także podejmowane dotychczas próby syntetycznego opracowania interesujących go ksiąg, chociażby w postaci regestów, które dokładnie omówił².

Drugim referentem był dr Dariusz Tarasiuk (UMCS), który przedstawił zagadnienie *Genealogii kresowej – źródeł i problemów (na przykładzie powiatu lidzkiego)*. Dr Tarasiuk niejako tytułem wstępu przypomniał, że chociaż tereny dawnego powiatu lidzkiego leżą obecnie na Białorusi, duża część przydatnych genealogom źródeł z jego obszaru zarchiwizowanych jest obecnie w Wilnie, gdyż Lida znajdowała się w XIX w. w granicach guberni wileńskiej. Referent zaznaczył, że w przeszłości wydawano już drukiem niektóre z tych źródeł, jak chociażby spis szlachty powiatu lidzkiego z 1765 r. Uwagę wszystkich poszukujących ksiąg metrykalnych z tego terenu zwrócił na Wilno, Grodno i Białystok. Metryki zarchiwizowane w Centralnym Państwowym Archiwum Historii Białorusi w Grodnie zebrane są dopiero od ok. 1875 r., a problemy w dostępie do nich można skutecznie zminimalizować dzięki ich mikrofilmom przechowywanym obecnie przez mormonów w Warszawie. Pomimo tego w Grodnie pozostały, przydatne genealogom, tzw. akta sądowe opieki szlacheckiej. Dr Tarasiuk ostrzegł, że na białoruskiej prowincji, w lokalnych kościołach parafialnych, nie ma praktycznie żadnych historycznych ksiąg metrykalnych. Większość z tych tam się znajdujących pochodzi dopiero z okresu po 1990 r. Z kolei planującym kwerendę w zasobach Litewskiego Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie polecił zapoznanie się z licznymi aktami majątkowymi, sądowymi oraz ze zbiorem przechowywanych tam kilkuset tzw. ksiąg rodowodowych, w których odnaleźć można m.in. wywody i potwierdzenia szlachectwa, chociaż te wymieniają jedynie mężczyzn, pomijając zupełnie dane personalne współczesnych im szlachcianek. Referatowi towarzyszyła przygotowana przez dra Tarasiuka interesująca prezentacja multimedialna.

² Sam uczestniczy w takich pracach, których efektem są nieukończone jeszcze, choć w większej mierze wydane już *Wykaz osoby z akt parafialnych Diecezji Łuckiej do roku 1945*, opr. W. W. Żurek, t. I – V, Lublin 2004 – 2008; tom szósty w przygotowaniu.



W pierwszym
rzędzie od prawej:
ks. dr Waldemar
Witold Żurek
(KUL), dr Dariusz
Tarasiuk (UMCS),
mgr Andrzej
Szabaciuk
(UMCS/EKPiU).

Jako trzeci głos zabrał dr Krzysztof Latawiec (UMCS) z wystąpieniem zatytułowanym *Prawosławne księgi stanu cywilnego w Królestwie Polskim z lat 1825 – 1915. Stan zachowania i perspektywy badawcze*. Prelegent szczegółowo omówił wszystkie problemy związane z rejestracją metrykalną prawosławnych w interesującym go okresie, nie pomijając takich aspektów całego zagadnienia, jak wygląd ksiąg oraz ich formularz i język. Zauważył przy tym np. że takie właśnie księgi metrykalne z Piotrkowa Trybunalskiego spisano po grecku (!). Na marginesie wątku głównego dr Latawiec przedstawił także inne, nie metrykalne, źródła przydatne genealogom, jak chociażby prawosławne księgi konsystorskie.

Z kolejnym referatem wystąpił dr Yaroslav Kit (UMCS/EKPiU). Ten był pracownik lwowskiej Biblioteki Naukowej im. Wasyla Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy, przedstawił *Ośrodki archiwalne miasta Lwowa: zasoby i warunki korzystania*. Szczególną uwagę zwrócił on na 4 zespoły Centralnego Państwowego Archiwum Historii Ukrainy we Lwowie, które zawierają księgi metrykalne różnej proveniencji. Są to zespoły: rzymskokatolickiego konsystorza metropolitalnego we Lwowie, rzymskokatolickiej kapituły metropolitalnej we Lwowie, rzymskokatolickiej kurii metropolitalnej we Lwowie oraz chełmskiego konsystorza duchownego, skupiające akta od XVIII do I poł. XX w. Przy tej okazji Referent przypomniał, iż dyrektor Archiwum, Diana Pelc, jest obecnie członkiem Światowego Stowarzyszenia Genealogów. Zauważył również, że odkąd pojawiła się tzw. Karta Polaka, zainteresowanie genealogią wśród mieszkańców Ukrainy znacznie wzrosło. Przyniosło to także wzrost liczby odwiedzających Centralne Państwowe Archiwum Historii Ukrainy. Dr Kit ogólnie opisał ponadto zasób Biblioteki im. Stefanyka oraz Archiwum Obwodowego, i chociaż to ostatnie zamknięte jest już od 3 lat, jak zauważył Referent istnieje możliwość prowadzenia z pracownikami Archiwum korespondencji w sprawie jego zasobu. Podobnie jak i w przypadku dra Tarasiuka, także i to wystąpienie połączone było z prezentacją multimedialną.



Od prawej: dr
Yaroslav Kit
(UMCS/EKPiU) i
mgr Dominik Szulc
(Lubelskie
TG/UMCS).

Ostatni referat wygłosił mgr Andrzej Szabaciuk (UMCS/EKPiU), który przybliżył słuchaczom *Źródła archiwalne do problemu konwersji na terenie Królestwa Polskiego w latach 1875 – 1915*. Mówiąc o konwersji, prelegent miał na myśli głównie masowe w tym okresie przechodzenie grekokatolików na prawosławie, a częściowo także na rzymskokatolicyzm. Ukazem cara z maja 1875 r. wyznawcy unii brzeskiej z 1596 r. uznani zostali automatycznie za ludność prawosławną. Objęło ich tym samym ustawodawstwo chroniące cerkiew prawosławną. W parafiach i dekanatach ustanowiono specjalne komisje prowadzące śledztwa w sprawie dotychczasowego wyznania parafian i zajmujące się konwersją. Dopiero w końcu XIX w. ustalono sztywne reguły określające kto dokładnie podlegał obowiązkowi konwersji – wszystkich grekokatolików urodzonych przed 1875 r. uważano odtąd za rzymskokatolików, urodzonych po tym roku zaliczano bezwzględnie do grona prawosławnych, zaś dzieci pochodzące z małżeństw mieszanych szły za wiarą rodziców zgodnie z zasadą, że syn pozostaje przy wierze ojca, a córka matki. Po tym wprowadzeniu, Referent przeszedł do omówienia zagadnienia rejestracji metrykalnej konwertytów, nie pomijając problemów tzw. ślubów krakowskich i chrztów z wody. Zwrócił przy tym uwagę, na fakt jedynie fragmentarycznego zachowania grekokatolickich ksiąg metrykalnych chrztów i ślubów, co znacznie utrudnia prowadzenie odpowiednich badań. Według mgra Szabaciuka dla genealogów duże znaczenie mogą mieć ponadto księgi *Liber conversorum*, do których wpisywano unitów chcących przejść na katolicyzm, ratujących się w ten sposób przed konwersją na prawosławie, a także tzw. listy opornych. Na nie z kolei wpisywano grekokatolików sprzeciwiających się przejściu na prawosławie. Niektóre z tych list znajdują się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Mówiąc o szczegółach konwersji, mgr Szabaciuk wyjaśnił m. in. że przechodzących na prawosławie unitów nie chrzczono już powtórnie. Z kolei gdy przechodzili oni na katolicyzm, wpisywano ich nie tylko do *Liber conversorum*, ale także do rzymskokatolickich ksiąg metrykalnych chrztów. Z czasem

carat dopuścił możliwość przechodzenia unitów na katolicyzm, przez pewien czas uniemożliwiając to jeszcze jedynie tym w wieku 14 – 21 lat. Kończąc swoje wystąpienie Referent zaznaczył, iż zarówno na Lubelszczyźnie, jak i na Podlasiu i Suwalszczyźnie niewielu unitów przeszło na katolicyzm, większość dokonała bowiem konwersji na prawosławie.

Poruszona podczas *Wykładów* tematyka wywołała wśród zebranych żywą dyskusję, która przeniosła się następnie do kularów. Stąd organizatorzy sesji wnioskuje o pożyteczności tego rodzaju spotkań i już planują kontynuację *Wykładów* w roku następnym, na wiosnę 2010 r., tym razem być może z udziałem prelegentów także z innych, aniżeli tylko lubelski, ośrodków akademickich.

Dominik Szulc

(Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne/
Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Symposium *Od genealogii do historii społecznej* na XVIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Olsztyn 18 września 2009 r.

W dniach 16 - 19 września 2009 r. w Centrum Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego odbył się XVIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Tematem przewodnim tej wielkiej konferencji naukowej był „Powrót do źródeł”. Za zorganizowanie tego wydarzenia odpowiedzialny był Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego wraz ze specjalnie powołaną do tego Komisją Programową i Komisją Organizacyjną. Zjazd odbył się pod Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego.

Obrady zgromadziły historyków ze wszystkich ośrodków akademickich i instytucji naukowych z obszaru całego kraju. W Zjeździe wzięli również udział goście i referenci z zagranicy. Wśród przysłuchujących się referentom znalazło się wielu studentów, uczniów szkół średnich, nauczycieli i pozostałych sympatyków historii.

Wszystkie referaty zostały zgrupowane w pięciu sesjach tematycznych, mianowicie: Sesja I. *Europa u źródeł* – organizatorzy: prof. dr hab. Tomasz Schramm (UAM), prof. dr hab. Włodzimierz Mędrzecki (IH PAN); Sesja II. *U źródeł tożsamości* – organizator: prof. dr hab. Edward Włodarczyk (US); Sesja III. *Nauki dające poznać źródła* – organizator: prof. dr hab. Jan Szymczak (UŁ); Sesja IV. *Nauczanie historii jako wycieczka do źródeł* – organizatorzy: – prof. dr hab. Grażyna Pańko (UWr), mgr Zofia T. Kozłowska (Warszawa); Sesja V. *U źródeł przemian społeczności polonijnych* – organizatorzy: prof. dr hab. Tadeusz Radzik (UMCS), prof. dr hab. Anna Siwik (AGH). Poszczególne sesje zostały podzielone na sympozja specjalistyczne.

Od genealogii do historii społecznej to temat jednego z bardziej interesujących sympozjów Zjazdu, które odbyło się 18 września. Sekcja ta obradowała w ramach sesji trzeciej. Jej organizatorem a jednocześnie moderatorem była prof. dr hab. Barbara Trelińska (UMCS), natomiast koordynatorem – dr Krzysztof Łożyński (UWM). Z założenia problematyka tego sympozjum miała dotyczyć przemysłów i propozycji

krążących w obrębie nauk pomocniczych historii i innego zrozumienia tychże dyscyplin.

Jako pierwsza swój referat przedstawiła prof. dr hab. Maria Koczerska (UW). Tematem tego wystąpienia były: *Elity polityczne i ich miejsce w funkcjonowaniu państwa*. Autorka postawiła sobie za cel dokonanie przeglądu osiągnięć w badaniach nad średniowieczną elitą Polski, uściślenie definicji elity, zarysowanie nowych perspektyw badawczych oraz wskazanie niewykorzystanych możliwości w dotychczasowych ujęciach tej tematyki. Według referentki część historyków unika w swoich pracach genealogicznych słowa „elita” z powodu niepewności tego, czy przez nasze źródła chwytałyśmy rzeczywistą elitę władzy, i czy na pewno tworzą ją ludzie występujący w testacji dokumentów królewskich bądź książęcych. Autorka wyróżniła trzy kategorie prac zajmujących się problemem elit w późnośredniowiecznej Polsce. Pierwszą grupę stanowią prace, których autorzy zajmują się programowo elitą władzy, a ich bohaterem jest zbiorowość obejmująca wszystkich przedstawicieli, których dany autor pracy zaliczył do elity – doradcy i urzędnicy. Do drugiej grupy zaliczone zostały monografie rodzin szlacheckich. Na trzecią kategorię prac składają się biografie. Autorka świadomie pominęła monografie rodowe. Mimo, iż przynoszą one bardzo liczne informacje dotyczące elity politycznej, to referentka poparła stanowisko Antoniego Gąsiorowskiego, który w dyskusji z Janem Wroniszewskim twierdził, że w Polsce późnośredniowiecznej awansu dostępowala rodzina a nie ród herbowy. Takie stanowisko nie stanowi zaprzeczenia żywotności struktur rodowych i świadomości rodowej, ani protekcji dla współrodowców jako klientów. Zarówno monografie rodzin, jak i biografie, przedstawiające jednostki na tle swojego środowiska i epoki, wnoszą istotne informacje dotyczące najwybitniejszych przedstawicieli elity władzy wieków dawnych. Jest to możliwe dzięki wieloaspektowości kwestionariusza badawczego oraz wykorzystaniu wszelkich dostępnych technik, źródeł i metody genealogicznej. Współcześni badacze należycie wykorzystują szlacheckie źródła sądowe, natomiast nie doceniana jest przez nich korespondencja. Sposób wykorzystania dokumentów pergaminowych jest wysoce niezadowolający. Dużym problemem w badaniach piętnastowiecznej elity jest fakt, iż dokumenty sporządzone po 1450 r. w znacznej mierze nie doczekały się publikacji. Referentka omówiła też rolę władcy w konstytuowaniu elity, problem tego w jaki sposób elita radziła sobie bez władcy oraz czy król mógł rządzić bez jej udziału, koncentrując się przy tym głównie na czasach Władysława Jagiełły i Władysława Warneńczyka. Na obecnym etapie badań można stwierdzić, że wyżsi urzędnicy królestwa byli ludźmi mocno zapracowanymi. W źródłach najczęściej określano ich jako *praelati et barones* bądź *consiliari* ewentualnie *domini*. Po polsku mówiono o nich *panowie rada* i w tym wyrażało się ich pozycję w porządku boskim i ziemskim.

Drugi referat pt. *Corona Regni, Corpus Regni et gentis i ich znaki w dokumencie iluminowanym w Polsce* wygłosiła dr Aleksandra Jaworska (UMCS). Celem wystąpienia było wskazanie poprzez wybrane przykłady na możliwości badawcze jakie stwarza typ źródła opatrzonego wystrojem graficznym - malarskim. Badania nad polskim dokumentem iluminowanym wpisują się zdaniem referentki w nurt badań nad pozawerbalnymi strukturami komunikacji społecznej. Dokument ze względu na stawiane przed nim zadanie tj. kreacji nowego bądź potwierdzenie istniejącego porządku prawnego nigdy nie był przeznaczony wyłącznie dla jego odbiorcy.

Najwcześniejszy znany w Polsce dokument iluminowany wyposażony w miniaturę, nadający stopnie odpustu dla wiernych Kościoła p.w. Wszystkich Świętych w Krakowie pochodzi z 23 października 1449 r. Szczególną rolę w dekoracjach graficzno - malarskich dokumentu staropolskiego odgrywały herby, a zwłaszcza insygnia lub znaki godności umieszczane nad tarczą herbową. Stanowiły one znakomitą formę pozawerbalnego środka przekazu, indywidualizując jednostkę spośród innych nosicieli tego samego znaku rodowego i zaświadczać jednocześnie o jej wysokim miejscu w hierarchii społecznej. Marginesy dyplomów redagowanych w kancelarii królewskiej wypełniały przede wszystkim treści związane z propagowaniem państwa i dynastii. Ciekawym zjawiskiem, wartym bliższego zbadania, była praktyka umieszczania herbów osób stojących u steru kancelarii królewskiej zarówno koronnej, jak i litewskiej na dyplomach władców polskich.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Zenon Piech (UJ), przedstawiając referat: *Obrazowy system komunikacji w kulturze polskiego średniowiecza*. Zauważył on, że w polskich badaniach historycznych zaczynamy przywiązywać coraz większą wagę do źródeł ikonograficznych. Zwłaszcza w średniowieczu przy powszechnym analfabetyzmie były one podstawowymi środkami przekazu informacji. Brakuje dotychczas kompleksowego spojrzenia na przykłady obrazowe jako pewien system. Czas więc postawić pytanie, czy zróżnicowane choć dość skromne ilościowo źródła ikonograficzne, wytworzone przez polskie średniowiecze, ograniczają się jedynie do indywidualnego przekazu informacji właściwego dla danego obiektu, czy też mamy do czynienia ze skoordynowanym przekazem informacji, który układa się w pewien system? Referent zakłada, że taki system istniał, a niniejsze wystąpienie powinno być wstępną próbą rekonstrukcji uwarunkowań oraz mechanizmów funkcjonowania tego systemu. Punktem wyjścia musi być określenie nadawców przekazów obrazowych, ustalenie zasobów polskich średniowiecznych źródeł ikonograficznych oraz ich klasyfikacja. Będzie to stanowić podstawę rekonstrukcji systemu. Podział nadawców informacji przebiega przede wszystkim według kryterium stanowego. Wyróżnia się zatem cztery grupy: 1. władza, dynastia, państwo; 2. Kościół jako dostojnicy i instytucje; 3. szlachta; 4. miasta jako instytucje miejskie i mieszczaństwo. W obrębie tych stanów powstawały często przekazy dla nich charakterystyczne, nie występujące w innych grupach. Ważną rolę też pełni podział przekazów obrazowych na dwie podstawowe kategorie – źródła o treści świeckiej i sakralnej. W średniowieczu dominowały przekazy o treści religijnej. Zasadnicze znaczenie dla badań nad systemem ma ustalenie motywacji powstawania przekazów obrazowych. Można wyróżnić cztery czynniki: 1. gospodarczo - administracyjne; 2. propaganda wzorców osobowych; 3. upamiętnienie osoby zmarłej; 4. polityczno - propagandowe. Według referenta koordynacja systemu dokonywała się w ramach poszczególnych nadawców informacji (władza zwierzchnia, Kościół, szlachta, miasto i mieszczaństwo), a wstępne jej uwarunkowania były zróżnicowane. Koordynacja była możliwa przede wszystkim tam gdzie istniał jeden ośrodek decyzyjny, a taki warunek spełniała tylko władza królewska. Mimo tych częściowo niekorzystnych uwarunkowań wstępnych, tworzenie pewnych systemów było możliwe dzięki temu, że wytwarzane obrazy kształtowały się w pewnych wspólnych ramach ideowych, właściwych dla poszczególnych grup fundatorów obrazów, a same obrazy były wpisywane w obowiązujące konwencje przedstawieniowe. Koordynacja mogła się też odbywać na poziomie tematycznym

poprzez koncentrację przekazów obrazowych na pewnych treściach ideowych, które wyrażały. Badaniu należy poddać również to, w jakie wzajemne relacje wchodziły składniki systemu, należące do poszczególnych nadawców informacji.

Prof. dr hab. Tomasz Jurek (IH PAN) wygłosił referat pt. *Dokument jako wyraz uczoności społeczeństwa polskiego*. Autor podkreślił, że w polskiej historiografii brakuje fundamentalnych badań nad dokumentem, nad procesem jego sformalizowania, genezą szablonów używanych w kancelariach, językiem dokumentów, strukturą literacką tego języka i wynikającym z tego stanem odczytania kancelistów oraz ich sprawności intelektualnej. Konieczne są też wielkie badania nad środowiskami piszącymi, ich karierami, pochodzeniem i wykształceniem. Należy zdawać sobie sprawę, że nie ma jednego dokumentu średniowiecznego i istniała pewna gradacja kancelarii, które je produkowały. Najwyżej stała kancelaria królewska, przodująca pod względem liczby wydawanych dokumentów. Sporządzano w niej akty wielkiej wagi, wymagające wielkiej odpowiedzialności i biegłości intelektualnej. Kancelaria królewska była uznawana za najwyższą instytucję pisma w państwie. Dalej stały kancelarie kościelne. Widać w nich lepszą znajomość łaciny niż w kancelariach świeckich, a używane w nich szablony były oparte na kanonie prawa kościelnego. Z Zachodu przyjął się tu model notariuszy publicznych. Niżej znajdowały się kancelarie miejskie, które były bardzo zróżnicowane, w zależności od wielkości i znaczenia danego miasta. Dalej należy wymienić kancelarie starościńskie i szlacheckich sądów ziemskich. Tu przeciętna wypada bardzo słabo. Prawo ziemskie nie wymagało wykształcenia formalnego, wystarczała znajomość praktyki sądowej i podstawowa znajomość łaciny. Najniżej znalazła się wielka sfera dokumentów prywatnych, charakteryzująca się ogromną różnorodnością i dowolnością. Kluczowe wydaje się więc pytanie, czy napisanie dokumentu wymagało specjalnego wykształcenia i kwalifikacji intelektualnej. Bardzo wiele zależało od rodzaju kancelarii, np. kancelarie kościelne w przeciwieństwie do szlacheckich kładły nacisk na gruntowne wykształcenie prawnicze, co stawiało konieczność ukończenia studiów. Praca w większości kancelarii wymagała natomiast przygotowania specjalnego. Oprócz znajomości łaciny ważna była praktyka kancelaryjna, gdyż każda kancelaria miała swój styl, którego należało się nauczyć. Kanceliści byli raczej rzemieślnikami niż intelektualistami. Musieli umieć posługiwać się formularzami. W sumie jednak pisanie dokumentów było sztuką dla wtajemniczonych. Powstanie dokumentu z prawdziwego zdarzenia było wyrazem pewnej elitarnej uczoności twórców tych tekstów. Nie musiała to być uczoność formalna zdobyta na studiach, a raczej dobre przygotowanie fachowe. Nie była to też uczoność w sensie sprawności intelektualnej, czy twórczych umiejętności, lecz dobrego wyuczenia szablonów kancelaryjnych. Tylko w kancelarii królewskiej i biskupich trzeba było być na tyle sprawnym intelektualistą, by potrafić samodzielnie sporządzać dokumenty. Należy więc zawsze pamiętać o wielkim zróżnicowaniu między kancelariami i środowiskami produkującymi dokumenty.

Wystąpienie z zakresu chronologii technicznej zatytułowane *Intelektualne zabawy z czasem* przedstawił prof. dr hab. Henryk Wąsowicz (KUL). Zajął się on zagadnieniem średniowiecznego komputu, czyli sztuką liczenia. Według trzynastowiecznego komputysty Aleksandra z Villatei istniały dwa rodzaje komputu. Pierwszy to komput filozoficzny, czyli wiedza nieomylna, która rozstrzyga o czasie. Drugi to komput pospolity zwany także kościelnym, który jest wiedzą przeznaczoną na

użytek Kościoła, a jednocześnie przedmiotem powszechnego nauczania w szkole. Tworzono specjalne podręczniki komputu, których zadaniem było opisanie i wyjaśnienie elementów składowych masy komputystycznej. Pierwszy taki algorytm czynności komputystycznych zamieścił Dionizy Mały w swoich *Argumenta Paschalia*. Ten sekretarz papieża Hormizdasa jako pierwszy transplantał rachubę aleksandryjską na grunt zachodni. W szesnastu rozdziałach wyjaśnił on w jaki sposób należy posługiwać się tym komputem. Na podstawie tego referent zaprezentował przykłady obliczeń komputystycznych, których bardzo ważnym składnikiem była sztuka dzielenia. Inne objaśnione elementy, pomagające w obliczeniach dni roku, to konkurenty i epakty.

Prof. dr hab. Alicja Szymczak (UŁ) omówiła *Krewniacze podstawy elit lokalnych*. Zgromadzony dotychczas przez rzesze mediewistów polskich materiał genealogiczny potwierdza tytułową tezę o wpływie pokrewieństwa i powinowactwa na kreowanie elit lokalnych. W średniowieczu nepotyzm był jawną i do pewnego czasu tolerowaną normą społeczną. Według referentki w społeczności szlacheckiej głównymi wyznacznikami przynależności do elity były trzy czynniki: majątek, dostęp do władzy i prestiż. Władzę rozumianą jako uczestnictwo w podejmowaniu decyzji ważnych dla lokalnego środowiska szlacheckiego mieli nie tylko urzędnicy ziemscy, ale też do pewnego stopnia ich zastępcy. Niektórzy z nich, np. komornicy starosty, sędziego i podsędka ziemskich w Łęczyckiem uzyskali prawo do sądzenia spraw wartości do 20 grzywien. Dysponowali zatem pewnym zakresem władzy sądowej nad szlachtą. Ranga komorników była różna w różnych ziemiach, a lokalne elity mogły być rozmaite w poszczególnych województwach. Do elity należy włączyć część personelu starościńskiego (wicestarostów, burgrabiów i sędziów grodzkich), gdyż funkcje te powierzano ludziom blisko związanym z danym urzędnikiem, najczęściej krewnym, bądź innym zaufanym osobom, cieszącym się pewną pozycją społeczno-majątkową w terenie. Idąc za literaturą należałoby włączyć do elity lokalnej gwarantów traktatów międzypaństwowych, gwarantów pokoju społecznego w ziemi powoływanych w czasie różnych ekscesów między szlachtą, wysłanników ziemskich wybieranych spośród ludzi mających autorytet lokalny. Są to role, w które wcielały się czasem osoby nie pełniące żadnego urzędu. Mieszczą się w tej grupie także tenutariusze dóbr królewskich, a ponadto poborcy podatkowi. Najtrudniej zdecydować czy należy włączyć wszystkich asesorów sądu, gdyż była to grupa bardzo szeroka i zróżnicowana. We wszystkich ziemiach obserwujemy podobny mechanizm powstawania elity lokalnej. Kariera jednego przedstawiciela rodziny pociągała za sobą wyniesienie krewnych, nawet do siódmego stopnia pokrewieństwa komputacji kanonicznej. Rozszerza to znacznie krąg osób, których dokładna identyfikacja w grupie krewniaczej nie jest łatwa, co przekłada się na wyniki badań. Na ogół trudno ustalić pełny zasięg wpływu pokrewieństwa na kreowanie elit lokalnych, ale przykłady z różnych ziem potwierdzają jednak istnienie samej praktyki. Bez rozpoznania genealogicznego społeczności szlacheckiej w regionie wszystkie wnioski o sposobach kreacji lokalnych nie będą całkowicie jasne i pewne. Należy więc skoncentrować się na podstawowych badaniach nad genealogią lokalnych środowisk szlacheckich.



*Od lewej: prof.
dr hab. Barbara
Trelińska
(UMCS) i prof.
dr hab. Alicja
Szymczak (UŁ).*

Ekologia człowieka, czyli o niektórych naukach pomagających historykowi to zagadnienie, które starał się przybliżyć prof. dr hab. Jan Tyszkiewicz (UW). Ekologia człowieka jest specjalnością interdyscyplinarną. Wiodącą rolę odgrywają w niej: antropologia, medycyna, ekologia. Naukami wspomagającymi są historia, socjologia i geografia. Przedmiotem jej badań są relacje środowiskowe, geograficzne, kulturowe i społeczne w przeszłości. Udział badaczy z poszczególnych dziedzin umożliwia dostarczenie właściwego materiału do opracowania. Z punktu widzenia historyka źródłowy materiał do studiów ekologicznych człowieka przygotowują i poddają stosownej krytyce na równi antropolog, ekolog, lekarz, historyk i historyk sztuki. Korzystają przy tym z ekspertyz innych specjalistów. Należy poznawać warunki życia człowieka w przeszłości z całym ich zróżnicowaniem czasowym, przestrzennym, kulturowym i socjalnym, nawet jeżeli nie jest to w pełni wykonalne. Zdaniem referenta zespół nauk historyczno-społecznych powinien przygotowywać źródła i materiały do wspólnego opracowania z naukami przyrodniczymi. Współpraca humanistów i przyrodników powinna odbywać się przy respektowaniu ich wzajemnych kompetencji, mieć więc charakter dyskursu naukowego.



*Prof. dr hab. Jan
Tyszkiewicz (UW).*

Tematem referatu wygłoszonego przez prof. dra hab. Krzysztofa Mikulskiego (UMK) były *Strategie rodzinne mieszczan i szlachty Prus Królewskich w XV – XVIII wieku*. Problematyka ta pozwala wykorzystywać badania genealogiczne do pewnych analiz społecznych. Tego typu analizy mają bardzo głęboki sens naukowy i dają pogląd na sposób funkcjonowania rodzin/osób oraz na pewne planowanie karier rodzinnych. W czasach nowożytnych kariery te były planowane głównie dla synów, w aspekcie wykształcenia, rozpoczęcia pracy zawodowej i ożenku. W przypadku kobiet aspekt planowania ograniczał się tylko do zamążpójścia. Referent przeprowadził badania genealogiczne rodzin mieszkających w Toruniu w XVII i XVIII w. Badania te dały możliwość ustalenia generalnych prawidłowości, które można zaobserwować u rodzin różnego potencjału ekonomicznego. Strategie rodzinne były najbardziej widoczne wśród dużych grup rzemieślniczych, zamkniętych dla osób obcych. W XVIII w. 75% małżeństw zawierano w obrębie cechu. Było to zatem zamknięte środowisko zawodowe. Łatwość zdobycia zatrudnienia przez synów po rodzicach w cechu, powodowała, że bogatsi rzemieślnicy kładli mniejszy nacisk na wykształcenie dzieci. Ciekawym zjawiskiem było to, że należący do najwyższej grupy społecznej w mieście kupcy, wcale nie planowali dla swoich synów karier kupieckich w XVIII w. Panował wówczas kryzys i z tego powodu wybierali oni bardziej stabilne kariery biurokratyczne. W rodzinach mieszczańskich długie życie ojca zapewniało możliwość pełnej kontynuacji albo awansu społecznego dzieci. Jeśli chodzi natomiast o rodziny szlacheckie z Prus Królewskich to nie dysponujemy obecnie dobrą podstawą genealogiczną. Skupiając się natomiast tylko na najwyższych grupach społeczeństwa szlacheckiego, można zauważyć strategie rodzinne. Są one diametralnie inne aniżeli w przypadku mieszczan. W obrębie bogatej szlachty zawsze szukano dla synów koligacji z pośród rodzin równych lub wyższych. W przypadku córek te koligacje były zawsze o jeden poziom zamożności niższy. Poprzestawano na wykształceniu średnim w kolegium jezuickim. Związki rodzin średniej szlachty miały najprawdopodobniej

charakter sąsiedzki. Szlachta drobna szukała natomiast koligacji z bogatymi mieszczanami i chłopami. Dzięki temu rodziny te mogły utrzymać status społeczny i majątkowy.

Ostatni referat prof. dr hab. Tomasza Jasińskiego (UAM) pt. *Nauki pomocnicze historii czy źródłoznawstwo – terminologia czy metody badawcze* został odczytany przez dra Krzysztofa Łożyńskiego (UWM). Pojawienie się w przeszłości nauk pomocniczych historii oznaczało ogromny przełom w badaniach historycznych. Mimo to sam termin i rola nauk pomocniczych w metodologii badań wywołują od wielu dziesięcioleci pewne wątpliwości. W Polsce termin nauk pomocniczych historii został użyty po raz pierwszy w 1814 r. przez Walentego Majewskiego, w wykładzie wygłoszonym na forum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Pierwsze rozważania terminologiczne o naukach pomocniczych historii powstały zaś dopiero w 1933 r., kiedy to Władysław Semkowicz opublikował „Encyklopedię Nauk Pomocniczych Historii”. Termin źródłoznawstwo wprowadził do polskiej historiografii w 1877 r. Heinrich Zeissberg w rozprawie „Dziejopisarstwo polskie wieków średnich”. Według Tomasza Jasińskiego termin ten torował sobie drogę od lat pięćdziesiątych XX w. na skutek oddziaływania radzieckiej nauki historycznej oraz wpływu poznańskiego ośrodka mediewistycznego, z Gerardem Labudą na czele. W polskiej historiografii ciągle występuje problem z jednoznacznym definiowaniem i rozumieniem nauk pomocniczych historii oraz źródłoznawstwa. Autor referatu zaproponował więc nowe spojrzenie na tę kwestię. Nauki pomocnicze historii są według niego nie tylko naukami dysponującymi określonym zakresem wiedzy, ale są metodami i procedurami badawczymi, którymi powinien się posługiwać historyk przystępując do analizy źródeł. Natomiast źródłoznawstwo można rozumieć dwojako. Po pierwsze tradycyjnie jako jedną z nauk pomocniczych historii, zajmującą się systematyką źródeł i ich krytyką. Po drugie jako teorię badań źródłowych postulującą ściśle określone postawy i metody badawcze. Ta teoria badań źródłowych wspiera się na osiągnięciach nauk pomocniczych historii, postulując wszechstronne i interdyscyplinarne wykorzystanie ich metod oraz rezultatów badawczych.

Niestety nie został wygłoszony referat prof. dra hab. Edwarda Potkowskiego (UW) pt. *Książka – społeczeństwo – problemy badawcze*. Całe sympozjum zakończyła długa i bardzo żywa dyskusja, w której najwięcej głosów odnosiło się do nowego ujęcia nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa, do definicji elity oraz do poziomu wykształcenia i jakości funkcjonowania szlacheckich kancelarii ziemskich.

Krzysztof Latocha

(Instytut Historii
Uniwersytetu Łódzkiego)

Symposium demograficzne *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej. Ciągłość czy zmiana?* na XVIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Olsztyn 16 września 2009 r.

W dniu 16 września 2009 r. odbyło się w ramach XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich specjalne sympozjum poświęcone demografii historycznej. Nosiło ono tytuł *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej. Ciągłość czy zmiana?*, a jego organizatorem był prof. dr hab. Cezary Kukło, autor wydanego ostatnio podręcznika do demografii historycznej¹. Fakt, że za organizację sympozjum odpowiadał przewodniczący Sekcji Demografii Historycznej Komitetu Nauk Demograficznych PAN nie oznaczał jednak, że grono prelegentów ograniczone zostało wyłącznie do demografów historycznych. Choć byli oni licznie reprezentowani, do udziału w obradach zaproszono też badaczy zajmujących się szeroko pojętą historią rodziny i historią społeczną. Podczas trwających ponad dziesięć godzin obrad wygłoszono w sumie 16 referatów, których zakres chronologiczny rozciągał się od wczesnego średniowiecza po czasy najnowsze, zaś zróżnicowanie pytań badawczych, źródeł i zastosowanych do ich analizy podejść oraz technik pozwoliło na stworzenie niezwykle interesującego i bogatego obrazu dziejów rodziny na ziemiach polskich.

Prace sympozjum rozpoczął prof. Kukło, który w krótkim wprowadzeniu zwrócił uwagę na najważniejsze problemy stojące przed historykami zajmującymi się dziejami rodziny i podkreślił konieczność intensyfikacji badań. Przypomniał, że sympozjum zostało zorganizowane przy pomocy grantu badawczego przyznanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a część spośród wygłaszanych na nim wystąpień stanowi wynik dyskusji toczonych podczas wcześniejszych spotkań uczestników grantu.

¹ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

Pierwszymi prelegentami byli badacze zajmujący się średniowiecznymi elitami – profesorowie Jan Tęgowski i Janusz Kurtyka. Pierwszy z nich prezentował zestaw pytań badawczych dotyczących funkcjonowania rodzin monarszych (*Rodzina dynastyczna w Polsce X - XV wieku*). Zwrócił uwagę na problemy związane ze specyficznym typem małżeństwa jakim było małżeństwo monarsze, co okazuje się szczególnie kłopotliwym w odniesieniu do sytuacji, gdy związek taki miał przede wszystkim wymiar polityczny. Z kolei prof. dr hab. J. Kurtyka przedstawił projekt badawczy dotyczący rodzin możnowładczych (*Małopolskie rodziny możnowładcze XIV - XVII wieku*). Stwierdził, że w świetle jego badań mówić można o postępującej unifikacji elit możnowładczych reprezentujących poszczególne prowincje oraz grupy etniczne Korony, a następnie Rzeczypospolitej.

Po dwóch wystąpieniach dotyczących rodzin wchodzących w skład elit, dr Piotr Guzowski przedstawił pierwsze wyniki jego badań poświęconych rodzinom chłopskim (*Ekonomiczne i demograficzne uwarunkowania funkcjonowania rodziny chłopskiej na przełomie średniowiecza i nowożytności*). Ponieważ dla badanego przez niego okresu brak jest zapisów metrykalnych, postanowił on posłużyć się w analizach demograficznych zapisami z ksiąg sądowych wiejskich. Podejście takie nie było jak dotąd stosowane w polskiej historiografii, ale dobrze znane są prace izraelskiego badacza Zvi Razi'ego wykorzystującego identyczne źródła zachowane dla średniowiecznej Anglii². Umowy kupna i sprzedaży, inwentarze oraz inne zapisy znajdujące się w księgach sądowych służą w tej metodzie do tworzenia baz danych bardzo podobnych do zbiorów danych stosowanych do klasycznej rekonstrukcji rodzin opartej na zapisach metrykalnych. Analiza zawartych w księdze sądowej wsi Trześniowa zapisów o charakterze gospodarczym pozwoliła na podjęcie próby określenia przeciętnej liczby potomstwa dożywającego dorosłości oraz przeciętnego trwania aktywności ekonomicznej właścicieli gospodarstw. Wstępne wyniki badań sugerują, że w XVI w. zrekonstruowanych rodzinach wzrosła liczba dzieci osiągniętych pełnoletniość. Dalsze stosowanie rekonstrukcji rodzin w oparciu o księgi sądowe powinno pozwolić na istotne rozszerzenie naszej wiedzy na temat kształtu rodzin z okresu przedmetrykalnego.

Przełomu średniowiecza i nowożytności dotyczył też referat dra Krzysztofa Borody zwracający uwagę na ekonomiczny wymiar gospodarstwa domowego (*Gospodarstwo domowe szlachty zagrodowej na Mazowszu płockim w XVI wieku*). Wykorzystanie danych z kolejnych lustracji dóbr pozwoliło na odtworzenie struktury drobnej własności w woj. płockim. Szczególną uwagę Autor poświęcił zróżnicowaniu geograficznemu tej struktury, które to zjawisko wynikać miało z odmiennych specjalizacji gospodarczych poszczególnych powiatów, dostępności najemnej siły roboczej, bliskości dróg wodnych.

Zagadnieniem drobnej szlachty zajął się w swym wystąpieniu także mgr Łukasz Lubicz - Łapiński (*Rodzina drobnoszlachecka w XVI - XIX wieku*). Odnosząc się do rodów zamieszkujących dzisiejsze Podlasie, przedstawił przebieg procesów osadniczych w tym regionie oraz zagadnienie rozdrabniania się własności szlacheckiej. Najciekawszym i najbardziej dyskutowanym elementem jego referatu była prezentacja wyników genetycznych badań jakimi objęto 31 osób noszących nazwisko Łapiński.

² Z. Razi, R. Smith, *Medieval society and the manour court*, Oxford 1996.

Analiza markerów znajdujących się w chromosomie Y pozwoliła na potwierdzenie faktu istnienia wspólnego przodka szlacheckich Łapińskich.

Pracujący obecnie w *Max Planck Institute of Demographic Research* dr Mikołaj Szoltysek przedstawił wyniki prowadzonych przez niego od kilku lat badań nad strukturą rodziny chłopskiej u schyłku Rzeczypospolitej (*Żyjąc razem, mieszkając osobno – chłopskie gospodarstwo domowe na ziemiach XVIII - wiecznej Polski*). Stanowią one próbę rewizji koncepcji Hajnala dotyczącej zróżnicowania form gospodarstw domowych w epoce przedindustrialnej³, a ich wstępne wyniki były już przez Autora prezentowane⁴. Analiza statystyczna wciąż rosnącej bazy danych, zawierającej przede wszystkim informacje ze spisów cywilno - wojskowych oraz rewizji dusz, pozwoliła na wyróżnienie trzech obszarów charakteryzujących się odmiennymi formami gospodarstw domowych. O ile na terenie obszaru zachodniego dominowały rodziny nuklearne wspomagane w swych funkcjach gospodarczych przez najemną siłę roboczą, to obszary południowo - wschodni, a zwłaszcza wschodni charakteryzowały się znacznie większym procentem gospodarstw rozszerzonych oraz zamieszkiwaniem pod jednym dachem wielu spokrewnionych rodzin. Szedł z tym w parze spadek liczebności służby domowej, która na obszarze wschodnim prawie nie występowała. Co ciekawe, różnice form gospodarstw domowych nie przekładały się wcale na przeciętną ilość dorosłych mężczyzn w gospodarstwach, która wszędzie była prawie identyczna.

Prof. dr hab. Krzysztof Mikulski zaprezentował w swym wystąpieniu (*Rodzinne mikroświaty w nurcie życia miejskiego Polski przedrozbiorowej*) wyniki prowadzonych przez niego od wielu lat badań nad społeczeństwem nowożytnego Torunia⁵. Postawienie nowych pytań badawczych w stosunku do materiału zdawałoby się już znanego – rodziców chrzestnych zapisanych w toruńskich metrykach, pozwoliło Autorowi na przedstawienie zagadnienia funkcjonowania więzi społecznych w dwuwyznaniowym mieście. Analiza doboru chrzestnych wskazała na postępujący w XVIII w. proces oddalania się od siebie katolików i protestantów oraz wytwarzanie się nowych wzorów zachowań, zgodnie z którymi przedstawiciele warstw niższych nie poszukiwali już chrzestnych wśród przedstawicieli elity, ale zwracali się do członków własnych grup zawodowych i sąsiedzkich.

Badacze związani z Uniwersytetem Jagiellońskim przedstawili wyniki badań dotyczących społeczeństwa Krakowa od XVIII do XX w. Dr Konrad Wnęk zaprezentował możliwości wizualizacji danych geograficznych, jakie dają programy wykorzystujące tzw. GIS (*Socjotopografia rodzin krakowskich w końcu XVIII wieku*). Połączenie danych ze spisów ludności z mapami pozwala na dokładność analiz socjotopograficznych, o której tylko mogą marzyć historycy wykorzystujący tradycyjne techniki badawcze. Z kolei dr Lidia Zyblikiewicz zaprezentowała autorską propozycję

³ J. Hajnal, *European marriage pattern in historical perspective*, [w:] *Population in history: essays in historical demography*, ed. D.V. Glass, D.E.C. Eversley, London 1965, s. 101 - 143.

⁴ M. Szoltysek, D. Biskup, *Różnorodność czy tożsamość? Chłopskie gospodarstwo domowe na ziemiach Rzeczypospolitej i Śląska pod koniec XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV - XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, pod red. C. Kukli, Warszawa 2008, s. 363 - 390.

⁵ K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999; Tenże, *Pułapka niemożności. Społeczeństwo nowożytnego miasta wobec procesów modernizacyjnych (na przykładzie Torunia w XVII i XVIII wieku)*, Toruń 2004.

typologii rodzin krakowskich uchwyconych w spisach powszechnych z końca XIX w. (*Rodzina krakowska w czasach Franciszka Józefa*). Dopelnieniem referatów poświęconych społeczeństwu Krakowa było wystąpienie prof. dr hab. Krzysztofa Zamorskiego, który przedstawił próbę stworzenia modelu opisującego przemiany demograficzne zachodzące w Krakowie w ciągu ostatnich dwóch stuleci (*Modele płodności ludności Krakowa w XIX i XX wieku*).

Tematem wystąpienia dra Sławomira Górzyńskiego był przebiegający niegdyś w Galicji proces przyznawania tytułów arystokratycznych przez administrację austriacką (*Rodzina magnacko-arystokratyczna w Galicji przełomu XVIII i XIX wieku – ciągłość czy zmiana?*). Prezentując wyniki badań opisanych szerzej w nowo wydanej książce⁶, Autor podkreślił względną łatwość potwierdzania i uzyskiwania tytułów arystokratycznych oraz liberalne podejście jakim charakteryzowali się w tej kwestii austriaccy urzędnicy.

Grupą z przeciwnego końca społecznego kontinuum zajął się w swym wystąpieniu mgr Radosław Poniak (*Służba domowa na ziemiach polskich w epoce preindustrialnej*). Powołując się na spisy ludności oraz analizę protokołów przesłuchań sądowych, zwrócił on uwagę na zjawisko podejmowania pracy w charakterze służącego przez osoby młode, które traktowały to jako przejściowy etap w swym życiu, a nie zatrudnienie na zawsze. Zwrócił on też uwagę na fakt, iż zdecydowana większość służących pracowała w gospodarstwach domowych korzystających tylko z jednego najemnego pracownika.

Badania dotyczące rodziny polskiej w drugiej poł. XIX i w XX w. zaprezentowane zostały przez Autorki zajmujące się przede wszystkim historią kobiet. Prof. dr hab. Jadwiga Hoff posłużyła się zawartością ówczesnej literatury poradnikowej w celu przesłедzenia propagowanych w niej wzorów zachowań rodzinnych (*Wzorce obyczajowe zachowań rodzinnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku*). Prof. dr hab. Regina Renz przedstawiła wnioski płynące z prowadzonych przez nią od wielu lat badań nad społeczeństwem Kielecczyny (*Gospodarstwo domowe i życie rodzinne w środowisku małomiasteczkowym międzywojennym Kielecczyny*). Pełne wyniki jej dociekań, zaprezentowane w wydanej niedawno książce⁷, pozwalają na znacznie bardziej złożone postrzeganie procesów modernizacyjnych przebiegających w odniesieniu do form życia rodzinnego, pozycji społecznej kobiet, zachowań rozrodczych. Z kolei dr Katarzyna Sierakowska zaprezentowała badania dotyczące rodzin robotniczych (*Rodzina robotnicza na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w. do 1939 r.*). Podsumowaniem tego bloku tematycznego było wystąpienie dr Anny Zapalec poświęcone sytuacji rodzin polskich w latach 1939 - 1945 (*Dezintegracja rodzin polskich w latach II wojny światowej*).

Zarówno treść wygłoszonych referatów, jak i tocząca się po nich dyskusja, pozwalają na spoglądanie z dużym optymizmem na przyszłość badań nad historią rodziny na ziemiach polskich. Podkreślić należy przede wszystkim duże zaawansowanie metodologiczne trwających projektów, gotowość ich wykonawców do posługiwania się nowymi technikami. Chodzi tu zarówno o wykorzystywanie zaawansowanych procedur statystycznych (dotyczy to właściwie wszystkich

⁶ S. Górzyński, *Arystokracja polska w Galicji*, Warszawa 2009.

⁷ R. Renz, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyny. Dom - praca - aktywność społeczna*, Kielce 2008.

występujących podczas sympozjum demografów historycznych), posługiwanie się metodami wypracowanymi przez przedstawicieli innych nauk (zapożyczony od geografów GIS; stosowana przez genetyków analiza markerów), jak i gotowość do tworzenia oraz testowania modeli. Dużą nadzieję należy też wiązać ze stawianiem nowych pytań w stosunku do znanych już źródeł (księgi sądowe, zapisy metrykalne), co pozwala na poznanie zagadnień niemal całkowicie pomijanych w dotychczasowych badaniach. Ponieważ zapowiedziana już została publikacja prezentująca referaty wygłoszone podczas sympozjum, a wielu autorów zadeklarowało podczas swych wystąpień przygotowanie książek w znacznie szerszym stopniu omawiających poruszane zagadnienia, należy się spodziewać, że w najbliższym czasie badania nad historią rodziny dostarczą nam jeszcze wielu interesujących informacji.

Radosław Poniat

(Instytut Historii

Uniwersytetu w Białymstoku)

*Z życia
regionalnych
Towarzystw
Genealogicznych
w Polsce*

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne działa już od trzech lat. Powstało z inicjatywy Piotra Głądały, pełniącego od samego początku funkcję prezesa. Początkowo - w 2006 r. - zostało zarejestrowane jako stowarzyszenie zwykłe, bez osobowości prawnej, zrzeszające kilkunastu lubelskich amatorów genealogii. Ponad rok później członkowie stowarzyszenia doszli do wniosku, iż większe możliwości działania, Lubelskie TG będzie miało dopiero po uzyskaniu osobowości prawnej. Na początku 2008 r. odbyło się Walne Zebranie założycielskie, na którym podjęto decyzję o zawiązaniu stowarzyszenia zwykłego o nazwie Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne. Uchwalono statut, wybrano pięcioosobowy Zarząd i pozostałe władze stowarzyszenia.

Głównym celem statutowym Lubelskiego TG jest popularyzacja genealogii. Towarzystwo osiąga je poprzez liczne działania, kierowane szczególnie do młodzieży, takie jak realizacja różnego rodzaju projektów, ale także bezpośrednio rozpowszechnianie informacji o genealogii i metodach szukania przodków. Odbywa się to chociażby podczas lekcji poświęconych problemom genealogicznym (odbytych już m.in. w Zespole Szkół im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie czy Gimnazjum nr 8 im. Grażyny Chrostowskiej w Lublinie) oraz wystąpień na konferencjach i różnych spotkaniach (np. konferencja *Mała organizacja – skuteczny i cenny partner społeczny*, zorganizowana w Lublinie w grudniu 2008 r.). Nie można tu także zapomnieć o *Lubelskich Wykładach z Genealogii*, których pierwszą edycję zorganizowało nasze Towarzystwo w kwietniu 2009 r.¹

Projekt *Pomniki w Internecie* obejmuje wszystkie tablice okolicznościowe i pomniki upamiętniające mieszkańców Lubelszczyzny poległych w obronie Ojczyzny i zamordowanych w wyniku represji okupacyjnych. Celem projektu jest upowszechnienie wiedzy o miejscach pamięci narodowej z terenu województwa lubelskiego, okazanie stanu faktycznego obiektów (poprzez dokumentację fotograficzną) i zebranie informacji na temat osób wymienionych na tablicy czy

¹ Na ten temat więcej pisze w dziale *Sprawozdania* Dominik Szulc (przyp. red.).

pomniku. W chwili obecnej na stronie internetowej Lubelskiego TG znajduje się opis 57 takich miejsc.

Jako czwarte w Polsce (po Polskim Towarzystwie Genealogicznym, Pomorskim TG i Wielkopolskim TG) Lubelskie Towarzystwo rozpoczęło akcję indeksacji ksiąg metrykalnych. Pracą członków Towarzystwa, ale także wielu osób niezwiązanych na co dzień z Lubelskim TG, które jednak chcą wesprzeć nasze działania, indeksujemy księgi chrztów, małżeństw i zgonów z parafii leżących na terenie obecnego woj. lubelskiego. Umieszczanie zgromadzonych danych na naszej stronie internetowej ułatwia wielu genealogom - amatorom poszukiwanie własnych "korzeni".

Jednym z dotychczasowych osiągnięć Lubelskiego TG jest nasza strona internetowa - www.ltg.pl. Można na niej odszukać nie tylko opisy projektów realizowanych przez Towarzystwo, przydatne artykuły (np. słowniki imion łacińskich i rosyjskich, łacińsko - polski słownik pojęć genealogicznych), ale także forum genealogiczne (z 340 zarejestrowanymi użytkownikami, odwiedzone już ponad 31 tys. razy), na którym jego użytkownicy wymieniają się doświadczeniami z własnych badań. Na stronie Towarzystwa znajduje się także dział *Spotkania z genealogią*, w którym umieszczamy wspomnienia o naszych przodkach. W 2009 r. strona nasza została nominowana do grona jednej z 50 najlepszych w kraju stron o tematyce genealogicznej, w programie *Top 50. strony genealogiczne* prowadzonym przez portal www.moikrewni.pl.

Lubelskie TG wystąpiło także w 2007 r. do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (GIODO) z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie możliwości publikacji danych osób zmarłych, w kontekście zapisów *Ustawy o ochronie danych osobowych*. W odpowiedzi uzyskaliśmy jednoznaczną interpretację potwierdzającą nasze przekonanie, że przepisy dotyczące ochrony danych osobowych chronią jedynie dane osób fizycznych, a więc żyjących, zaś w stosunku do osób zmarłych nie mają zastosowania. Pismo od GIODO, zamieszczone na stronie internetowej Lubelskiego TG, odbiera tym samym argumenty osobom odmawiającym genealogom dostępu do zbiorów danych osób już nieżyjących. W świetle obecnego ustawodawstwa nie są one po prostu zaliczane do tzw. danych wrażliwych, chronionych prawnie.

W 2008 r. Lubelskie TG podjęło współpracę z Wojewódzką Radą Towarzystw Regionalnych w Lublinie, stając się jednocześnie jednym z ponad 130 organizacji jakie skupia wokół siebie WRTR. Członkowie Lubelskiego TG z dużym zaangażowaniem uczestniczą w życiu WRTRu - w spotkaniach Rady, wyjeżdżając na szkolenia organizowane przez nią, jak również uczestnicząc w jej posiedzeniach. Na jednym z nich - w marcu 2009 r. - jako prelegent wystąpił prezes Towarzystwa Piotr Gładąła, wygłaszając referat pt. *Genealogia – badania nad własną tożsamością*. Referat został odebrany z wielkim entuzjazmem i zainteresowaniem zebranych.

Razem z Fundacją Aktywności Obywatelskiej, Lubelskie TG realizuje partnerski projekt *Niech wygra COOLTURA – Lublin i ja wczoraj i dziś*, współfinansowany ze środków Urzędu Miasta Lublina. W ramach projektu organizowane są warsztaty genealogiczne dla dzieci i młodzieży z Lublina. Dzięki tym spotkaniom młodzi mieszkańcy Lublina zbierają informacje na temat historii własnych rodzin, odkrywają przeszłość przodków, ale także uczą się historii miasta, w którym żyją obecnie i poznają jego dziedzictwo kulturowe. Projekt zakończy się w grudniu 2009 r., ale wierzymy, że

„ziarno genealogiczne” zasiane wśród najmłodszych lublinian, będzie kiełkować jeszcze długo.

W chwili obecnej Towarzystwo liczy ponad trzydziestu członków zwykłych i jednego honorowego. Tym ostatnim jest Pani Red. Czesława Borowik, znana dziennikarka związana z Polskim Radiem Lublin, która poprzez swoją działalność wspiera idee bliskie Lubelskiemu TG, upowszechniając tematykę genealogiczną szerokiemu gronu słuchaczy. Do takich działań należy z pewnością współtworzona przez Red. Borowik audycja *Drzewo Rodzinne* emitowana w Polskim Radio Lublin, w której członkowie i sympatycy Lubelskiego TG mieli zaszczyt wielokrotnie uczestniczyć.

Dziś wydajemy pierwszy numer *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*. Udało się nam pozyskać wiele ciekawych artykułów, których autorami są cenieni historycy z całej Polski. To dla nas zaszczyt, że zechcieli opublikować swoje teksty na łamach naszego czasopisma. To również znak, że jako Towarzystwo, stajemy się znani i wiarygodni nie tylko na Lubelszczyźnie, ale i w całym kraju. Dziękujemy za zaufanie i zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy!

Rafał Duszyca, Dariusz Wolanin

Polskie Towarzystwo Genealogiczne

W czerwcu 2009 r. minęły trzy lata od powstania Polskiego Towarzystwa Genealogicznego. Kończy się tym samym pierwsza kadencja zarządu. Dnia 10 października wybierzemy nowy zarząd.¹ To dobry czas na podsumowanie. Cofnijmy się o te trzy lata by porównać tamtejsze i obecne realia pracy genealoga – amatora w Polsce, bowiem warto takie krótkie resume zrobić, zwłaszcza, że duża część zmian jakie od tego czasu nastąpiła, dokonała się przy udziale PTG.

Najpopularniejszym w tym czasie genealogicznym forum dyskusyjnym był genpol.com, będący następcą Polgenu. Portal Tomasza Nitscha, wciąż istnieje, lecz nie pełni już funkcji platformy wymiany poglądów i doświadczeń, lecz czysto informacyjną. Do dziś, jedną z ważniejszych imprez w kalendarzu genealogów, są odbywające się regularnie co roku urodziny Genpolu, na których zawsze zjawia się trzycyfrowa liczba sympatyków tego portalu z kraju i zagranicy. Alternatywą dla forum Genpolu, był niegdyś, mający już czasy świetności za sobą Polgen, oraz istniejąca do dzisiaj, lecz już podupadająca grupa dyskusyjna pl.soc.genealogia. Większość Towarzystw Genealogicznych w Polsce, w tym PTG, posiada własne fora dyskusyjne, ale na dzień dzisiejszy najpopularniejszym forum genealogów – amatorów jest powstały ze społeczności genpolowej forgen.pl.

Problematyką sprzed trzech lat, poza małą dostępnością źródeł genealogicznych w formie cyfrowej w internecie, były bariery w dotarciu do tych w wersji oryginalnej lub w postaci mikrofilmu. Co prawda Archiwa Państwowe udostępniały, tak jak i dziś, książki lub ich mikrofilmy w swoich pracowniach naukowych bezpłatnie, lecz nie umożliwiały samodzielnego wykonywania kopii aparatem cyfrowym, co nie uległo zmianie do dziś. Ówczesne cenniki, obarczały uzyskiwane w AP kserokopie kilkunastozłotową dopłatą dla genealogów. Dostępność akt w USC, nawet dla osób uprawnionych do ich otrzymania, również była ograniczona. Nie wydawano kserokopii całych aktów, a za ich odpis pełny lub skrócony należało zapłacić 33 lub 22 złote. Dla wielu osób ten ciężar finansowy był dużą barierą w rozwijaniu swego hobby. Inicjowane oddolnie przez genealogów próby zmiany tego stanu rzeczy, poprzez kierowanie pism do organów administracji państwowej, nie przynosiły żadnych rezultatów.

Genealogia w tym czasie była dość „egzotycznym” hobby. Środki masowego przekazu nie interesowały się nią. Przed listopadem 2006 r. nie istniał popularny serwis społecznościowy naszaklasa.pl, chociaż funkcjonował już portal grono.net, liczący wówczas milion użytkowników.

W czerwcu 2006 r. powstało Polskie Towarzystwo Genealogiczne, jako stowarzyszenie z osobowością prawną zarejestrowane w KRS. Była to kolejna, tym

¹ Tekst został przygotowany i przekazany do druku w końcu września br., a więc jeszcze przed zapowiadanyimi wyborami do władz PTG.

razem udana, próba powołania stowarzyszenia o zasięgu krajowym. Prezesem PTG wybrano piszącego te słowa Jacka Młochowskiego. Powstał także oficjalny serwis informacyjny stowarzyszenia - genealodzy.pl.

Pierwszym przedsięwzięciem w którym uczestniczyło nowo powstałe Polskie TG była współpraca z producentem programu telewizyjnego *Sekrety rodzinne*. PTG wzięło wówczas na siebie większą część ciężaru przeprowadzenia kwerend genealogicznych na potrzeby programu. Koordynatorem projektu z ramienia PTG został Waldemar Fronczak. Kształt rozrywkowo - edukacyjnego programu emitowanego w TVP1 w niedzielnych godzinach największej oglądalności, odbiegał od oczekiwań środowiska w stronę telewizyjnego show z udziałem gwiazd, lecz znacznie przyczynił się do rozpropagowania genealogii.

Ważną akcją zorganizowaną przez środowisko PTG był wykup z rąk prywatnych ksiąg metrykalnych i przekazanie ich właściwym Archiwom Państwowym. Największej takiej akcji wykupu i przekazania do AGAD 51 ksiąg, patronowało Polskie Towarzystwo Genealogiczne, chociaż wzięli w niej udział również członkowie innych TG oraz osoby nie zrzeszone.

Inną inicjatywą, o której warto wspomnieć, jest projekt realizowany przez całe środowisko pod patronatem Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski - *Polegli w Pierwszej Wojnie Światowej* - rejestrujący nazwiska zachowane w formie inskrypcji poległych w trakcie działań wojennych 1914 - 1918.

Chcąc poprawić dostępności genealogicznych materiałów źródłowych, PTG zwracało się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz MSWiA. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Sławomir Radoń zlikwidował dopłatę dla genealogów, co spowodowało kilkukrotne obniżenie ceny za kserokopię aktu stanu cywilnego we wszystkich podległych mu Archiwach. PTG nawiązało również z NDAP współpracę, której celem jest udostępnienie aktów stanu cywilnego w internecie. Na podstawie zawartego porozumienia, uruchomiony został pilotażowy program indeksacji akt stanu cywilnego. Dzięki niemu udostępniono na serwerach PTG kopie asc z pięciu wybranych parafii za przykładowy okres pięciu lat. Podobną współpracę PTG nawiązało z archiwami kościelnymi. Zdigitalizowane zostały księgi metrykalne z archiwum parafii p.w. Wszystkich Świętych w Warszawie oraz część ksiąg metrykalnych z zasobów Archiwum Archidiecezji Warszawskiej. Program ten, pozwala z jednej strony chronić księgi metrykalne poprzez wykonanie na potrzeby genealogów ich fotokopii, a z drugiej strony umożliwia udostępnienie tych ksiąg online w internecie. W pierwszym etapie w projekcie tym udostępniane są sukcesywnie księgi metrykalne trzech wybranych parafii warszawskich.

Innym projektem PTG, rozpoczętym tuż po uruchomieniu serwisu genealodzy.pl, jest Geneteka. Zawiera ona indeksy akt chrztów, małżeństw i zgonów z całej Polski oraz spoza kraju. Po trzech latach zawiera ona ponad dwa mln. rekordów. Podobne projekty realizowane są również przez inne TG oraz przez osoby nie zrzeszone, ale Geneteka jest największą dostępną dla wszystkich zainteresowanych tego typu bazą. Inne bazy nazwisk dostępne w serwisie genealodzy.pl zawierają dane kolejnych 300 tys. osób. Za pośrednictwem serwisu geneszukacz.genealodzy.pl można w prosty sposób przeszukać wszystkie bazy PTG.

Literatura przydatna dla badań genealogicznych jest już od dawna dostępna w bibliotekach cyfrowych. Natomiast znacznie powiększyła się liczba samych bibliotek

cyfrowych i dostępnych w nich publikacji. Na bazie oprogramowania dLibra, uruchomiona została genealogiczna biblioteka cyfrowa, która jest członkiem Federacji Bibliotek Cyfrowych *Pionier*. Daje to możliwość publikacji materiałów, przydatnych dla genealogów, których prawa autorskie wygasły, a także publikację własnych opracowań genealogicznych.

Poza tworzeniem i udostępnianiem zasobów przydatnych dla genealogów, PTG monitoruje stan prawny w zakresie dotyczącym genealogii, oraz podejmuje działania w celu egzekwowania, nie zawsze przestrzeganych praw obywatelskich, oraz uczestniczy w konsultacjach społecznych dotyczących zmian w prawie. W chwili obecnej jest to nowelizacja *Prawa o aktach stanu cywilnego*².

Jacek Młochowski

² Więcej na ten temat czytaj w tekście J. Młochowskiego, *Aby nowe Prawo o aktach stanu cywilnego było korzystne dla genealogów. Raport z konsultacji społecznych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji*, który publikowany jest w niniejszym tomie (przyp. red.).

Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej

Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej powstało wiosną 2007 r., jako stowarzyszenie zwykłe, z inicjatywy częstochowskich genealogów - amatorów: Jacka Tomczyka i Piotra Gerascha. Spotkanie założycielskie odbyło się 28 marca 2007 r., a w kwietniu stowarzyszenie zostało wpisane do odpowiedniej ewidencji prowadzonej przez Prezydenta Miasta Częstochowy. Obecnie Towarzystwo zrzesza ok. czterdziestu członków, miłośników genealogii z Częstochowy i regionu częstochowskiego. Głównymi celami TGZC są: upowszechnianie genealogii jako nauki pomocniczej historii, integracja środowiska, jak również współdziałanie w zakresie badań genealogicznych z instytucjami nauki i kultury oraz archiwami kościelnymi i państwowymi. Towarzystwo ściśle współpracuje z Ośrodkiem Dokumentacji Dziejów Częstochowy, działającym przy Muzeum Częstochowskim oraz Archiwum Archidiecezjalnym im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie. W ramach tej współpracy, członkowie Towarzystwa, włączyli się m.in. w przygotowanie - zorganizowanej przez Ośrodek - wystawy pt. *Częstochowanie - mieszkańcy miasta na fotografii w latach 1845 - 1918*, otwartej w grudniu 2008 r. w częstochowskim ratuszu. W bogatej e-bibliotece Towarzystwa, znajdującej się na stronie internetowej www.genealodzy.czystochowa.pl, zamieszczono m.in. publikacje dotyczące parafii i organizacji kościoła katolickiego oraz inwentarz zasobów Archiwum Archidiecezjalnego Częstochowskiego autorstwa jego dyrektora - ks. prof. dra hab. Władysława Piotra Wlazłaka. Znajdziemy tam również monografie częstochowskich cmentarzy (Kule, cmentarz ewangelicko - augsburski) autorstwa Juliusza Sętowskiego. Troska członków Towarzystwa o zabytkowe częstochowskie nekropolie wyraża się w uczestnictwie w corocznej kweście na rzecz ratowania nagrobków na cmentarzach Kule oraz św. Rocha w dniu Wszystkich Świętych.

Spotkania TGZC stanowią płaszczyznę wymiany doświadczeń i integracji jego członków. Wśród tematów poruszanych podczas tych spotkań, ważne miejsce zajmują: XIX - wieczna migracja cudzoziemców w okolice Częstochowy (Puszczew, Węglowice, Huta Stara, Kamienica Polska, Kolonia Rędziny) oraz dzieje częstochowskich rodzin. W ponad dwuletniej historii, gośćmi Towarzystwa byli m.in. dr Jacek Laberscheck - członek Polskiej Akademii Nauk, mediewista, współautor *Słownika historyczno - geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu*, który wystąpił z prelekcją dotyczącą najstarszego osadnictwa okolic Częstochowy, prof. dr hab. Dariusz Złotkowski - dziekan Wydziału Filologiczno - Historycznego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, który przedstawił temat: *Częstochowskie kancelarie notarialne jako źródło informacji genealogicznych*, dr Marcei Antoniewicz - dyrektor Instytutu Historii tejże uczelni z wykładem pt. *Tajemnice pochodzenia najdawniejszych generacji rodu książąt Radziwiłłów* oraz Mirosław Zwoliński, krajoznawca, autor publikacji dotyczących regionu, promujący swoją najnowszą książkę - studium genealogiczno - heraldyczne pt. *Poczet rodów herbowych ziemi częstochowskiej*. Gościliśmy ponadto członków innych regionalnych Towarzystw Genealogicznych, m.in. Igora Strojckiego z Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego, który przedstawił temat: *Leon Barszczewski - odkrywca*

starożytnej *Samarkandy* oraz Waldemara Fronczaka z Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski z Łodzi, który podjął próbę wyjaśnienia *Tajemnicy programu heraldycznego z będkowskiwego kościoła*.

Aktualnym prezesem Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej jest Pan Jacek Tomczyk.

Piotr Gerasch

Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne

Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne jest stowarzyszeniem rejestrowym, założonym z inicjatywy Macieja Kowalczyka, Jacka Malkowskiego i Mariana F. Nowaka w 2005 r. Zebranie założycielskie odbyło się 18 września 2005 r. Podjęto wówczas uchwałę, w której czytamy m.in.: *Osoby zgromadzone w Caffè Klimaty przy ul. Wiosny Ludów 2A w Ostrowie Wielkopolskim 18.09.2005 roku postanawiają założyć stowarzyszenie o nazwie Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne (OTG) w Ostrowie Wielkopolskim z tymczasową siedzibą w Bibliotece Publicznej im. Stefana Rowińskiego przy ul. Wolności 2.* Zebrani zaaprobowali przedstawiony projekt działalności stowarzyszenia, uchwalono jego statut, a także dokonano wyboru komitetu założycielskiego. Zebranie zobowiązało Komitet Założycielski do dokonania rejestracji Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego we właściwym sądzie rejonowym, a następnie przygotowania Walnego Zgromadzenia Członków w trybie i terminie przewidzianym w Statucie.

Walne Zgromadzenie odbyło się 18 listopada 2005 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Dokonano wówczas wyboru: zarządu Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego, w skład którego weszli: Maciej Kowalczyk - prezes, Irena M. Lis - skarbnik, Jacek Malkowski - wiceprezes i Marian F. Nowak - sekretarz, oraz komisji rewizyjnej. Zebrani zatwierdzili wzór logo Towarzystwa, wg projektu J. Malkowskiego, a opracowanego komputerowo przez inż. Marcina Nowaka.

Zgodnie z § 1 swojego Statutu Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne ma na celu rozwijanie i propagowanie inicjatyw, postaw oraz działań badawczych i popularyzatorskich w zakresie szeroko pojmowanej genealogii, jak również, wspieranie osób fizycznych i jednostek organizacyjnych, które podejmują takie działania.

Z kolei zgodnie z § 8 Stowarzyszenie realizuje cele poprzez: działalność naukową i wydawniczą, w szczególności poprzez publikację poradników, wyników badań genealogicznych, bibliografii, źródeł oraz ich inwentarzy; prowadzenie archiwum, zawierającego dane na temat historii poszczególnych rodzin; współpracę i wzajemną pomoc członków Stowarzyszenia; doradztwo i pomoc oraz szkolenie członków i innych podmiotów zainteresowanych działalnością OTG; współpracę z osobami i instytucjami w zakresie gromadzenia informacji i wymiany doświadczeń; utrzymywanie kontaktów z organizacjami i instytucjami o podobnym charakterze w kraju i zagranicą; inne działania sprzyjające rozwojowi statutowych celów organizacji oraz prowadzenie działalności integrującej członków Stowarzyszenia poprzez aktywność kulturalną, rekreacyjną i towarzyską.

Do ważniejszych przedsięwzięć zrealizowanych przez OTG w latach 2005 – 2009 należały:

- **spotkanie z Bettiną Landé z Paryża¹**, potomkinią pierwszego ostrowskiego rabina Jakoba ben Jicchak Halewi Landé oraz budowniczego ostrowskiej synagogi Moritza

¹ Pogrubienia tekstu pochodzą od jego Autora (przyp. red.).

Landé, przybyłą z Francji do Ostrowa Wielkopolskiego na zaproszenie naszego Towarzystwa. Spotkanie to odbyło się 26 lutego 2006 r.

- **wystawa pt. *Żydzi ostrowscy w dziejach miasta i Gimnazjum Męskiego***. Zorganizowana została 27 lutego 2006 r. w auli I Liceum Ogólnokształcącego, pod patronatem Stowarzyszenia Wychowanków *Alma Mater Ostroviensis*, Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego i koła Polskiego Towarzystwa Historycznego w Ostrowie Wielkopolskim. Gośćmi Honorowymi wystawy były: Bettina Landé i dr Eleonora Bergman, wicedyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

- **spotkanie z Götzem Urbanem z Niemiec**, wnukiem pastora Arthura Rohde wybitnego, lokalnego społecznika, polityka i pamiętnikarza przełomu XIX i XX w., a zarazem absolwenta ostrowskiego Gimnazjum Męskiego. Spotkanie odbyło się 29 lipca 2006 r. w auli I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim.

- **I. Konferencja genealogiczna**, zorganizowana 21 października 2006 r. z okazji pierwszej rocznicy powstania Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego, połączona z promocją I tomu *Rocznika OTG*. Uroczystość odbyła się w reprezentatywnej auli I Liceum Ogólnokształcącego. W konferencji udział wzięli członkowie stowarzyszenia i zaproszeni goście. Gośćmi specjalnymi konferencji byli przedstawiciele Kościoła mormońskiego: Robert Magnuski – dyrektor ds. historii rodziny w Polskiej Warszawskiej Misji Kościoła Jezusa Chrystusa w Dniach Ostatnich oraz Zoe Coomes i Shirley Palmer ze Stanów Zjednoczonych, pracujące w warszawskim Centrum Historii Rodziny.

- **spotkanie Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego poświęcone pamięci hallerczyków. Wystawa Hallerowska**. W dniu 6 lipca 2007 r. w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Ostrowie Wielkopolskim, odbyło się spotkanie poświęcone 90. rocznicy utworzenia Armii Polskiej we Francji. Głównym celem spotkania, było zaprezentowanie sylwetek hallerczyków związanych z regionem południowej Wielkopolski. Specjalnym gościem był, przybyły z Gdańska, Czesław Skonka, pisarz, publicysta, redaktor, działacz społeczno – kulturalny, autor szeregu książek poświęconych gen. Józefowi Hallerowi i jego żołnierzom.

- **konferencja popularnonaukowa *Z przeszłości klasztornej Ołoboku***, zorganizowana 21 września 2007 r. w Ołoboku przez Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne, wraz z Polskim Towarzystwem Historycznym - Oddział w Kaliszu, Starostwem Powiatowym w Ostrowie Wielkopolskim, Wójtem Gminy Sieroszewice oraz Biblioteką Publiczną im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim.

- **wystawa rodowodów i wywodów przodków *Ocalić od zapomnienia....***W dniu 24 kwietnia 2008 r. w Ostrowskim Centrum Kultury została uroczystie otwarta wystawa rodowodów i wywodów przodków osób zrzeszonych w Ostrowskim Towarzystwie Genealogicznym. Ekspozycja ta, nosząca tytuł *Ocalić od zapomnienia*, miała na celu zaprezentowanie osiągnięć członków OTG, jak również spopularyzowanie wśród mieszkańców Ostrowa genealogii i zainspirowanie ich do prowadzenia własnych badań genealogicznych.

- **konferencja OTG poświęcona „Republice Ostrowskiej”. Promocja III tomu *Rocznika OTG*** - poświęconego „Republice Ostrowskiej” i powstańcom wielkopolskim z pow. ostrowskiego. Konferencja odbyła się 8 listopada 2008 r. w Domu Katolickim przy Konkatedrze. Było to wydarzenie szczególne. Konferencja zapoczątkowała obchody 90. rocznicy powstania „Republiki Ostrowskiej”. W programie konferencji

przewidziano wystąpienia m.in. Kazimierza Radowicza, Honorowego Obywatela Ostrowa Wielkopolskiego, zamieszkałego na stałe w Gdańsku, Tomasza Ławniczaka, historyka i regionalisty oraz dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu Henryka Krystka. Konferencja została uświetniona występiem uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim o tematyce niepodległościowej, przygotowanym pod kierunkiem Piotra Grabarza. Na Konferencji zaprezentowano również III tom *Rocznika OTG* oraz płytę *Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Ostrowskiej*. Materiały zebrane zostały we współpracy z Archiwum Państwowym w Poznaniu. Płytę wydano ze środków Stowarzyszenia Fundusz Grantowy Dobrego Sąsiedztwa dla Ostrowa Wielkopolskiego.

- wystawa poświęcona Powstańcom Wielkopolskim z terenu powiatu ostrowskiego.

Dnia 27 grudnia 2008 r. w Przygodzicach odbyły się powiatowe obchody 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Zorganizowane zostały one przez Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne, Towarzystwo Miłośników Przygodzic oraz Gminę Przygodzice. Patronat nad nimi objął starosta ostrowski. Po akademii uczestnicy uroczystości złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich i udali się do Chaty Regionalnej, gdzie otwarta została przez starostę ostrowskiego Włodzimierza Jędrzejaka, wójta gminy Przygodzice Przemysława Kaźmierczaka i prezesa Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego Macieja Kowalczyka, wystawa *Powstanie Wielkopolskie w Powiecie Ostrowskim - uczestnicy i pamięć*. Wystawa została zorganizowana wspólnie przez OTG i TMP, a przygotował ją Edmund Radziszewski.

- współudział w zorganizowaniu debaty historycznej, z okazji wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Ostrowie Wielkopolskim. W ramach obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, Prezydent Lech Kaczyński 19 stycznia 2009 r. odwiedził Ostrów Wielkopolski. Wziął udział w debacie historycznej *Powstanie Wielkopolskie - 90. rocznica Republiki Ostrowskiej* w Muzeum Miasta. W panelu dyskusyjnym, oprócz prezydenta m. Ostrowa Wielkopolskiego Radosława Torzyńskiego i dyrektora Muzeum Miasta Witolda Banacha wzięło udział dwóch członków Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego: Jarosław Biernaczyk, prowadzący panel dyskusyjny oraz prezes OTG M. Kowalczyk.

- spotkanie z dr. Łukaszem Bieleckim, znanym poznańskim genealogiem, inicjatorem akcji *Poznan Project*. Dnia 20 marca 2009 r. Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne zorganizowało w sali Cechu Rzemiosł Różnych spotkanie z dr. Ł. Bieleckim, znanym poznańskim genealogiem, inicjatorem akcji *Poznan Project*. Akcja ta, a właściwie projekt, *Poznan Marriage Indexing Project* realizowany jest od 2000 r. i ma na celu zindeksowanie wszystkich małżeństw zawartych w latach 1835 - 1884 na terenie Wielkopolski, w granicach dawnej pruskiej Prowincji Poznańskiej (*Provinz Posen*), w krajowej historiografii nazywanej zazwyczaj Wielkim Księstwem Poznańskim, albo określeniem „Poznańskie”.

- obchody 90. rocznicy uroczystego powitania w Ostrowie Wielkopolskim Armii gen. Józefa Hallera - 18 kwietnia 2009 r. Obchody połączone zostały z odsłonięciem na dworcu PKP tablicy pamiątkowej poświęconej hallerczykom Ziemi Ostrowskiej.

- konferencja naukowa poświęcona wydarzeniom 1914 r. na pograniczu ostrowsko - kaliskim, zorganizowana wspólnie z PTH/Oddział w Kaliszu i International Military Historical Association w dniu 7 sierpnia 2009 r. w auli I LO.

- promocja IV tomu *Rocznika OTG* poświęconego 70. rocznicy Września 1939 r. oraz płyty CD/DVD *Materiały źródłowe do dziejów II wojny światowej w powiecie ostrowskim* - 9 października 2009 r.

- publikacje Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego - jak dotychczas wydano cztery tomy *Rocznika OTG*:

1. I tom poświęcony był głównie genealogii rodzinnej i metodyce poszukiwań archiwalnych;
2. II tom dotyczył z kolei 90. rocznicy utworzenia Armii Hallera;
3. III tom „*Rocznika OTG*” poświęcony został 90. rocznicy powstania „Republiki Ostrowskiej” i 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego;
4. IV tom „*Rocznika OTG*” poświęcony jest 70. rocznicy Września 1939 r.

Ponadto wydano: dwa rodzaje pocztówek dotyczących 90. rocznicy utworzenia Armii Hallera i jedną z okazji 90. rocznicy przejazdu przez Ostrów tejże Armii. Natomiast z okazji 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego wydano trzy pocztówki z sylwetkami Powstańców.

Wybito ponadto dwa medale: pierwszy na 1. rocznicę powstania OTG, drugi na 100 - lecie ostrowskiej Fary.

Marian F. Nowak

Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne

Spotkanie założycielskie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego *Gniazdo* odbyło się 28 października 2006 r. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia był obecny prezes WTG, Wojciech Jędraszewski. Z biegiem czasu szeregi Towarzystwa sukcesywnie poszerzały się, także dziś liczy ono blisko sześćdziesięciu członków.

Głównym celem działalności WTG jest popularyzowanie wiedzy genealogicznej w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży. Staramy się też, w miarę możliwości, służyć radą i pomocą początkującym genealogom - amatorom. Współpracujemy z różnymi instytucjami kulturalno - naukowymi, archiwami kościelnymi i państwowymi oraz z regionalnymi Towarzystwami Genealogicznymi. W listopadzie 2006 r. wykupiliśmy i przekazaliśmy Archiwum Państwowemu w Łodzi księgi metrykalne parafii Jedlno i Brzeźnica z 1829 r.

Członkowie naszego Towarzystwa biorą udział w różnych projektach, np. *Poznan Project* dra Łukasza Bieleckiego¹. Jesteśmy autorami wielu opracowań zamieszczonych m.in. na naszej stronie internetowej <http://www.wtg-gniazdo.org/>. Tam też powstało otwarte forum dyskusyjne, na którym zarejestrowanych jest obecnie 900 użytkowników. Dzielimy się wiedzą i doświadczeniem, wymieniamy poglądy na tematy genealogiczne, historyczne i inne.

Z upływem czasu postanowiliśmy nadać naszemu zrzeszeniu bardziej formalne ramy. Tak narodziła się koncepcja przekształcenia WTG ze stowarzyszenia zwykłego w stowarzyszenie rejestrowe, posiadające osobowość prawną. Spotkanie założycielskie, podczas którego uchwalono statut oraz wybrano władze, odbyło się 26 kwietnia 2008 r. w pałacu w Czarniejewie. Proces rejestracji przebiegł sprawnie, a członkowie WTG *Gniazdo* - jak na Wielkopolan przystało - wytyczają sobie i realizują kolejne cele.

Obecnie jednym z ważniejszych działań, podejmowanych przez członków Towarzystwa, jest projekt *Wielkopolscy Księża od XVIII do XX w.*, poświęcony pamięci wielkopolskich duchownych. Kolejnym przedsięwzięciem jest indeksacja grobów na poznańskim cmentarzu przy ul. Samotnej oraz budowa wyszukiwarki dla nekrologów z poznańskiej prasy z lat 1867 - 1939.

Efektom nawiązania współpracy WTG *Gniazdo* z Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu jest *Dzień Genealoga*. W zamierzeniu organizatorów mają to być coroczne spotkania mające na celu popularyzowanie genealogii oraz poszerzenie wiedzy o sposobach i możliwościach korzystania z zasobów archiwalnych.

Comiesięczne spotkania staramy się urozmaicać poprzez organizację ciekawych wycieczek, podczas których poznajemy nie tylko naszą piękną okolicę, ale również nawiązujemy interesujące znajomości i kontakty. Najważniejszym

¹ Więcej na temat tego projektu pisze Marian F. Nowak w pracy *Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne*, które publikowane jest na łamach niniejszego tomu (przyp. red.).

wydarzeniem w życiu *Gniazda* są spotkania rocznicowe, na które zapraszamy genealogów z całej Polski. Wydajemy także, na tę okazję właśnie, *Rocznik*, w którym publikujemy ciekawe artykuły członków i sympatyków WTG.

Wielkopolscy genealodzy potrafią się też bawić. Udowodniliśmy to organizując *Bal Genealoga*, na który przybyliśmy przebrani w stroje naszych przodków, jak kontusze i inne.

Barbara Cywińska

Lubuskie Towarzystwo Genealogiczne

Lubuskie Towarzystwo Genealogiczne powstało 19 września 2005 r. Na spotkaniu założycielskim ustalono statut Towarzystwa oraz podjęto decyzję o zawiadomieniu Prezydenta Miasta Zielonej Góry o zawiązaniu organizacji. Pozytywną odpowiedź w tej sprawie otrzymaliśmy 25 października 2005 r.

Pierwsze Walne Zebranie odbyło się 15 listopada 2005 r., deklaracje członkowskie złożyło na nim czternaście osób.

Kolejne spotkanie odbyło się 15 grudnia 2005 r. Swoją obecnością zaszczyciło nas wówczas wielu przedstawicieli lokalnej prasy. Jeden z obecnych redaktorów nazwał później nasze Towarzystwo *Bractwem rodzinnych detektywów*. Na spotkaniu tym, Pani Iwona Michalak z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, wygłosiła prelekcję na temat możliwości prowadzenia poszukiwań genealogicznych w Archiwach Państwowych.

Spotkania towarzystwa odbywają się średnio co dwa miesiące. Staramy się zapraszać na nie referentów, których wystąpienia pozwalają naszym członkom poszerzyć swoją wiedzę. Poniżej wyszczególniam wybrane spotkania naszego TG:

- w styczniu 2006 r., prof. dr hab. Bogumiła Burda, kierownik Zakładu Dydaktyki Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, wygłosiła prelekcję na temat: *Historii polski dla genealoga*.
- w maju 2006 r. kol. Jacek Piętka zrelacjonował przebieg spotkania założycielskiego Polskiego Towarzystwa Genealogicznego.
- w czerwcu 2006 r., na zaproszenie dyrektora Archiwum Państwowego w Zielonej Górze Pana Tadeusza Dzwonkowskiego, spotkanie nasze odbyło się w siedzibie Archiwum w Starym Kisielinie. Dyrektor Dzwonkowski przedstawił zebranym wartość materiałów archiwalnych dla badań genealogicznych.
- w listopadzie 2006 r., Pani Hanna Kurowska z Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, wygłosiła prelekcję na temat: *Obyczaje i Obrzędy związane z narodzinami, ślubem i śmiercią*.
- w lutym 2007 r. gościliśmy Pana Krzysztofa Raniowskiego, autora książki „*Rody Ziemi Wolsztyńsko – Babimojskiej*”.
- w kwietniu 2008 r., dyrektor Archiwum Państwowego w Zielonej Górze T. Dzwonkowski, przedstawił problematykę *Poszukiwań genealogicznych w Internecie*.
- w czerwcu 2008 r., Pan Marek Kamiński, dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze, przedstawił dzieje tego miasta.
- w lutym 2009 r., dyrektor Dzwonkowski raz jeszcze wygłosił prelekcję, tym razem zatytułowaną *Zasoby archiwów w poszukiwaniach genealogicznych*.

Na spotkaniach naszego towarzystwa głos zabierają także jego członkowie, dzieląc się doświadczeniem z prowadzonych przez siebie badań i tworzenia drzew genealogicznych.

W chwili obecnej Lubuskie TG zrzesza 23 członków, nie licząc kilkunastu sympatyków.

Inne działania podejmowane przez Towarzystwo:

- w 2007 r., wspólnie z Międzyszkolnym Centrum Edukacji Europejskiej i Regionalnej oraz Archiwum Państwowym w Zielonej Górze zrealizowaliśmy projekt *Oczarować przeszłością*. Jego głównym celem było rozbudzenie zainteresowań i pogłębienie wiedzy oraz umiejętności młodzieży z zakresu nauk humanistycznych. Bezpośrednimi beneficjentami tego projektu były szkoły, w których powołano do życia Kluby Poszukiwaczy. Uczestniczyły one w warsztatach przygotowujących uczniów do prowadzenia samodzielnych badań genealogicznych. Warsztaty te prowadzili specjaliści z Uniwersytetu Zielonogórskiego i Lubuskiego Towarzystwa Genealogicznego. W każdej szkole projekt zakończył się konferencją z udziałem jego uczestników, którzy prezentowali swoje dokonania z zakresu odkrywania historii rodzinnej.

W listopadzie 2008 r., prezes Towarzystwa Teresa Sekuła uczestniczyła w konferencji historycznej w Szkole Podstawowej w Przylepie, gdzie wystąpiła z prelekcją *Jak zostać genealogiem amatorem*.

Teresa Sekuła

Varia

Piotr Głądała

(Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne)

Miejsca upamiętnienia walk i męczeństwa Polaków w czasie II wojny światowej na terenie Lublina

W niniejszej pracy Autor stawia sobie za cel przedstawienie miejsc pamięci narodowej znajdujących się na terenie Miasta Lublina, związanych z tragicznymi wydarzeniami lat 1939 – 1944. Pierwsza z tych cezur, jest oczywista. Z kolei druga to 23 lipca 1944 r. Tego dnia, Lublin został zajęty przez wojska radzieckie. W artykule Autor zajmie się szczególnie pomnikami, tablicami okolicznościowymi oraz cmentarzami, które związane są z dramatycznymi wydarzeniami lat II wojny światowej.

Pełne rejestry miejsc pamięci narodowej, związanych nie tylko z dramatyczną obroną Lublina w trakcie kampanii wrześniowej, ale też z hitlerowskim represjami w czasie okupacji na terenie tego miasta, możemy odnaleźć w przewodniku po miejscach upamiętnienia walk i męczeństwa wydanym przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa¹. Znajdziemy w nim, informacje o wszystkich miejscach pamięci narodowej z lat 1939 - 1945. Z innych prac, które dotyczą województwa lubelskiego, na szczególną uwagę zasługują te odnoszące się do problematyki walk wrześniowych 1939 r.² Na ich kartach znajdziemy chociażby rejestr cmentarzy wojennych z tego

¹ *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa; lata wojny 1939 - 1945*, materiały zebrane pod kierunkiem Cz. Czubyryt – Borkowskiego, Warszawa 1988, s. 419 i nn.

² Patrz m.in. W. Białasiewicz, A. L. Gzella, *Bronili Lublina, wrzesień 1939*, Lublin 1944; L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1976.

okresu znajdujących się na terenie Lublina. Istotną pod tym względem pozycją jest praca Wojciecha Białasiewicza i Alojzego L. Gzelli. Autorzy w aneksie *Lista osób* powołując się na materiały archiwalne, przedstawiają pełny wykaz tych, którzy zginęli między 1 a 17 września 1939 r. Dla późniejszych lat, godne odnotowania są prace, które powstały w kręgu Klubu a następnie Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i „Pod zegarem”. Dzięki działalności tej organizacji, wiele miejsc kaźni w Lublinie, znalazło swoje upamiętnienie w formie pomników i tablic oraz w publikacjach dotyczących martyrologii³. Szczególnie ważnymi pozycjami są: praca zbiorowa przygotowana pod redakcją Zygmunta Mańkowskiego⁴ oraz inna, autorstwa Remigiusza Moszyńskiego i Leopolda Polichy⁵. W pierwszej z nich znajdziemy opis sytuacji w jakiej znalazł się Lublin w latach 1939 - 1944, możemy także bardzo szczegółowo poznać działalność hitlerowskiego więzienia na Zamku w Lublinie. Dodatkowo, publikacja ta wzbogacona jest o aneksy, które zawierają informacje o osobach zmarłych w więzieniu, straconych podczas egzekucji lub deportowanych do obozów koncentracyjnych. Należy także pamiętać o różnego rodzaju przewodnikach turystycznych po Lublinie, zawierających zwięzłe informacje na temat najważniejszych miejsc pamięci narodowej na terenie miasta.⁶ Dla przedstawienia stanu obecnego tych miejsc użyję dokumentacji fotograficznej, wykonanej przez członków Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego w ramach projektu *Pomniki w internecie*. Dla poszukiwacza pomocny może być również rejestr miejsc pamięci narodowej, przekazany naszemu Towarzystwu przez Lubelski Urząd Wojewódzki.

W tym roku, przypada 70. rocznica wybuchu II wojny światowej. W zaistniałej sytuacji, warto przypomnieć miejsca, w których przelała się krew niewinnych ofiar. Niestety, wiedza na ten temat, wciąż jest skąpa. Wiele osób nadal poszukuje swoich bliskich, korzystając niekiedy ze słabo jeszcze rozpowszechnionych w społeczeństwie, a skutecznych sposobów⁷. Miejmy nadzieję, że każde kolejne opracowanie dotyczące miejsc pamięci narodowej przyczyni się do upowszechnienia wiedzy na ich temat.

W trakcie kampanii wrześniowej Niemieccy lotnicy dokonywali nalotów na Lublin w dniach 2, 9, 13 i 17 września 1939 r. Już podczas pierwszego z nich śmierć poniosło ok. 200 osób⁸. Z kolei w trakcie drugiego zginął znany poeta Józef Czechowicz, a miejsce jego śmierci oznaczono później pamiątkowym pomnikiem. Szacuje się, że ogółem w czasie kampanii wrześniowej śmierć poniosło w Lublinie ok. 400 osób, a 1200 zostało rannych⁹.

³ Zob. m.in. *Pomniki w miejscach straceń więźniów politycznych Zamku Lubelskiego 1939 - 1944*, opr. E. Zaleska, Lublin 1986.

⁴ *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939 - 1944*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1988.

⁵ R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji (1939 - 1944)*, Lublin 1964.

⁶ Patrz m.in. H. Gawarecki, Cz. Gawdzik, *Ulicami Lublina*, Lublin 1976, s. 64.

⁷ Np. korespondując w sprawie swoich zaginionych bliskich z Polskich lub Ukraińskim Czerwonym Krzyżem. Por. H. Stachyra, *Nad Turią i Stochodem. Z dziejów polskiej własności ziemskiej na Wołyniu (1918 - 1939)*, Lublin 2008, s. 113 - 114.

⁸ R. Moszyński, L. Policha, dz. cyt., s. 17.

⁹ Tamże, s. 20.



Kwatera Obrońców Lublina na cmentarzu przy ulicy Białej.

Inne, szczególne miejsce związane z martyrologią narodu polskiego w Lublinie, to więzienie na Zamku. Było to centralne więzienie dystryktu lubelskiego, który obejmował teren przedwojennego województwa lubelskiego. Zakład ten był ściśle powiązane ze strukturami SS i policji. Było ono jednym ze 150 więzień i aresztów w dystrykcie lubelskim¹⁰. Przez cele hitlerowskiego więzienia na zamku przeszło ok. 40 tys. osób, nie licząc podobnego mu więzienia Gestapo w budynku zwanym „Pod zegarem”.

Zasadniczy opis miejsc pamięci narodowej w Lublinie rozpocznę od cmentarzy wojennych. Wrześniowi obrońcy miasta spoczywają głównie na cmentarzach przy ul. Białej, Lipowej oraz Unickiej. Na cmentarzach tych spoczywają także ofiary Gestapo, więźniowie politycznych Zamku Lubelskiego oraz polegli i pomordowani partyzanci.

¹⁰ E. Dziadosz i J. Marszałek, *Więzienia i obozy w dystrykcie lubelskim w latach 1939 - 1944*, „Zeszyty Majdanka”, t. 3 (1969), s. 54.

Cmentarz przy ul. Lipowej

Jest to najstarsza na terenie Miasta Lublina nekropolia zlokalizowana poza bezpośrednim otoczeniem kościoła. Znajduje się na niej pięć zbiorowych mogił ofiar wydarzeń z lat 1939 – 1944. Spoczywają w nich ofiary bombardowań z września 1939 r., terroru z okresu okupacji oraz więźniowie polityczni z Zamku Lubelskiego. Ludwik Głowacki przytoczył 11 biogramów poległych we wrześniu żołnierzy z ogólnej liczby 78¹¹. Z kolei ofiary z ostatniej masowej egzekucji, z 22 lipca 1944, do 1954 r. spoczywały u podnóża Zamku Lubelskiego. Dopiero 25 lutego t. r. odbyła się uroczysta ekshumacja ok. 300 pomordowanych, których następnie pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu przy Lipowej, zaprojektowanej przez Tadeusza Skwarczyńskiego. W mogile tej pochowano również 27 ofiar egzekucji z 4 lutego 1941 r. Na stronie internetowej Lubelskiego TG znajduje się wykaz osób wyszczególnionych na tablicach tego pomnika¹².

Cmentarz przy ul. Białej

Cmentarz, do którego wejście prowadzi od strony ul. Białej, został wydzielony w 1915 r. przez władze austriackie z najstarszej rzymskokatolickiej nekropolii Lublina. Założony na powierzchni 120 na 110 m. był początkowo ogrodzony drewnianym parkanem na podmurówce. Pierwotnie pochowano tu 1500 żołnierzy armii austro – węgierskiej i rosyjskiej, 36 polskich legionistów, kilku żołnierzy niemieckich oraz 16 – 17 jeńców włoskich¹³. Z biegiem czasu na terenie tym zaczęły się pojawiać także grobowce żołnierzy polskich poległych m.in. w latach 1918 – 1920. Podział, jaki został dokonany w 1915 r., utrwalił się, zaś wydzielona część została nazwana cmentarzem komunalno – wojskowym. Na cmentarzu tym, z interesującego nas okresu znajduje się kilka mogił, szczególnie zaś 10 mogił zbiorowych żołnierzy Wojska Polskiego z okresu 1939 - 1944, jedna mogiła w której spoczywa 36 żołnierzy narodowości żydowskiej związanych z polskim ruchem oporu oraz partyzanci. Część z nich pogrzebano w tej partii cmentarza, którą poprzednio zajmowały grobowce 600 żołnierzy rosyjskich zmarłych w szpitalach i lazaretach Lublina w latach 1914 – 1918¹⁴. Według danych L. Głowackiego¹⁵ ogółem spoczywa tu 166 żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r., w tym 28 oficerów i podchorążych, 127 szeregowych oraz 11 osób cywilnych. Ponad to badacz ten zebrał 25 biogramów pogrzebanych tam oficerów.

¹¹ L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1976, s. 398.

¹² www.ltg.pl/content/view/69/58/ [dostęp 5 września 2009 r.].

¹³ Więcej o okolicznościach założenia tego cmentarza i jego losach w czasie I wojny światowej napisał M. Dąbrowski, *Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*, Lublin 2004, s. 120 – 121.

¹⁴ M. Dąbrowski, dz. cyt., s. 123 – 124.

¹⁵ L. Głowacki, dz. cyt., s. 397.

Cmentarz przy ul. Unickiej

Uroczyste poświęcenie cmentarza przy ul. Unickiej nastąpiło 6 listopada 1932 r.¹⁶ Na cmentarzu znajdują się 4 mogiły z okresu 1939 - 1944. W dwóch z nich spoczywają ofiary bombardowań Lublina z września 1939 r., w jednej mogile szczątki więźniów politycznych Zamku Lubelskiego, w ostatniej zamordowani przez Gestapo „Pod zegarem” oraz w hitlerowskim więzieniu na Zamku. Na cmentarzu znajduje się również kwatera żołnierzy WP poległych między 1939 a 1945 r. oraz zbiorowa mogiła żołnierzy Armii Krajowej. Imienny wykaz ofiar, pochodzący z pomnika usytuowanego na dwóch katakumbach z prochami ok. 1200 osób, projektu T. Skwarczyńskiego, znajduje się na stronie internetowej Lubelskiego TG¹⁷.

Bardzo liczne na terenie Lublina są pomniki upamiętniające także inne wydarzenia wojenne. Wiele z nich powstało dzięki zaangażowaniu, wspomnianego już poprzednio, Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i „Pod zegarem”.

Rury Jezuickie

Pomnik na miejscu kaźni, zaprojektowany przez T. Skwarczyńskiego i Leszka Dziekońskiego. Od 29 czerwca do 15 sierpnia 1940 r., w ramach tzw. akcji AB, rozstrzelano tu w pięciu masowych egzekucjach od 450 do 500 osób¹⁸. Głównie byli to działacze społeczno - polityczni i przedstawiciele lubelskiej inteligencji. W trakcie prac Miejskiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie oraz późniejszych badań przeprowadzonych przez historyków, udało się ustalić tożsamość jedynie 100 ofiar¹⁹. Członkowie Lubelskiego TG listę nazwisk z tablic pomnika udostępnili na swojej stronie²⁰.

Państwowe Muzeum na Majdanku

Obóz koncentracyjny funkcjonował od października 1941 do lipca 1944 r. Szacuje się, że w ciągu kilkuletniej działalności przeszło przez niego 150 tys. więźniów, z czego około 80 tys. straciło życie. Na terenie Muzeum, znajduje się Pomnik Walki i Męczeństwa oraz Mauzoleum zaprojektowane przez Wiktora Tołkina. Oba obiekty zostały odsłonięte w 1969 r., w 25 rocznicę wyzwolenia obozu.

¹⁶ www.cmentarz.lublin.pl/unicka.htm [dostęp 5 września 2009 r.].

¹⁷ <http://ltg.pl/content/view/370/58> [dostęp 5 września 2009 r.].

¹⁸ R. Moszyński, L. Policha, dz. cyt., s. 28.

¹⁹ Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie..., s. 197.

²⁰ www.ltg.pl/content/view/378/58/ [dostęp 5 września 2009 r.]

Pomnik Józefa Czechowicza

Pomnik, projektu T. Skwarczyńskiego, został odsłonięty w 1969 r. Znajduje się on w miejscu, w którym pod gruzami zbombardowanej kamienicy zginął poeta Józef Czechowicz.

Pomnik Obrońców Lublina

Pomnik zlokalizowano w miejscu byłego cmentarza wojennego przy ul. Tomasza Zana. Upamiętnia żołnierzy, ochotników, młodzież, harcerzy i ludność cywilną, która zginęła w trakcie walk obronnych 16 i 17 września 1939 r. Pomnik, projektu Jerzego Kierskiego, został odsłonięty w 1987 r. Na stronie Lubelskiego TG znajduje się pełny wykaz wymienionych na pomniku poległych²¹.

Pomnik na Kalinowszczyźnie

Obiekt znajduje się na rogu ul. Kalinowszczyzna i Sienna. W tym miejscu dnia 23 grudnia 1939 r. dokonano pierwszej egzekucji na przedstawicielach inteligencji lubelskiej. W 1979 r., w mur okalający cmentarz żydowski, w miejscu w którym odbyła się egzekucja, wmurowano tablice okolicznościowe. Z kolei na pomniku ufundowanym w 2001 r. dzięki staraniom Stowarzyszenia Byłych Więźniów Zamku Lubelskiego i „Pod zegarem” widnieją nazwiska 10 zamordowanych przedstawicieli inteligencji. Pełna inskrypcja z pomnika została udostępniona na stronie Lubelskiego TG²².



Pomnik ku czci 10 zamordowanych przedstawicieli inteligencji lubelskiej na Kalinowszczyźnie

²¹ www.ltg.pl/content/view/383/58/ [dostęp 5 września 2009r.]

²² www.ltg.pl/content/view/354/58/ [dostęp 5 września 2009 r.]

Pamiętkowy głaz na Lemszczyźnie

Obiekt znajduje się przy ul. Witolda Chodźki. Upamiętnia dwie egzekucje z 6 i 7 stycznia 1940 r. W ich trakcie zginęło ok. 100 więźniów zamku lubelskiego. Spośród tych ustalono pochodzenie 31 ofiar²³.

Pomnik przy ul. Józefa Piłsudskiego

Dnia 28 stycznia 1944 r., tuż za mostem na Bystrzycy, odbyła się publiczna egzekucja. Rozstrzelano wówczas 30 osób, więźniów Zamku Lubelskiego. W oficjalnym komunikacie dowódcy policji i bezpieczeństwa SD w Lublinie podano, że był to odwet za napad na niemieckich wojskowych²⁴. Pełny wykaz rozstrzelanych umieszczony został na stronie internetowej Lubelskiego TG²⁵.



Pomnik w miejscu publicznej egzekucji przy ul. J. Piłsudskiego w Lublinie

Pomnik na Górkach Czechowskich

Pomnik projektu J. Kierskiego znajduje się przy ul. Północnej, w miejscu masowych egzekucji dokonywanych tu w latach 1940 - 1944. Szacuje się, że śmierć poniosło w nich ponad 1000 osób. Niestety, dokładne daty egzekucji oraz nazwiska ofiar nie zostały jak dotychczas ustalone.

²³ Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie... s. 457 – 458.

²⁴ J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1989, s. 229.

²⁵ www.ltg.pl/content/view/379/58/ [dostęp 5 września 2009 r.]

Omawiając egzekucje więźniów Zamku Lubelskiego, należy wspomnieć jeszcze o miejscach leżących poza granicami Lublina.

1. Las Krępiecki – pomnik upamiętniający masowe egzekucje dokonane między 1940 a 1944²⁶.
2. Jabłonna k. Lublina – pomnik w miejscu egzekucji 27 więźniów Zamku Lubelskiego dokonanej 12 kwietnia 1942 r.²⁷
3. Konopnica – upamiętnienie egzekucji 30 więźniów z 11 listopada 1942 r.²⁸
4. Zakrzówek – pomnik upamiętniający 19 więźniów Zamku Lubelskiego, straconych 25 października 1943 r.²⁹
5. Biała Podlaska – pomnik w miejscu egzekucji 16 więźniów z 23 listopada 1943 r.³⁰
6. Leśna Podlaska – pomnik upamiętniający 18 więźniów straconych 17 grudnia 1943 r.³¹
7. Puławy – pomnik na miejscu stracenia 28 więźniów w dniu 17 stycznia 1944 r.³²
8. Kurów – pomnik w miejscu dokonania egzekucji na 50 więźniach Zamku Lubelskiego 6 lutego 1944 r.³³
9. Chełm – miejsce upamiętnienia egzekucji na 36 więźniach z 10 marca 1944 r.³⁴
10. Bełżyce – pomnik upamiętniający egzekucję 23 więźniów Zamku Lubelskiego z 9 czerwca 1944 r.³⁵
11. Parczew – pomnik w miejscu stracenia 12 więźniów 17 stycznia 1944 r.³⁶

Z wrześniowymi wydarzeniami, wiąże się tematycznie jeszcze kilka innych tablic, o których jak dotychczas nie wspomniałem.³⁷ Wymienię cztery, według mnie, najważniejsze. Pierwsza, znajduje się w kościele garnizonowym w Lublinie i poświęcona jest poległym i zamordowanym w czasie II wojny światowej żołnierzom 8 Pułku Piechoty Legionów. Druga tablica, dotyczy 42 poległych pracowników zarządu miejskiego. Umieszczona jest ona w ścianie Starego Ratusza, od strony ul. Lubartowskiej³⁸. Na terenie miasta, znajdują się ponadto dwie tablice upamiętniające śmierć tysięcy ofiar hitleryzmu na Zamku w Lublinie. Pierwsza, ufundowana w 1957 r., zlokalizowana jest przy głównej bramie prowadzącej na dziedziniec Zamku. Pomocna przy ustaleniu tożsamości tych ofiar jest przytaczana w niniejszym artykule książka *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939 – 1944*, przygotowana pod redakcją Z. Mańkowskiego. Na stronach 369 – 488 znajdują się cztery aneksy odnoszące się do tożsamości byłych więźniów Zamku. Druga tablica, upamiętnia główną katownię

²⁶ E. Zaleska, *Pomniki w miejscach straceń więźniów politycznych Zamku Lubelskiego w latach 1939 - 1944*, Lublin 1986, s. 9.

²⁷ Tamże, s. 13.

²⁸ Tamże, s. 14.

²⁹ Tamże, s. 15.

³⁰ Tamże, s. 16.

³¹ Tamże, s. 17.

³² Tamże, s. 18.

³³ Tamże, s. 21.

³⁴ Tamże, s. 22.

³⁵ Tamże, s. 23.

³⁶ Tamże, s. 19.

³⁷ Pełny wykaz miejsc pamięci narodowej na terenie Lublina, w tym różnych tablic znajduje się w *Przewodniku po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa...*, s. 419 – 421.

³⁸ www.ltg.pl/content/view/70/58/ [dostęp 5 września 2009r.]

Gestapo w Lublinie, jakim była jej siedziba „Pod zegarem” przy ul. Uniwersyteckiej. Obecnie, w budynku tym, znajduje się Muzeum Martyrologii. Wydarzenia związane z obroną Lublina we wrześniu 1939 r. oraz więzieniem na Zamku zostały upamiętnione w sposób należyty poprzez liczne pomniki i tablice. Przechodząc obok nich, warto zwrócić uwagę na treści jakie niosą ze sobą wyryte słowa.

Piotr Głądała, Dominik Szulc
(Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne)

O przedmiocie genealogii i sposobie jej uprawiania słów kilka. Praktyczny przewodnik po podstawowej literaturze, internetowych bazach danych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz zasobach genealogicznych lubelskich archiwów i innych, dla amatorów genealogii z Lublina i nie tylko

Genealogia* – jedna z nauk pomocniczych historii, zajmująca się m.in. badaniem pochodzenia człowieka i jego rodziny. Nauka ta od zawsze budziła zainteresowanie indywidualne i społeczne, przez co ulegała różnym przemianom. Dopiero badania Ottokara Lorenca z 1898 oraz Otto Forst – Battaglia z 1913 r. przyczyniły się do uznania genealogii za osobną dziedzinę wśród nauk pomocniczych historii. Dzięki temu, genealogia doczekała się opracowania własnego przedmiotu badań oraz co niemniej ważne, własnej metody badawczej.

Badania genealogiczne za podstawę swojego bytu przyjmują ustalenie następujących faktów:

- filiacji,
- chronologii ważniejszych wydarzeń w życiu człowieka,
- przynależności stanowej,

* Pogrubienia tekstu pochodzą od jego Autorów (przyp. red.).

- stanu majątkowego, zawodowego i wyznaniowego.

Brak ustalenia tych faktów skutkuje genealogią bezcelową, której badania stają się nieskuteczne. Przewodnik, który udostępniamy w pierwszym tomie niniejszego *Rocznika...* ma za zadanie odpowiedzieć na pytanie, jak i gdzie w Lublinie szukać takich źródeł informacji, aby prowadzone indywidualnie przez genealogów, nawet początkujących, badania nie były bezcelowymi już u ich zarania.

Wybrana podstawowa literatura każdego początkującego genealoga:

- Józef Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002 (wyd. nowe i zmienione), ss. 763; uznany podręcznik akademicki, kompendium wiedzy o podstawach genealogii dla każdego zainteresowanego tą dziedziną nauki. Autor w sposób syntetyczny przedstawia i tłumaczy Czytelnikowi czym jest ustalanie faktów genealogicznych, czym są tablice genealogiczne, jaka jest geneza imion i nazwisk różnego typu itd. (s. 70 – 92). Niezaprzeczalnym atutem książki jest obszerna bibliografia, która stanowi bezcenne źródło informacji dla tych, którzy nie są jeszcze zorientowani w stanie badań nad poszczególnymi problemami z zakresu genealogii, jak np. pochodzenie nazwisk polskich czy specyfika badań nad genealogią polskiego mieszczaństwa (s. 93 – 106).

- Włodzimierz Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, ss. 182; okoliczności przygotowania i wydania tej pracy szczegółowo omawia Zofia Janina Sprys w publikowanym na łamach tego tomu artykule *Geneza i recepcja „Genealogii” Włodzimierza Dworzaczka*. Książka W. Dworzaczka obrosła już przez ostatnie 50 lat słuszną legendą. Pomimo upływu pół wieku od jej wydania, niewiele straciła na aktualności. Pasjonatów genealogii zainteresuje, oprócz prezentacji metod badań genealogicznych i rodzajów tablic genealogicznych (s. 9 – 49), przede wszystkim omówienie najważniejszych źródeł służących genealogom w ich badaniach, poczynając od przekazów ustnych, przez księgi metrykalne, kończąc zaś na miejskich i wiejskich księgach sądowych, księgach kościelnych oraz aktach hipotecznych czy rachunkowych (s. 50 – 96). I tu mamy bardzo gruntowne omówienie literatury genealogicznej (s. 109 – 138), wraz z obszerną bibliografią publikacji dotyczących poszczególnych rodów szlacheckich i mieszczańskich (s. 138 – 170).

- Cezary Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, ss. 521; długo oczekiwana, zupełnie nowa na rynku księgarskim pozycja. Pomijając obszerną bibliografię i słownik łacińsko – polski przydatnych genealogom terminów (s. 440 – 498), dla poszukujących swoich ascendentów szczególną wartość ma tu omówienie źródeł służących badaniom szacunków stanu zaludnienia i ruchu naturalnego ludności (s. 51 – 129) oraz zagadnienia związane z problemem narodzin, ślubów i zgonów w dawnych wiekach (s. 270 – 430).

- Stanisław Litak, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006, ss. 511; w ręku genealoga *Atlas...* może okazać się nieocenionym źródłem informacji o zasięgu poszczególnych parafii na całym obszarze Rzeczypospolitej w XVIII w. Rozmieszczenie i zasięg poszczególnych okręgów parafialnych, dekanatów i diecezji przedstawione zostało przez S. Litaka bardzo

szczegółowo, na niezwykle licznych mapach, obejmujących poszczególne części państwa polsko - litewskiego (s. 115 - 207). Dzięki nim początkujący genealog będzie w stanie rozpoznać przynależność parafialną interesującej go miejscowości. O wiarygodności map świadczą źródła na których w podstawowej mierze oparł się Autor - wizytacje kościelne, przeważnie z 1738, 1748 i 1781 r., ale nie tylko. Uzupełnieniem (choć ze względu na obszerność omawianych treści nie jest to jednak chyba najważniejsze określenie) jest zestawienie wszystkich kościołów parafialnych i ich filialnych, w układzie z podziałem na poszczególne archidiakonaty i diecezje (s. 211 - 399).

- *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, opr. A. Laszuk, wyd. III, Warszawa 2003; lektura obowiązkowa dla wszystkich poszukujących ksiąg metrykalnych i stanu cywilnego. Niemal encyklopedyczne zestawienie wszystkich tych ksiąg, które zarchiwizowane są obecnie w Archiwach Państwowych w Polsce. Autorka podaje bardzo szczegółowe dane, takie jak miejsce zarchiwizowania ksiąg, adres Archiwum, numer zespołu, rodzaj ksiąg i lata z których pochodzą znajdujące się w nich wpisy. Zestawienie przygotowano w układzie alfabetycznych według poszczególnych parafii. Publikacja obejmuje także księgi innych wyznań, aniżeli tylko rzymskokatolickiego.

Internetowe pomoce archiwalne dla amatorów genealogii:

Przed wybraniem się do odpowiedniego archiwum warto sprawdzić czy znajdziemy tam interesujący nas zespół akt. Do najważniejszych pomocy internetowych należą bazy danych, opracowane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych - SEZAM, IZA, PRADZIAD oraz ELA.

SEZAM - odnajdziemy tu informacje o zasobach Archiwów Państwowych w Polsce oraz 22 instytucji krajowych i polonijnych poza granicami kraju.

IZA - pozwala nam, na odnalezienie szerszych informacji o zasobach odpowiedniego archiwum.

PRADZIAD - program rejestruje Akta Metrykalne i Stanu Cywilnego, podając miejsca ich archiwizacji i lata z jakich pochodzą udostępniane w Archiwach Państwowych księgi.

ELA - zawiera informacje o różnych spisach ludności. Baza powstała dzięki archiwistom z lubelskiego Archiwum Państwowego.

Materiały o charakterze genealogicznym w zbiorach instytucji publicznych Lublina:

Archiwum Państwowe w Lublinie

20 - 950 Lublin, ul. Jezuicka 13 (wejście od Pl. Katedralnego)

Tel. 081 532 80 71

E - mail: kanc@lublin.ap.gov.pl

Pracownia naukowa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9 – 17 (lipiec w godz. 9 – 15, sierpień nieczynna).

Zasób:

Jest jednym z najcenniejszych pod względem historycznym w Polsce. Według danych z 2001 r. w archiwum znajdowało się 11 km akt zgrupowanych w 2532 zespołach archiwalnych. Swoim zasięgiem akta te obejmują tereny między Wisłą, Bugiem a Sanem oraz tereny, które w pewnych okresach administracyjnie podlegały Lublinowi.

Dla genealoga najważniejszy zespół akt stanowią Akta Stanu Cywilnego, określone jako zespół 113 oraz zbiór ksiąg metrykalnych, częściowo znajdujących się w tym zespole. Ponadto, dość okazały jest zbiór akt miast z terenu województwa lubelskiego, księgi ziemskie, akta dóbr prywatnych, w tym bardzo obszerne Archiwum Ordynacji Zamoyskiej oraz akta administracji publicznej z różnych okresów, głównie z XIX w. (więcej na www.lublin.ap.gov.pl).

Pomoce archiwalne :

W pracowni naukowej znajdują się przewodniki po zasobie Archiwum, inwentarze książkowe i szufladowe w których można odnaleźć odpowiednią sygnaturę akt oraz wiele przydatnych publikacji, jak chociażby słowników.

Najważniejsze publikacje o Archiwum:

Archiwum Państwowe w Lublinie i jego Oddziały w Chełmie, Kraśniku i Radzynie Podlaskim. Przewodnik po zasobie archiwalnym, opr. zbiorowe pod red. F. Cieślaka i M. Trojanowskiej, Lublin 1997; *Archiwum Państwowe w Lublinie. Informator. Spis zespołów*, opr. W. Podniesińska, S. Janicki, J. Kus, Lublin 1992; *Inwentarz materiałów kartograficznych Archiwum Ordynacji Zamoyskiej ze Zwierzyńca 1786 – 1941*, opr. A. Pawłowska – Wielgusowa, Warszawa 1971; *Przewodnik po zespole akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego z lat 1866-1917*, opr. J. Tomczyk, Warszawa 1966; *Rząd Gubernialny Lubelski 1867-1917. Przewodnik po zespole*, opr. J. Godlewska, Warszawa 1978; *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Informator o zasobie*, opr. F. Cieślak, A. Wielgus, W. Zyśko, Lublin 1978; *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Informator spis zespołów*, pod red. F. Cieślaka, Lublin 1973.

Archiwum Państwowe w Lublinie posiada obecnie trzy oddziały terenowe – Radzyń Podlaski, Chełm i Kraśnik, w których także można odnaleźć akta przydatne w badaniach prowadzonych przez genealogów. Poniżej podajemy najciekawsze jednostki archiwalne tego typu znajdujące się w przykładowo wybranych oddziale kraśnickim.

Archiwum Państwowe w Lublinie/Oddział w Kraśniku

23 – 204 Kraśnik, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2

Tel. (081) 825 - 66 - 14

E – mail: od_krasnik@lublin.ap.gov.pl

Pracownia naukowa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9 – 15.

Wybrane jednostki pomocne w badaniach genealogicznych:

Akta miasta Kraśnika (zespół nr 15)

sygn. 287 – skorowidz do księgi ludności wsi Budzyń z lat 1913 – 1939
sygn. 286 – skorowidz do księgi ludności miasta Kraśnika z lat 1886 – 1931
sygn. 283 – księga ludności wsi Budzyń dla lat 1886 – 1931
Księga ludności miasta Kraśnika z lat 1886 – 1941, tomy: I (sygn. 277), II (sygn. 278), III (sygn. 279), IV (sygn. 280), V (sygn. 281), VI (sygn. 282)
sygn. 285 – księga ludności wsi Suchynia z lat 1913 – 1931
sygn. 288 – skorowidz do księgi ludności wsi Suchynia z lat 1913 – 1939
Posiadana rzekomo przez Archiwum Państwowe w Lublinie/Oddział w Kraśniku Księga ludności miasta Kraśnika z 1865 r.¹ (por. W. Szymanek, *Z dziejów powiatu janowskiego i kraśnickiego w latach 1474 – 1975*, Kraśnik 2003, s. 313) w rzeczywistości nigdy w nim nie była.

Akta gminy Potok Górny (zespół nr 26)

sygn. 10 – spis mężczyzn urodzonych w 1866 r.
sygn. 11 – spis urodzonych i zmarłych w lat 1882 – 1887
sygn. 14 – spis zmarłych w lat 1902 – 1907

Akta gminy Zakrzówek (zespół nr 45)

sygn. 486 – kwartalne wykazy urodzonych, zaślubionych i zmarłych w parafii Zakrzówek w lat 1903 – 1934
sygn. 487 – analogiczne wykazy z lat 1925 – 1930
sygn. 491 – księga meldunkowa gminy Zakrzówek z lat 1916 – 1917
sygn. 492 – skorowidz imienny do księgi meldunkowej z lat 1935 – 1936
sygn. 498 – rejestr dowodów osobistych z lat 1938 – 1942
sygn. 500 – księga zarządzeń i meldunków osady Zakrzówek z lat 1932 – 1933
sygn. 503 – rejestr domów gminy Zakrzówek z 1925 r.
sygn. 596 – księga meldunkowa mężczyzn należących do rezerwy i pospolitego ruszenia w lat 1927 – 1936
sygn. 597 – spis ludności gminy w wieku 18 lat i więcej z okresu międzywojennego
sygn. 614 – spis majątków po zmarłych w lat 1931 – 1933
sygn. 619 – księga ludności stałej gminy Zakrzówek z 1865 r. (bardzo dobrze zachowana, najstarsza tego typu zachowana jednostka w Archiwum Państwowym w Lublinie/Oddział w Kraśniku)
sygn. 627 – rejestr mieszkańców gminy Zakrzówek - folwark Zakrzówek Nowy (okres międzywojenny)
sygn. 635 – rejestr mieszkańców gminy Zakrzówek - wieś Zakrzówek, z 1933 r.
Rejestr mieszkańców gminy Zakrzówek - wieś Bystrzyca z 1933 r., t. I (sygn. 622), t. II (sygn. 623).
Rejestr mieszkańców gminy Zakrzówek - osada Zakrzówek, z 1933 r.: ul. Kościuszki i Lubelska (sygn. 636), Targowa, Zachodnia, Ogrodowa (sygn. 637), Żeromskiego (sygn. 639).
sygn. 640 – 642 – skorowidze do poszczególnych tomów powyższego Rejestru.

¹ Por. W. Szymanek, *Z dziejów powiatu janowskiego i kraśnickiego w latach 1474 – 1975*, Kraśnik 2003, s. 313

Akta gminy Trzydnik

sygn. 41, 42, 70, 71 – ewidencja i kontrola ruchu ludności z pierwszej poł. XX w.

Akta gminy Urzędów

sygn. 154, 156, 157 – j. w.

Podobnych zespołów akt różnych gmin jest w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie/Oddział w Kraśniku znacznie więcej. Oddział kraśnicki nie posiada w swoim zasobie żadnych ksiąg metrykalnych.

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie

20 – 950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2

Tel. (081) 532 – 10 - 58 w. 335

E – mail: archiwum.archidiecezjalne@kuria.lublin.pl

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.15 – 13.45 (z wyłączeniem świąt kościelnych i państwowych).

Dział metryczny:

Tel. (081) 532 – 10 - 58 w. 334 – s. Jolanta Justyna PDDM

E – mail: metryki@kuria.lublin.pl

Zasób:

Archiwum posiada Dział metrykalny, w którego zbiorach znajdują się duplikaty ksiąg metrykalnych od 1946 r., przejmowane sukcesywnie i przechowywane w układzie topograficznym, a więc według parafii. Ponadto w zasobach Archiwum znajdują się liczne inne akta, przydatne w badaniach genealogicznych, jak chociażby personalne duchownych, wizytacje parafii, akta małżeńskie, szkolne, organizacji religijnych, w tym niechrześcijańskich, akta sądów kościelnych oraz przepisy i rozporządzenia o aktach stanu cywilnego. Szczególnie wartościowe są akta pozostałe po Oficjalacie okręgowym lubelskim, zawierające m.in. dyspensy dla zawarcia małżeństw między spokrewnionymi czy unieważnienia małżeństw. Materiały te sięgają nawet połowy XV w.²

Pomoc archiwalne:

Podstawą udostępniania materiałów z lat 1452 – 1941 jest inwentarz (maszynopisowy) dla akt Konsystorza Lubelskiego i Kurii Biskupiej w Lublinie oraz akt Konsystorza i Kurii Podlaskiej. Dla akt Kurii lubelskiej z lat 1944 – 1982 istnieją jedynie spisy sumaryczne (inwentarz właściwy w toku przygotowania). Oddzielny inwentarz (maszynopisowy) z 1920 r. posiada zespół akt tzw. Archiwum Kapituły Katedralnej Lubelskiej.

Ponadto Archiwum posiada księgozbiór podręczny. Czytelnik w każdej chwili może skorzystać z publikacji z zakresu nauk pomocniczych historii i archiwistyki oraz z czasopism: „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, „Archeion”, „Wiadomości Archidiecezjalne Lubelskie” i schematyzmów.

² Czyt. B. S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 4, Kraków 2002, s. 114

Udostępnianie:

Zazwyczaj na podstawie złożonej na piśmie prośby o wydanie konkretnych jednostek, ewentualnie popartej rekomendacją dla wnioskodawcy.

Najważniejsze publikacje o Archiwum:

W. Adamczyk, *Archiwum Kapituły Katedralnej Lubelskiej*, „Ateneum Kapłańskie”, 23 (1937), t. 40, s. 209 – 212; M. Dębowska, *Archiwa Kościoła Katolickiego w Polsce. Informator*, Kielce 2002, s. 54 – 56; A. Kossowski, *Archiwum Konsystorza Rzymsko – Katolickiego w Lublinie*, 23 (1937), t. 39, s. 290 – 293; W. Łapkiewicz, *O naszym Archiwum Diecezjalnym słów kilkoro*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, 23 (1946), s. 18 – 20; H. Misztal, *Archiwum Diecezjalne Lubelskie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 53 (1986), s. 67 – 69; F. Stopniak, *Archiwum Diecezjalne w Lublinie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 4 (1962), s. 15 – 22.

Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL

20 – 023 Lublin, ul. Chopina 29/7

Tel. (081) 445 – 30 – 85

E – mail: redabmk@kul.lublin.pl

Pracownia naukowa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 15.

Instytut powstał, początkowo jako dział Biblioteki Głównej KUL, w latach 1955 – 1956. Miał pełnić rolę centrum informacji i poradnictwa dla bibliotek kościelnych. Dopiero po kilku latach stał się międzywydziałowym zakładem o charakterze naukowo – badawczym. Po zorganizowaniu własnej stacji mikrofilmowej w 1960 r., podjęto akcję mikrofilmowania najcenniejszych oraz najczęściej wykorzystywanych do badań naukowych materiałów przechowywanych w archiwach, bibliotekach i muzeach kościelnych w Polsce. Akcja digitalizacji tych zbiorów trwa po dziś dzień. Warto nadmienić, że Instytut mikrofilmuje także źródła do dziejów Kościoła łacińskiego na Kresach Wschodnich, w tym archiwalia archidiecezji lwowskiej i diecezji łuckiej. Nie brakuje jednostek z obszaru diecezji wileńskiej. Katalogi mikrofilmów publikowane są systematycznie na łamach półrocznika wydawanego przez Instytut od 1959 r. – „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Dotychczas ukazało się siedem katalogów mikrofilmów. Oto wybrane dane bibliograficzne do wykazu akt z niektórych polskich archiwów kościelnych zmikrofilmowanych w Instytucie ABMK:

B. S. Kumor, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, nr 1, „ABMK”, 6 (1963), s. 82 – 83 (część zasobów Archiwum Diecezjalnego w Kielcach); tamże, s. 85 – 86, nr 4, tamże, 31 (1975), s. 307 – 314 (głównie akta wizytacji diecezji krakowskiej od 1592 r. do końca XVIII w. znajdujące się w depozycie Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie); tamże, s. 285 – 306 (akta wizytacyjne, akta czynności episkopalnych biskupów krakowskich, akta oficjałatów, część spisu ludności galicyjskiej części diecezji krakowskiej w 1786 r. i inne przechowywane w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie), J. Kania, *Katalog...*, nr 5, „ABMK”, 51 (1985), s. 46 – 104 (archiwalia archidiecezji lwowskiej i diecezji lubaczowskiej); B. S. Kumor, *Katalog...*, nr 2, „ABMK”, 13 (1966), s. 179 – 187, nr 3, tamże, 24 (1972), s. 213 – 216 (archiwalia Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego,

m.in. akta Konsystorza Generalnego Lubelskiego od XVI w.); nr 1, s. 87 – 88, nr 2, s. 187 – 222 (archiwalia Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, głównie Archiwum Biskupie, w tym akta kryminalne diecezji, a także dwie księgi cechowe i akta miast od XVI w.); nr 3, s. 216 – 248 (307 jednostek archiwalnych z Archiwum Diecezjalnego Płockiego); nr 2, s. 222 – 227 (archiwalia Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu); nr 1, s. 89 – 93, nr 2, s. 227, nr 3, s. 248 – 268 (archiwalia Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyśle); nr 2, s. 227 – 247, nr 4, s. 370 (archiwalia Archiwum Diecezjalnego Siedleckiego, m.in. akta Konsystorza Generalnego diecezji łuckiej w Janowie Podlaskim od 1469 r.); nr 4, s. 314 – 328 (archiwalia Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie, głównie protokolarne konsystorza biskupiego i ich indeksy); nr 2, s. 247 – 249 (archiwalia Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego); M. Dębowska, *Katalog...*, nr 6, 67 (1997), s. 155 – 189 (archiwalia Archiwum Diecezjalnego we Wrocławiu, głównie akta wizytacyjne).

Przydatny genealogom zasób Instytutu, jego charakter i warunki udostępniania w pracowni naukowej ABMK szczegółowo omawia Artur Hamryszczak w publikowanym w niniejszym tomie *Rocznika...* artykule *Materiały do badań genealogicznych w zasobach Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL w Lublinie*.

Państwowe Muzeum na Majdanku

20 – 325 Lublin, ul. Droga Męczenników Majdanka 67

Tel. (081) 744 – 26 – 40

E – mail: sekretariat@majdanek.pl

Muzeum czynne: w okresie kwiecień – październik w godz. 9 – 18, w okresie listopad – marzec w godz. 9 – 16 (wstęp wolny).

Muzeum znajdujące się na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego to zapewne słabo znane genealogom miejsce, tym niemniej zasób muzealny może okazać się przydatny szczególnie dla osób, które poszukują swoich zaginionych w czasie II wojny światowej krewnych i powinowatych.

Zasób Muzeum przydatny do badań genealogicznych:

Stanowią go przede wszystkim pamiętniki i relacje oraz prywatne dokumenty więźniów, wykazy komand roboczych, księgi zmarłych, akta personalne więźniów, ich kartoteki przechowywane niegdyś przez lubelski okręg Polskiego Czerwonego Krzyża i 13 tys. ankiet więźniów, a także dokumentacja Klubu, a następnie Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i „Pod zegarem”.

Najważniejsze publikacje o ww. zasobie:

Księga zmarłych więźniów. The book of prisoners death – Majdanek 1942, pod red. J. Kielboń, K. A. Tarkowski, Lublin 2004, ss. 418 (zawiera wykaz 6701 więźniów zmarłych w okresie od 18 maja do 29 września 1942 r.); T. Kranz, *Ewidencja zgonów i śmiertelność więźniów KL Lublin*, „Zeszyty Majdanka”, t. 23, s. 7 – 54; J. Kielboń, *Księga więźniów zmarłych na Majdanku w 1942 r.*, tamże, s. 329 – 334; K. A. Tarkowski, *Fotokopie 407 – księga zgonów za okres 20 listopada 1942 – 20 stycznia 1943 r. Analiza dokumentu*, „Zeszyty

Majdanka", t. 20, s. 363 – 376; Z. Leszczyńska, *Sposoby ewidencji więźniów w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, „Zeszyty Majdanka”, t. 8, s. 34 – 51; Cz. Rajca, *Analiza danych personalnych więźniów Majdanka*, „Zeszyty Majdanka”, t. 7, s. 38 – 50.

Jacek Młochowski
(Polskie Towarzystwo Genealogiczne)

**Aby nowe *Prawo o aktach stanu cywilnego* było
korzystne dla genealogów. Raport z konsultacji
społecznych w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji***

Jedną z największych przeszkód w rozwoju genealogii w Polsce jest mała dostępność niektórych źródeł o charakterze genealogicznym. Wciąż brak w naszym kraju zdigitalizowanych zasobów dostępnych przez internet oraz baz danych umożliwiających łatwe przeszukanie zbiorów pod kątem występowania określonych nazwisk. Przysłowiowym „światłem w tunelu” są projekty indeksacji metryk prowadzone głównie, ale nie tylko przez Towarzystwa Genealogiczne. Bazy takie nie mogą się równać z zaawansowanymi przedsięwzięciami realizowanymi w krajach gdzie genealogia przez wiele lat nie była na „cenzurowanym”, tak jak w Polsce Ludowej. Innymi przyczynami jest brak dostępu do skorowidzów ksiąg w Urzędach Stanu Cywilnego, wysoki koszt uzyskania odpisów oraz radykalne ograniczenia w zakresie liczby podmiotów uprawnionych do ich otrzymania. Za wydanie odpisu pełnego lub skróconego aktu należy zapłacić 33 lub 22 zł.** O ile w sprawach

* Tekst opracowany został przez Autora 11 października 2009 r. Może nie omawiać ewentualnych zmian legislacyjnych, które nastąpią między przekazaniem go Redakcji i korektą a drukiem tomu (przyp. red.).

** Dotychczasowy stan prawny w zakresie udostępniania asc w USC do celów genealogicznych dokładnie omawia Dominik Szulc w artykule *Udostępnianie ksiąg metrykalnych i stanu cywilnego oraz*

majątkowych nie jest dużym obciążeniem uzyskanie jednego czy dwóch aktów w tej cenie, jednak dla genealoga potrzebującego większej ilości dokumentów często jest to cena zaporowa. Dzięki staraniom Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, w tym interwencji u Rzecznika Praw Obywatelskich^{***}, uznano prawo do otrzymania kopii aktu stanu cywilnego jako dokumentu nie posiadającego mocy prawnej w cenie wielokrotnie niższej od odpisu, ale nie znalazło to jeszcze odbicia w ustawie *Prawo o aktach stanu cywilnego* z 29 września 1986 r. (Dz. U. 04. 161. 1688) z jego późniejszymi zmianami.

PTG monitoruje stan prawny w zakresie dotyczącym prowadzenia badań genealogicznych. W chwili obecnej trwają prace nad nowelizacją *Prawa o aktach stanu cywilnego*. Projekt nowej ustawy wyszedł już z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dzięki podjętym staraniom 7 lipca 2009 r. PTG wzięło udział w konsultacjach społecznych dotyczących tej ustawy. Jako obszary współpracy zaproponowaliśmy m.in. ustalenie jednoznacznych zasad udostępniania przez Urzędy Stanu Cywilnego akt do badań genealogicznych oraz opracowanie trybu wydawania kopii akt stanu cywilnego. W wyniku konsultacji w uzasadnieniu MSWiA do noweli *Prawa o asc* jako jeden z celów zapisano ułatwienie prowadzenia badań genealogicznych.

W rozwinięciu tego punktu stwierdzono m.in. *Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, związanym z poszukiwaniem przodków i ustalaniem pochodzenia, wprowadza się regulacje, które mają na celu ułatwienie prowadzenia badań genealogicznych w oparciu o akty stanu cywilnego. Akty stanu cywilnego stanowią bowiem w Polsce największe źródło informacji o osobach. (...) W noweli przewiduje się zatem, że z ksiąg stanu cywilnego wydawane będą nie tylko odpisy i zaświadczenia, ale również – dla celów genealogicznych – kserokopie i fotokopie. W odniesieniu do fotokopii zakłada się, że kierownik urzędu stanu cywilnego, umożliwi jej wykonanie osobie uprawnionej, jeżeli stan księgi wyklucza możliwość wykonania kserokopii. Uprawnionymi do otrzymania kserokopii i fotokopii będą te same podmioty, które mają obecnie prawo do otrzymania odpisu/zaświadczenia oraz dodatkowo prawo to będą mieli krewni w linii bocznej osoby wymienionej w akcie, pod warunkiem, że osoba ta oraz inne wymienione w akcie nie żyją. W stosunku do osób zmarłych nie zachodzi już bowiem prawny obowiązek ochrony ich danych osobowych. Ponadto, dla ułatwienia poszukiwań genealogicznych, umożliwia się przeglądanie w urzędzie stanu cywilnego skorowidzów prowadzonych dla ksiąg zgonu. Do skorowidzów wpisuje się nazwisko i imię osoby, której akt zgonu dotyczy oraz numer aktu. Tym samym osoba poszukująca swoich przodków już w skorowidzu może odnaleźć informację o poszukiwanym akcie zgonu, co znacznie przyspieszy udostępnienie aktu przez kierownika urzędu stanu cywilnego dla celów wykonania kserokopii lub fotokopii.*

Jest to dopiero projekt noweli więc aby w sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nie wykreślono korzystnych dla genealogów rozwiązań poczyniliśmy starania by dotrzeć do niej i wziąć udział w konsultacjach społecznych

wydawanie odpisów z tych ksiąg przez Urzędy Stanu Cywilnego w świetle obecnych przepisów zamieszczonym na stronie www.itg.pl/content/view/368/53/ (przyp. red.).

^{***} Podobną interwencję u Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych podjęło w październiku 2007 r. Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne. Odpowiedź Inspektora zamieszczona jest na stronie www.itg.pl/content/view/157/60/ (przyp. red.).

również na tym etapie prac legislacyjnych. Otrzymaliśmy już stosowne zapewnienie w tej sprawie od Przewodniczącego Komisji Posła Marka Biernackiego.